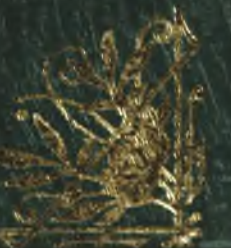




KRONIKA





KRONIKA

PARAFIALNA



25. lecie kapłanstwa Ks. Proboszcza

TOM VII

OD 1.09. 1993
DO 2.04. 1994

Rozpoczęcie roku szkolno-katechetycznego: 93/94

Nasza szkoła - w tym roku obchodzi 30-lecie istnienia

W 5^{tych} Liscie parafialnym w m. bryce: 2 pisma wspólnie do parafii podany pismo do pismo nowego roku szkolno-katechetycznego. W niedzielę 29.08 podczas nabożeństwa w czasie ko-
municji ks. proboszcz przypomniał aktualny stan parafii w szkole w oparciu o ustawodawstwo podlegające harmonizacji wplywa-
nia w rodzinie i przedmowa go do rodziców przy wyso-
tę pracy katechetów i nauczycieli w szkole.



W gablotce parafialnej widnieją afisze na rozpoczęcie roku i obchody 30-
lecia ucznia. Rozpoczętamy w Izbie: poprzednie i 1889 24.
W parafii wywieśniętą w gablotce. Dzieci w czasie wakacji miały
smak, kawałek w srodki o godz. 8⁰⁰. W dialogowanej godzinie prędko się
ty. 25 sierpnia przodniem z Przewodniczącym planu nauczania
religii i podziału parafii na grupy: ks. proboszcz kl. 8 i 7. na
porozumienie katechety: P. Bożena Drazon - 10 lekcji i P. Andrzej
Czajka Joanna - 10 lekcji. Na przygotowanie materiału i planu dnia
kieru; dostrzegają się w kierunku by zrobić tytuł Magistra. Se-
nec obawiamy obawiamy.

Na placu: 31.08. wyznaczonym sporadycznie przed rozpoczę-
ciem nauki. o godz. 15⁰⁰ przyjdą kl. 3 i 4, o 16⁰⁰ kl. 5 i 6 o 17⁰⁰
kl. 7 i 8. Przyjdą w komplecie i zachowają się wyjątkowo spokojnie.
W srodki o 8⁰⁰ Misa św. inaugurująca. Kieru wyprzedzający dzieci-
mi; rodzicami i miejscowymi nauczycielami. Formuła
moralny o Duchu św. Po okadzeniu ołtarza spiewamy pieśń o Duchu św.
porozumienie. Mimo to proszę P. katechety Andrzej Czajka o wzm-
nie podana go raduemu dzieciom. Ministrant Piotr Antkiewicz
czytał lekcję; Jacek Krasni śpiewał psalm responsyjny
i modlitwę powszechną. W godzinie proboszcz podległ
radania nowego roku szkolnego. Stwierdziliśmy już bytowanie

Wspieraj nas dobry Boże
Niech Twoja Laska nas wspomina
Pomóż byśmy dobre się uczyli
i lepszymi sobie byli.

Głównie ofiarujemy przedkładać się ci po poświęceniu. Do Kom.
in pyta się „cały kościół”. Mimo „sprawnej alejki liturgicznej”
naszemu rahowieniu się o 855. Jako świąteczni Darch Klubu,
ministrant kl. 8 odwraca myślenie dzieci, „~~ale~~ dziecięcy pil.
nie się uczy i starać się lepszemu”. ... Po posthominio kl.
proboszcz powziął dzieciom to miły świąteczny i przybory
i stał serdeczne życzenia przywzrostu i wysłucha
dzieciom oraz lepszych wyników w nauce. Po uroczystym
błogosławieństwie na poczekaniu rolę świątecznego zgromadzenia
gromadzo przyprowadzi „My chcemy Boga” po czym uślad się
na alcademę do szkoły. Tu o godz. 9⁰⁰ w sali gimnaz-
talnej rozpoczęła się mszycie śpiewem hymnu państwo-
wego. Kłothu mienioniem J. Dyr. J. Michalik i abominie
ślubowania. Prosenka i wejściu się do klas ce swoim
wychowawcom. Grupa nauczycielska się nie przerwano.
12. wiecznia na probostwie po klasy się wieczorną odbyło się robocze
spotkanie ks. proboszcza: katechetek. celem omówienia nowych zadań
Quomodo sprawy kontroli noluatu dzieci we klasy i wychowaw-
i szkolnej. Wymagani z mienionego materiału, co mienionego.
myślę spotkanie z rodzicami - na kontakt wychowawcy. Katechet
ki skierowały się na st. atmosfery w szkole, na postawę Pa-
Dyrektor Michalik, która wzbija grono, jest strasznym: b.
sumienia, nie wzbudza państwa. Tępnie dzieci politer nocy
w szkole to potwierdza.

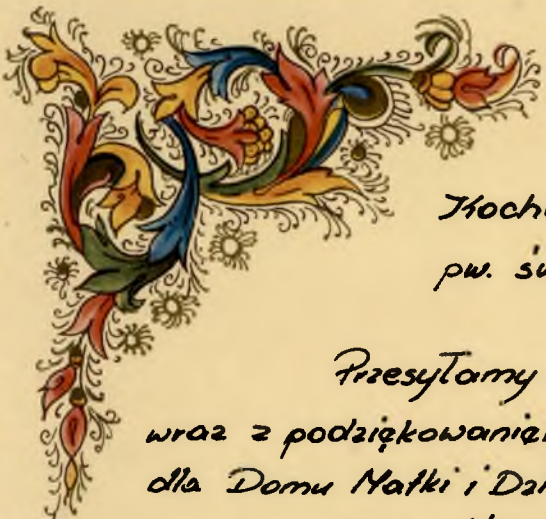
Katechetki obrwały na lekce dla najuboższych:
przedświadczeń i klasy mienionej, która pragnieniem z katonie.
Wydatem in Maty katechizacji: katechety dla klas drugich.
oraz dla osobistego myślenia nowości katechetyczne. Ustali-
li się, że wszelkie problemy zgłoszenia omawiali wspólnie.
szkoła, że w czasie, kiedy dzieci potrafią dłużej przerw
i autorytetów pedagogicznych nauczycieli w większej sa-
ra zainteresowani wyrażeni narobkami i już widac radu
patroszenia o wyniki i dobro dzieci. Sprzyja temu ogólnie
społeczne rozprzieszczenie. W tym celu przed spotkaniem
a mienionym koncepcyjnym klas ponadpodstawowych i mienio-
dzieci, pracując jak również z rodzicami. Kontynuowane
będzie formacja sakramentalna: miesięczna spowiedzi dzieci
młodzieży i rodziców oraz klasa dla młodzieży.

5.

Podziękowanie Siostr Boromeuszek z Domu
Samotnej Matki w Dąbrowce Wielkiej

Nadeszło a opóźnieniem via Kuria Archidiecezjalna
i ks. prob. Tomczak - wiceduchan.

Dąbrowka Wlk, 26. 05. 1993r.



Wochani Parafianie Parafii
pw. św. Barbary w Górze

Przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia
wraz z podziękowaniem za dary, które przekazaliście
dla Domu Matki i Dziecka w Dąbrowce Wielkiej.

Obfitość darów pozwoliła nam podzielić się
z innym tego typu domem. Cieszymy się, że troska
o Matki i Dzieci znajdujące się w trudnej sytuacji
jest nie tylko naszą troską, ale i Waszą, za co Wam
składamy szczerą „Bóg zapłać”.

Prosimy Was również o modlitwę w intencji
tych matek i dzieci, aby ich sytuacja życiowa uległa
poprawie i mogły z nadzieją i radością żyć wśród
ludzi dobrych, wyrozumiałych i życzliwych. Módlmy
się również o to, by potrafiły wychować swoje dzieci
na chwałę Boga i ku pożytkowi ludzi.

Niech Bóg darzy Was Swymi Taskami
i wynagrodzi dobroć, którą okazaliście bliźnim.

Z wyrazami wdzięczności i pamięci
w modlitwie!

siostry prowadzące Dom Matki i Dziecka
s. Maria Michaela
s. Maria Teresa

Szczęść Boże!



Podziękowanie za tegoroczne plany - pierwsze '93.



Zaplanowano je w parafii na 12 września i to przy Domu Strażaka. Ze względu na niespodziewany Dożynkowy Gminny w Międzynej zastąpił prewencję na 5 września i przebiegł się z Ogólnopolską prężnością na Jasną Górę. Kierownikiem ogólnopolskich Dożynków było: "Rodzina przy bożym ścieżce". Zmi tradycyjnie przystrojony

kościół tegorocznymi planami. W b. pracowniczą sobotę - mianem wieczora w której przypadły: odświętne chorybki; ślub, pogrzeb w rodzinie w Pawłowicach; sprawiedli młodzi i dla wspomnienia roli katechety. Tytuł po 12 godzinach wytrwalej pracy przyszedł o godz. 19³⁰ gospodyni Lucja Kubiś; Siostry Urszuli i mianem dożynków - wym. Biesiada świąteczna do 22⁰⁰. Potem przygotowanie kucharstwa

dożynkowego. Wyższości. Temu je na wysłuchach. Wszak int. w czasie kłopotów odspiewaliśmy uroczyste Te Deum. Właściwie dożynkowa była o godz. 11³⁰. Pami. w świątecznych i bożym ścieżce; mianem dożynkowym, poczęt służy. dalsze rebraty się na przykrocielnym parkingu. Tak zdecydowano na Radzie sołectwa, gdzie omówiono całą uroczystość. Przy



dziękach dziwności i pieśni "Pod Twoją obronę" nastąpiła procesja wysłuchów uczestników uroczystości, która obchodziła kłopoty. Chór parafialny przewodził uroczystości. Po uroczystym powitaniu; śladem kłopotu, proboszcz poświęcił tegoroczne plany. Pan Mateuszewski Ryśard przeczytał listy, chór spiewał psalm responsoryjny; proboszcz wysłuchał planu kłopotu: "Dziękujemy za tegoroczne plany". Potem był problem ratowania kłopotu o mianem rolnika; siostra domowa rolnika o swej godności i miłotkami pieśni i apel o mianem pracy na roli. Kłopot trwał 20 minut.

Drugi był pochód oficyny i obywateli do Komii. Niedziela
pierwszego tygodnia sierpnia. W czasie naukowym homilowania
Pan inri Libera - wolnik odczytał modlitwę wolnika. Potem wszyscy
te Te Deum. Oświecenie, podziękowanie. Wskazanie mieli P. Sotkysowi
i delegatom wolników. Do czasu tymczasem P. Adamczyk (Siedziej
Kombajnista. Wyremina błogosławieństwa dla wolników i wszyscy
My wszyscy Bogu poświęcimy. Msz. dożynkowa. O godz. 16.30
popołudniowe nabożeństwo duszeczne na teżoroczne plony, w
którym wzięło udział więcej niż pięćset parafian. Na nabożeń-
stwo śpiewy się miedzieli psalm, hymn. Bóg z Tętnem wch
ryjmy, czytanie z Ks. Rodzaju; Magnificat, modlitwa parafialna
- na "dożynkowa" poświęcenia modlitwy wolnika. Niedziela
dożynkowa poświęcenia Msz. w wieczorna o godz. 17.00
Była to pracowita niedziela, radosna i podniosła. Świątę celebrowa-
wał Ks. dyr. Franciszek Krasoń SDB; dodatkową o 13.15
na rodzinny uroczystości Ks. prob. Stefan Kozioł z Gnarej. Następnie
zakończono ale i radość z dożynkowej niedzieli. Na dożynku
przygotowano. List parafialny "nr. 5" zawierający życzenia
patrona wolników św. Józefa - oracza; nabożeństwo Kozioła o
poświęceniu wolników i modlitwę wolnika. To było piękne długie
zgrupowanie. W oświeceniu miedzieli przedstawił List z Sem
narium klasycznego - duszeczny na dożynkowe dary - plony ziemi
i prośbę o teżoroczne. Ks. Kłysz przyjechał do Góry 4. X br.

Podczas konferencji delegatów w Miedzi
9.9. osobiście radny kandydat na posta w.
1 z listy 10. BBWE wzywał kandydów kapła-
nowi zaproszenie i zaproszenia pnie nas przed-
stawił program swój: mianem powołanego
dobro słysza.
Na dożynkowej Msz. św. wioła gości obecni byli m. in.
woda P. Ciele; Pucodenięcy Sejmiku Staszkiego
i prof. Religa i Zabuwa wraz z m. in. z Góry
i Sotkys. Msz. św. celebrował Ks. Dzielan Gania
z parafianami kapłanów Ks. Rysika i Woli; Ks. prob.
z Góry. Kobiety w strojach szlacheckich, paręty sitan-
darnie strażaków pomniejszych robotników.
Po godzie iście Kłoty jesienną. Wrocysłowi
odbywały się na boisku w Miedzi i
Gminnej sali. Była to i uroczysta impreza
- Goria.
Odbywały się odprawy w Cielickich; na G.
w Woli. Robocia niedziela.

**Komitet Wyborczy Bernarda Szwedy
oraz Zarząd Gminy Miedźna
zaprasza**

H. Piotr Zagrodzki

12 września 1993
na
DOŻYNKI GMINNE
które odbędą się w Miedźnej

W programie:

- godz. 14.00 - Uroczysta Msza Święta w Kościele Parafialnym w Miedźnej
- godz. 15.00 - Obrzędy Dożynkowe na boisku sportowym
 - pokaz jazdy konnej
 - występy zespołów regionalnych
 - wystawa produktów rolnych
 - bufet oraz liczne stoiska handlowe
- godz. 18.00 - Festyn ludowy połączony z zabawą taneczną

ŚW. IZYDOR-ORACZ - PATRON ROLNICZEGO TRUDU

Opowiedział nam o nim diakon Jan, który żył jakieś półtora wieku po świętym. Był św. Izidor, wg niego, mieszkańcem Madrytu. Urodził się ok. 1080 roku. Pochodził z ubogiej, ale szczerze pobożnej rodziny, która po zdobyciu Madrytu przez arabskich Almorawidów przeniosła się na wieś. Bieda w domu zmusiła św. Izidora do pracy na roli w charakterze parobka u zamożnego sąsiada Jana Vargasa. Z tego czasu pochodzi piękna legenda: oskarżono Izidora, że za mało pracuje, a za dużo się modli. Doniesiono o tym gospodarzowi, który się zdziwił, gdyż Izidor wszystkie powierzone mu prace wykonywał dobrze i o czasie. Postanowił podpatrzyć Izidora. Ujrzał go zatopionego w modlitwie, a za niego orkę wykonywał anioł. W ikonografii często przedstawia się św. Izidora w ten właśnie sposób, modlącego się - a obok niego orzącego anioła. Po pewnym czasie Izidor ożenił się. Po odzyskaniu Madrytu przez chrześcijan powrócił tam ze swoją małżonką - błogosławioną Marią Toribą. Tu żona urodziła mu syna. Św. Izidor zastąpił z pobożności, miłości i wiernego wykonywania obowiązków. We wszystkim, co mu wg. niego zbywało, sam ubogi, dzielił się chętnie z uboższymi od siebie. Zmarł w roku 1130. Pochowano go na cmentarzu św. Andrzeja, a po 40 latach przeniesiono jego szczątki do kościoła, w którym przyjął chrzest. Do jego grobu przychodziło wielu pielgrzymów przyciągniętych cudami, jakie się tam wydarzyły. Papież Paweł V zaliczył w roku 1619 Izidora w poczet błogosławionych, zaś Grzegorz XV po kilku latach ogłosił Izidora świętym. Początkowo św. Izidora-Oracza czczono w Niedzielę Białą - 10 maja, a po zmianie kalendarza przez papieża Pawła VI dzień pamiętki ustalono na 15 maja. Św. Izidor-Oracz doznaje szczególnej czci w Madrycie, gdzie swoją popularnością usunął w cień św. Izidora, biskupa Sewilli. Tu w jego dzień urządza się w kościołach uroczyste celebry oraz festyny ludowe.

Kult rozszerzył się na całą Europę. W Polsce św. Izidor-Oracz, jako patron rolników, doznawał wielkiej czci. Dużą rolę w szerzeniu nabożeństw i pobożności stanowej odegrali księża Jezuici. W naszej

ojczyźnie ku czci świętego wzniesiono kościoły i kaplice. W naszym regionie jest patronem parafii jankowickiej koło Pszczyny. W dawnych świątyniach można oglądać jego ołtarz, obraz, wizerunek, feretron, widnieje też na sztandarach, chorągwiach rolników. Imię jego dość często spotyka się u mężczyzn. Z dniem świętego związane są przysłowia: „Na świętego Izidora pusta komora”, „Na świętego Izidora bywa często chłodna pora”.

Dla współczesnego człowieka, zwłaszcza dla rolnika, św. Izidor jest przykładem pobożności i pracowitości. Przez modlitwę, pracę i uczynki miłosierdzia stał się wielkim i czczonym. Jego postać opiewa rolniczy trud i godność rolnika.

Za naszych dni piewą i obrońcą godności spraw ludzkich, gorącym rzecznikiem praw człowieka i obrońcą jego godności jest papież Jan



Św. Izidor-Oracz na chorągwi z zabytkowego kościoła w Grzawie

Paweł II. W swym nauczaniu problemy wsi i rolnictwa łączy z obroną godności rolniczego zawodu. Głód i ubóstwo dotyczą ogromnej liczby mieszkańców naszego globu - są zagrożeniem owej godności.

Na forum FAO 12 listopada 1979 roku papież mówił:

"Głód i ubóstwo dotyczą, jak widzimy, przede wszystkim godności i praw rolnika, który znajduje się często w układach obiektywnie niesprawiedliwych." W tym samym roku, podczas spotkania z biednymi rolnikami i robotnikami w Tulipan, powiedział: *"Chcę być waszym głosem, głosem tych, którzy mówić nie mogą, lub których zmuszono do milczenia, być sumieniem sumień"*.

To zadanie wzięte na siebie Ojciec Święty konsekwentnie realizuje w swym pontyfikacie. W encyklice „Laborem exercens” pisze, że podstawowym problemem jest brak uznania godności rolnika i jego pracy ze strony mieszkańców miast, co powoduje dalsze konsekwencje. Innym problemem jest brak równości między rolnictwem a innymi gałęziami gospodarki, choć - jak podkreśla

„(...) rolnictwo w całokształcie rozwoju wspólnoty społecznej jest podstawą zdrowej ekonomii”.

Wczytajmy się w słowa Ojca św. zawarte we wspomnianej encyklice dotyczące godności pracy na roli w numerze 21. Wszystko to, co zos-

tało wyżej powiedziane o godności pracy, w wymiarze przedmiotowym i podmiotowym pracy ludzkiej, znajduje bezpośrednie zastosowanie w odniesieniu do problemu pracy rolniczej i do sytuacji człowieka, który ciężko pracując uprawia ziemię. Chodzi bowiem o bardzo szeroką dziedzinę pracy na naszej planecie, o środowisko, które nie ogranicza się do jednego czy drugiego kontynentu, do społeczeństw, które osiągnęły już pewien stopień rozwoju i postępu. Rolnictwo, które dostarcza społeczeństwu dóbr koniecznych do codziennego utrzymania, posiada zasadnicze znaczenie. Warunki panujące na wsi i warunki pracy rolników nie są wszędzie jednakowe, różna jest też pozycja rolników w poszczególnych krajach.

Nie zależy to tylko od stopnia rozwoju techniki w uprawie roli, lecz także, a może przede wszystkim, od uznania słusznych praw rolników i od stopnia świadomości dotyczącej całej społecznej etyki pracy. Praca na roli niesie ze sobą niemałe trudności, jak stały i często wyczerpujące wysiłki fizyczny, znikome uznanie ze strony społeczeństwa, co u ludzi pracujących na roli powoduje nawet poczucie społecznego upośledzenia i skłania ich do masowego opuszczenia wsi i przenoszenia się do miasta. Dochodzi do tego brak własnej formacji zawodowej i odpowiednich urządzeń, pewien szerzący się indywidualizm

BŁOGOSŁAW BOŻE!

*Pracy rolnika, błogosław Boże!
Siły mu dodaj, gdy pod siew orze
i pod plon przyszły ziarno, gdy sieje.
Wlewaj mu wiarę, wlewaj nadzieję*

*Pozwól mu trudy zwalczać zwycięsko,
Zasiane ziarno uchron przed klęską,
A gdy zagrzeje słońce ku wiosnie
Niech bujną runią ziarno wyrośnie.*

*Chmury z gradami oddalaj czarne,
Gdy kłosa ziarnem będą ciężarne.
Pozwól szczęśliwie plon zbierać mnogi
W pełne stodoły, w wysokie brogi.*

*Niechaj po pracy zbożnej a znojnej
Odpocznie rolnik w ciszy spokojnej.
Błogosław Boże, wszechmocną dłońią
Oraczom - którzy żywią i bronią.*

Ferdynand Kuraś - poeta chłopski 1907 r.

oraz układy obiektywnie niesprawiedliwe. W wielu krajach rozwijających się miliony ludzi bywają zmuszone do uprawy cudzej ziemi i są przy tym wyszukiwani przez posiadaczy latyfundiów, bez nadziei uzyskania kiedykolwiek choćby małego skrawka ziemi na własność. Brakuje form opieki prawnej dla rolników i ich rodzin na starość, w przypadku choroby lub braku zatrudnienia. Długie dni ciężkiej pracy fizycznej są nędźnie wynagradzane. Tereny uprawne bywają opuszczane przez właścicieli; prawny tytuł posiadania małego skrawka ziemi, uprawianej jako własnej od lat, bywa lekceważony i pozostaje bez obrony wobec „głodu ziemi” ze strony potężniejszych jednostek czy grup. Ale także w krajach ekonomicznie rozwiniętych, gdzie badania naukowe, zdobycze techniczne i polityka państwowa postawiły rolnictwo na wysokim poziomie, prawo do pracy może być naruszone, gdy mieszkańcy wsi pozabawia się prawa do udziału w podejmowaniu decyzji dotyczących jego świadczeń z tytułu pracy, lub gdy odbiera się mu prawo do wolnego zrzeszania się, służącego właściwemu rozwojowi społecznemu, kulturalnemu i ekonomicznemu. W wielu przypadkach konieczne są więc radykalne i pilne zmiany w celu przywrócenia rolnictwu i rolnikom właściwego znaczenia jako podstawy zdrowej ekonomii w całokształcie rozwoju wspólnoty społecznej. Dlatego też należy głosić i popierać godność pracy, każdej pracy, a zwłaszcza pracy na roli, w której człowiek w sposób tak wymowny, ziemię otrzymaną w darze od Boga „czyni sobie poddaną” i potwierdza swoje „panowanie” w widzialnym świecie.

ks. Piotr Zegrodzki

Spotkanie z Misjonarzem Ryskim. Januariusz Liberskim w fotografii (opis T. VI. s. 98)



Uroczyste wprowadzenie - procesja

Pomitanie przez T. Soltysa Rysk.



Nasze gospodynie i przedszkolaki w świątecznych strojach z misjonarzem i proboszczem



Przedszkolaki śpiewają k. misjonarza
← W imieniu młodzieży Anita Tondos-Nyck
i siostry Stawowczyk.





Misjonar unecionu nyhmieym
spicwem przedkolektow w
stylu mupishim oklaskami
akompaniujacy sluzkerom



Rozpoczyna się Napis. Ofiara - koniec
browana w interwencji misyjnej parafii
Biodura i m Barbary i Gora



W procesji darow ofiarom - muii
- strauai ofiarom w muiem due
ci parafii pishu.



Kommunia sni.
Wmied gromich i straiakos





przy sztandarcie gromiłowi i... hoolowców gotybi poe-
tomych i sis Franciszku in.
ze in Barbare



z wychowawczykami: P Dawidek
i Capek oraz przedkobiolalans



z handycraftami na stwara
wro z rodring Lesniaki i Lišek



Po lewej:
z jemi instancja
i chowawcy
Po prawej:
rycerza
sędzią
najmłodsi.

Spotkanie z uczestnikami grupy metodniczej pracującej
w Rudnicy M. Jonekna br.

Byłem wikarym w parafii św. Józefa Chłapczyńskiego w Rudnicy
w latach: 1973-1977. Współpracowałem z ks. prob. Bernar-
dem Słupczyńskim. Pół wiekiem dwupastwiskiem to były
najpóźniejsze lata - aktywności dwupastwiskiej - nabożeństwa,
niezapomniane spotkania
na katechetycznym. Jed-
nowarowa grupa metodni-
cy pracującej w wieku
20-35 lat - (70 osób uczest-
niczyło w spotkaniach)
przebiegi przy alchymii;
nabawę w sali Strzaski
z zespołem muzycznym i
pocastwiskiem; spotkania
przy ognisku; wyprawy i
góry; i miścisławskie pil-
grzymki autobusowe, ogro-
my entuzjazm. Metodni-
cy Wyższej Szkoły Diakonicznej
w Warszawie.



22. 1. 1997. Mm ślubna w Rudnicy
ta na polskim chrześcijaństwie do haridaj po-
mocy. Ostałe na Boie Cierpienia. Nie-
pomniacie dui. Sytuacja sprawiła, że
pracowałem z Mieczysławem i
kontakt się rozluźnił; choć pewnie
opadałem do Rodziny Sióstr Talionek.
Po latach - grupa pracująca mi jako
rodzice prawi interdyscyplinarni pa-
prosta mi na spotkanie w Dómn
Strzaski. Było ich 56 - myśli to
jako do balli - wtedy z Naukowymi



Jedna i wielu pielgrzymów do Wambierz

Przez 2 tygodnie. Obecni byli
miejscowi księża - spotkania trwały
od 17⁰⁰ - 22³⁰ opamiętałem się i
pocastwiskiem. Każdemu przesyłem
kalendarz '94 i bursztynowe słowo
z medalionem św. Barbary. Na koniec
złożyli ofiarę na księża. Odprawiona
była 2. 10. 1997 w Górze. Przyjechał
z nami na nas wprawy. To byłby gest
państwa i podziękowań. Katecheta.
z Rudnicy pytał: Zrobicie mi taliz-
manik po 20 latach jak ks.
Prioryt.

Odwiedsiny P. Lucji Kędior-Knoche
z Frankfurtu/M. - 12-30.9. br.

"Sprawiedliwy Dobrothiny Panie"
 "Za moje życie w Peru 1990 ocalenie,
 skądś tam, podziękowanie -
 Holmód wdzięczności, w mojej rodzinie
 w kościele w Górze obraz ^{miejscowości} Jena Pawła II
 ofiaruję

L. Knoche p.
 Frankfurt/M Góra 18.09.1993

Pani Knoche obiecała, że po powrocie do domu przekaże obcierny
 List. Stało się inaczej. Na Świątę postaća pójścia z adnotacją
 cja, że po wstąpiu w Polsce wzięta słowa z wyjątkiem temperatury
 i kuracja się, długo nie miała przysię do siebie. Obiecała
 napisać więcej w Nowym Roku.

Przepraszam za moje słowo
 album, - myślę głęboko
 moje życie, - artystycznie
 - zwykłych prostych "Inkles"
 Pano Tłumacza się
 1990/1994 1-stopniowa praca





Wngtpe laosio - prepisane w 2to cie "



PHOTOGRAPH:

MANUS. MOSCOSO

M. 3 PISCO - PERU

4/1994

Plazuela Bolognesi con frontis de la Tricentenario
Iglesia de la Compañia.
Bolognesi Square in front of the Church "La Compañia".

Pub. Hs. Piotra

Spominione podrozwie
tym narem 2 Co. udosaj
podrozij Siidameriki

prasytun Lucye

P. S. Wedtug moie
zyren, Mission beentet
Prasyntem mite les
telise smutne chwie.

POSTAL

Thyprade ludzkie
meni sie imie!
Spnewedliwosci

uczynita redon.

Alle o tym pozmaj

W moim jelsi

W. K. zdrowie ponach
zobaczmy sie
~~W. K. zdrowie ponach~~
- 4 -
Gore

L. Bunde

PROHIBIDA SU REPRODUCCION R. 1. 11-00958-0

Na gminie i sołectwie „Doruchów” Gmina Suraż
Kolejne odwołanie ks. Cebaty SDB z Białorusi



Ks. Cebata SDB z G.
ciastkowic podczas seminarium
w Górze

Zaczęło się od przyjazdów Kłęczko do Salei
janskich z Białorusi na alceje porównano
we do Górze w czasie seminarium
ks. Franciszka Krasowskiego a potem ks.
Bolesława Rorusa. Kłęczko alceje przy-
jeżdżali na alceje do Górze. Czuł się tu
dobrze. Zapamiętał też to Kłęczko Cebata.
Po pierwszym seminarium kapłaniśkich wyjeżdżali
jako ochotnicy na Misje do Rosji. Naj-
pierw do Odessy, a potem, gdy sytuacja
się komplikowała do Rosji. Trochę wy-
dawało się, że trudniejsi były z pami-
nowaniem, ale taki stan przyszedł i od-
tęczał lat dwudziestym na posłuch
Przyjeżdżał doń często do domu, by się
trochę zaspokoić w potrzebne rzeczy.
Zawsze też odwiedza Górze. Po pierwszej
przyjeździe na kilka dni wpadał na pro-
kwestro, chłodził alceje widział bry-
go w losie relacjonując sytuację losiech na Wschodzie.
Był wczoraj w poniedziałek o godz. 16⁰⁰ Przyjechał ze swoim
parafianinem Janem - który pami-
nował i będzie pracował na state przy losie. Romanie-
lisz o misje Ojca się w krajach bałtyckich. Misjonar-
przedstawił swoje potrzeby. Tym razem otrzymał potrzebne:
pami-
i 100 pigułek pami-
Prosił też o ampułki do przy-
Mówił, że się podzielił z przyjaciółmi, którymi pami-
Rochy pami-
cupo się cieszył, ale też miał z nim problem, bo 10. letnie
auto. Długo mu się stało do wymiany i pami-
n serwisu w Kłęczkach pami-
cel otrzymał może dwa miliony. Jan otrzymał aparat
fotograficzny, by zrobić zdjęcia losiech: przysłał mu je.
Porównując się o 21⁰⁰

Ustalony o sw. Janie Chrysciecielu de la Salle z 7.4. - patronie Nau-
czycieli. Po lekcji ks. prob. przeczytał Ewangelię i wystosował oświadcze-
nie o naszej sprawie. W pierwszej części skierował słowo do dzieci
o 30 urodzinach szkoły a w drugiej do rodziców i Nauczycieli
podkreślając zadania szkoły, która uczy i wychowuje.
Wskazywał na pewność ułożenia, przez P. Kordusa odwołując się
do katechetyki Bożego Króla. Następnie przemówił sw. Działyński
poświęcając oświadczenie. Cóż! słysząc podziękowania modlitwy i
i Podziękowania. Podczas Komunii św. przez cały kościół wybrzmie-
ły śpiewy do dzieci. Po Komunii ks. proboszcz podziękował wszystkim za wzięcie udziału w uroczystości. Następnie przed
wystawionym Najśw. Sakramentem odśpiewał akt odda-
nia się miłemu i miłującemu. Na-
uczycieli, katecheci Bożego Króla, a następ-
nie uczniowie kl. 4. Agnieszka Dominiak odśpiewała modlitwę
ucniową za nauczycieli. Te
Dziękuję i błogosławię sw. Sakra-
mentalne słowa z Apielem

Za wielki sobie zaszczyt poczytując,
nadobnie prosimy

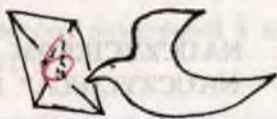
na uroczyste świętowanie 30 lecia
naszej uczelni roku pańskiego '93
dnia o godz.

Dyrektor Główny Komitet Rodzicielski

głównym salami, kościołami, uroczystości. Wro-
madziliśmy się do szkoły do sali gimnastycznej i tam roz-
poczęła się druga część. W lecie szkoły. o godz. 11⁰⁰ salę wypeł-
niły dzieci - reszta muzyki - białe bluzki i ciemne spód-
nice, chłopcy: białe bluzki i ciemnoniebieskie spódnice. Tworzyły
piękny obraz. P. Dyrektor przemówił po odśpiewa-
niu przez zgromadzonych Hymnu Państwowego powitała
Gości, wśród których obecnym był Wzrost Sławy P. Granatyn.
przedstawiciel Delegatury P. mgr Świerczek, dyr. Sławy Sławy
P. Kordus Mariana; P. Dyrektor Sławy i Przedstawiciel Sławy,
byli nauczyciele szkoły; Sołtyś P. Ręba; P. Uczeń Puc.
K.G.W.; P. Kempka - prezes OSP Góra; P. Walecki - prezes
Klubu Sportowego "Strzała"; Komitet Rodzicielski. Następnie
wskazując przedstawia na podstawie kroniki szkoły historię
nauczania w Górze; po nich spiewali chór; recytacje;
spiew; tańce: trójka, polka, reszta fletistów, symfonia.
stoją i grają utwór muzyczny. W podziękowanie ks. proboszcz
rozdaje pamiątki. Gościom "6" nr "listu parafialnego"
na Dzień Nauczyciela i 30 lecie szkoły. Wzrost Sławy Sławy
sw. Jan de la Salle; przemówienie Opa sw. Jana Pawła II
do Nauczycieli we Włocławku 9.6.91r. List katechety do

List

parafialny



Wspólnota św. Barbary — Góra — październik 1993 r.



Zgodność pomiędzy szkołą a katechazą powinna się przejawiać głównie we wpajaniu dzieciom i młodzieży podstawowych zasad moralnych w ukazywaniu i prawidłowej ocenie autentycznych wartości w kształtowaniu właściwych postaw indywidualnych i społecznych, w unikaniu wszelkiego „dwójmyślenia i podwójnej moralności” tak bardzo szkodliwych dla życia zbiorowego i wypaczających charaktery.

II. Polski Synod Plenarny

NAUCZYCIEŁOM I WYCHOWAWCOM NA „DZIEŃ NAUCZYCIELA” I XXX-LECIA NASZEJ SZKOŁY

św. JAN DE LA SALLE — patron Nauczycieli

Nazywa się go ojcem nowoczesnej pedagogiki. Urodził się 30.4.1651 r. w Reims jako najstarszy z 11-ściorga dzieci zamężnych i poważnych rodziców. Zapragnął poświęcić się stanowi duchownemu. Studiował teologię w Reims. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1678 r. Ze względu na śmierć rodziców przerwał studia, musiał bowiem zająć się rodzeństwem. Studiował potem w Paryżu na Sorbonie i tam w 1680 zdobył doktorat. Jako student został wciągnięty w dążenia zmierzające do odnowienia nauczania wiary i do reformy szkół.

Żył w czasach, kiedy edukacja — zwłaszcza ubogich — była dziedziną zaniedbaną. Wpadł na pomysł, by założyć szkoły kształcące przyszłych nauczycieli biedoty — seminaria nauczycielskie. Potem i szkoły niedzielne, szkoły poprawcze. W ten sposób powstał instytut dla braci szkół chrześcijańskich (kongregacja Braci Szkolnych). Pierwszy nowicjat założył w Vaugirard w roku 1691. Przestrzegał braciszków, aby otaczali uczniów ojcowską miłością, poświęcali im cały swój czas i energię, chronili ich od wszelkiej niegodziwości, a przede wszystkim pomnażali ich wiedzę.

W roku 1695 spisał program dla braci. Jest też autorem „Programu dla szkół chrześcijańskich”, w którym zawarł cały swój system pedagogiczny; dzieło to uchodzi za klasyczne w dziedzinie edukacji; otwierało nową epokę; polecało zajmować się uczniami indywidualnie i wprowadzać w miejsce łaciny języki narodowe.

Kongregacja została zatwierdzona już po jego śmierci. Zmarł 7.4.1719 r. W tym momencie liczyła 25 domów i 102 członków. La Salle pozostawił po sobie liczne pisma pedagogiczne i duchowe. Został kanonizowany 24.5 1900 r. Papież Pius XII mianował go patronem wszystkich wychowawców.

MODLITWA: Boże, nasz Ojciec, który wybrałeś św. Jana Chrzyciela de la Salle na wychowawcę młodzieży chrześcijańskiej, daj dzisiaj Twemu Kościołowi dobrych nauczycieli, którzy będą wychowywali młodzież w duchu humanistycznym i chrześcijańskim. Amen.

Z przemówienia Ojca św. do katechetów, nauczycieli i uczniów w katedrze włocławskiej: 6.6.1991 r.

...Wysoce znamienna jest tutaj **obecność** przybyłych z całej Polski **nauczycieli i katechetów**, a więc środowiska skupionego wokół szkoły, nauczania i wychowania młodzieży i dzieci są przyszłością świata, są przyszłością Narodu i Kościoła, są tą **przyszłością, oni młodzi ludzie**, ale są nią **w oparciu o rodzinę, o szkołę, o Kościół, o naród cały**. Dlatego też Sobór Watykański II uczy, że szkoła: „mocą swego posłannictwa kształtuje... władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, **wprowadza w dziedzictwo kultury wytworzonej przez przeszłe pokolenia, kształci zmysł wartości**, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się stwarzając przyjazne współzycie wśród wychowanków różniących się charakterem i pochodzeniem” (Dekl. o Wych. Chrześc. 5).

Oto w wielkiej syntezie zadania szkoły, która ma **kształcić i wychowywać**. W podejmowaniu tego zadania... trzeba ją już teraz jakoś stworzyć, trzeba mieć przed oczyma całą tradycję narodu, społeczeństwa, państwa. Powiedział ktoś słusznie, że narody, które tracą pamięć schodzą do rzędu plemienia.

Jest dziś w toku wielka **dyskusja nad kształtem obecnej i przyszłej Polski**, jest i musi być dyskusja nad **kształtem polskiej szkoły**. Wiemy jaka ta polska szkoła była podczas zaborów, a potem pod okupacją hitlerowską. To tu, nie daleko stąd, umęczony został polski patriota i syn Kościoła Franciszek Stryjas za nauczanie dzieci w prywatnych domach pacierza i katechizmu.

Wiemy, jak bardzo trudna — mówiąc z pozycji interesów i praw rodziny i narodu — była nasza szkoła po wyzwoleniu, kiedy stała się po prostu **terenem walki ideologicznej**, miejscem laicyzacji i sprzeczności między oficjalnym nauczaniem państwowym a tym, co czuł naród, czego pragnęła przeciętna rodzina polska, zwłaszcza rodzina wierząca...

Jako pasterz Kościoła pragnę raczej wyrazić uznanie i podziękowanie tym wszystkim wychowawcom i nauczycielom, którzy w trudnych, a czasem **bardzo trudnych** warunkach, swoim słowem i postępowaniem, dzięki odwadze i mądrej roztropności pomogli w ogromnej mierze, **zachować i przekazać** młodzieży autentyczne wartości **chrześcijańskie i narodowe**. To ich **świadectwo było i pozostaje szczególnie cenne**.

Przez wiele lat podstawowa katecheza była z konieczności prowadzona w naszym kraju poza szkołą: w punktach katechetycznych i pomieszczeniach prywatnych organizowanych przez Kościół..

Katechizacja jest jedną z zasadniczych form głoszenia słowa Bożego, dlatego też na wszystkich chrześcijanach spoczywa, w różnym stopniu oczywiście, ciężar **odpowiedzialności za nią**. **A obowiązki temu odpowiada prawo do nauczania i formacji** dzieci i młodzieży wg zasad własnej religii. Wynika ono z **prawa człowieka do prawdy, do wolności religijnej oraz prawa rodziców do religijnego wychowania swoich dzieci**.

I oto dzięki przemianom, jakie dokonują się ostatnio w naszej Ojczyźnie, **katecheza wróciła do sal szkolnych** i znalazła swoje miejsce i odbicie w systemie wychowawczym.

Osobiście bardzo się cieszę z tego. Równocześnie jednak pragnę tu powtórzyć zwrot, którego często używam, bo odbija żywą prawdę o każdej łasce, o każdym darze: jest Wam to **dane** i równocześnie **zadane**. W takim duchu trzeba ten dar **przyjąć** w społeczeństwie chrześcijańskim i tak **go sprawować**. Potrzeba dużo dobrej woli, wysiłku, wszechstronnej życzliwości ze strony wszystkich: katechetów, nauczycieli, władz oświatowych, rodziców, ale przede wszystkim ze strony najbardziej zainteresowanych, to znaczy młodzieży i dzieci.

Z nauczaniem religii, przede wszystkim religii katolickiej, w większości krajów europejskich wiąże się ogromny wkład energii i środków Kościoła poszczególnych państw. Należy sobie uświadomić, że z tego względu, jak również dlatego, że obejmuje ono młode pokolenie — dzieci i młodzież — oraz, że jego treść jest wyrazem odniesienia do religijnego wymiaru ludzkiego życia, musi być ono uznane za pierwszorzędny wkład w budowanie Europy opartej na dziedzictwie chrześcijańskiej kultury, które jest wspólnym dziedzictwem Europy Wschodniej i Zachodniej.

Należy jednocześnie podkreślić, że nie do pogodzenia jest z prawdą chrześcijańską postawą fanatyzmu czy fundamentalizmu tych ludzi, którzy w ideologii uważającej się za naukową lub religijną czują się uprawnieni do narzucania innym własnej koncepcji prawdy i dobra. Metodą Kościoła jest poszanowanie wolności przy niezmiennym uznawaniu transcendentnej godności osoby ludzkiej. Trzeba o tym, drodzy bracia i siostry, pamiętać. Ewangeliczna wrażliwość i czujność ochronią nas przed emocjami i wzburzeniem które łatwo mogą prowadzić do

ksenofobii i jakiejś nietolerancji, sprzecznych z duchem Ewangelii, z duchem Boga, który jest Stwórcą i miłującym Ojcem wszystkich ludzi.

Szkola, jak uczy wspomniany już dokument soborowy, ma wykluczyć wszelki monopol, który **sprzeciwia się wrodzonym prawom osoby ludzkiej**, a także postępowi i upowszechnianiu samej kultury, pokojowemu współżyciu obywateli i pluralizmowi istniejącemu dziś w bardzo licznych społeczeństwach" (Dekl. o Wychow. Chrześc. 6).

Niechże tedy szkoła, a w niej katechizacja — która ma swoje dobrze określone i znane wam cele — wprowadzenia wiernych do **świadomego uczestnictwa w życiu Bożym i w życiu Kościoła do dojrzałej wiary**, ukazywania sensu ludzkiego życia, prowadzenia do świętości poprzez umacnianie w Duchu św. więzi z Chrystusem w drodze do Ojca — niechże uczy ona w wolnej Polsce młode pokolenia (a także starsze), że „**właściwego korzystania z wolności można nauczyć tylko przez jej właściwe używanie**" (Jan XXIII).

Niech będą uważnie i mądrze szanowane prawa każdego dziecka i młodego człowieka do kształtowania i wyrażania na terenie szkoły **własnego sumienia** zgodnie ze swoją formacją otrzymaną w rodzinie, światopoglądem oraz osobistymi uczciwymi poszukiwaniami duchowymi.

Bardzo Was proszę, kochana młodzieży, drodzy rodzice oraz katecheci i katechetki, byście nie żalowali trudu i pomysłowości, aby lekcje religii miały swój blask i świeżość, a także ten szczególny urok, jaki z natury Objawienia Bożego jest im właściwy.

Młody człowiek jest wrażliwy na prawdę, sprawiedliwość, piękno i inne wartości duchowe. Młody człowiek pragnie odnaleźć siebie samego, dlatego szuka, czasem burzliwie, prawdziwych wartości i ceni tych ludzi, którzy ich nauczają, i wg nich żyją. Któż z nas nie miał w życiu i nie wspomina z wdzięcznością takiego człowieka: kapłana, nauczyciela, profesora lub przyjaciela, który umiał odsłonić nam nowy świat wartości i wzbudzić dla niego trwały entuzjazm, czy nawet nadać cały kierunek w życiu? W naszym świecie, w świecie wszechstronnego postępu i rozwoju, ale i dominującego materializmu, młodzież szuka oparcia w Kościele, który kształtuje wiarę i ukazuje horyzonty chrześcijańskiego humanizmu.

Niech raz jeszcze wolno mi będzie zacytować słowa Soboru: „Pięknie... i wielkiej doniosłości jest powołanie tych wszyst-

kich, którzy pomagają rodzicom w wypełnianiu ich obowiązku i zastępując społeczność ludzką, podejmują w szkołach zadania wychowawcze; powołanie to wymaga szczególnych przymiotów umysłu i serca, jak najstaranniej przygotowania i ciągłej gotowości do odnowy i dostosowania" (Dekl. o Wych. Chrześ. 5).

Tego Wam wszystkim z całego serca życzę. Tego życzę polskiej szkole i społeczeństwu: całej Ojczyźnie...

AKT ODDANIA SIĘ NAUCZYCIELI MATCE BOŻEJ

Jasnogórska Królowo Polski, Matko Boga, Wychowawczyni Syna Bożego, Niepokalana Maryjo!

Ty obecna od tysiąca lat w dziejach Narodu polskiego jesteś jego nie ustanną i przedziwną Pomocą i Wychowawczynią.

Oto, my, Nauczyciele i Wychowawcy Twoich dzieci, stając u progu drugiego tysiąclecia Wiary w naszej Ojczyźnie, Ciebie Naszą Matką i Panią Orędowniczką i Królową uznajemy, stajemy gotowi na każde wezwanie, aby z Tobą i w Tobie i przez Ciebie być pomocą Kościołowi św., którego Ty jesteś Matką.

Uczyń nas swymi narzędziami w przekazywaniu prawdy i w kształtowaniu katolickiej osobowości młodych pokoleń, aby na drugie Tysiąclecie wszyscy byli poddani Bogu w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym, aby Polska odrodzona moralnie, stała się rzeczywistym Królestwem Twego Syna i Twoim. Złącz nas na zawsze ze sobą nierozzerwalnymi więzami miłości!

Oto oddajemy się Tobie wyłącznie na własność, aby przez Ciebie, z Tobą i w Tobie, stać się własnością Chrystusa. Oddajemy Ci nasz rozum, aby poznawał prawdę, oddajemy Ci nasze myśli, aby były piękne i czyste, oddajemy Ci nasze serca, aby ogarnięte coraz większą miłością, były otwarte dla Boga i wszystkiego co dobre w człowieku i na świecie, oddajemy Ci naszą wolę, aby w zmaganiu o coraz wyższe dobro, realizowała tylko wolę Bożą. Tobie poświęcamy wszystko, czym jesteśmy i co posiadamy: nasze ciała i dusze, modlitwy, prace, radości i cierpienia. Ochotnym sercem oddajemy się Tobie w macierzyńską niewolę miłości. Matko Pięknej Miłości — naucz nas

kochać! Stolicę Mądrości, okaż nam prawdę! Wychowawczyni Dobrego Nauczyciela, bądź naszą Wychowawczynią!

A my przyrzekamy Ci, szukać prawdy i żyć w prawdzie, abyśmy własnym życiem posiadli prawo jej głoszenia. Przyrzekamy odważnie dawać świadectwo prawdzie i nauczać prawdy. Przyrzekamy wychowywać młode pokolenie w prawdzie, w miłości i wierności Chrystusowi. Matko, Drogi, Prawdy i Życia, przyjmij nasze przyrzeczenia, umocnij je w naszych sercach i złóż przed Oblicze Boga w Trójcy św. Jedyne. W Twoje dłonie składamy naszą przeszłość i przyszłość oddając Ci się w macierzyńską niewolę miłości za wolność i rozwój Kościoła w świecie współczesnym.

(Jasna Góra — 1966 r.)

Z LISTU KS. KATECHETY

+ Łukasz Drogi i Kochany!

...Wiesz Łukasz jak dużo mam szacunku dla każdego nauczyciela. Nauczyciel to jest wielki i święty Sakrament, stąd zawsze miał tyle szacunku u ludzi.

Ale pamiętaj, że być dobrym nauczycielem, to bardzo trudno. Przyniosłeś mi dzisiaj kwiaty. Dziękuję Ci kochanie. Wiesz, każdy nauczyciel chce mieć w życiu taki dzień, kiedy przyjdzie do niego jakieś dziecko z czystymi oczyma i powie — dziękuję. My wiemy, że Pani każdą lekcję przygotowuje, każde zdanie, że Pani ma tyle cierpliwości, że Pani ma tyle serca. Wtedy mijają ciemne godziny i chce się żyć. Już nie jest mi przykro, że kiedyś nie byliście dobrzy, że nie zauważyliście serca, które głośno kołatało i leżało pod rękami. Nie żal mi wtedy, że rośnięcie i odchodzenie, bo dobrze urosliście. Gdy dziś wieczorem patrzę na Twoje Łukasz kwiaty, myślę o Was wszystkich, a mam Was już tysiące, myślę też o Nauczycielu Dobrym.

Owszem, pięknie mówił. Słuchali Go kilka dni i głodni szli, aby Go dalej słuchać. O rzeczach bardzo trudnych umiał mówić tak prosto, że rozumieli Go uczeni i biedacy. Umiał mówić łagodnie jak matka i grozić „Biada Wam”. Płakał jak dziecko i miał siłę rozkazać burzy — milcz, zamknij! Mówił do dzieci

i jak ten, który ma władzę. Miał też swoją szkołę. Wybierał sam uczniów. Niektórzy notowali to co mówił i czynił

Pytał ich czasem i przykro Mu było, że niewiele zrozumieli. Kochał ich bardzo, choć wiedział, że jeden z nich Go sprzeda, drugi zaprze się Go, a wszyscy uciekną w smutnej chwili. Wiedział, że nie zapamiętają wszystkich lekcji. Dlatego najważniejszą lekcję zostawił na koniec. Umył im nogi. Wy do Mnie mówicie Nauczycielu i Mistrzu i dobrze mówicie, bo Nim jestem. Wiecie, co Wam uczyniłem? Jeśli Ja, Pan i Nauczyciel Wasz, umyłem Wam nogi, to Wy powinniście jeden drugiemu nogi umywać — być dobrymi i po tym poznają, że jesteście moimi uczniami.

Myśle o moich Nauczycielach i o Was wszystkich skarby moje. Widzę Wasze otwarte ciekawością buzie. Czuję, że zatrzymał się Wasz oddech, że serduszka tak proszą o jedno dobre słowo. A ja uczyłem Was tyle mądrości. Przemawiałem do Was z katedry. Cuda chciałem w Waszych oczach uczynić, być dla Was takim mądrym. a Wy czekacie na trochę dobroci.

Ks. Katecheta

MODLITWA

Dziś jest Dzień Nauczyciela, więc i Twoje święto Panie. Powiedziałaś przecież: „Wy mnie nazywacie nauczycielem i Mistrzem i dobrze mówicie...” Dałeś nam dobrych nauczycieli. Każdego dnia dają nam swoje życie, swoje siły i swoje serce, swoją mądrość. Pozwól, aby mieli z nas dużo radości, aby oglądali owoce swojej pracy, a za każdy dzień, za każdy trud, za każdy gest dobroci zachowamy dla nich głęboką wdzięczność. Dziś błogosław im wszystkim, Dobry Nauczycielu.

WASZ DUSZPASTERZ

Ks. Piotr Zegrodzki

uczuia oraz uwolniony duchem na Dzień Kanonizacji. Pien-
 denia kwoty 1,20 godk. dobrego lewicy ducci i ordawaj;
 gozicim kwiety i kadeademia lewicy sz. Miestuicyli w miej-
 ucniowe ldl. 4-8. Akademia byla dopracowana; moglo sz
 podobac. Po niej Gono pedagogiczne udalo sz waz z capro
 - zionymi Goscini na obiad, ktorym uczynil sz do godz. 14.00
 z okazji 30-lecia sluby ducci ldl. 7 i 8. roznioty do radni w
 parafii rozpamiary List. Po uwazystorei podlota do jure Poni
 Rybali - byla dyplutor sluby i podleglowata na pizlung uwazystorei
 w kosciele mowila to se wzruszeniem i uszanowaniem tak pizli
 nie nie stygnetafem nigdzie opiewu ducci i pizlonej Liturgii.
 Wzruszona postanowila wyslysz mieharac w Radio "Plesino"
 Niestety nie odgryta. Zmarla 2. pizlicornia br. Kialo jej
 pzewiesiono do kralowa. Poni Monia Morlusi z uszanowaniem
 podkreslila wydanie "Listu" na Dzień Kanonizacji. Caki
 uwazystorei opisalem w "Sprawach Gwintnych". Maja sz
 uharac w mimenie listopadowym '93. Telet zamiercowy jest
 na 41 stronie tej "Kroniki" uharac sz w formie pizlicornej
 i shiscionej.

Jubileusz kościoła Akademickiego w Katowicach

Gnei wyslysz lala
 kaptaustra w styczniu
 po kolskie slufadatum
 ofiany materialne na
 dypasterstwo akade-
 mickie na 1992
 Diecezjalnego Dypas-
 terna Akademickiego.
 Ten prawe z okazji
 25-lecia Narodzenia pne-
 -syfal zyczenia z mis-
 -bz e wzparciu dypas-
 -sterstwa.



25 LAT
 KOŚCIOŁA AKADEMICKIEGO
 p.w. św. MAKSYMILIANA
 W KATOWICACH

W parafii odbywaja sz sprthania opstathowe se studentami, poclo-
 -drucyini z Gony i przy tej okazji otrzymuja dary w postaci kriziek.
 Killeu otrzymuja wzparciu materialne.

Kościół Akademicki w krypcie Katedry Chrystusa Króla w Katowicach został ustanowiony dekretem bpa ordynariusza Herberta Bednorza 5 października 1968 roku w związku z powstaniem Uniwersytetu Śląskiego. 18 stycznia 1976 roku Kościołowi zostało nadane dodatkowe wezwanie — bł. Maksymiliana Marii Kolbego. I choć Kościół Powszechny pamiątkę tego świętego obchodzi 14 sierpnia, zgodnie z dekretem ordynariusza katowickiego uroczystości odpustowe mają być obchodzone w niedzielę po lub przed 17 października, w którym to dniu przypada rocznica beatyfikacji Św. Maksymiliana, a równocześnie jest to pierwsza niedziela po rozpoczęciu roku akademickiego.

W ciągu minionych 25 lat Krypta Katedry utrwaliła swoje miejsce w świadomości studentów, pracowników naukowych i inteligencji katolickiej Śląska jako główny kościół akademicki diecezji. Od początku istnienia koncentrują się tutaj najważniejsze formy pracy duszpasterstwa akademickiego, stąd też wyłaniają się różne inicjatywy duszpasterskie wynikające z potrzeb środowiska i burzliwych czasów współczesnej historii kraju. Z tego środowiska wywodziła się grupa założycielska katowickiego KIK-u, tu w czasach stanu wojennego narodził się Komitet Pomocy Internowanym i Aresztowanym, a także koncentrowało się niezależne

życie publiczne, organizowano liczne koncerty, spektakle teatralne i poetyckie, wystawy, wykłady społ.-religijne i sesje naukowe.

Duszpasterstwo Akademickie pełni ważną funkcję integrującą zróżnicowane i rozproszone środowisko akademickie Śląska. Obejmuje troską studentów i proponuje różne formy pracy: od codziennych Mszy św. i spotkań modlitewnych, poprzez zajęcia formacyjne pogłębiające wiarę i rozszerzające wiedzę religijną, zajęcia interdyscyplinarne podejmujące problemy współczesnego życia politycznego, społecznego i gospodarczego, po propozycje artystyczne — muzyczne, plastyczne, literackie.

W ramach katowickiego DA obok zajęć studentów istnieje także duszpasterstwo nauczycieli akademickich śląskich uczelni. Na cotygodniowych spotkaniach dyskutuje się o problemach religijnych, a także o najistotniejszych sprawach środowiska, regionu czy kraju.

Wydarzeniem są coroczne rekolekcje akademickie prowadzone w Adwencie i Wielkim Poście przez najznamienitszych duszpasterzy Polski, niezmiennie gromadzące setki słuchaczy.

Ciekawym elementem wystroju kościoła stały się ukończone w ubiegłym roku wspaniałe freski Drogi Krzyżowej zaprojektowane i wykonane przez Ewę Sidorowicz i Joannę Piech-Kalarus.

MSZE ŚW.

w niedzielę – godz. 11.00 i 20.00
(z wyjątkiem lipca i sierpnia)

w ciągu tygodnia – godz. 19.00
z wyjątkiem piątku – godz. 18.00

SAKRAMENT POKUTY

w niedzielę – godz. 10.30
codziennie przed Mszą św.

ARCHIDIECEZJALNY OŚRODEK DUSZPASTERSTWA AKADEMICKIEGO

KATOWICE

ul. Wita Stwosza 16
tel. 155-44-61 lub 51-27-33

na okładce: wrzętrze Kościoła Akademickiego — krypta Katedry Chrystusa Króla w Katowicach; 1 stacja Drogi Krzyżowej

*W dniu uroczystości odpustowej
Św. Maksymiliana,
patrona i orędownika naszej
wspólnoty,
w jubileuszowym roku
Kościoła Akademickiego,
ziny
wielkich łask Bożych,
Święta Ducha Świętego,
pokoju i nadziei
Ks. Stanisław Duchon
Relator*

Katowice, 17.10.1993r.

Podwyższenie szlachy grupy szarych w
Panewniku 24. września 93.

Na podwyższenie szlachy po Szarych (patrz T.VI.s. 88-91)
postanowiliśmy zebrać się 24. września 1993 r. w Domu Prowinjalnym SS. Siostry w
Panewniku o godz. 17⁰⁰ a więc dwa dni wcześniej po imprezie.
Obawa była: że szlachy nie uczestniczy przyjdą, boiem rad-
nego kontaktu nie mieliśmy; ani adresem, jedynie kontakt
z Bractwem „Mastersa” M. Siostry panewnickie kapłan i paroch.

**...Wszystko co uczyniliście jednemu z braci
moich najmniejszych, Mnieście uczynili...**

Mt 25, 40



**Dziecko, jako najdroższy skarb Pana Jezusa
niech z miłością pielęgnują...**

E. Bojanowski



**Chorym służcie z miłością, jak samemu
Chrystusowi...**

E. Bojanowski



S. Puciońska proszą o potwierdzenie. Po dość długim przebiegu dwiema
przygotowaniami do odpustu: po wypisaniu jubileusza świąt przyjeżdżamy do
Panewnika via Pszczyna, Kobier, Międzybóże, Stare Panewniki. Był to
północny jesień; wiatr duży w dzień; słońce parowało z niebo.

Atauluonia grupy wyjeżdżowej przybyli tu przed 1700 Mladana.
Tem się na ich widok. Wyszedł bacz promieni. Naliczyłem ich
24 osoby. Jedną z nich wyszyła mi listy. Siostra naprowadziła
Ja mnie do kaptury schodkowej. Było to przytulnie - kanaraki
Zupełnie 3 siostry z organizmami i mikrodyktą spikowatą. Nustioj
był radosny tym bardziej, że po przedstawieniu powitałem ich słowami
serdecznie witałem grupę skandynawską i ich kapłan na podzięk
kowania na to wysłał coś mi pociągłego. Formuła Młodych i ich
25. miedzieli przytęży. Storo Brice było takim ciepłym podziękowaniem.
mnie pociągło i wspomnienie wyjeżdżowej, chwyciło za serce
czegoś takiego było wybuchem radosnego śmiechu. Młodzień
powiedziała była spontanicznie. Śmiechem, przytężył. Do
komunikacji przystąpiło 12 osób. Radosne Te Deum i mocyste
błogosławieństwo pałacyto i ciche spotkanie.
Siostry zaprosiły nas do refektaria na posiłek przytęży. Był
na podzięk "wyjeżdżownicy" i ciche spotkanie. Po nim oświadcza-
liśmy się; były wspomnienia przytężył. Młodym "skandynaw-
skim". Obecny z ich sercem Brice i podzięk Pan Telesy
wsprowadził radosne wyjeżdżownicy z wyjeżdżownicy. Otworzył
listy planu parafialnej przytężył do Rymu. Czas przytężył
snybno. Juncie upewniłem się co do ucieczki ślubu matrymonium
ucieczki w wyjeżdżownicy oraz powrocie sklepu matrymonium
krem z Chonova. Było to wzmajście spotkanie, na którym
stwierdziłem, że inaczej jest amielistę przytężył na codzień w propagandzie
o Księżkach. Ludzie są dobieg. Siostry skandynawskie charaktery
bardzo gościnne, a Matka Puciońska powzięła mi dużo czasu. Roz-
mawialiśmy bardzo serdecznie. Chwyciło się, że pochodzi z Bielewicz
szkiednia wreszcie obok Rudnicy. Snybno chwyciła ofiarę z pocztunek
pobyt w mieście 1.400.000 zł. Ja z wdziękuścia i przytężył
chwyciłem ofiarę osobistą dla klasztoru 1.000.000 zł. Siostra bardzo się
uciężyła, bowiem wiele
osób przytężyła się przed klasztor
- dużo grup, ucieczki, to
z przytężył.



Widok z brzo wyjeżdżowej - w Norwegii.
Pan Ryszard Skudler z Rydułtów (z lewej)
i P. Jonek z Międzyzdrojów.

ucieczka, bowiem wiele
osób przytężyła się przed klasztor
- dużo grup, ucieczki, to
z przytężył.
Młodym, spotkanie
stwierdził - bardzo radosne
i ucieczki - kalendarz
ilustrowany Radosny '94
a Panie ucieczki się Bar-
bary ucieczki w burzy
u ciebie, na odwrocie
"Jezu ufam Tobie!"
To było miłe i b. rados-
ne spotkanie. "Bogu
niech będzie chwała!"

Ekipa telewizji regionalnej w Górnym 21. września '93

Podczas siodowej Mszy św dla dzieci o godz. 17⁰⁰ Janita się mieszkawanie ekipa telewizji Katowice podczas Modlitwy powszechnej i przekazała mi wiadomości, że robią reportaż o drewnianych kościołach. Te ujęli na Mszy św nie mogłem pójść i w 9 ręką powiednie kilka słów. Ekipa podjęła - waga "wielkie rabytli" na powrót i wzwrotn. Kiedyś pod - no: kościół był wypełniony dziećmi; teraz pasterstwo się ualepsze i mobilizowane pasterstwo spiewały. Nie mogłem z ekipą rozmawiać, bo nie skończyli jeszcze Mszy św, spie - syli się do Bierunia i tam "nagrali" kościół św. Walentego.

Spotkanie z grupą Włochów z Asnago w fotografii

Opis: Kronika T. VI. s. 107-110. Zdjęcia ze siesty w Odrodnie probostwa.



Czas po Mszy św, obiedzie w salce spędzali na ogrodzie probostwa. Wypełnili go piósemką, słowem i rozmow - w.



Rozmowy między uczestnikami pielgrzym - ki.



Ognisko „Chór parafialny” 18 o godzinie proboszczem
z okazji Inicjacji Ks. proboszczem.

21.

Do uczestników in. Dyktator Pistr i Pawła donio młodzi
do spotkania z Chórem parafialnym 18 o godzinie probos-
-twa. Chór hithakrotnie organizował spotkania w Domu
Strzała i prószył je do ukończenia. Tym razem po
podjęciu Chóru do Wambierze „wypalito” 24.7. br.
prawi w komplecie spoliatizacji się przy ognisku. P. Libera
pamięć w komplecie spoliatizacji się przy ognisku. Pożoła dopi-
pamięć gitary i postępująca na wreszcie prosiła. Pożoła dopi-
-sata, kunoj talnie mę-
do piczenia kielbas
nie tużba było zachęca-
rdzie obito jedynie
hithakrotnie. Cate ognisko
obozu było stworza-
ni. Dojechali talnie
nioj brat Józef, brat ter-
obecny brat Konrad i
zong Daniela. To spot-
kanie ukończył Chór.
W grupie kunoj rano
najdnie się „rozbijac”
Talnie spotkania tużba
wreszcie.



Odpust parafialny ku czci św. Mateusza
wiednia 26 września! 93

Sobota 25 września ciepła i słoneczna poranna data
pogody Odpust in. Mateusza. Tymczasem słoneczny pora-
niek niedzielnego syble, mienić w zachmurzenie i
pnełtne opady. Był więc to odpust pierwszy od
14 lat zachmurzony. Dopisali straganiane. Przewidy-
stoliki i zabawkami; jidne zabawki były. Przewidy-
wane, Mniej niż w poprzednie lata było strich se stody.
-crami. Największe wreszcie miały misie nadziwane
kresem siłietanionym. Brak było straganu z popular-
nymi „seccami i pierunka”. Poci cały dzień strychai
było wystawy z „kochańca.”

Na Odpust przyjechał Ks. Dechman Edward Baniak
proboszcz parafii Matki Bożej Wstęplowej - i jednego



z przykrych i rywnych sanktuariów uanyjmych
w Polsce. Wstawił się Karł Górc budowę przepięk-
nej świątyni w posiadającym z Sioz Oriedlem
Jarosławice. Przewodził liturgii słowa odpo-
wiedzi. Wzrost o godn. 900 i Suroz 1100. Wziął
do konferyjatu i pomógł rozdzielać komuś
Wysłał z tybolicie karanie puszczające do myśli-
nia epiropu Ewangelii św. Mateusza nakładow-
wał odnowić go do dalszego życia.

Ku naszej radości przybyli księża pochodziący
z naszej parafii: ks. dyr. Sem. Salszajewski
Krahowie - dr. Franciszek Krahowie; ks. dyr.
Respon. Salszajewski w Suroz od Suroz
Męz Tadeusz Roman. Oni to dotarli do hono-
lebrowanej sumy. W czasie sumy mrawia.

Nadjechał cały Deliaut i ks. dyr. Salszajewski
Męz Stanisław Mikanicyk iyceliwy i długi z pomogą dymastwa
Podczas sumy iyciwał Choro parafialny; kilka cytal minis-
trant Piotr Sutecki. Po sumie uroczyście procesja Teofor-
z udułatem: gospodyni w strojach szlachy, goimiliow i stia-
zaliow w Jali; pocety sitaclarowe; feretrony i duki w
bieli. Mate obejście kościoła nie pozwoliło rozdzielić się procesji.

Po sumie dzień ustat. Księża pęwali się przy stole obiadowym.
Było ich 18. Jali prawie, kucłowa dopisaka; podaje smacne
potrawy. Obiad odpustowy jest potężniejszy z młodzieńcami
prokseria. Zapiwano tej 100 lat. Była jeszcze przesł o wro-
1300 do dalszego od nowożeńców Mikanicyk Sutecki. Cele-
brował go ks. Tadeusz Roman na jego prośbę. Bardzo cenny
to powrót ludzkiego się Jego ofiarowania. Po obiedzie przy-
chiali księża z Jarosławic - prob. Kiecow; wikary Salszajewski.
Było radości.

O godn. 1500 uroczyście uienpory odpustowe z procesją teo-
feryczną. Przewodził im ks. prob. Eugeniusz Krahowie z
Brynowa. Oni to dobrowolnie i ochotnie od kilku lat.

O godn. 1500 pjechała się cała maza Rodzina na kar-
i uczestniczyła we Męz 1700 w naszej intencji
od parafian. Koncelebrował ks. wik. Marek Salszajewski
i wysłał karanie. Tak więc w tegoroczny odpust było
tutek Karnodzieci: ks. Bauiak, ks. Roman; ks. Salszajewski
Sui. Przyjechał też kapelan Suroz w Orizicim, były wik-
ny z Jarosławic. Wicariusz nadjechał S. Elibietą puchron-
Domi Elibietach z Zabrega. Siostry te mają dwukrotnie z m-
od lat. Przywiozła w domu ornat gotycki scenowy w ramiu

za co otrzymała ofiarę 2 milu. st.

Narajutu przyjechał ks. duchan Herbert Wojcik z prob. z Lubo-
-miej serdeczy przyjaciel, a microwem Siostry Bonewski
z nowostwardo po latach wladom w Suracu - S. meliorowa
Rora ze wspolsiostkami: Niceta i Sabina. Siostry te wyparlisy
darowi. piodani piemi. W dane przywiozly bursę. Bylo to. rado-
-nie. Towarzysza im marna Pani Klucnik Maria Wajtal.
Narajutu nadpichas ks. Duchan Alojzy Zuber ze Siostrami.
Tak wiec swiadowalisy sie Kateusza. Miodiny Piosenki.
W poniedzialek podprustowy w Silole na chiej miewie
ucscilisy miodiny. "maja" kawa i pysznych ciastek. Z
iznawami. Nauczyciele wzycyli paprotki w domicy.
Katedra Bozowa Krasoi nauczyla swoje dzieci z ul. 4a
miesi. litoy dzieci powiedziaty podciar microwej Misy si
odprustowej z godz. 1700 wyscagse pizne laniaty. To byly
radosne godliny.

Misa sw. na 20-lecie spothai grupy miodnicy
pracujacej z Rudnicy

Po spothaniu z powyisiz grupy w Rudnicy M. 9. br. (s. 12. Kinde)
ucscilisy stoyli mi ofiarę na Misy si. Wtedy padla propozy-
-cja, by podciar Misy si miodnicowej w pierwszy soboty piodniczka
odprawić je z miodicatem grupy. Tak się stoylo, ie respoł spiewno:
muryermy dricizy prowadzomy mied katedry, pseudanyli mał
miedwionu piosenki "Pamiatnik", a Chov rozkrowal miodic
we, Misy si - stąd oprawa liturgicno - murema byla godzina "20. lecia"
ks. probosza smul wyprawicenia piewne re spothai co stwarzylo
to. mity nastoy. Dopisala miodici i paraficeni. Z Rudnicy przy-
-bylo 35 osob. Po Misy si zowie clowiedzeli się o listowoi
hosciofa i ponli tej do palystii. Robiono tej sporo zolys.
Pucyca były dury "zalyi spnie stowidili z polowa" wysny
na talie pospraniale pucyrie eue pasturily. Nastepnie
ponli na probostwo. Tu na ogialne przygotowanu oguslo
i posite. Piosenka miedplatare iartami i wyprawicenia
wypetnila nam kas. Byla sobota. Misa rozpoczela się o godz. 1800
a spothanie slouicyto się o godz. 2200 Traca z miodicizy
równie przyosi owoce nawet po wielu latach.

List Ks. Misjonara Wiktora Paszka C.M. z dale-
kiej Brazylii:



Adziś: poświęcenie
kaplicy M.B. Częstochowskiej
w Campina da Pedra par.
Araucária oraz sztandar
M.B. Częstochowskiej - (to
gabelin podarowany przez
naszą parafię. Liczymy się
z i naszą cegielnią!
wnoszą coś do Kościoła
misyjny.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Araucária, 15.09.1993.

Querido Padre Pedrinho!

Dziś mija dwa miesiące jak wróciłem do Brazylii.
Podróż opisałem w liście do brata w Kryrach. Teraz
opisuję uroczystość poświęcenia kaplicy ku czci Matki
Boskiej Częstochowskiej w miejscowości Campina da Pedra,
czyli Równina kamienna odległej 6 km. od Kościoła para-
fialnego w Araucarii, która się odbyła 29-tego sierp-
nia. O godzinie 9-tej rano wyruszyła procesja motoryzowana
od kościoła parafialnego, ze sztandarem Matki Boskiej Czę-
stochowskiej na który posłużył ofiarowany przez Was kilim,
jak to widać na zdjęciu przed kaplicą, gdzie przyjmowano
uroczystości Biskupa Władysława Biernackiego, który poświęcił
Kaplicę, sztandar i obraz patronki i odprawił Msze Św.
w której koncelebrowali Ks. Ks. Paszek i Paszkiewicz.
Uroczystość tę filmowała telewizja kanał 9-ty (Kultura),
który nadaje każdą sobotę o godzinie 14-tej półgodzinny
program o Polsce i Polonii Zagranicznej zwłaszcza brazylijskiej.
Przy tej okazji dałem opłatek na Boże Narodzenie,
jednemu z reporterów. Bardzo mu się spodobał i pytał się
gdzie to wyrabiają. Powiedziałem, że u mnie na parafii,
więc obiecał przyjechać i sfilmować i pokazać w telewizji
przed Bożym Narodzeniem, ale prosił o wyrozumienie tego
zwyczaju. Może masz jakiś opis zwyczajów ludowo-chrześci-
jańskich, z których dałoby się zrobić kserox i przysłać mi.

Jeszcze raz dziękuję za wszystko czym
obdarzyliście mnie w Górze!

*Abandono é uma homenagem
de silêncio ao Pai.*

Inácio Larrañaga

"Samotność to cześć Ojca w ciszy."

Pozdrowienia dla Wszystkich

ZOSTAŃCIE Z BOGIEM !:

W. Wiktoria



+

Brudna 12-8-83

drogi Piotrze!

Serdce miłe parafianom: Cubu, Parafis, Skoty i Puchopole, Grono Namaycielskie i Dychowawce, Gorniki's, ministrowie p. Wójta, gospodyni oraz chorych i starzych - z pończuchowej sieci Afryki.

2 W-wy via Rzym i Johannesburg do Harare delektować się i zchowć dwie trochy zmgromy winy: klimatami i temperaturami. Po tyg. aklimatyzacji do chłodnych jeszcze Joranki's (tylko 8°C) do jesiennym tropikalnych południ (28°C) smysłu dobrze i sprawny do roboty.

Ważną miastem "normalny" cykl 3 / Mne oU na 3 różnych filiach: przy kopalni pirytów: IRON DUKE, przy kompleksie sadowniczym: CITRUS, oraz przy Hacı Bos's. Kuchnia: HENDERSON. Przejechać 140 km. Wychodzi wspominać. Trzej gołkowie i gościnny parafis z jej bogatym Pastorem.

Otworzyć się. Już ciemno afrykańskie noc (20¹⁵) u nas Rado Parafialna wydrata wielkie święto: zakończenie sezonu oraz loterię fantową - me parafialny fundusz samochodowy. Był to wielki sukces - gołkowego losikatu.

Jutro jechać zobaczyć się z X Hrybkiem i złożyć mu swoje wspaniałe relacje: pokazy i history nie same lekcje oraz zainteresowanie 2 konfrontacji faktów.

skocha, że nie stracił na przjazd do Zimbabwe.
Tak miłe wspominać braci Matka i jego gości
braci (pustyni koczni w ogrodzie) oraz braci i siostry
i jego ożenik. Bóg zapłać!

Siostry Bore i Bóg zapłać!

Wszystkich serdecznie pozdrawiam
i myślę o tej z Was. Twój afrykański
przjaciel miły
Kamuk

Tydzien Mitosiendia: 3-10. 10. '93

"Byc mitosiennym jak Jezus Eucharystyczny."

Na dwa tygodnie przed rozpoczęciem Kuria Archidiecezjal-
na pasterata materiały duszpasterskie: afisy z programem
Tygodnia i "Wiadomości Charytatywne", Caritas nr. 2 i 3/93.
w sześciodniowym programie liturgicznym - homilistycznym - cha-
rytatywnym. W swoich klasach k. proboszcz przeprowadził kate-
chezę Tygodnia z postanowieniami. Rozpracował program
parafialny składający się z nauczania na przykładzie Misy i Ro-
za w aspekcie charytatywnym. Podczas Misy niedzielnych
mysterni słuchano o Tygodniu podając sześciodniowy plan.

W poniedziałek 4. 10. przypiechali Kleręcy St. Seminarium
po nasze dary. W tym roku piecunia obrodziła. Ludzie
stwierdzają, że taniej piecunia, a radio podało, że w Walbr-
-mie ludzie nie kupią piecunia, bo same wyhodują
dwoje jui warte są piecunia. Pozostała deszczowa pasta
Kleręków. Na placu półtora tona więcej piecunia - 10 kg
orazowania Kleręków było ich ponad 10 ton. Zasadzali
"Liara" - wymrożeń i pół drugiego "Stara". Grupa Kleręków
była jui 2-gi i 3-ci raz. Oprócz piecunia, było zboże,

jabłka, grusze; mar-
chenka, dynie, buran-
ki, pietruszka, seler,
sama Maria Wojtala
wdowa. dała 10 wot-
kowi piecunia.
Jaki wygłęd Kleręcy
byli b. ubogimi;
2-gie śniadanie,
obiad odgustowy
i podwieczorek. Przy-
stole Proboszcz dłużej
się spowiadał
duszpasterskim. Kier-
z niedzielną atymat
kalendarz obrachowy
na '94 r i wybrań
niedzielną krzyżem war-



Rece potrafią czynić cuda.
Potrafią mówić
i przekazać więcej niż słowa.

Phil Bosmans

kościowych. Odjeżdżali przy deszczowej pogodzie dłużej za dobroć.
Zaprosili do Seminarium.

W poniedziałek tej o godz. 9⁰⁰ byliśmy w Sądzie Rejonowym w Tuczynie
jako świadkowie w sprawie matronki Jucy i Haliny Malik. Rozpr-
wa się nie odbyła.

W poniedziałek tej odwołaniem do Szpitala w Tychach gospodyni
Teresa Malcher na operację tarczycy.

Bogaty w wydawnictwa Tydzień. Siwola była Dniem Dzieci.

Dzień Chorych: przypadek u mroczystości M.B. Rościszewskiej
ciwartek 7. października. Nadzwyczaj pracowity dzień. O 6³⁰ spowiedzi, o 7⁰⁰ Msza św. Po niej obwieśdliny Chorych w domach 12 osób. Kaidy uobiciłiem Sakramentu Chorych. Kaidy tej otrzymał pacsusły z kościoła rypieckiego przez Fanie Charytatywnie: Krystynę, Jacygę. Mszulę Grabowską i Józefę Nyci. w pacsusce był bator. Pora tym kaidy otrzymał numer „Apokalipsa Chorych”. Po wizytach domowych od 9³⁰ spowiedziom seniorom w kościele. o 9⁰⁰ 10⁰⁰ Msza św. mroczysta ku cici M.B. Rościszewskiej w intencji Chorych z ładnictwem. Chory otrzymali wizytę ławy i chór. Słowo Boie było oświeceniowe i serdeczne. Słuchali najstarsi ministranci: Kubulus Darski, Krasni Jacchi, Antecali, Piotr i Rafał Ręba. Qui to przewożili Liturgii słowa. Do komuniści przystąpiło 70 osób. Po niej proboszcz odprawiał uwolnienie ołtarza nie Bogu swej chwały i cierpienia. Następnie odprawiał Sakramentu Chorych 45 osobom i mroczyste błogosławienie. Słowo paboicyło i cici Dnia w kościele. Następnie wzięty paboicydo salni katechetycznej, gdzie Fanie Charytatywnie przygotowały przygotowały przez siebie poczęstunek. Słoty przyniesły małyte obmarami, lwiąty i ciasto kołacz z kawy lub herbata. Proboszcz sabsavit słowit wśród Chorych i pojechał do szpitala do Trzech na konsultacji z Profesorem.

Przegląd gości probili: Noworaniec Jacchi Kowal; Helena Wyrba. parafialna Poronin. Wardm. Spierowali słowit Jerberis ze swe go wesela. Kaidy Chory otrzymał ławiat do domu. Zaraz przystępili był z tytułu Dnia Seniora pokuty przez Guiny Osiolek kultury. Chory rozmawiali w gronie swych ranniesników. Spotkanie paboicyli o 9⁰⁰ 13⁰⁰

Dla pełności Dnia Chorych o 9⁰⁰ 13³⁰ odbył się pożnek ocy
Kapłana sp. Jan Kosielski z ul. Kat. Histo 54. Pora synem K. Józefem i proboszczem byli dwaj koledzy i diecezji sosnowieckiej proboszcz leśdziejego z kościoła w Sosnowcu K. Jan Picharski i katecheta Zbigniew. Liczne promadreni krewi i całego regionu. Koni-
-tyz paboicyli wygłosił K. Picharski, a podziękowanie dał obywateli i słoty proboszcz. sp. Jan Kosielski był siołwiskiem rypieckim, młd sławit z. Samotni po śmierci pany Franciszka iot w domu. Dochodziła do niego mieniąca obok podziwa syna Franciszka. Smutne stało się.

Dary Tygodnia historyczna dla klasztorów żeńskich.

Dla Sióstr Karmelitanek w Oświęcimiu: Maria Wątrbala - drzewnik ofiarowała ze swego pola 10 worków ziemniaków, które proboszcz z P. Tadeusiem Pudełko panicli. Był wózek czerwonych buraczków i 4 pojemniki jaj zachowane przez proboszcza w kurii P. Sierbonia. Zaplanowaliśmy tej ofiarować w listopadzie 30 kurwów: agrestu; porzeczek czerwonych; agrestoporeczek i malin. Wcześniej przed odjazdem św. Matylda: zawierłszy dwa worki ziemniaków do Surszczy; kilka kilogramów orzechów (dwa rodz. Eleonory; Stefana Młoch) mandarynek; pietruszkę buraczków. To parostem w naszym samodzielnym.

Dla Sióstr Elżbietanek w Zabrzeżu: Siostry mają duży ogrodek i pole polne klasztoru są więc samowystarczalne. Innowadają remont budynków. Ofiarowały nam dwa orzechy. Z tego też tytułu otrzymujemy ofiarę 11.11.11.

Dla Sióstr Borek w Surszczy: tam zawierłszy kilka krotki dary w naturę. Jest to klasztor stary po latach PRL-u; zaplanowaliśmy na Nowicjat. Z racji „Tygodnia” zawierłszy im sadzonki: 30 szt. agrestu; porzeczek; agrestoporeczek; malin i jagód bezkolorych.

Dla SS. Klarysek w Kralowie: w ciągu ostatnich 3 lat nawigujemy z nimi kontakt przez S. Jadwigę, której rodzina Sióstra miłośnika w Górze. Zawierłszy kilka razy dary natury. Przy pomocy Kłasyści Słaskich ofiarujemy, że są klasztor żeński, gdzie Siostry nie mają co jeść. Indziej pytali co mogą dać. Przywieźli wózek jabłek; trzy worki ziemniaków, dwa worki marchwi. Też Wątrbala dała ok. 10 kg mięsa prosińskiego. Ja zakupiłam 10 kurczaków i 250 jaj. Ponieważ ofiarę 1 milion i 100 tysięcy wysłała to parostem do Kralowa w piątek 8 października. Siostry były b. wdzięczne. Przytęskniłam i dość długo rozmawiałam. Pytata co od nich słychać. Prosiłam o możliwość S. Jadwiga zaangażowała się do pracy misyjnej na Filipinach. Z okazji rocznicy 800-lecia św. Klary sprezentowała mi książkę o św. Klary i o bractwie.



ŚW. KLARA

Pomoc dla misji jui od 10-ciu lat utrzymuje dwukrotnie
 a Seminarium Misyjne Księża Wroble
 Tow w Pieniężnie. Regularnie utrzymuje na rzecz Boisje Karol
 mia i Wielkanocny syrenia z przebiegiem na misji z olus
 lonym adlocatem i dobroci psienią. Pod koniec woncu
 po stymaniu podtrzymaniu przebiegiem przebiegiem osobiste
 300.000 zł.

Od ok. 7 lat z grona Księża Palloty rozprawiano przebiegiem
 dla katoików na Wschodzie pod nazwą "Pomoc". Tei
 regularnie nasłuchi przebiegiem i razem wysyła w mapy
stymaniem w mapy przebiegiem album. Pod koniec woncu
przebiegiem woncu osobiste 300.000 zł.

Ofiary stymanie dla Białorusi na rzecz salcyjania
 Ks. Cobaty cytaj Kronika T. VII s. 14.

Pomoc dla S. Duchy si 4 Raciboru - przebiegiem.

Dla utrudnień wyjeżdżające na poświęcenie
przebiegiem religijną Genf-fest w Spodku katoików
organizowaniem dla Delawalu autobus Pana
Shurtana i fundowaniem dla 6 osób bilety
wstępu. - wartość 400.000 zł.

Dla misji w Zimbabwe na rzecz Ks. Jamarego
Liberskiego oficary - opisane w T. VII. i dla misji
 w Brasylu na rzecz Ks. Miktoru Pasilia oficary opis
 T. VI.

Oficary na rzecz misji w Bolwri na rzecz Siostry
Maksymiliany Sojka - opis. T. VII.

Oficary na rzecz Donu Banotnej Malki opis T. VI.

Ofiara dla ciestnej parafii opis T. VI.

Oficary dla parafii Badassorytomaj - opis T. IV.

S. Elbietauli - ciestny: dwie porcje jabłek i worek
kapusty (11.11.93).

S. Dominikauli - si Pana (1.12.93) - skrośne parafie receptane
dwie parafie karli minutne.

30-lecie naszej szkoły w fotografii
opis s. 14 i 15. T VII



dzieci uczestniczą we Mszy świątecznej - moment modlitwy poświęconej lotom prowadzą katechetka na Biura Krasni

w koleżce do Komisji

Ponizej: dzieci uczestniczą w uroczystości



Na akademii w szkole - w Hali ślubu i Rejot muzyczny wraz z Panią katechetką Arcudawczyk Joanną.

GMINNE DOŻYŃKI 1993 W MIEDŹNEJ

12 września br. na stadionie LZS Miedźna odbyły się gminne dożynki. Dożynkowe uroczystości rozpoczęła msza św. w zabytkowym kościełku w Miedźnej, na którą przybyli min. Przewodniczący Rady Gminy Alojzy Wojciech, Wójt Andrzej Granatyr, prof. Zbigniew Religa, prof. Jan Wojtyła, Przewodniczący Sejmiku Śląskiego Józef Buszman, organizator i sponsor tegorocznych dożynek, radny Bernard Szweda i członek Zarządu Gminy Paweł Libera. Homilię wyg-

tu i senatu, wyraził nadzieję, że będą dbali o rozwój rolnictwa i jego prawidłowe funkcjonowanie.

Józef Buszman stwierdził, że gmina Miedźna była jedną z pierwszych gmin, które przejęły pod swoją opiekę szkolnictwo i obecnie służbę zdrowia. Jest to jego zdaniem przejaw gospodarskiego myślenia. Przewodniczący Sejmiku stwierdził, że najlepiej działają bezpośrednio zainteresowani. Na przykładzie Miedźnej potwierdza się hasło sejmiku z 1990 roku, że „Rzeczpospo-



W drodze do kościoła min. Józef Buszman, Alojzy Wojciech, Andrzej Granatyr, Zbigniew Religa, Bernard Szweda...



Starostowie Maria Pańta i Alojzy Witek przekazują gospodarzom dożynek tradycyjny bochen chleba

łośił ksiądz dziekan Zbigniew Gamża, w którym min. przypomniał o wartości chleba powszedniego i jego poszanowaniu.

Po mszy dożynkowy korowód udał się na boisko klubu LZS Miedźna. Starostowie gminnego święta plonów Maria Pańta i Alojzy Witek przekazali Gospodarzom dożynek Alojzemu Wojciechowi i Andrzejowi Granatyrowi tradycyjny bochen chleba. Zebrani wysłuchali zabawnych przyspiewów w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich.

Alojzy Wojciech - po przywitaniu przybyłych na uroczystości dożynkowe, przypomniał zgromadzonym jak ważną gałęzią gospodarki jest rolnictwo. Prosił Wójta, żeby próbował odwozić rolników od zamiaru sprzedaży roli, żeby mimo wszystko nie zawieszali produkcji, bo przecież nigdy rolnictwu nie było dobrze, a dzisiejsze narzekania, są narzekaniem kilkunastu pokoleń rolników. Musimy wierzyć, że jednak będzie lepiej. Zwracając się w stronę kandydatów do parlamen-

lita silna samorządnymi regionami”.

Następnie profesor prawa i ekonomii Jan Wojtyła nawiązując do homilii księdza proboszcza i gospodarza dożynek Alojzego Wojciecha powiedział, że będąc w parlamencie

chce, aby prawa ludzkie nie były krzywdą ludzką wykrzywione. Żeby chleba, który był błogosławiony, nikomu nie zabrakło i żeby każdy miał uczciwą pracę. Nawiązał również do encykliki papieskiej, gdzie papież pisał o pracy, która jest kluczem do kwestii społecznej, życząc wszystkim możliwości rozwijania swoich ta-

lentów i możliwości kształcenia.

Profesor Zbigniew Religa podziękował za możliwość uczestniczenia w uroczystościach dożynkowych. Jak powiedział, były to jego pierwsze dożynki, w których miał okazję uczestniczyć. Do kandydowania do senatu został zaproszony przez prezydenta. Chce dla Śląska utworzyć Międzynarodowe Centrum Medycyny w Zabrze. Stwierdził, że za ochronę zdrowia swoich obywateli odpowiedzialne jest państwo. Nie może zaistnieć sytuacja, że ktoś bez pracy, lub bez pieniędzy nie ma prawa do ochrony swojego zdrowia. Mogą istnieć prywatne przychodnie, prywatne szpitale, ale obok nich powinna istnieć medycyna opłacana przez państwo i powinno ono poczuwać się do obowiązku ochrony zdrowia swoich obywateli.

Po tym wystąpieniu zaśpiewał chór z Góry, a zebrani na stadionie pili piwo ufundowane przez Bernarda Szwedę i Lechosława Gazdę. Pokaz ujeżdżania koni zaprezentował mgr inż. Marek Pawłowicz, a amatorska radiostacja z DK Wola, łączyła się z innymi radiostacjami w Polsce przekazując informacje ze stadionu. Największą frajdę zwłaszcza najmłodszym uczestnikom dożynek, sprawił odlot z murawy boiska helikoptera z kandydatami do senatu. Deszcz nieco pokrzyżował plany organizatorom i choć stadion opustoszał nagle, mieszkańcy Miedźnej wrócili, szczerze zapełniając podium taneczne. Zabawa przy akompaniamencie Leszka Pudętki i Leszka Gawrona trwała do późnej nocy.

(gb)



Na dożynkowej scenie wystąpił zespół śpiewaczy z Góry

Dar miłosierdzia dla Sióstr Klarysek w Kętach 15. października '93.

ZAKON KONTEMPLACYJNY SIÓSTR KLARYSEK od WIECZYSTej ADORACJI



Pred kilkun laty w czasie delikwent-
nego wyjazdu kapłanów w Górę
zatrzymaliśmy się w Kętach u Sióstr
Klarysek. + Ks. prob. Kłoczek przedstawił
nam ich sytuację.

Dziś w dobie wzrastającej biedy,
zaprowadziliśmy do parafian o stołu-
jacej Sióstrach o czym wspomnieliśmy
na poprzednich stronicach Kroniki.
Dary przyprosili stopniowo. Dni
narodziły się 4 worki ziemniaków,
5 worków kapusty; worki marchwi
i pietruszki, 20 kg masła. Latadom-
-tem do mojego Golfa i zawiązałem.
Ogromna wdzięczność i radość mi nie
rastała ze strony Sióstr. Jest ich
wszystkich 38. Minieł miesiąc, młodzi
Matka Księżni rozmawiała ze mną
mając o postanie kandydatki. To też jest moja troska. Kieruję się
z ofiarnością parafian - realizujemy misję charytatywną.

Jestem miernie wyposażone gołem dobrocią
Przewielebnego Ks. Proboszcza i wszystkich Parafian
okazanym naszej Wspólnoty. Byliśmy tym darem
miłi zaskoczone. Serdecznie dziękujemy za dobre
serce. Ze swej strony będziemy się starały odwdziżyć
naszą modlitwą w intencji całej Parafii.

Bóg zapłać!

śr. Młota Galiszewska

MNISZKI KLARYSKI
od Wieczystej Adoracji
ul. T. Kościuszki 6, tel. 52-146
32-650 Kęty k/Bielska

Franciszek trwał w pokoju
z wszystkimi stworzeniami,
które uważał za
swoich braci i siostry.





W Spodku "Katońickim"
w niedzielę 10.10.br.
o godz. 17⁰⁰ zorganizowa-
no spotkanie potest-
walowe "Gaude Fest"
z piosenką. Duszpasterz
infodzieciowy ks. Jan z
Oriedla i Woli organizo-
wał wyjazd delegacji.
Pojechali autobusem P. Woj-
ciecha Shurtuna z Gory
(którego raczyliśmy do wyjez-
du) 65 osób z ks. Janem.
Z Gory pojechało 10 osób
bilety refundował ks. proboszcz.

Młodzież wróciła bardzo zadowolona. Powiedzieli: "było fajnie",
warto pojechać". Naszą delegację tworzyły animatorki "Dzieci
Maryi" i "Ocey".

Film o objawieniach Matki Bożej dziś!

Z inicjatywy Pani Joanny Piosik wyswietlono w naszym
kościele w piątek 14. października br o godz. 16³⁰
dla dzieci videokasetę o objawieniach Matki Bożej. Nagru-
rowano z telewizorem dostarczono i obsługiwano Pan Jacek Capiś
kasetę poicytła P. Piosik. Liczne dzieci były zachwycone.
Dla dorosłych i młodzieży wyswietlono nagrajutr
w piątek o godz. 19⁰⁰ po Różeu i Maryi. Wymietka
nie trwała jedną godzinę. Dorosli okazali wielki in-
teresowanie, ku mojemu zdumieniu prosili o częstse
wyswietlenie filmów o tematyce religijnej. Zdumieniu
pochoeli stąd, że w prawie wszystkich domach są televis-
ory i wideo i wielu ma prywatne kasety.

15 rocznica wyboru Papieża Jana Pawła II.



świadli masowego pchać;
prasa radio i telewizja rela-
cjonowały dość obficie tę
rocznicę. Przypada ona 16. paź-
dziernika w Dzień św. Józefa
ślaskiej zbiega z 750-leciem
miejscowości i rokiem jad-
wizanskim.

W parafii pociąg Tydzień
ofiarnościowy naboieństwo
rozprawne w intencji Ojca św.

W parafii rocznicę w sobotę św.
Józefa pociąg rachunek duszpaste-
na więcej parafian uczestniczy-
ło we Mszy św. Rano pale kładę
dnia o 6³⁰ Rozprawne i okazy do
spowiedzi. O 7⁰⁰ uroczysta Msza
św. tu pociąg Józefa z kładę
i Te Deum. Po niej przed wystawio-
nym Najm. Sakramentem naboie-
ństwo duszpasterne w intencji Ojca św.

Podczas Mszy ślubnej o godz. 11⁰⁰

do katechety Halicy Spryska i Dawida Krasoi tu po kom-
muniu solennym modlitwę do św. Józefa ślaskiej patronu Dnia
wyboru Jana Pawła II. Wieczorne na parafialnym, papieżem
Rozprawne" kociot był wyprzedzony parafianami. Mieli z nim
płynęło do spowiedzi. Wieczorna Msza św. o godz. 18⁰⁰ kociot.
Ta parafialna świętowanie. Śpiewom przewodniczył Chór parafial-
ny; ministranci stawali się w komplecie. Kolejny spiew wyka-
zał nastroj modlitewny duszpasterstwa. To radość serce.
Drugie towała komuna św. podczas której Chór spiewał repertua-
rowe pieśni. Uroczyste Te Deum. Podświetlenie parafialne
na uciech i wyprawę misji do Ojca św. Apł. Jasnej.
świ i jeszcze kilka pieśni maryjnych. Ranoce parafialne
świętowanie. Po Rozprawie wieczornym a Msza św.
były modlitwy Jana Pawła II do Jasnej. Pami.
Po Mszy św. jeszcze w telewizji nadawano koncert lipskiej
orkiestry i Chór z Józefa VI na Wątkach. Na calowi-
ceni w Imieniu Kolegium Kardynałskiego memuistramy
Kardynał Santini. Jego słobolne słowa prosta pamięć XV-leci
pamiętano obywateli i wznosiły do tej co było miotane
rocznicy na trawie Ojca św. Dni Ci Pami za dar oży Pami!

W niedzielę 17. października przyjechał z Sędziego Sem-
 narium Ks. Działon Jacek Kocur podał Quesia. Zbiór-
 ofiarę na Dom Księży Eucenyta i wyłożył karanie o Qyca si-
 Janie Pawle II. W tej niedzielę było ai 5 księży, w czasie
 letorych jako dziękczynienie na Qyasit odprzeevano te Dams.
 oraz odprawnono wianiec niedzielny w intencji
 Qyca si.

Wizyta parafian z Asnago - diecezji Como
z północnymi roboty w fotografii (VIII 193)

Opis spotkania T. VI s. 107 i zdjęcie T. VII s. 20.



Dominika Scharboni i Szymon Nyer
 witają po wstoslu gości.

Wszystkie wejście do kościoła w supale-
 ne wiod ołtarzów - obok proboszcza Ks.
 Francesco Saccomi - prob. Asnago.



Przedstawiciele prosekulq witają
 wstoslu gości.



Don Francesco przygnię kuniaty
 paritalne od goisluich parafian
 słuadane pner Szymka i Dominika



W świątecznym stroju „przedświolali”
Dwudziestka kwiaty dla Don
Francesco.



Po Mszy św. Dzieci obdarowały go drzewi-
stodłycami; sługopisami, resztkami i mak-
lejkami.



Na koniec spotkania z parafią wspólne
zdjęcie. Ks. Francesco z naszym „bochnem i
chlebem”



Po nim spotkanie w salce przy stole
w siostrze w ogrodzie probostwa. 1. VII s. 20.
(zdjęcie).



urządowanie Twoje
właściwe dzień po
otrzymaniu wspomnień.

Tydzien misyjny. 24-31. 10. 193

37.

Hasło: „wychowanie w duchu misyjnym raczej się
od najmłodszych lat.” Jan Paweł II

Bardzo bogate materiały przesłano na Ten „Tydzien” do pa-
rafii. Ofiary misyjny; „Intencje Papieskie”, alla dueci,
Ozdnie Papiera; Komentarz liturgiczny na cały tydzień;
katechery; wiadomości misyjne - wydarzenia alla dorosłych
młodzieży i dzieci; niecierpliwe misyjne i dane statys-
tyczne o misjach. Różne umieszczone w tecce willeksei
rezultaty z przelazem polyciem „chłopcy japońskiego”.

W parafii przeprowadziliśmy katechery misyjne w klasach
Szkoly Podstawowej. Karida ma „kapłan misyjny” - atamp
na nauce. Dzieci zbierają maculę. Klasy starsze: karde-
diecho pisze list do Misjonarzy: albo ks. Januario Liberskiego
z Zimbabwe; ks. Gogola i Pasika z Brazylii; i S. Makymilio-
nianski z Boliwii. Ministranci i nauczyciele pisali osobno.
Była kolekcja na misje i przez cały Tydzień wiadomości
misyjne. Listów uzbierało się 90. były podobne i z błędami
ortograficznymi. W klasie 7b Wendrynska Edyta zaproponowała
wysłać do Misjonarzy chorągiew z napisem z oddobami. Karde-
miał zrobić ofiarę po 10.000 zł. Kl. 7b przesłać do S. Makymilio-
nianskiego; zaś 7a do ks. Januario Liberskiego i 8 chorągiew na
Mysli. Chłopi jak u dzieci dobrze gony z realizacji. Wszystko spadło
na probancja. Listy również do średnich chłopów i parafian
Wg ilości napisanej przez dzieci: do ks. Liberskiego do Zimbabwe z
uważaniem misyjnym i obywatelami ludzkości, podobnie do S. Mak-
ymiliany do Boliwii i do

Brazylii ks. Pasika i ks. Gogola. „Wypidi na głębi naszej sęci...”
Opłata 121.000 zł. z choi-
likami sprawa skromni-
kowania. Do ks. Januario-
go se wysłać na brach
umowy z Zimbabwe
materiał kupieć przez
się 60 cm i wysłać w
milonie jako list dobry.
Ten plastikowe bombki
i kandy. Od dawno my-
gli bez problemu. Prob-
lem natomiast sta-
nowia chorągiew alla
Siostry Makymiliany
1,30 wysłać. Zapaliska.
Ten jest w milon.



na poczekaniu nie popyli. Tyłko do jedynego metra moie mui
pacila. Treba było nawrócić do Gory napalowania. Kłopot: chowu
jest z dymu - wertywniana i małem gę rzęca na 115 cm.
wyszej ani mui. Mui: talu, mui z prorołem ryblu ber rji.
- dienna obiać z uachnyc, re pnyjua. Po dylunji wswol pracow.
nie pocyty lu muij radoni pnyjli. Nadatemu jisie dla S. Pa.
krymiliary dnyj pacily z orolobam choinkowym - plastikowe
bomblu - amilskie wlosy; koto setli obratow z dnieciythum
i tyler samo kart siozternych. halcudan z dycem sv. 94. v.
hulhaducist ordob do potosow dla dnieciythum. Mui, re
lepiej byloby pnytai pnywisi, ale to małe pnyzi i pnyzi.
Dnieci pnyty skladky w klasach. W ta wychowawczy P. Moni
ha Morlisa dloforyta jiz do skladki. To nawet w potosie
nie pokryje wydatkow. Ale jiz to wychowawce. Choinli; pacila
i listy w sumie plus opłata pocitowa. celna liortowaty
ponad jeden milion zł. Ks. Jamarcum wystatem rownowar.
tor 10 intencji mualnych, ras S. Malosymiliame 50 zł dla
w liście. Ponadto dla „Pomostu” - organizacji pomocy dla
Wschodu - 300.000 zł; dla Ks. Herbistow na misje i dla
Ks. Salerjan na rze Ks. Dyr. Franciszka Kwasonia Scun.
- narium Salerjanuskiego 1.500.000 zł.

W Tygodniu Misyjnym rodziny melkaraty dla Klarisow
zeuslich: P. Matysliwici Zofia - wroch kasyty; P. Nyci
Magdalena - wroch pnyhnych jabtek, P. Pnewoznik Matgo.
- nata z Poznauskiej: wroch jabtek; 20 kg psocmej mizli
i 5 kg fasoli. Zamortem jiz do Karnelitanek w Oswigum
do tego knew agrestu i czarnej pnyccili.

Dla S. Boromeusich w Susicu zamortem „knew” agrestu
i czarnej pnyccili.

W Sumie byl to aktywniejszy Tydzień „w pnywaniu z
latam popmedum. Frekencja na naboiuistwach Roicu.
- cowych dobra - dnieci pnywodyty moolitunie i doroshi
na pnywian podcas, galy probenci spowiadat podcas Roicu.
ca. Cis drangto. Katore jednal reaktiwirowania long
jencie nadal w rylach probasica; od niego - jeso capatu
rality to „drgniscie” parafian. a jiz to bardio wycur.
- pnyze. Montalnoie ludu jiz toruclua do pnyjny. Polu.
- tuj pnywianu i wygodna postara - to sprawa Kwisda.
Jalre jenie nam dalcio - do jynadomego apostolita
mreclich. Sz tylo jednowarowe alieje. Brak postary
zaangazowania.

Męczennicy Wyszliści świętych wypadła w tym roku w przeddzień. Powstała świętowanie: wolna sobota, przedkierunek Męczennicy i Dzień Złoty. Popołudnie była piękna, słoneczna ciepło. Stąd też wszyscy poszli na groby swoich bliskich. Ciężko było wrócić o godzinie szóstego słysząc autemantem pętlę światła do widoczności się widać - "płonące miasto". Dla ośmiu męczenników budująca, robiona wrócić męczennicy wspólnoty.

Niedziela 31. październik była również poświęcenia naszej świętym. Cała liturgia przegrana była z naszym kościołem parafialnym. Hymn - Ks. proboszcz powołał o naszej przynależności do kościoła parafialnego i przynależności z niego okazywać.

Męczennicy Wyszliści świętych była podziwiona. Kościół przetrwał w tym dniu. Działalność męczenników przetrwała do Komisji. Wskazywanie o godzinie 7.00, 8.00, 9.00, 10.00 o godzinie 11.00 męczennicy procesja z krzyżem i portami męczenników papieża przynależności męczenników, gdzie odprawiano męczennicy przy grobie Ks. prob. Brwina Męczennicy z ++ kapłanów i ++ parafian. Przy śpiewie Litani do Wyszliści procesja doszła na cmentarz Gminy. Tu a. denat budująca się męczennicy piękne ogrodzenie cmentarza na betonowym fundamencie osadzone, stopy z czerwonej cegły, połączono drewnianym przestem w środku, trochę widoczne były. Najpiękniejsze ogrodzenie cmentarza w całym dekanacie wykonane przez Mędr Gminy.

Tu przy naszym grobie zabrano podziw, płonące, męczennicy. Nabrzeżenie zabrakło wypoczęło się pod złotym krzyżem cmentarnym. Ks. proboszcz zachęcił gromadzących do wtajemniczenia się we wspólne męczennicy i poświęcił kwiaty oraz płonące męczennicy. Stacja i wypoczęła się pod krzyżem, zapytali na tym cmentarzu nie ma grobu kapłana. Nabrzeżenie przeprowadzono 179 Agendy diecezjalnej i palonice liturgicznym błogosławieństwem gromadzących.

Od południa Wyszliści w tym dniu na grobie kościoła katechizacja na min. figurę męczenników wstałego Pana obok Parafii a przed nim waron z chrystem. W Dzień Złoty po Komii odwołaliśmy męczennicy celom przetrwania. Odpustu przetrwania z męczennicy. Dni cały męczennicy wianiec przed Mędr sią ofiarowaliśmy z męczennicy. Za rękami męczennicy się przed Mędr sią. W pierwszej połowie męczennicy budująca była liczba męczenników podziwnej Mędr sią.

75 rocznica odryshania Niepodległości

Wypadała w czwartek 11. listopada. Wisto Narodowe. Dzień wolny od pracy. Jako katolicy uczestniczyli w Mszy św. w kościele. Bratni przychodzący, że tu wszystkie katedrach Polski biskupi celebrowali Mszę św. na Ojczyznę. W maszynistycznym przegrodzie. Mszę o 730 na Ojczyznę. Po niej nabożeństwo Eucharystyczne. Modlitwy na Ojczyznę i błogosławieństwo sakramentalne. Tak było podczas następnych Mszę św. o godzinie 930 i 1700 Liczba wiernych obecnych w kościele tak jak podczas Mszę św. niedzielnych.

25. rocznica ślubów Zaliarych S. Magdaleny Sekuta w Kierzynie 11. 11. 1937.



Zaproszenie

25

S. Magdalena Sekuta
poślubiła i Rudny
i przyjechała do
Zgromadzenia SS.
Elbirańczy w Kier-
ynie. Pracowała tu
jako katechetka, a
następnie w Zabrze-
żu. Z tego okresu ma-
rzyślina. Była
w Kierzynie w Rudny
razem z SS.

Elbirańczy Kierzynie z alcją powołaniową i
koncertem piosenek.

11. 11. 930 o godzinie 1100 Mszę św. jubileuszową. Tęcza
proboszcza X Rudny Róże; Słowo Boże. Pamiątkę
wygłosił Ks. Frelch Janina z Roja. Kancelaryj-
ka. Stanisław Gaudas, Ks. Dursch i ja. Podwójna
masyż - odnowienie ślubów. Po niej spotkanie
przy stole. Rozmowa z Siostrami i rodziną jubi-
latki.

Zawieszenie darów przy parafian: dwa porzki
jabłek, worek kapusty i dar dla jubilatki
śmierzań torby. Liczę się, że wszystko serce
parafian - panów dla Siostry.



75 rocznica odryshania Niepodległości

Wypadła w czwartek 11. listopada. Święto Narodowe. Dzień wolny od pracy. Jako katolicy uczestniczyli w Mszy św. w kościele. Wśród parafian podał, że we wszystkich parafiach Polski biskupi celebrowali Mszę św. na Ojczyznę. W maszynistycznym głoszeniu. Mszę o 7:30 na Ojczyznę. Po niej nabożeństwo Eucharystyczne. Modlitwy na Ojczyznę i błogosławieństwo Salwańczaków. Tak było podczas następnych Mszę św. o godzinie 9:30 i 17:00. Liczne wierni obecni w kościele tak jak podczas Mszę św. niedzielnych.

25. rocznica ślubu S. Magdaleny Schütz w Cieszymiu 11. 11. 1993 r.

Mam zaszczyt zaprosić
Czcłowego Księdza Piotra Zagrodzkiego na
Mszę św. okolicznościową z okazji 25-letnia ślubu
zakończoną, która zostanie odprawiona
dnia 11. 11. 1993 r. o godz. 11⁰⁰ w Kościele św. Elżbiety
w Cieszymiu.

Proszę o pomoc
w modlitwie i mile gospodarować.

S. Magdalena

S. Magdalena Schütz
podróżowała z Rudnicą
i przynależą do
Zgromadzenia SS.
Elżbiety w Cieszymiu.
Pracowała tam
jako katechetka, a
następnie w Zabrzeżu.
Z tego okresu ma w sobie
zapisany kontakt. Była
wizytantką w Rudnicy
rozprawianą SS.



Lisopad 1993 r. nr 11 (18).



30-LECIE NOWEJ SZKOŁY W GÓRZE



Jubileusz ten nakazuje spojrzeć wstecz i prowokuje do wspomnienia. Według kroniki szkolnej dzieci z Góry i Zawadki do roku 1834 uczęszczały do szkoły parafialnej w Miedźnej. W tymże roku nauczyciel **Józef Jelitko** rozpoczął nauczanie w wynajętej izbie w drewnianym domku. W tym też roku odbyła się pierwsza wizytacja szkolna. Do szkoły uczęszczało wówczas 157 dzieci - w tym 112 z Góry i 45 z Zawadki. Z tej liczby regularnie przychodziło jedynie 50 dzieci, rzadko 70 dzieci, a 37 dzieci prawie w ogóle. Powodem tego były ówczesne stosunki społeczne i szkolne.

W latach 1840-42 uczył w Górze pan **August Marks**. Po nim nauczanie objął pan **Tomasz Pyrczek**. Na długie lata zapisał się w pamięci mieszkańców nauczyciel **Leopold Vogt**. Pracował tu w latach 1843-85. Jego działalność zaowocowała nie tylko w nauczaniu, ale i w życiu społecznym. W 1861 r. uczęszczało do szkoły 91 dzieci. W tymże roku utworzono drugą klasę, co wymagało zaangażowania pomocniczego nauczyciela. W 1891 r. w dwóch klasach uczyło się 125 dzieci.

Nowszą historię szkoły pamiętają jeszcze najstarsi mieszkańcy Góry. Pani **Jadwiga Machniewicz** wspomina: wrzesień 1939 r. był jednakowy dla wszystkich polskich szkół - w żadnej nie rozpoczęła się nauka. Ówczesny kierownik szkoły pan **Mazurek** został powołany do wojska i powierzony opiekę nad szkołą pani **Machniewicz**. Niewiele jednak mogła zrobić, niewiele uratować. Sztafeta szkoły, pieczęć, zbiór motyli i kilka minerałów. Niemcy zajęli szkołę, a pani **Machniewicz** musiała się ukrywać.

31 stycznia 1945 r. Niemcy uciekają w popłochu. Ta pani, która w 1922 roku objęła szkołę po Niemcach także po II wojnie pierwsza stanęła w progach szkoły. Z dawnego grona nauczycielskiego nikt nie powrócił. Pan **Mazurek** zginął tuż po rozpoczęciu wojny.

19 lutego 1945 r. w szkole było zapisanych 286 dzieci. Nauka rozpoczęła się 4 kwietnia tegoż roku, chociaż budynki szkolne były zniszczone, brak było podręczników. Rok szkolny 1945/46 przyniósł szkole prawa szkoły III stopnia. Wtedy kierownikiem został pan **Kazimierz Bury**. Pracę podjęło 6 nauczycieli. Szkoła mieściła się w starym budynku, później otwarto jeszcze dwie klasy w budynku przedszkola (budynku gminnym). Zakupiono godło państwowe i krzyż, stolarz zrobił ławki, oszlono okna. Niezapomniana pani **Jadwiga Machniewicz** objęła kierownictwo

szkoły w latach 1947-1953. Zmarła w 1955 r. Pośmiertnie została odznaczona Krzyżem Zasługi. Lata jej pracy to borykanie się z trudnościami i przeszkodami. Urzędywistiła jednak swoje plany - wyremontowała zwalony dach, odmalowała wszystkie sale, dzieci uczyły się w czystych pomieszczeniach. Następnym dyrektorem szkoły był pan **Bolesław Rybak**, w latach 1953-58. To właśnie on zwrócił uwagę władz szkolnych na wzrastające potrzeby szkoły, coraz większą liczbę dzieci. W roku 1958, po śmierci męża, kie-

niu dyrektora szkoły, władz i społeczeństwa, w dniu 3 września 1963 r. uroczystie otwarto Szkołę Podstawową w Górze.

Odtąd szkoła służy społeczeństwu - kształci i wychowuje młode pokolenia. W ciągu 30 lat, które minęły od chwili otwarcia szkoły, kilkakrotnie zmieniali się jej dyrektorzy. Pan **Pawluś** - pierwszy jej dyrektor odszedł na emeryturę w roku 1984. Mówiono o nim, że zbudował i wyposażał szkołę. Poświęcił wiele sił i włożył wiele pracy w budowę i utrzymanie szkoły, wychow-



Uczniowie przygotowali program artystyczny

rownictwo szkoły objęła pani **Irena Rybak**. W tym czasie zostaje zatwierdzony projekt budowy nowej szkoły. W latach 1959-84 kierownikiem, a potem dyrektorem szkoły został pan **Hieronim Pawluś**. Właśnie za jego kierownictwa dokonano wmurowania kamienia węgielnego pod budowę nowej szkoły podstawowej w Górze. W uroczystości tej brali udział przedstawiciele władz politycznych i państwowych, przedstawiciele społeczeństwa i młodzież. Mieszkańcy zobowiązali się przepracować w czynie społecznym wiele godzin - zadeklarowali pracę wartości 120 000 zł. Wartość wykonanych czynów przekroczyła zobowiązanie o około 25 000 zł. Pan **Pawluś** już wcześniej wyposażał szkołę w ławki szkolne, szafy, katedry, regały i książki do biblioteki, pomoce naukowe do wszystkich przedmiotów nauczania, wyposażenie kuchni. Rozpoczęła się budowa szkoły. Mieszkańcy widząc postępy prac, włączyli się do wykończenia wnętrza, obejścia szkolnego, do prac porządkowych. Dzięki zaangażowa-

wał i wykształcił kilka pokoleń młodzieży. Zmarł w roku 1992. Do 1989 roku dyrektorem szkoły była pani mgr **Teresa Miakina**. Za jej czasu dokonano remontów szkoły.

Obecny dyrektor, pani mgr **Jadwiga Michalik** dokonała kapitalnego remontu szkoły, nowoczesnego wyposażenia sal i gabinetów. Szkoła stała się nowoczesną dzięki pracy wielu ludzi, którym na sercu leżało dobro dzieci.

W 30 rocznicę istnienia szkoły zorganizowano uroczystość, na którą przygotowała się dziatwa szkolna i nauczyciele. Zaproszono przedstawicieli władz gminy - pana wójta **Andrzeja Granatyra**, przewodniczącego Rady gminy pana **Alojzego Wojciecha**, przedstawiciela Delegatury z Pszczyny, panią dyrektora **ZOIW Mariannę Korkosz**, dyrektorów szkół i przedszkoli całej gminy, przedstawicieli miejscowej społeczności z panem sołtysem **Rabą** na czele. Uroczystość wyznaczono na 23 września br. Program obejmował uroczystą Mszę św. dzięki-

oraz spotkanie grona pedagogicznego z gośćmi. 23 września uczniowie zebrali się na placu szkolnym o godz. 9.00 i wraz z wychowawcami udali się do parafialnego kościoła św. Barbary w Górze. Punktualnie o godz. 9.30 rozpoczęła się Msza św. z udziałem dziatwy szkolnej, nauczycieli, wychowawców, zaproszonych gości i rodziców dzieci. Niewielka świątynia była wypełniona „po brzegi”, dzieci śpiewały głośno i radośnie. Ksiądz proboszcz w okolicznościowym kazaniu mówił dzieciom o 30 „urodzinach” szkoły i płynących z tego faktu refleksjach. Rodzicom i wychowawcom przypomniał podstawowe zadania szkoły, która uczy i wychowuje. Złożył też życzenia owocnej pracy i zadowolenia z niej. Radosny był widok dzieci czytających Słowo Boże i pięknie śpiewających psalm międzyalekcyjny. Modlitwie powszechnej przewodziła katechetka **Bożena Krasoń**. Po zakończonej mszy odmówiono akt oddania się nauczycieli **Matce Boskiej Jasnogórskiej**, jaki złożyli nauczyciele całej Polski na Jasnej Górze w roku milenijnym, po czym uczennica **Agnieszka Domżał** odmówiła modlitwę ucznia za nauczycieli. Śpiew „Boże, coś Polskę...” zakończył uroczystość kościelną.

Zgromadzeni udali się do odświętnej przystrojonej szkoły. Korytarze szkolne zostały przystrojone dekoracjami, rysunkami dzieci, gablotami jubileuszowymi. Sala gimnastyczna, w której odbywała się uroczysta akademicka była również przystrojona. Na czołowej ścianie zawieszono napis „Musimy swoją Ojczyznę wprzód nakryć własnym sercem”. Pod nim dzieci w jednolitych, odświętnych strojach ustawiły się, aby zaprezentować swój program artystyczny. Składały się nań deklamacje wierszy, występ chóru szkolnego i orkiestry szkolnej. Akademii rozpoczęła pani dyrektor szkoły **Jadwiga Michalik**, witając zaproszonych gości. Po występach dzieci, akademię zakończył wójt Gminy pan **Andrzej Granatyr** dziękując pedagogom i młodzieży.

Akademii przygotowały panie: **Joanna Arendar, Maria Witek, Beata Ligenza, Renata Bryła i Katarzyna Marcińczyk**.

Zyczymy szkole jubilatce, aby nadal odnosiła sukcesy w wychowaniu kolejnych pokoleń młodzieży i była dumą społeczności Góry.

ks. Piotr Zegrodzki

Z KRONIKI
SZKOLNEJ

dokończenie ze str.8

● W tym samym 1984 roku nastąpiła kolejna reorganizacja administracyjna gminy i oświaty. Powołano Gminnego Inspektora Oświaty panią Grażynę Szarek.

● Dyrektorami szkoły we Frydku były kolejno pani Lucyna Niechciał i pani Alicja Kuszek.

● W roku szkolnym 1990/91 Kuratorium Oświaty i Wychowania w Katowicach przekazuje szkoły pod zarządek delegatur rejonowych. Szkoła Podstawowa we Frydku terytorialnie podlega najpierw delegaturze Pszczyńskiej, a obecnie Tyskiej, dyrektorem której jest pan Józef Sosna.

● W styczniu 1991 r., z inicjatywy Zarządu Gminy Miedźna placówki oświatowe stają się placówkami samorządowymi. Dyrektorem szkoły we Frydku zostaje pani Teresa Kłeczek i pełni swą funkcję do chwili obecnej.

● Bieżący, jubileuszowy rok szkolny rozpoczęło 226 uczniów w 9 oddziałach. W szkole pracuje 16 nauczycieli oraz 6 pracowników administracji i obsługi.



...interesujący również uczniów najmłodszych

Fot.G.Brudny

Św. Jan de la Salle - patron nauczycieli i wychowawców przeszedł do historii jako ojciec nowoczesnej pedagogiki. Był twórcą seminariów nauczycielskich i nowoczesnych szkół podstawowych z podziałem na klasy. Pierwszy też założył w Paryżu szkołę zawodową a ponadto szkoły niedzielne dla młodocianych robotników i rzemieślników. W pobliżu Rouen powstał za jego staraniem pensjonat ze szkołą zawodową i realną, zakład wychowawczy dla trudnych chłopców oraz zakład poprawczy dla młodocianych przestępców. Nowością, jaką również wprowadził, była bezpłatność szkół. Pierwszy dla dokształcenia nauczycieli tworzył szkoły i instytuty pedagogiczne. W swoich szkołach wprowadzał - a w szkolnictwie panowała wówczas wszechwładnie łacina - języki ojczyste. Wreszcie zniósł kary fizyczne często stosowane w szkołach, a kary moralne zniósł do minimum. Pierwszeństwo dał wychowaniu religijnemu, które oparł na chrześcijańskiej miłości i na poszanowaniu godności człowieka. Czynił to wszystko w epoce, w której edukacja - zwłaszcza ubogich - była zaniedbana.

Jan de la Salle urodził się w Reims 30 kwietnia 1651 r. Był najstarszym z jedenaściorga rodzeństwa. Żył w książęcej rodzinie. Jego ojciec Ludwik był rajcą miejskim. Były to czasy króla Ludwika XIV - „Króla Słońca”. Francja była u szczytu swej potęgi, swych wpływów politycznych i duchowych. Mógł łatwo jako utalentowany i wykształcony człowiek osiągnąć wysokie stanowiska państwowe. Droga jego życia poszła jednak w innym kierunku.

ŚW. JAN DE LA SALLE PATRON NAUCZYCIELI I WYCHOWAWCÓW

Zapragnął poświęcić się stanowi duchownemu. Studiował teologię w Reims. Święcenia kapłańskie przyjął w 1678 r. Ze względu na śmierć rodziców przerwał studia, by poświęcić się wychowaniu rodzeństwa. Potem studiował na Sorbonie w Paryżu. Studia te uwieńczył doktoratem. Bolał na widok setek sierot pozbawionych pomocy materialnej i duchowej. Oto przyszła mu z pomocą krewna, pani Mailefer, która prawie cały swój majątek oddała ks. Janowi de la Salle, by założył dla nich internaty i szkoły. Zaczął gromadzić bezdomną dziatwę na probostwie, gdy jednak zabrakło tam miejsc oddał swój dom rodzinny. Ponieważ zajęty był sprawami duszpasterskimi musiał szukać pomocników - ochotników, by mu w tej pięknej apostołskiej pracy pomagali. Oni zajmowali się pod kierunkiem Jana de la Salle wychowaniem i kształceniem dziatwy. Pobożne zaś panie zajmowały się ich wyżywieniem. Kiedy ani plebania, ani dom rodzinny nie mógł pomieścić dzieci La Salle'a za pieniądze parafialne i dobroczyńców zakupił osobny, obszerny dom.

Z czasem z ofiarnych pomocników wyłoniło się nowe zgromadzenie zakonne, które przyjęło nazwę „Braci Szkół Chrześcijańskich”. Jako początek tegoż Zgromadzenia przyjmuje się dzień 24 czerwca

1684 r. Jan de la Salle miał dopiero 31 lat, a już zapoczątkował wspańnięte dzieło. Szybko wzrastała liczba szkół i internatów założonych przez św. Jana. Przewyższały one poziomem inne szkoły. Wywołało to falę ataków. Na szczęście znaleźli się ludzie, którzy zdawali sobie sprawę jak wielkie to dzieło. Wśród nich był arcybiskup Paryża, wpływowy kardynał Ludwik Antoni de Noailles, z którego zdaniem liczył się dwór królewski. To oni uratowali rozpoczęte przez Jana dzieło.

Po krótkiej chorobie Jan de la Salle zmarł w wieku 68 lat w dniu 7 kwietnia 1719 roku. W tym czasie Zgromadzenie „Braci” liczyło 274 osoby i prowadziło 26 szkół.

Kościół w imię doskonałego życia Jana i jego wielkiego dzieła zaliczył Jana de la Salle do grona błogosławionych przez Papieża Leona XIII w 1888 r. Tenże Papież powołał też Jana do grona świętych w 1900 r. Stworzony przez niego zakon nazywano Zakonem Braci Salezjanów a ich coraz słynniejsze szkoły - salezjańskimi. Poza wielkim dziełem organizatora szkolnictwa Jan de la Salle pozostawił po sobie liczne bezcenne pisma. Jego „Zasady dobrego wychowania” doczekały się 200 wydań. Do jego najbardziej znanych dzieł należą m.in.: „Rozmyślenia”, „Wskazania

jak prowadzić obowiązki szkoły” i „Obowiązki chrześcijanina”.

W 1950 r. Papież Pius XII ogłosił św. Jana de la Salle patronem nauczycieli i wychowawców.

W dobie szukania kształtu szkoły w naszej Ojczyźnie, Kościół przypomina postać św. Jana de la Salle i jego dzieło. Ojciec św. Jan Paweł II do nauczycieli i katechetów podczas spotkania we Włocławku w czasie ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny powiedział:

...„Wysoce znamienna jest tutaj obecność przybyłych z całej Polski nauczycieli i katechetów, a więc środowiska skupionego wokół szkoły i wychowania młodzieży i dzieci. Są one przyszłością świata, przyszłością narodu i kościoła. Są tą przyszłością oni - młodzi ludzie, ale są przyszłością w oparciu o rodzinę, o szkołę, o kościół, o naród cały. Dlatego też Sobór Watykański II uczy, że szkoła: „mocą swego posłannictwa kształtuje władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawdziwych sądów, wprowadza w dziedzictwo kultury wytworzonej przez przeszłe pokolenia, kształci zmysł wartości, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się, stwarzając przyjazne współżycie wśród wychowanków, różniących się charakterem i pochodzeniem” (Dekl. o Wych. Chrześc. 5).

Oto wielka synteza zadania szkoły, która ma kształcić i wychowywać. W podejmowaniu tego zadania trzeba mieć przed oczyma całą tradycję narodu, społeczeństwa, państwa.

ks. Piotr Zegrodzki

Róśaniec z węgla powędrował do Parafii św. Piotra
i Pawła w Asnago - Północna Italia.

Carissimo don Piotr,

come stai? noi tutti bene. Ti mando foto del nostro altare ad onore della Madonna dove è stato esposto il quadro vostro dono e la corona di carbone. La gente è stata molto felice e contenta; noi tutti vi abbiamo ricordato nelle nostre preghiere, così spero facciate anche voi; ne sono sicuro.

Un caro saluto a Te e a tutti i parrocchiani che abbiamo sempre nel cuore. Ti manda pure un caro saluto Roberto sempre preso dai suoi tanti impegni.

Ciao e arrivederci a presto



don francesco



Immagine della B.V. di
CZESTOCHOWA

Corona in carbone
lavorata dai Minatori

Dono della comunità di GORA (Polonia)
ai pellegrini di Asnago
11 Agosto 1985

List

parafialny

Wspólnota św. Barbary — Góra — listopad 1993 r.



„Żołnierze oddani sprawie Ojczyzny, są sługami bezpieczeństwa i wolności narodów, przyczyniają się do utrwalenia pokoju....”

(Konst. Duszp. o kościele w świecie współcz. 79)

NASZYM MŁODZIEŃCOM ODBYWAJĄCYM SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ

W parafii naszej utarł się godny pochwały zwyczaj comiesięcznej Mszy św. w intencji młodzieńców odbywających służbę wojskową. Zwyczaj ten trwa od momentu, gdy w latach 50-tych podczas odbywania czynnej służby zginęło dwóch naszych młodzieńców. Odtąd matki w porozumieniu z Ks. prob. Erwinem Muchą postanowiły, by w każdą pierwszą niedzielę miesiąca poranna Msza św. sprawowana była za żołnierzy. Wszystkim im patronuje **św. Marcin - Biskup z Tours**. Warto zapamiętać szczególnie jego życia. Jest to łacińskie imię pochodzące od Boga wojny Marsa, znaczy: należący do marsa poświęcony marsowi.

Św. Marcin kojarzy nam się z obrazem, na którym jest przedstawiony jako żołnierz oddający połowę swego płaszcza biedakowi. Z życiorysu jego dowiadujemy się, że fakt ten miał miejsce w Amiens, gdy Marcin miał 15 lat i był katechumenem przygotowującym się do przyjęcia chrztu św., inni twierdzą, że miał 23 lata. Wtedy we śnie ukazał mu się Chrystus przyodziały w ten płaszcz i miał powiedzieć: „popatrzcie jak mnie przyodziął katechumen Marcin”.

Urodził się między rokiem 316 i 317 w Panonii na Węgrzech. Ojciec jego był rzymskim legionistą, który doszedł do godności trybuna. On to nadał dziecku imię Boga wojny Marsa. Rodzina przeniosła się do włoskiego miasta Pawii, gdzie Marcin spotkał się z chrześcijanami. Chrzt przyjął wbrew rodzinie i z niechęcią udzielił mu go tamtejszy biskup w obawie przed gniewnym ojcem. Zwyczajem rodzinnym obrał stan żołnierski, stał się legionistą i złożył przysięgę jako dojrzały, bo tak wymagało ówczesne prawo.

W roku 338 garnizon św. Marcina przeniósł się do Amiens i tu miało miejsce wydarzenie z płaszczem. Św. Marcin oddał tylko pół płaszcza, gdyż prawo żołnierskie wymagało by żołnierz zdał choć część płaszcza.

Tu też przyjął chrzt w samą Wielkanoc, jak to było w zwyczaju. Wówczas wśród chrześcijan panowało przekonanie, że nie powinni oni odbywać służby wojskowej, gdyż jest ona związana z przelewem krwi. Formalny zakaz służby wojskowej wydał później papież: w 360 r. Damazy I, a w 386 r. św. Syrycjusz. Jeśli chrześcijanin chciał służyć w wojsku to musiał zrezygnować ze stanu duchownego. Dlatego św. Marcin postanowił zrezygnować ze służby wojskowej. Nadarzyła się okazja. W 354 r. towarzyszył on arianskiemu cesarzowi Konstansowi w wyprawie

przeciw Allemanom nad Renem. Na szczęście do wojny nie doszło bowiem wódz barbarzyńców poprosił o pokój. Był zwyczaj, że w przeddzień wojny dawano żołnierzom podwójny żołd. Wtedy Marcin zamiast żołdu chciał, prosił swego dowódcę o zwolnienie z wojska. Rozgniewany wódz kazał aresztować Marcina i trzymać go pod strażą. Wówczas Marcin poprosił, aby w czasie walki mógł stanąć w pierwszym szeregu i zamiast broni trzymać krzyż. Tak się stało, a wtedy wróg poprosił o pokój. Chrześcijanie widzieli w tym wyraźny znak Boży. Po ustaniu wojny Marcin już łatwo otrzymał zwolnienie z wojska. Powrócił na Węgry. Odwiedził już w podeszłym wieku rodziców, których jeszcze przed śmiercią pozyskał dla wiary w Chrystusa. Sytuacja religijna na Węgrzech była skomplikowana, wszechwładnie panowali tu ARIANIE od których Marcin doznał wiele przykrości. To też było powodem, że udał się na Zachód. Zatrzymał się w Mediolanie. Konflikty i tu sprawiły, że udał się do francuskiego miasta Pointiens, gdzie bardzo serdecznie przyjął go tamtejszy biskup Hilary. Jemu wyznał Marcin o zamiarze poświęcenia się wyłącznej służbie Bożej. Biskup wysłał go do pobliskiej pustelni w Liguge. Zamieszkał tu z kilkoma mnichami. I w taki sposób stał się ojcem życia zakonnego we Francji (360).

W 371 r. zmarł biskup w Tours. Sława Marcina - jego życie i cuda znane były w całej okolicy. Kapłani i wierni pragnęli mieć Marcina swoim Biskupem. Użyli przy tym podstępu, wysłali jednego z mieszczan do pustelnika, by przybył do miasta uleczyć jego żonę. Kiedy się zgodził napadli na Marcina mieszkańcy Tours i siłą „zawlekli” do katedry i prosili by przyjąć godność Biskupią. 4 lipca 371 roku przyjął święcenia kapłańskie i sakrę biskupią. Przez 26 lat PASTERZOWAŁ w Tours. Zastosował nowy styl pracy. Stałe przebywał wśród swoich owiec. Wizytował, wspierał, zachęcał, brał udział w synodach, kontaktował się nieustannie z sąsiadującymi biskupami. Przyjaźnił się ze św. Ambrożym, Paulinem z Noli, Wiktorynem. Łączył życie mnisze z apostołowaniem i pracą misyjną. Jeździł po całej Francji stając tam gdzie chodziło o czystość **wiary** i obronę chrześcijan.

Jesienią 387 roku wybuchł spór pomiędzy duchowieństwem Candes, a wiernymi. Dla załagodzenia sprawy udał się tam Marcin. Doprowadził w prawdzie do zgody, ale tak się wyczerpał, że po powrocie zmuszony był się położyć do łóżka. Uczniowie otoczyli jego łóżko płacząc i przyjmując ostatnie wskazówki swego Mistrza. Umarł 8 listopada 397 r. Pogrzeb był wielką manifestacją. Opactwo założone przez św. Marcina przez wielu cieszyło się wielkim uznaniem i względami. W wiekach średnich było ważnym ośrodkiem życia kulturalnego i religijnego. Do

grobu św. nieustannie pielgrzymowali chrześcijanie. Relikwie św. złożono w 470 r. w bazylice w Tours. Węgrzy na cześć św. wybudowali ok. 100 kościołów.

W Polsce kult św. Marcina był bardzo żywy. Istnieje po dziś dzień 190 kościołów ku jego czci. Było też wiele zwyczajów związanych ze świętym. Opisał je Julian Krzyżanowski. Powiedzenia o św. Marcinie, przytoczę niektóre z nich: „Jaki Marc'n taka zima”, „Jeśli na Marcina sucho to Gody z pluchą”. „Św. Marcin jedzie na białym koniu”, „Na św. Marcina dobra jest gęsiina”, „Wesele Marcina gęś i dzban wina”. Historia przekazała wiele szczegółów z życia świętego dowodzących o Jego wielkiej miłości do biednych, o Jego miłosierdziu. Fakt z podarowaniem płaszcza zdarzał się wiele razy przy katedrze w Tours.

MODLITWA: „Boże, który widzisz, że nie ostoimy się o własnej mocy, spraw łaskawie, aby wstawiennictwo św. Marcina, wyznawcy twego i biskupa, broniło nas od wszelkiej przeciwności. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen”.

Z przemówienia Ojca św. Jana Pawła II na lotnisku wojskowym w Koszalinie podczas spotkania z żołnierzami Wojska Polskiego 2 czerwca 1991 roku

Fragmenty:

„Drodzy Żołnierze, Podoficerowie, Oficerowie, Generałowie !”
„Ci wszyscy.... którzy sprawie ojczyzny oddani służą w wojsku, niech uważają siebie za sługi bezpieczeństwa i wolności narodów” (GS 79) ... Po raz pierwszy dane mi jest - podczas odwiedzin w ojczyźnie - przemawiać na specjalnym spotkaniu... Muszę dodać, że czekałem na tę chwilę.... Służba wojskowa jest nie tylko zawodem czy obowiązkiem. Musi także być wewnętrznym nakazem sumienia, nakazem serca. Tradycje żołnierskie Polaków poprzez wieki wiązały służbę wojskową z miłością do Ojczyzny. ...Doświadczenie Kościoła ukazuje duszpasterstwo jako obszar ogromnie ważny. Kiedy byłem kapłanem i biskupem w Archidiecezji krakowskiej, zawsze mnie to bardzo bolało, że praktycznie nie było u nas duszpasterstwa wojskowego. Nieraz prowadzono w wojsku rodzaj antyduszpasterstwa: nie tylko wyrzucano z koszar wszelkie przejawy życia religijnego, ale utrudniano żołnierzom praktykowanie swojej wiary nawet poza koszarami. W koszarach zaś nieraz prowadzono intensywną propagandę ateistyczną. Tym większa jest moja radość, że atmosferze tej nie poddało się nawet wielu żołnierzy zawodowych i mimo tak niekorzystnych warunków zdołali ze swymi rodzinami trwać w

wierze i prowadzić normalne życie religijne. Tym wszystkim którzy w trudnych warunkach, rezygnując z różnych przywilejów, a nawet z możliwości szybkiego awansu, pozostali wierni wartościom chrześcijańskim i nie wahali się dawać temu świadectwa, składam wyrazy uznania i podziękowania. Przywrócenie duszpasterstwa wojskowego z pewnością usuwa jakiś mur, jakim usiłowano oddzielić wojsko od społeczeństwa.

Wojsko, które ułatwia żołnierzowi, a w każdym razie nie przeszkadza zwracać się ku tym wartościom, które były szczególnie ważne w jego domu rodzinnym, naród łatwiej może uznać wojsko za swoje, za żywą i integralną część społeczeństwa.

Dlatego z powrotu kapelanów do koszar cieszą się głównie ze względu na Was, drodzy żołnierze. Młody człowiek, który w decydującym dla swego rozwoju okresie życia zostaje wezwany do służby wojskowej, okazuje się szczególnie otwarty na wszystko, co wnosi posługa kapłańska i **duszpasterska**. Poddany wojskowej dyscyplinie, równocześnie bardziej odczuwa sprawy swego wnętrza i poniekąd spontanicznie szuka wewnętrznego uporządkowania i ładu. Wielu biskupów i kapłanów mówiło mi o tym. Istnieje szczególna możliwość ewangelizacji, katechizacji, zbliżenia do modlitwy i do życia sakramentalnego.

A jest to przecież dla ogółu młodych mężczyzn próg dojrzałych i rozstrzygających decyzji na całe życie.

Kierując się wiarą, łatwiej ustrzec się pomyłek, czy nawet duchowego rozbitcia.

Niech to pierwsze spotkanie z wojskiem: Papieża - Polaka z Wojskiem Polskim pozostanie znakiem „nowego porządku” w życiu społeczeństwa i Narodu, którego jestem synem. A jako Polak wiem, co na przestrzeni całych dziejów, a także na przestrzeni mojego życia własnego zawdzięczam tym, którzy - w sposób często heroiczny - „uważali siebie za sługi bezpieczeństwa i wolności ojczyzny”.

Wy Panowie Generalowie, Oficerowie, Podoficerowie i Żołnierze jesteście następcami tamtych żołnierzy. Zatem również dla Was - miłość Ojczyzny, poczucie sprawiedliwości, troska o bezpieczeństwo i wolność Polski niech wyznacza sens Waszej wojskowej służby

Błogosławieństwo Syna udającego się do wojska

(W tym dniu lub w poprzednim cała rodzina uczestniczy we Mszy św. przystępują do Komunii św. Młodzieniec idzie pożegnać się ze swym duszpasterzem)

Błogosławieństwo Syna:

OJCIEC: Synu, jesteś już dorosły i musisz podjąć poważny obowiązek względem naszej Ojczyzny. Ufam, że nie zawiedziesz nadziei, pokładanych w tobie, sumiennie wypełniając obowiązki względem Ojczyzny, nie zapomnisz o swojej chrześcijańskiej godności. Abyś w tych nowych dla ciebie warunkach życia był godnym świadkiem Boga żywego, serdecznie Cię błogosławię: w Imię Ojca i Syna i Ducha św.

SYN: Amen.

MATKA: Ukochany synu! Bądź dzielny, mężny. Polecam Cię dziś i każdego dnia oddawać Cię będę w opiekę Bożej Rodzicielki. Abyś pozostał wierny Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie, z całego serca Cię błogosławię: w Imię Ojca i Syna i Ducha św.

SYN: Amen.

MODLITWA : „Gdy brat idzie do wojska”

„Ja takiej wiary nie spotkałem” - tak pochwaliłeś Panie, oficera, który prosił Cię abyś uzdrowił jego sługę. To ten oficer nauczył nas modlitwy: „Panie nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale rzeknij tylko słowo, a uzdrowiony będzie sługa mój”. Panie mój brat idzie do wojska. Niech będzie dzielnym żołnierzem, niech zasłuży na pochwałę, niech wiernie stoi na warcie, aby inni mogli spokojnie pracować i odpoczywać. Niech będzie wierny przysiędze, niech pamięta że nosi mundur. Niech będzie zawsze jak czuwający sługa. Niech będzie gotów bronić pokrzywdzonych i słabszych, a Ojczyznę kocha jak matkę. A gdy spełni swój obowiązek godnie, niech szczęśliwie powróci do domu.
Amen.

Wszystkim naszym młodzieńcom odbywającym służbę wojskową życzę, by ten czas upływał Wam szybko dopomagając do dojrzałości i wierności zasadom wyniesionym z domu rodzinnego korzystajcie z posługi waszego wojskowego duszposterza. Przyjeżdżając na urlop lub przepustkę przyjdźcie do parafialnego Kapłana. Dziękuję Wam szczególnie za listy i kartki z wojska.

Wasz duszpasterz Ks. Piotr Zegrodzki.

ŻOŁNIERSKIE WOTUM

WDZIĘCZNOŚCI: Jasna Góra, 3 maja 1976 roku

Dziś, w dniu święta Maryjo, Królowo Korony Polakiej! W pierwszym roku Jubileuszu Twojej Matczyńskiej 600-letniej obecności w jasnogórskim sanktuarium - stajemy przed Tobą w konnym ordynku zmodlitwa i synowską prośbą.

Zwycięska Bogurodzico, rucz przyjąć dzisiejsze hołdy rycerskich wot żołnierskiej onoty-wielkich inaygniów Krzyża Virtuti Militari, które składamy w imieniu następców obrońców Ojczyzny-wypieranych przez sześć wieków Twoją opieką i mocą. Nasze Wota są symbolami ojczyńskiej wiary-praojców, godłem dożgonnej wierności Polacy-krwia i honorem znaczone.

Regina polonica- byłaś i jesteś nasza Opoka, i Tarcza, Hetmanka i Orędowniczką, tak w latnych najwyższej chwały, jak i potopów niewoli, bo ilekroć wróg uniówał zdeptał wolność naszą, ziemi, stawiała się Wskrzesicielką Narodu Polskiego wskazując na drogę odrodzenia.

Racz przyjąć, Jasnogórska Pani, te najwyższe inaygnia żołnierskiego obowiązku, honoru i onoty. Wońrzyj matczynym okiem na tysiączne mogiły najwierniejszych Twoich i Polaków, tych, którzy swoją Virtuti Militari polonica restitutorunt. Niechaj ofiara ich przelanej krwi wyjedna im Królestwo twojego Syna, a nam żyje w pełnym szacunku godności ożłowieka i jego wewnętrznej swobodzie.

Regina polonica-my Legioniści, Obrońcy twoja, Powstańcy Wielkopolacy, Śląscy, uczestnicy walk o niepodległość z lat 1919-1920, żołnierze Wielkiego Wzręśnia, wszystkich frontów drugiej wojny światowej, Armii Krajowej wraz z bojownikami Polski Podziemnej- jesteśmy przy Tobie, pamiętamy, czuwamy.

MATKO BOSKA ŻOŁNIERSKA

Kiedy przez góry strome czy karpackim borem
Szedł żołnierz Polaki czynił wolę poza Polską,
Szedł długi i wytrwale w noc przotkaną zimnem,
Tylko przął go obrazek z Matką Częstochowską.

Był na Wpgrzech, w Rumunii, doszedł z nim do Francji
W Norwegii, jeszcze dalej, gdzie się śmierć znał
Chroni go dzisiaj w Szkoci i gdzie indziej
I nie tylko chroni, ale Kraj przypomina.

Zwyczajny to obrazek, jak tysiące kopii,
Drukowany czernią na żółtym papierze,
Jeno, że taką drogą i przez tyle granic
Tuliło się doń serce i gardało szczerze.

Matka Boska Żołnierska, ufna i tułacza
Dawno wyzła z obrazka, wstąpiła w szereg,
Teraz z nami na odcień, i grzeje uśmiechem,
Czy wichry nas amagają, czy też pała śniegi.

Już nie jest materialnym obrazkiem, malunkiem,
Jest Bohą, którą jednak nie zobaczysz co dnia,
Jak tylko kiedyś smutny, gdy cię rwie tęsknota,
Gdy bezczynność odurza-świeci jak pochodnia.

I wtedy już ją widzisz, czy na samolocie,
Czy na łodzi podwodnej, czy przy oknie,
Na czołgu i na dziale, kiedy okiem rzucił,
A obłok jątrzył oświetla ją ziemią.

I wówczas jesteś pewien, że z twego obrazka
Śród żołnierzy zaszła Matka Częstochowska.
Biją dzwony, gra hojność-wynoko-Mariacki,
Wokoło się kołyszą zbóż łanami Polako.

Matko Boska Żołnierska! Coś nas prowadziła
Przez drogi, niemożliwe indziej do przebycia,
Przez kraje, przez granice zielone i krwawe,
Przez pobożowską, gdzie szła rzeka śmierci,
Matko Boska Żołnierska! Nie za naszą aławo,
Za naszą mocną wiarą i za trudy życia
Daj zwycięsko granice Kraju przajść własnego!

Wawrzyniec Czereśniawski (1911-1976)

Z ŻYCIA PARAFII

ADWENT: czas pogłębienia wiary i odnowy życia celem przygotowania się na przyjęcie przychodzącej Bożej Dzieciny.

Centrum przygotowań Msza św. Roratnia:

dla dzieci i dorosłych: codziennie godz. 6.40

dla młodzieży i pracujących: środa, piątek, sobota godz. 17.30
św. Barbary - Msza św. dla górników, ich rodzin, emerytów:

04.12. br. godz. 10.00

Odpust parafialny ku czci św. Barbary: niedziela 05.12. br

Msze św. godz. 7.00, 9.00, suma 11.00

nieszpory odpustowe godz. 15.00 i 17.00

Dzień Skupienia dla Narzeczonych: 12.12. br. godz. 15.00 —
salka Ćwiklice

Sakrament pokuty i pojednania codziennie pół godziny przed
Mszą św. podczas całego Adwentu.

PRZYJDŹ PANIE JEZU!!!

MATKA BOSKA CZĘSTOCHOWSKA

Matka Boska Częstochowska, ubrana perłami,
Cała w złocie i brylantach, modli się za nami,
Aniołowie podtrzymują ciężką Jej koronę,
I Jej szaty, co jak noc są gwiazdami znaczone.

Ona klęczy i swe lice, gdzie są rany krwawe,
Obracając, gdzie my wszyscy, patrzy na Warszawę.

O Ty, której obraz widać w każdej chacie,
i w kościele, i w sklepiu, i w pysznej komnacie,
W ręku tego co umiera, nad kołyską dzieci,
I przed którą dniem i nocą światło wciąż się świeci.

Która perły masz od królów, złoto od rycerzy,
W którą wierzy nawet taki, który w nic nie wierzy,
Która widzisz z nas każdego cudnymi oczyma,
Matko Boska Częstochowska, zmiłuj się nad nami!

Daj żołnierzom, którzy idąc śpiewają w szeregu,
Chłód i deszcze na pustyni, a ogień na śniegu.
Niechaj będą niewidzialni płynący w przestworzu
i do kraju niech dopłyną, którzy są na morzu.

Każdy ranny niechaj znajdzie opatrunek czysty
i od wszystkich zagubionych niechaj przyjdą listy,
i weź wszystkich, którzy cierpiąc patrzą na Twą stronę,
Matko Boska Częstochowska, pod Twoją obronę!

Niechaj druty się rozluźnią, niechaj mury pękają,
 Ponad Polska, błogosławiąc podnieś rękę piękną,
 I od Twego też pełnego. Królowo spojrzenia
 Niech ostatni kaźń się wstrzyma, otworzą więzienia.

Niech się znajdą ci, co z dala rozdzieleni giną,
 Matko Boska Częstochowska, za Twoją przyczyną.
 Nieraz potop nas zalewał, krew się rzeką lała.
 A wciąż klasztor w Częstochowie stoi jako skała.

I Tyś była też mieczami pogańskimi ranna
 A wciąż świecisz ponad nami, Przenajświętrza Panno.
 I wstawiamy wciąż z popiołów, z pożarów co płoną,
 I Ty wszystkich nas powrócisz na Ojczyzny łono.
 (.....)

Podnieśmy to co legło w wojennej kurzwawie,
 Zbudujemy Zamek większy, piękniejszy w Warszawie.
 I jak w złotych dniach dzieciństwa będziemy słuchali
 Tego dzwonka sygnaturki, co Cię wiecznie chwali.

(Jan Lechoń)

PIEŚŃ KONFEDERACJI BARSKIEJ

Na ordynansach w potrzebie Ojczyzny
 Stajemy rycersko bez pozwy niczyjej
 Miłość jest znosić i odbierać blizny
 W sprawie narodu i Panny Maryi

Słudźmy Panny, co zrodziła Boga,
 Pod Jej znakami święcim nasze szable
 Pod Jej opieką nam do zwycięstw droga,
 Ona swym słowem kruszy moce diabła.

Chwała Ci, Pani, co królujesz w niebie,
 My alians z Tobą zawarli wieczyscie!
 Więc stawaj, zawsze puklerzem w potrzebie
 Tym, co Ci wierność rzekli wiekuisie.

Chwała Ci Panno, patronko tej ziemi,
 Tej naszej nędznej dziś Rzeczypospolitej!
 A miejże baczność nad sługami swymi
 Co Ci krew leją w ilości obfitej.

(z pieśni Konfederacji Barskiej)

Rodził się ten „List” w trudzie pędziemilowych akcji dusz pasterskich. W czasie napiętej pracy i sytuacji porządku mikropracy i nawet uroczy. Wydrukowanie tej napotkano na trudności. Drukarnia „Adam” w Paryżu przy ul. Beclunskiej zmieniła siedzibę. Została przeniesiona do garażu przy ul. Miarli na Poligon w podwórzu zamieszkania właściciela. Nie miał papieru holonielowego i wydrukował na białym. Podniósł też wysoko cenę z 6000 na 20000. Zaczyna więc sprawa kiesz. Wydrukował 600 sztuk. Dzieci klas 7. podjęły się wypisać numer listu „7” i rozmieszczenia po słowach. Obiecały wszystkim rozmówić zostało się 10-ciu słuchających.

List zawiera 8 stron. Na ostatniej motto a Kant. Druk. o kosciele; na drugiej listona pacya i Marcina z Tourni; przeniesienie Opatów do Polskich Potwierdzeń w Kofabnepu. Błogosławieństwo Opatów i matki Alasyna udającego się do wojaka. Modlitwa na brata udającego się do wojaka i poezja: „Piesni Kontedecator Bierskich; wieści o Placie Bożej napisany przez Jana Seclonia. Motum potwierdzenia wdzięczności M. B. Cystochowskiej i modlitwa do M. Bożej Zofierskiej.

Dzieci wnuższe „List” przetłumaczyły najcięższą słow parafian po słuchaniu go. Najwięcej pytali: Ile kosztuje? Ile trzeba płacić? Były i takie: Pan Wdowiak 1. 78 z ul. Długiej - „Po co kłóść się z innymi i wchodzi do kłota?” „Po co z tym chłodem?” Pan Dąbowski z ul. Długiej: „Po co nosicie to podłomach? Ciężko nie postanicie tego przy kosciele i kiedyś litoby chciał sobie wnieść”. W przywarciej nasuwie oddana Kosciołowi Jucna Grafron mimi: „Ks. z Burscy posyła podłomach kopyty na przynależne do miłości, a my głoszącie ludnom „Jis cili”.

„List” ten wystawiam do metodniców parafii oświeceniowych służby „Wojshowa” (do 7. min. tyle aktualnie ich jest.) Z „Listem” wystawiam pyczenia i wizytacje i opłatki wigilijny z dodatkami do Listu: akt wotywny zotnienom polskich w 1976 i miase Matka Boska pabniersha.

W pierny nieduży Adwenty - 28 listopada br. przybyli z podziękowaniem: Piotr Smolowski i Marcin Tomaszewski. „List” i opłatki. Był więc po przysiędze na litery przedziału rodziny i z powrotem przypiechali wspólnie. Otrzymał od proboszcza „horonny koscioł”.



XVI SPOTKANIA POD BRZYMEM

DOROCZNY PRZEGLĄD ZESPOŁÓW LUDOWYCH ZIEMI PSZCZYŃSKIEJ
PSZCZYNA, SKANSEN „ZAGRODA WSI PSZCZYŃSKIEJ” — 10-12 IX 1993

Pszczyna, dnia 20.08.1993

URZĄD MIASTA
Pszczyna
Wydział Oświaty, Zdrowia
Kultury i Sportu
-1-

.....Zespół.....
.....Śpiewaczy.....
.....Góra.....

Urząd Miejski w Pszczynie, Wydział Oświaty, Zdrowia, Kultury i Sportu niniejszym pismem potwierdza udział Waszego zespołu w przeglądzie zespołów ludowych Ziemi Pszczyńskiej, /Spotkania "Pod Brzymem"/, który odbędzie się w dniu 11 i 12 września 1993 r. w Skansenie "Zagroda Wsi Pszczyńskiej". Do przeglądu zgłosiły się 22 zespoły działające na terenie naszego województwa. Poza konkursem wystąpią m.in.: czeski zespół folklorystyczny "Beskyd" oraz zespół z Turcji. Imprezie towarzyszyć będzie kiermasz twórców ludowych czynny już od godz. 11.00.

W zał. przesyłamy program minutowy przeglądu.

Inspektor d/s kultury

A.Cieszko

Przeegląd Zespołów Ludowych Ziemi Pszczyńskiej. Skansen.

11 - 12 września 1993 r.

Program minutowy

11 września - sobota

- 14.00 - otwarcie imprezy
- 14.10 - Zespół Ludowy "Mizerówianki"
- 14.30 - Zespół Śpiewaczy Góra
- 14.50 - Zespół Pieśni i Tańca "Frydkowianie"
- 15.10 - KGW Rudółtowice
- 15.30 - "Pielgrzymowianki"
- 15.50 - Dziecięcy Zespół Śpiewaczo-Taneczny Katowice-Podlesie
- 16.10 - Regionalny Zespół Folklorystyczny "Podlesianki"
- 16.30 - Zespół KGW "Talizman" Pawłowice
- 16.50 - "Krzyżowianki"
- 17.10 - Zespół Ludowy "Nowobierunianki"
- 17.30 - Zespół Ludowy "Ściernianeczki"
- 17.50 - "Bierunianki"
- 18.10 - "Ćwikliczanki"
- 18.30 - kapela Ludowa "Matusze" Bojszowy
- 18.50 - Zespół Folklorystyczny "Bojszowianki"
- 19.10 - Zespół Śpiewaczy "Gwiazdeczki" Bojszowy

12 września - niedziela

- 14.00 - otwarcie II dnia imprezy
- 14.10 - Zespół Śpiewaczy "Goczałkowianki"
- 14.30 - Zespół Folklorystyczny Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów "Lędzinianie"
- 14.50 - Zespół Regionalny "Mikołowianki"
- 15.10 - Zespół z Turcji /poza konkursem/
- 16.10 - "Jankowiczanki"
- 16.30 - Zespół "Atomiocki" Łaziska Górne
- 16.50 - Zespół Śpiewaczy "Studziennećanki" Studzionka
- 18.00 - Zespół czeski "Beskyd" /poza konkursem/

Uprzejmie prosimy o przyjazd zespołu na pół godziny przed występem.

Mrocystosć Chrystusa Kiola - 21. 11. '93.

Mrocystosć przeżywaliśmy w siemowej aune. Pola; Dony i
dnawa poluyc warstw, sinu. Dni i sliście. Terminu
wsharywat - 10°C.

W parafii: Mre jak w niedzieli: 730; 10⁰⁰. dodatkowo 11⁰⁰.
mierpory - maboziestwo poprołudniowe ku
rci Chrystusa Kiola. Komilia oparta na Ewangelii o spotkaniu
z Chrystusem przyjacielu i siostru. Opawa liturgiczna state,
ministranci zakatarnu i ochrysuru. Stół proboszcza
„cyta i spiewa”. Ze względu na pogody spiew nie wypadł najkierp.
„Sosi Nieschleu” w powijestetycznej pacie wydany wreszcie się
„w catości - 120 egr. Sprowadzono też „Kalendarz Katolicki” 94
uddestany z kurii.

Mre się w intencji „Choru parafialnego” z okazji patronalnej
święta św. Cecylii. Decyzja papadła w ostatniej chwili.
i w bliźniej mrocystosć odprawienie dodatkowo 11⁰⁰ 11⁰⁰
Chor pobrał się w komplecie i przewoził spiewowi całej Euche.
nyści. Spiew Chor wypadł jaycamyżco. Jak w czasie wysp.
Hick Mre się tali: tu po Komii proboszcz odlewił alet poma.
nia Rodziny ludzkiej Chrystusowi Kiolowi. Dny ogłoszenia
stojt pycenia, by Chor był wale spiewał Bogu na
chwale, a ludzianu na radość. Po Mre się domiost organizat.
Chor P. mri. Libera, ie dorzo 3 powych ptaulioi.
Podczas maboziestwa poprołudniowego ku mri Chrystusa Kiola
rodunawiono: modlitwę ministranta - Piotr Antelki, goby
w tę mrocystosć przypadło też patenale święto (sw. Taryce-
juna) ministrantów.

W Katedrze Słgskiej: o godz. 12⁰⁰ rozpoczęła się pontyfikacja
Mre się concelebrzana ku rci Chry-
stusa Kiola, litorej przewoził ks. arcbp Metropolita Łatwolski.
Danian Rimu z udziałem delegacji wrystliki parafii:
Rad Duszpasterstwach, Tespiłoi Synodalnych i pocitow sikan.
darowych. Zorganizowatem autobus. Pan Sliłtem Wojewod
objechat cały dehanat i parioit delegacji. W składziwanu
parafii byli przedstawiciele: P. Marosch Mlecystas, Wojtala
Stanisław, Cypeli Jozef, Witorek Jadwiga. Nie pojechali mure
urządzenia przedstawiciele Tespiłoi Młodzieńczego. Kam-
chodami pojechali poerty standardowe: Jozefiłow; Strianki

47.
Mimo osobistego prężenia do domu i ugodnienia delegacji (podaj
ciś gotęli pocitonych z P. Szwidkiem, Rstą Janem i Rstą Budu -
jem delegacja nie przysłała.

W przyszłości katedrałnej uczestniczyła delegacja diecezji
Esseu z Niemcami ze swoim biskupem Franciszkiem Grave.
Po tym w obrady Focytę się w Kypcie katedry. Prowadził
ich Bp. Gerard Bernachi. Był wykład; jak być Eucharystią
ovar synodectro o pracy (esportu) Synodalnego.

Była to więc II sesja Plenarna Synodu Polskiego w naszej archi-
dieceji. Tam Karolicki przewodniczący Zesposu parafial-
nego przyniósł materiały robocze na rok 93/94 o rodzinie
i Komunitat z Sesji.

List Ks. Misjonara Liberskiego z Zimtabere.



Napisany przypuszczenie o tym
mamie rycei świętych od
ducci naszej parafii.

+

2-go listop. 93
Drogi Piotrze,

Piszę tych kilka słów, kiedy
małe tropikalne lato już w zenicie
/teraz 17^{ta} temp. w pokoju tylko 31°C/
tutaj ładny - ale to nie jest
Polska; mam więc wicorom
ale wiem, że frekwencja będzie tu
do. Wczoraj sam ponedziek na
amentan aby pomodlić się
za naszych zmarłych.
W udało się stworzyć atmosferę
polskich rodzin.
Cóż jest zachwyt, że ludzie
przychodzą, ale wyjeżdżają
filie nie pozwalają powrócić
wciąż czasu na pracę dłu-
pastersko-katechetyczną.
Ludzie chętni poświęcają
czas koinitorii ale często



NOTRE-DAME D'AFRIQUE,
priez pour nous

nowe gr. nie ma się
na dalszą formację.

Co dycha w kraju?

Jaki to paradoks, że polski
i katolicki Narod wybrał księży
i liberatorów. ???

Ja tutaj opieram się na nor-
malnej ma parafii i filiach
miejsc organizować sprawy bud-
owy 2 kościołów. Jest to mi-
nowicie wzrost działalności
od zera i architektów po urzędników,
młodzi architekci i tutejsze
funkcyjne oraz gminie czasu
/bo teraz dostaje się ma okoliczności
i trzeba zacząć budować/.

Tyle ma chrześcijan.

Święci Boże i
Bóg zapłać.

Tędy

nieśmy się koleją
tędy wspomina kłopoty w ogrodzie (właściwie
jakoś).

Broi Narweh 93

Bindura

Drogi Piotre!

Twoje Kochanej Współ-
mole Panafiskiej
Gospodynie Ministerstwa
Inicjacji: Puckorokelaka
i składowy oraz Nancyin
kon i Wojtowci z 10by
jako Paszke

naplemu z ucin: redwin
pokoju i Wojtowciwinotua
z ucin Cebowce prazeto

Fr. JANUARY LIBERSKI
P.O. BOX 43 BINDURA

ZIMBABWE

Wchicim
Jan

Advent 193

Rozpoczęty był 28.XI - I Niedziela Adwentu. Pogoda zimna. Noc z 27/28.XI termometry wskazywał - 14°C rano było - 6°C. Mgła. Pola przyśnieżone śniegiem. Łampy drogowe świeciły całą noc. W kościele po raz pierwszy w parafii po prawie głównej zawiast miłoczi adwentowy z czerewem świecami świecy z oliwy świeczonej przez kadzisz Dornis i przez Kujawskich i zawiastami przy pomocy Alonury Ulich, która też postawiła świecę adwentową obok tabernakulum. Pan Jan Ryba ustawił na stole tabernakulum w wieży warszaw z lampionami - lampiony z białymi orzechami i świecami wewnątrz i świecy co stawiana w świątyni adwentowy nastroj. W gablotce przed kościołem: umieszczone afisze adwentowy i św. Barbary, plany adwentowy, która otrzymała podziękować Rorat na tymże rze dzień. Wymieniono już terminami szkolnymi w kolonijach i Fawenichach na '94r. w ohydum gablotki. W przednionku kościoła afisz pamiątkowy program duszpasterski na 93/94 poświęcony świętym irolom "Roching nasz Tobie poświęcamy."

I Niedziela Adwentu: Nieś się górze w
kaidę niedzieli

o godz 7³⁰; 10⁰⁰; 16³⁰ nabożeństwo; 17⁰⁰ wie-
czerza. Zgodnie z zapowiedzią przypieczęt.
S. Salwatorkianki z Goczałkowic, by wypro-
wadzić opłatków wigilijnych; kartki wigilijne.
Przewodzący na krótko poranek Liturgii
Słowa - Lekcy; spieśń responsoryjny i
mollitwę powszechną. Były to S. Nihilonia
Halina i S. Anna. Na probostwie przy
normach diekty, z racjonalnym sporządzeniem.
Odjętym uwadzanym; obdarowanym diekty.

mi: Książki: Ks. Emduwka „Ufajonem Bogu.” „Matli Terczy z Kal.
luty: Myśli na każdy dzień” i K. Rakusa: „Modlitwa i życie” i po au.
leśnadiu. Nabiewstwo popołudniowe było wygłoszeniem z gusky.
mjanstra Podlasy Myśw czytano list Ks. Arcybpa Limowa: „O nowej
Ewangelizacji.” Podlasy ogłosił o sporządzeniu dnia wylubym, że tej
miedzieli mniej mi potowa dzień, uczestniczyło we Mszy św. Był też
w odwieścinach Ks. dyr. Tołkacz Roman SDB i Stryżachowski



Zgodnie z ustaleniami na Katechizmie w szkole i dzieciom, Rovaty
oddawać się będą nam przed lekcjami o godz. 6⁴⁰ Podobnie
jak w poprzednie lata Tematyka pogadańki przegrana jest z progi-
mem duszpasterskim ogólnopolskim porządku z IV tokiem Narce-
pod jubileuszem 2000-lecia chrześcijaństwa o rodzinie. Szkoła
graficzna; tematyka przygotował: Ks. Tadeusz Suchowi i Chwałowi
i Pan Winiak. W pierwszy dzień dzieci otrzymają plansze
z Aaronem do Betlejem, a każdego następnego dnia kartki,
które będą naklejać na plansze. Dzieci będą chodzić z lampo-
nami. Papirosy i papier. Tak więc tym razem w ty-
m papirosie jest wprowadzić i pracujący na godz. 17⁰⁰

Dzieci na poczekaniu przychodzi 280. razem z rodzicami i dwo-
kami. Kierownik parafii jest po biegi. Si podaje białe d-
tęże myłki do ław. Przewodzą liturgii słowa, codziennie
jest spontaniczna uwolniona praca z różnym efektem
być, że gdzieś dzieci są przygotowane, wczoraj wysłani
iym razem trzeba zachęcać i ruszać, jak dzieci.

Adwentowy dar naszym dzieciom dla siostry z domu Dzieci.

Ta inicjatywa została się spontanicznie. Siostra Agnieszka
Świebiewska pracująca w domu Matego Dzieci w Dziernowie
właśnie przyjechała do rodzinnego domu w Woli i przez przyjaciół
Teresę Domińską przekazała listy, apel - by dzieci składały in-
ne zabawki i bajki. Akcja zbierania wysłała niespodzie-
wanie imponująco. Dzieci narażają przynosić kilkadziesiąt
a może więcej bałek, misioń, maskotek, samochodów, samo-
lotów, gier, bajek. Tytuł że będą mieć trudno zapakować do
mojego pojemnego "Sofa". Towary dany do domu Generalnego w Pa-
nowicach, a stamtąd już siostry parę do Dziernowa.
Cierzą się, że dzieci tak pięknie zareagowały na apel.

W międzyczasie w Miłotaju Państwo Charytatywne spakowały
dary dzieci do kartonów. Kierowało się tego, że pilnowanie
kartonów. I. grudnia narażają po Miłotaju Miłotajskiego Prokurora Mł-
żędowatemu, dany do mojego Sofa i parę do domu Prokurora
SS. Świebiewski w Pałacu, określając numerację dla domu
Matego Dzieci w Dziernowie. Składowa Prokuratura przysta-
na serdecznie, ugościła obiadem i napisała podzię-
kowanie przekazując pochwalenie dla dzieci naszej
parafii. Oryginał podziękowania znajduje się na 59. str-
onie tej kroniki.

Główny "Głos" numer. Listu parafialnego do naszych górników i ich rodzin

Redagowanie w poprzednich regularnie listów parafialnych" jest drugim wybitkiem i kosztownym finansowo. Czynię to z radością, mimo, iż nie mam owocu pracy. Wydrukowano go w drukarni "Adama" Turcańskiego w Przemyślu w ilości 600 egzemplarzy za cenę 1.500.000 zł. List "miejscowego parafialnego" w tym sporze mi dotychczas. Otrzymałem w niedziele 5 grudnia w miejscowości odpustową przy wprowadzaniu "Głosu" "miejscowego" i głównego numeru "Matego Siciu" oraz "Portu" na Serce Jezusowego" wstałam do siódmego "List parafialny" gratisowo. Cichaw jestem z jakim skutkiem.

"List" parafialny "Głos" w. Barbary; listem do si. Barbary. Stara Opka się do górników zaradę w kłopotach do naszych - meluzunów miejscowych na 1992 r. urodzin górników; wiem stąd, że poety Krupnińskiego p.t.: "Wzrost" i przypisy katolickiego przemysłowca wzięli. wieczeni w domach. podzięk. List "parafialny" 8 stronie. Jako motto "Listu" są słowa: "Słowa Katolickiego: o kulci świętych niejednemu par. w. Barbary.



Patronalnia Nasza w górnictwie

Przypadek w sobotę - 4 grudnia. Pogoda wspaniała. Świeci słonce. Termometry wskazywały + 5°C. Niczego.

Rano o 6⁴⁰ Rano. Już więcej słuce. bo Tato przyjechał z hospitalu, w. Mikolaj; przyjechał filmy w telewizji przetrwał.

W katolickim radio, cały dzień barbarzyńcy

O 8⁴⁵ - przyszedłem do konferencji i sporadycznie do 9³⁰. Ktoś powiedział, że na rekonesansie była mała grupa górników notująca niedogodności. W adwentowej dekoracji kościoła na ołtarzu "pabłyty" świecili. Tępnym przed ołtarzem pocztą stawałam górników i żony w świętym gali - nieśrodek. Spiewano menuet Klara parafialny. Go do domu oltara; stawałam przed ołtarzem i mówię te przypisy braci górnicyj przy proboszczu. Potem ogłosiła Donioł z kl. 4. płakałam w łonie. "Głosu"

List



parafialny

Wspólnota św Barbary — Góra — grudzień 1993 r.



Kult świętych ma znaczenie albo dla całej diecezji, albo lokalne dla parafii, gdzie szczególnie doznają czci względnie dla pewnych wspólnot zawodowych i modlitewnych, szukających wzorów dla swego chrześcijańskiego życia. Diecezja... czci również powszechnie św. Barbare patronkę górników.

I Synod Diecezji Katowickiej.

św. BARBARA patronka naszej wspólnoty i górników.

Barbara jest słowem pochodzenia greckiego lub łacińskiego i znaczy cudzoziemka. Ikonografia przedstawia św. Barbarę w stroju królowej w koronie dla podkreślenia jej szlachetnego pochodzenia. W rękę trzyma świętą palmę męczeństwa, zwycięstwa lub kielich z Najświętszym Sakramentem. Jest bowiem czczona jako patronka dobrej śmierci. Przy niej lub obok niej widnieje wieża, w której święta miała być zamknięta przez swojego ojca. Wieża ma trzy okienka, które miały przypominać świętej podstawową prawdę wiary katolickiej o Trójcy św. Często również widzimy w jej rękę miecz.

Nasza święta należy do tych dziewic męczennic, których akta zginęły, ale za to pamięć o nich zachowała się po nasze czasy. Przypuszcza się, że zginęła ok. 305 roku w czasie nasilenia prześladowań za panowania cesarza Maksymiana Galeriusza (305-311). Dokładnie nie wiemy kiedy ani gdzie i w jakich okolicznościach oddała życie za Chrystusa. Późniejszy jej żywot owiany jest legendą. Wg niej św. Barbara miała być córką bogatego człowieka imieniem Dioskur (poganina), który w mieście sprawował wysoki urząd. Była tak piękna, że o jej rękę ubiegało się wielu najznakomitszych młodzieńców. Barbara odrzucała wszystkie propozycje, gdyż potajemnie, bez zgody i wiedzy ojca przyjęła chrześcijaństwo i złożyła dożgonny ślub czystości jako oblubienica Chrystusa. Ojciec przerażony o swoją posadę i życie użył wszelkich sposobów, by córkę zmusić do wyrzeczenia się wiary i do ślubu. Zamknął ją w wieży swojego zamku i głodził. Kiedy wyczerpał już wszystkie środki, sam zawlókł ją do sędziego i oskarżył. Gdy sędzia skazał „upartą” na śmierć przez ścięcie, katem stał się własny ojciec.

Doznaje czci jako patronka dobrej śmierci, dlatego czczą ją ci, którzy są najczęściej narażeni na nagłą, a niespodziewaną śmierć. I tak czczą ją: górnicy, hutnicy, marynarze, rybacy, żołnierze, kamieniarze, więźniowie, także murarze, architekci, ludwisarze, kowale. Polecali się jej wszyscy, którzy chcieli sobie uprosić u Boga szczęśliwą śmierć.

Kult św. Barbary w Polsce był zawsze żywy. Ku jej czci wystawiono w naszej Ojczyźnie ok. 110 kościołów. Ołtarze świętej można liczyć na setki. od 1980 r. górnicy we wszystkich kopalniach wprowadzali uroczystość do cechowni jej obrazu, figury,

stawiali ołtarze. W naszej parafii jest patronką. Ku jej czci przy obrazie namalowanym w 1826 r. „palą się” górnicze lampy i w gablocie widnieją wota - krzyże zasługi naszych górników i ich matek. Na granicy parafii wystawiono kapliczki z figurą św. Barbary, by strzegła jadących do kopalń górników.

16 miejscowości w Polsce zapożyczyło swoją nazwę od św. Barbary, a jej wizerunek widnieje w herbie pobliskiego miasta Strumięń. Uroczyste czcimy ją 4 grudnia.

Zwyczaję związane ze św. Barbarą w/g Oskara Kolberga budowano łodzie i każda musiała mieć wizerunek św. Barbary, tak że „żaden majtek bez Barbarki na wodę się nie puścił”. W dzień św. Barbary zbierały się rodziny rybackie w kościele NMP na Nowym Mieście w Warszawie na „rannym i wieczornym nabożeństwie, po którym rozdają ryby jako jałmużnę”.

Przysłowia: „św. Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie”, „Jeśli na św. Barbarę gęs po stawie chodzi, to w Boże Narodzenie pływać się po nim jej godzi”, „Kiedy na św. Barbarę mróz, sanie na piec włóż”, „Barbara święta o górnikach pamięta”

Św. Barbara jest czczona w całym chrześcijańskim świecie, szczególnie we Flandrii, Nadrenii, Austrii, Czechach, na Pomorzu szczególnie na Śląsku. Jest patronką naszej archidiecezji. Przez św. Barbarę nawiązaliśmy kontakt z misyjną parafią Bindura w Zimbabwie - Afryka i jej duszpasterzem śląskim misjonarzem Ks. Januarem Liberskim, który odwiedził nas podczas pobytu w Ojczyźnie w sierpniu br.

LITANIA DO ŚW. BARBARY

Kyrie elejson. Chryste elejson, Kyrie elejson

Chryste usłysz nas - Chryste wysłuchaj nas

Ojcze z nieba Boże - zmiłuj się nad nami

Synu Odkupicielu świata Boże

Duchu św. Boże

święta Trójco Jedyny Boże

święta Maryjo - módl się za nami

święta Boża Rodzicielko

święta Panno nad Pannami

święty Józefie

święty Szczepanie

święta Barbaro Patronko nasza

święta Panno i męczenniczko

święta Barbaro Oblubienico Chrystusowa

— pogańskiego ojca święta córko

— Różo między cierniami

— ozdobo wyznawców Chrystusa

— jasności rodzinnego kraju Nikomedii

— wybrana z tysiąca dziewic

— Chwało Krzyża świętego

— czcicielko Przenajświętszej Trójcy

— cześć najświętszego Sakramentu rozszerzająca

— Szafarko niebiańskiego pokarmu

— na drogę wieczności chlebem anielskim karmiona

— wierzo na obronę Twoich czcicieli

— patronko umierających

— z domu rodzicielskiego wygnana

— w więzieniu wolna duchem

— okręcie Chleb Żywota niosący

— głód duszy nasycająca

— Kielich Zbawienia przynosząca

— prowadząca swych czcicieli na drogę zbawienia

— nadziejo grzeszników żałujących

— wspomóżenie konających

— pośredniczko na sądzie Bożym

— gromom i skałom rozkazująca

— Boga wierna służebnico

— nieustraszona w obliczu śmierci

— nie zwyciężona w mękach

— nad śmierć mocniejsza

Wzgardzicielko uciech światowych

Krzywe drogi grzesznych prostująca

Ochłodę duszom w czyśćcu niosąca

Komunię duchową codziennie przyjmująca

Opiekunko gmin społecznych na ziemi

My, grzeszni Ciebie prosimy - wysłuchaj nas **św. Barbaro**

Abyś nas od złych przygód i nieszczęść zachowała ..

Abyś nas od pokus grzechu zachowała

Abyś nas od nagłej i niespodziewanej śmierci strzegła...

Abyś nam bez Sakramentów św. umierać nie dopuściła

Abyś nam ulgę w boleściach i cierpliwość w chorobie uprosiła
Abyś nam łaskę karności i wytrwałości uprosiła
Abyś nam po śmierci odpoczynek wieczny wyprosiła
Abyś nam przy skonaniu na pomoc przybyła
Abyś duszom naszych zmarłych pokój wiekuisty wyjednała
Abyś kiedyś dusze nasze z mąk czyśćcowych wybawiła
Abyś nam Królestwo Boże zbudować na ziemi dopomogła

Przez cierpienie i zasługi Twoje
Przez boleść męczeństwa Twego
Przez okrutną śmierć Twoją
Przez Łaskę Chrystusa, który Cię Oblubienicą swą nazwał
Przez Łaskę Chrystusa, który Cię w więzieniu nawiedzał
i umocnił

Przez wszystkie Łaski, którymi Cię Chrystus obdarzył

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
zmiłuj się nad nami

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata...

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata

Módl się za nami Panno i męczenniczko, św. Barbaro...

Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych

Módlmy się: Wszechmogący Boże, prosimy Cię, udziel nam łaski
Twojego Miłosierdzia, które okazałeś św. Barbarze dziewicy
i męczennicy, spraw, abyśmy wsparci Jej zasługami, nagle nie
umierali, ale Twym Sakramentem posileni, doznali Łaski zjedno-
czenia z Tobą. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

MODLITWA DO ŚW. BARBARY

Św. Barbaro, Patronko nasza, weź nas w opiekę. Panno mężna,
uprosz nam stałą wiarę, abyśmy podobnie jak Ty, mogli świad-
czyć przed ludźmi o Bogu.

Czuwaj szczególnie nad tymi, którzy pracują w górnictwie i wy-
proś błogosławieństwo Pana dla ich ciężkiej pracy oraz ich ro-
dów, chroń od wypadków wszystkich górników i tych, którzy
codziennie są narażeni w pracy na niebezpieczeństwo.

W ostatniej zaś godzinie naszego życia ziemskiego wybłagaj nam
święta Barbaro, łaskę zjednoczenia z Chrystusem, abyśmy z Nim
mogli przejść do życia wiecznego. Amen.

MODLITWA GÓRNIKÓW

W zgłętku i wrzawie naszych maszyn unosi się modlitwa do Ciebie, o Boże Wszechmogący, Panie dobroci nieskończonej.

W znoju codziennej pracy, wśród ciemnych czeluści, gdzie wydieramy ziemi każdy kawałek czarnego kruszcu, myśl nasza ulatuje ku Tobie, Boże, co oparciem jesteś dla nas i naszych rodzin w czasie naszej z nimi rozłąki.

Z fabryk i kopalń niech idą pochwały serc naszych ku Tobie, Stwórco tej ziemi błogosławionej Boże, coś stworzył nas na podobieństwo Syna Twego Jezusa. Daj nam, Chryste, moc, światłość i Łaskę na codzień, stawania się przez pracę coraz lepszymi. Spraw, żeby świat ludu roboczego zbliżał się coraz bardziej do Ciebie, aby wielbił Boga Przedwiecznego i Ojca powszechnego braterstwa ludzkości. Amen.

MODLITWA

1. Węgiel

Twoim znakiem rozpoczynam jak bochen razowego chleba
Mimo niepewności jutra z powodu zatruc, uduszeń i śmierci
w płomieniach, mimo niepewności z powodu ociosów i stropu
mam nadzieję że wrócę niepokaleczony do kwiatów u góry
jak rybak z udanego połowu

2. Węgiel

Tobie oddaję w opiekę w śladach gałązek i liści
i w stałej groźbie kataklizmów.

MÓWIĘ DO WAS SZCZĘŚĆ BOŻE!

Nawiązując do moich pielgrzymek w przeszłości do Matki Bożej Piekarskiej pragnę i w tym roku być obecny duchowo wśród braci górników i wszystkich ludzi ciężkiej pracy na Śląsku. Witam Was staropolskim pozdrowieniem: Szczęść Boże!

Przychodźcie do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, aby złożyć u Jej stóp Wasz trud zarabiania na codzienny chleb, Wasze niepokoje i problemy, obawy i nadzieje. Jakże niesie dzisiejsza nowa sytuacja w Polsce.

Pragnę Wam powiedzieć, że Ojczyzna potrzebuje bardziej niż w jakimkolwiek czasie, ludzi, którzy w sposób dojrzały, dalekowzroczny i mądry potrafią zrozumieć i ocenić swoje powołanie do pracy, jej prawdziwą wartość, godność i sens.

Praca jest dobrem, dzięki, któremu człowiek staje się bardziej człowiekiem, urzeczywistniając swoje osobowe powołanie i wy-c ska na niej zmianę osoby: obrazu i podobieństwa Boga. Dlatego trzeba każdą pracę wykonywać w duchu odpowiedzialności, aby dobrze spełniana mogła służyć całemu społeczeństwu i poszczegól-nym osobom, aby łączyła a nie dzieliła, a jej owocem był wzrost wspólnego dobra narodu...

Napisałem..., że tylko solidarna praca może uczynić życie ludzkie bardziej godnym, rozwinać uzdolnienia twórcze każdej poszczególnej osoby i jej zdolność do odpowiedzi na własne powołanie.

Modłę się razem z Wami do Boga o błogosławieństwo dla Waszej ciężkiej pracy i proszę Go, aby nikomu w Polsce tej pracy nie zabrakło.

W Matczyne ręce Piekarskiej Pani oddaję Wasze kopalnie fabryki i wszystkie warsztaty pracy, ufając, że będą w nich zawsze szanowane zasady sprawiedliwości i miłości społecznej

Pielgrzymom i wszystkim ludziom pracy Śląska z serca udzielam apostołskiego błogosławieństwa:

W imię Ojca i Syna i Ducha św.

Jan Paweł II, Papież

telegram - Watykan, dnia 16 maja 1991 roku

PRZY WIGILIJNYM STOLE

Tradycyjnie stół nakryty białym obrusem. Pod obrusem położone sianko. Stół nakryty. Na środku stawiamy dużą świecę, obok pismo św. obok na talerzu opłatek, można na drugim talerzu położyć opłatki i otrzymane życzenia świąteczne. Ozdoby i dekoracje to osobista sprawa Pani Domu. Zostawiamy jedno krzesło i nakrycie dla gościa. Zaproś na wieczerzę kogoś samotnego z pokrewieństwa lub sąsiedztwa. Zaczynamy ją ok. godz. 18.00.

Ojciec rodziny zapala świecę mówiąc: „Światło Chrystusa”. Zebrani odpowiadają: „Bogu niech będą dzięki”. Następnie odczytuje Ewangelię św. Łukasza o narodzeniu Jezusa (Łk. 2,1-14) Ojciec: zanim połamiemy się opłatkiem obejmujemy modlitwą wszystkich, których chcemy wspomnieć i być z nimi w jedności:

Boże Ojcze nasz w tej uroczystej godzinie wychwalamy Cię i dziękujemy za noc, w której posłałeś nam swojego Syna Jezusa Chrystusa naszego Pana, Zbawiciela:

Prosimy Cię, udziel naszej rodzinie daru miłości, zgody i pokoju...
Wysłuchaj nas Panie

Ojca św. Jana Pawła II, który pragnie zasiać dziś w każdej rodzinie przy wigilijnym stole i połamać się opłatkiem, obdarz wszelkimi Łaskami, jakie potrzebne są Głowie Kościoła...

Wysłuchaj...

Naszym kapłanom, siostronom zakonnym, misjonarzom udziel łaski i błogosławieństwa.. Wysłuchaj...

Wszystkich naszych krewnych i przyjaciół, którzy przesłali nam życzenia obdarz Swoją radością...

Obdarz pokojem tej nocy także naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych...

Naszych zmarłych obdarz szczęściem i światłem Twojej chwały...

OJCZE NASZ (wspólnie)

PANIE Boże nasz, Ty sprawiłeś, że ta święta noc zajaśniała blaskiem prawdziwej światłości Syna twego spraw, abyśmy jaśnieli blaskiem twojego światła w naszym codziennym postępowaniu. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Następnie łamiemy się opłatkiem, składamy życzenia i spożywamy wieczerzę. Po Modlitwie i śpiewaniu kolęd idziemy pod choinkę i rozdzielamy „Dzieciatko”.

Potem przed północą całą rodziną udajemy się na Pasterkę.

alut poluty wrocyste „Gloria” zaburmiato w sinizmi spiera
ne pier Chir i petranym muzycym. Lekejs pucybat
Pan Ryszard Katyniewicz; psalm wybruat Chir. Po Ewangeliu
proboszcz odcytaal Odezwę Arcybiskupa Katowickiego do gó-
rników i dadeł kilka słów obojętnościowych; akcentując
młotem kociotą ogarniającą wszystkich ludzi, wstąpił
cisłkij pracy. Podziwował na ubiegłorocny dar pienszy
górników na odnowienie tabernakulum - postocenie prost-
na; postocenie obydłu monstrański i custodii. Stoył
iscieniu bezpiecnej be wyppadkowej pracy i uaduei na kę-
se jutro jak również radził do udziału w pielgrzymce
Pielgrzymiej i Sejmicki Synodalnych. Mollitwy powiesiluz
recytował proboszcz a odpowiedi Chir se gromadomym. Por-
pucyła się długa procesja ofiarownic, podczas której spiewał chór
napnemian se gromadomym wspólnie. Druga tei trwało kościelne
wzenie. Po nim uernianie dd. 76: decniał Gromada i ministrant
Tomasz Kulawski odnowili mollitwy do św. Barbary.
Po postoceniu bratnie uabowicistwo przed wystawianym Jan-
sem Eucharystycznym do św. Barbary: uernianie do św. Barbary,
piewu: „Ja uernu u kogo, ja uernu” mollitwa do św. Barbary;
piewu: „Co ci, Jezu, dany?” i mollitwa górników po uicj.
Te Deum; obiadzenie Pucnajszytnego, ofagorawicistwo
Sakramentalne i Boie coi Polskę. Pucy wypicim górnicy
uabrywali „Gosia Niedzielnego” i dodatkum: „List parafial-
ny: „Narym górnikom”.

Odpust parafialny św. Barbary - przewodzą Siostry Elibietanki z Katowic i k. dyr. Roman SDB.

Rano uunawla. Potem uapogodzeniu i pizna stowecnia
pogoda. Kiepsko. Na 11:30 św. o godz. 7.00 uadychał Siostry
Elibietanki z Katowic. Siostra ool powołani - uistym S. Alberta
z grupa 3 siostri i postulantki. Przewodili Liturgii cytaumi
psalm i mollitwa powiescluz. Pizany kęglosowy spiew stowyt
odpustowy uastrij. S. Alberta glosila stowo Boie na tle postaci
św. Barbary smuta puzili o portanum. Rano było uuniej ludzi.
Tylio jedca ministrant, boi kocielnego. Wkazywalo to na
uclcewaricenie. Wernajosa „Barborka” i uaucl drizysty daly
uaci o sobie.

Na uiniadum spiew siostri puzyl k. dyr. Tadeusz Roman.
uila atmostera. Siostry uypisaly się uahamierum do kęgi
pauizthowej.



O godz. 9⁰⁰ celebrował Ks. Tadeusz ministranci i kościelni stawili się w komplecie. Tęży nastój. Sprowadzono całą krew. Do Komunii przystąpiło wielu parafian. Komunię udzielano we dwójkę. Na śnieg stawili się poety, sztandarowe goimichy, strażnicy i subodnicy. Tęży intonij, festyny. Przygotowali się do parafialny; letniy spiewał kapłan z siostrami. Ks. Tadeusz celebrował uroczystie. Po Mszy św. procesja Teofora pod chorągwą Kościoła - Księgi świętej, festyny poety sztandarowe, siostry talionne reżymu celebrował z Pucemajin w rękach pod baldachimem i muzyką po nich łoboty. Po procesji uroczyste Te Deum i błogosławieństwo sakramentalne.

Na ulicy prowadzącej do kościoła postawiono stragan ok. 20:00 stoly - ciami, zabawkami, ciastkami, balonami. Przyjechali z Katowic Jastrzębia, Bielska i Pszczyny. Najwięcej kupowano misio i masę smietankową i pierunkowe lulkotaje. Po war pierwszy.

Główny mobiliz probit odjścia straganu.

Na obiednie było nas 10 osób: 5 siostry; Ks. Romanus - brat Konrad z bratową Daną; gospodyni i ja. Było miło i radośnie. To obiednie brava i miłotajowy prezent: kaidy otrzymał pierunkowe miłotaje! Siostry po tej leżeniu religijne. Ks. Tadeusz Agendy

Biblijny. Ponadto siostry po „kaniem i Getsemani” z Ziemi św. i S. Alberta przylus „zariszenie” do klucza i Taber - ualukum. Ofiara za Dzień powołaniowy 3 miliony zł. a Ks. Tadeusz 600 tysięcy złotych.

O godz. 15⁰⁰ w mieście miesi porów siostry przeprowadziły naboruństwo na którym dały świadectwo swego powołania i zilustrowały go - tą samą video



Dom Prowincjalny SS. Elzbiety w Katowicach przy ul. Warszawskiej

Obecnie było tylko ok. 40 osób, w tym większość starszych. Telen-
row i video wypręgnięty Pan Alfred Kędziur z Zawadziei. Relacje
siostry była porażająca. Wiele osób płało ze wzruszenia.
W tym czasie przyszedł też ks. dyk. Franciszek Krason; nawiedził
kościół i wypisał kartę. On też otrzymał pierścionek siostry.
Siostry wręczyła na probostwo o 16³⁰. Miałbyś dostać i prze-
duty Marysi o godz. 17⁰⁰. Obecnie było ok. 200 osób. Marysia zano-
wiła Pani Maria Mojtała w domu swoich rodziców.

Do Marysi. Siostry porzuciły
jeszcze w kościele. Pielęgniarka
w domu im historyj kościoła,
później oryginalne wola
zobaczyć dla sio. Barbary.
Lubiło się wesoło, kiedy przy-
stąpił do sztandar ludności
gotyjskiej, bo ten zela-
cja była pełna humoru przy
opowiadaniu o ludności. Kolle-
wspólna uwielbienie i przeżycie
siostry, które spłynęły do kłopotli-
wyj przeżył wspólnie, klasztor
niego. Miłota.

Prośba pani Anna SS. Elżbieta 193
Książki nad głowę - oznaczeniu siostry, które
przeżyły w domu na Dniu Pracy.

6 grudnia - św. Mikołaja

Do Gminy Smolnej do gminnego ramienia artysty-
kiot "w kępie św. Mikołaja". Napisał o Napierze - fińskiej
miejscowości Sankt Klaus - kępie na kępie polskiej
o wyprawach miłośników i o osobie św. Mikołaja.

Tradycyjnie przychodzi św. Mikołaj podczas Marysi, rowalnej
do kościoła. Dzieci przeżywają to bardzo. Po zakończeniu Marysi
przychodzi przebrany na probostwo w domu kościoła. Dzieci
śpiewają: "Prawda jest, prawda jest, że św. Mikołaj dobry jest".
W tym roku był przyjeżdżający 19. letni Mirek Witur z ul. Długiej w
miejscu swojego domu na osiedlu Siedliska Siedliska. Przy-
jechał się zobaczyć. Napisał wiersz na kartce. Analizę się
oponow. Pani Zofia Hadas ofiarowała 8 kg. mchodowych cukier-
ków. Na drogę przyjeżdżających do św. Mikołaja pojeżdżali wci. kl. V
Karolina Sierobowska i inni: chłopczy z ul. I: Adam Beer
i Lesia. W tym dniu nie widać było, że wzięli na siebie

ličeby dzieci.



W Miłostaj upominał dzieci, by
uczyli się na Męgi i święci
na, i by nie chodzili do Bani
podczas Męgi i świątecznej gwie-
w biłand. Uczęs byłon wyppie
z liścieńki liedy dzieci obryny.
wały miłostajowe stodyce.
Był też wyppie w Miłostaj - mi-
drony puer rodion dla dzieci
pięćlećnich w palce. W tym
rozm liścieńki fest na „opieci”
i waczej impreza puepadnie
św. Miłostaj oclanaj bar.
do oraffinalny i puecne
miał po ślęciu co rozbawio puecpluch w liściele. Radość i sym-
na. Dzieci gromko odpyriadaby i obiecowały, że będą lepsze.

Mio cytori Niepolhalanyc Porzycia N/P.

8 grudnia 1993. r.



Najwzłone jwito w ciggu wzm liścieńki na cci
Męgi. Przypadło w siroh. Faustrowy dzieci pracy
w konicie liścieńki. Pogoda prawdiwie zimowa.
Rano mgła; pizb. Termometr wskazywał +2°C.
oli. godz. 10⁰⁰ - obfity śnieg z deszczem. Drogi pokryły
się mazią. Dnio stłuch. Od godz. 13⁰⁰ słoneczni-
o 16⁰⁰ mrozi i oblodzenie drogi. Pogoda zimowa.
Puechodni puec Polskę fala grypy w rorzechy z
odmianach z pueciami: Warszawa - Katowice.
Problema tej nawiedziła grypa i męgi liścieńki.
Na dnis tej miastu wstawi się do Szpeli Rejonu.
-go w Pucynie w kłopotliwej sprawie
karmej matronów: Jurego i Haliny Malik.

Mie św o godz. 7³⁰; 10⁰⁰; 17⁰⁰ i o godz. 16⁰⁰
mabricusów prowadzone puec Dzieci Maryi.

Rano o 7³⁰ liturgia prowadili: lekeż F. Matysiliński
spiew Rafał Ryba. Męszników jak na dzień pracy
całkowalajaco. Głoz proboszcz wskazywał na chorobę.
o godz. 10⁰⁰ - dorosli. Intencje mmo liścieńki
ożłonei wolna; miłt puec puec: pocienajaco było,
ie ludnie soli w puecpi ofiarownicy. Po Męgi w rancie

padaci obfity siew i deszczem. Urobilo się cieżko. Po godzinie wyszło na drogę stopniak. Pola i łąki pokryte warstwą sniegu.

Pismyście sstaundam Dniei Maryi.

Do samiszenia sstaundam dosto spontanicznie. Na pocztu rolę szkolnego przysła do mnie pocztowca kl. VI Edyta Libera i pyta dlaczego nie mam sstaundam "Dniei Maryi" z Olszowianami, że nie mam w parafii tyle pieniędzy; zostały ludnie się trochę skupione katundiy. Na Olszowian. Katusia mały skaby Siostry Elbickie? Zabiega z prośbą o pomoc, bo się radziły i jej radziłem. Zapewniły, że się odwdzięcą. Siostra Helena ma iść, że aktualnie robi sstaundam dla swojej parafii dla "Dniei Maryi" wtedy podjętem myśl, by i dla nas zrobić na Mucyjskiej Wysochance Poczcie. Ustalićmy otwarcie napisów na chorym. W pobliżu listopada dostaliśmy herb zory i jui na św. Barbary, miał być gotowy. Sprawa się skomplikowała. Nie zapewnili, że będzie gotowy na Mucyjskiej.

Animatorki Dniei Maryi ustaliły ze sobą maboriestwo Maryjne prowadzone przez "Dniei" na godz. 1600 podczas której ma być pismyście. Były próby modyfikacji i spieru przy skomplikowaniu organu z pismyście od Jolanty Wojciech i Katarzyny.

W samą Mucyjską 8.12.br. po śnie pojechałem do Zabuga. Oczekiwano być już gotowy - zaffacitem moim osobistym pieniądźmi 3 mil. zł. Był problem szybkiego umiarkowania ducwa i samiszenia chorym. Proba obiadowa. Pojechałem do stolowa Capella Jorcka, by zobaczyć samą podkryję chorym. Niestety nie zastaliśmy go. Jedyny ratunek "tota ożcha" Pan Targowski z ul. Długiej. Jest mechanikiem. Używając walizy, że najlepiej będzie: mucha moryszka salicylowa hulka. Decyzja nie była elumast podjętą si pracy, a ja z połową przy herbacie kanaria. Tem. Dwie godziny to trwało. Ustaliłem też fotografię. Helena najchętniej na coła targowskich przyjaciółka Eugeniusz Morhisa w jego zastępcę (młota) młot zys aparatem zdjęć. Meimstem się, że samiszenie i mój chory wyszło się uda. Na probostwie miałem już ducwiec gotowy od kilku lat (był pismyście na sstaundam dla Arcielek MB. Kozanicowej). Brat mój Konrad potępnął chorym z ducwem mowcowat kroski ze samiszeniem młotkami na chorym i o godz. 1530 wyszło było gotowe.

O godz. 1600 wystawienie napisu. Sakramenta i maboriestwo przed ofianem ducwie stał z chorym: Symon Nyci i Ewola Edyta Beer z kl. V i Monika Beer z kl. VI. przy skomplikowaniu organu - Magdalena Nyci "Dniei" spiewały nowe pismyście Maryjne przepłatając modlitwą i wawianiem. Całose przygotowały animatorki: Barbara Noptala i jej siostra Mariola; Aleksandra Nyci, Teresa Janczot; Agnieszka Pienowicz; Jwona Sierpanska i Mirosława Lubanska. Na pocztu maboriestwa wzięli sstaundam zaurzawianem w adwacji "Dniei" a potem dochodziła reszta tak, że w pobliżu maboriestwa kroski był zapelniony. Dorosłych było ponad 30 osób.

O godz. 16⁴⁵ saloniczek malarstwa balsamentalnego i powiększenie
sitandem. Chorągwi. Sano Chorągwi ma wymiar 70 cm x 100 cm.
awers: na mikrobiałym materiale z obwódką i otępieniem w siatce
namalowana: Niepołączona przed nią wyhaftowane słowa i otępienie
"Tyś nasz nadzieja" na reverse: to mikrobiałe - obwódkę
niebieska na górnym napis: "Góra" przed nim herb Góry: stodoła;
słynące z pędzeli i lisa na białym tle. Co daje dół lisa
pod nim rok: 1993 a poniżej: napis "Dzieci Maryi" Tei wy-
stawie. Chorągwi utrzymana jest w kolorach muru, zielonego
słonecznika (z trawą) i lili. Na białym napisy pończoty
kaczkami do głębi. Obok kół słonecznika i lili, pończoty do
kółek pędzeli niebieskie podwójne - opadające wstęgi. Dwie
słoneczniki saloniczek malarstwa słonecznika.

Ks. proboszcz przedstawił w saloniczku górnym historię powstania
Chorągwi i pędzeli a posiadania potężnej chorągwi obowiązkowej.
Zachęcił górnym przedtem animatorki i "Dzieci Maryi" do
regularnych spotkań formacyjnych i pędzeli w rytmie parafii.
Potem odwrócił przepisano w saloniczku przy posiedzeniu sitandem
w Dzieci Maryi Agendy pędzeli: oświadczył, a następnie ucałował
chorągwi, a za nim pędzeli po kolei "Dzieci Maryi". Potem wśród
nie pędzeli przy chorągwi z animatorkami. Ksiądz był recepturą
po brzo i o 17⁰⁰ rozpoczęła się młoda Młodość w intencji
"Dzieci Maryi" i młodości parafii z pędzeli o pędzeli w parafii.
Tęsknił potrzebne do młodości parafii: obowiązkowej
Przed oświadczeniem poety sitandem "Dzieci Maryi" i młodości
re jest stanowiącym na chorągwi młodości parafii. Młodość liturgii
stawa prowadzić młodości i dzieci. Lekcja czytania animatorki
Barbara Wójcik, śpiew: Wzrost Maryi, a młodość pędzeli
Dzieci pędzeli. Tęsknił pędzeli młodości i oświadczenia
oświadczenia i chorągwi. Bardziej dwoje młodości Maryi młodości oświadczenia
młodości i dorosłych pędzeli do komuni. Połączony oświadczenia
Ks. proboszcz zachęcił dzieci i pędzeli parafii do młodości parafii
Maryi parafii, a także, by dzieci pędzeli się do komuni
re młodości "Młodość Górną Niedzielną" - młodość artystów
o oświadczenia i dorosłych młodości. Po Maryi pędzeli
wano młodości "Dzieci Parafii parafii parafii parafii
- Górną młodości. Tęsknił młodości parafii bardziej młodości młodości
nit, jak bardziej oświadczenia Maryi młodości na młodości
młodości re chorągwi z pędzeli, Dwa pędzeli z pędzeli młodości."

Dr. socma pielgrzymka ludowców z Górsu św. Franciszka z Asyżu

Procyta stała się konieczną.
brana przez Kierzą ludow-
ców podczas ogólnopolskiej
pielgrzymki na Górę św.
Fryz w bazylice św. Fran-
ciszkianów.

Powiesz: Komunikat uczestni-
ków pielgrzymki - na pierwszym
planie - przed standardami
z Górsu



Powiesz: pamiątkowe zdjęcie ludowców z
Górsu uczestników pielgrzymki -
na placu przed Siołą MB z Lourdes.



Po tym się wyjechał z Górsu
przez standardowego z Pryz-
-dentem PZHGP Tadeusz
Paliczka (rodem z Pryzmy) i
Krzysztofem Kozłowskim z Górsu
starym.

11 numer „Hodowcy Gołębi Pocztowych” 1993 r.

o pielgrzymce na Górę św. Anny na 31.10.1993

Las sztandarów w Bazylice Św. Anny

Zgodnie z trzyletnią już tradycją w drugą niedzielę października w dniu 10 października 1993 r. odbyła się uroczystość związana z trzecią rocznicą poświęcenia sztandaru Zarządu Głównego Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych w Chorzowie.

Na Rajskim Placu Bazyliki Świętej Anny na Górze Świętej Anny stanęły pocztą sztandarowe z sztandarami następujących ogniw Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych.

1. Zarządu Głównego PZHGP w Chorzowie
2. Zarządu Okręgu PZHGP w Opolu
3. Zarządu Okręgu PZHGP w Gdańsku
4. Zarządu Oddziału PZHGP w Poznaniu
5. Zarządu Oddziału PZHGP w Strzelcach Opolskich
6. Zarządu Oddziału PZHGP Ozimek
7. Zarządu Oddziału PZHGP Zawadzkie
8. Zarządu Oddziału PZHGP Opole II
9. Zarządu Oddziału PZHGP Olawa
10. Zarządu Sekcji PZHGP Biskupice
11. Zarządu Sekcji PZHGP Góra (koło Pszczyny).

Wszystkie jedenaście sztandarów stanęło w prezbiterium Bazyliki Świętej Anny na Górze Świętej Anny. Z jednostek organizacyjnych w pocztach sztandarowych stanęli prezesi Zarządów i czołowi działacze. Z Gdańska sztandar nieśli prezes Kol. Szlagowski, wiceprezes Kol. Wyczółkowski i mistrz współzawodnictwa lotowego o Mistrzostwo Okręgu Kol. K. Kohnke. Sztandar Okręgu PZHGP Opole nieśli Kol. Józef Jendrzek — wiceprezes Zarządu Głównego

PZHGP i prezes Zarządu oraz Kol. Jan Klump — mistrz Zarządu Okręgu PZHGP Okręgu Opole razem z członkiem Zarządu Okręgu Kol. Janem Matysem.

Najstarszy i najbardziej bogato haftowany sztandar w naszym Związku przywieźli na Górę Św. Anny Koledzy: Henryk Walkowiak — prezes Zarządu Okręgu PZHGP Poznań wraz z Kol. Sewerynem Majchrakiem i pocztami sztandarowymi.

Przy pozostałych sztandarach stanęli członkowie Zarządów poszczególnych jednostek organizacyjnych. Z ogromną przyjemnością podkreślić należy, że na Górę Świętej Anny przyniesiony został piękny — aczkolwiek jeszcze nie poświęcony sztandar Oddziału PZHGP Olawa, którego uroczyste poświęcenie odbędzie się w sobotę w dniu 16 października 1993 r. w Olawie. Ambicją organizatorów uroczystości jubileuszowej było, by na Rajskim Placu Bazyliki Św. Anny na Górze Świętej Anny spotkały się pocztą sztandarowe wszystkich jednostek organizacyjnych Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych posiadające własne sztandary. Niestety nie udało się tego osiągnąć, gdyż na Górze Świętej Anny zabrakło dwóch sztandarów, a mianowicie Oddziału PZHGP w Tarnowskich Górach i Oddziału PZHGP w Dęblinie. Mimo tej absencji spowodowanej na pewno ważnymi powodami nie jest przesadą, kiedy się stwierdzi, że w prezbiterium Bazyliki Świętej Anny na Górze Świętej Anny wyrósł las sztandarów Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych — Sztandarów na

których widnieje wizerunek Świętego Franciszka z Asyżu — wielkiego miłośnika przyrody, a nade wszystko ptaków.

Do koncelebrowanej uroczystej mszy świętej przystąpili księża hodowcy gołębi pocztowych w następującym składzie:

1. Ks. proboszcz Józef Żyłka — z parafii Klucz, woj. opolskie,
2. Ojciec Augustyn Węgrzyn z Krzeszowa, woj. Jelenia Góra,
3. Ks. proboszcz Józef Słaby z Bystrej koło Gorlic, woj. Nowy Sącz,
4. Ks. Jan Górecki z Nowego Bytomia, woj. Katowice,
5. Ks. Marian Tatura z Chorzowa, woj. Katowice.

Jak widzimy na tej uroczystości zabrakło księży, którzy brali udział w poprzednich uroczystościach, a mianowicie Ks. dziekana Jerzego Kolona, który na skutek przeniesienia z parafii Knurów do parafii Suszec nie był w stanie przybyć na Górę Świętej Anny, czego bardzo żałował, ale jednocześnie przyrzekł, że w drugą niedzielę października 1994 r. stanie znowu wśród nas w Bazylice Świętej Anny na Górze Świętej Anny. Zabrakło również Ks. proboszcza Alfonsa Głanca z Bodzanowa k/Nysy, któremu również na przeszkodzie stanęły obowiązki duszpasterskie własnej parafii. Niestety zabrakło również wśród księży koncelebrantów księdza proboszcza Wiktora Sojki z Bobrownik Śl.

Zaproszony na tę uroczystość Ks. Kpt. Tadeusz Skrzyniarz — proboszcz kościoła garnizonowego w Kielcach poinformował osobiście Zarząd Główny PZHGP, że obowiązki w swojej parafii w tym roku nie pozwolą mu na to, by mógł stanąć wśród księży hodowców na Górze Świętej Anny, ale uczyni wszystko, by być wśród nas na uroczystości rocznicowej w drugą niedzielę października 1994 r. Na szczęście jednak w uroczystości rocznicowej wzięło udział po raz pierwszy dwóch nowych kapłanów, a mianowicie: Ks. Jan Górecki z Nowego Bytomia i Ks. Marian Tatura z Chorzowa. Jak z tego wynika, księża hodowcy — gołębi pocztowych — nie wstydzą się swego zamiłowania do gołębi i przybywają — jeśli tylko mają takie możliwości do Bazyliki Świętej Anny na Górę Świętej Anny, by razem z szerokimi rzeszami członków PZHGP i ich rodzin przeżywać wzruszającą uroczystość. Tradycją już się stało, że hodowcy opolszczyzny na Rajskim Placu Bazyliki Świętej Anny wypuszczają swoje gołębie. I na tej uroczystości tradycją stało się zadąć i okazała grupa gołębi przy pięknej słonecznej pogodzie wystartowała do swych rodzinnych gniazd. Sztandary i tłumy ludzi oneśmiały ich do startu, ale nie trwało to długo.

gdy znalazły się w powietrzu i na gałęziach drzew Rajskiego Placu. Również podobnie jak w latach poprzednich uroczystość rocznicowa Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych zbiegła się z pielgrzymką „muzykantów”, którzy w czasie zbierania się pocztów sztandarowych na Rajskim Placu, jak i wprowadzaniu sztandarów do Bazyliki Świętej Anny grali przepięknie melodie kościelne. Czynie to również przy wlocie gołębi i do samego końca naszej wspaniałej uroczystości. W Homiliach okolicznościowych Ojciec Franciszkanie podkreślali, że uroczystości Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych zajęły już stałe miejsce w kalendarzu uroczystości odbywających się na Górze Świętej Anny i odbywać się będą zawsze w drugą niedzielę października każdego roku łącznie z pielgrzymkami kapł. co wpływa bardzo dodatnio na poziom i atmosferę uroczystości. Piękną homilią okolicznościową wygłosił Ks. proboszcz Józef Żyłka, życząc hodowcom dalszego rozwoju, życzliwej współpracy, wzajemnego poszanowania oraz sukcesów hodowliano-lotowych.

Szczególnego podkreślenia wymaga jednak miła atmosfera panująca wśród znacznych rzesz hodowców — członków Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. Wśród stałych uczestników uroczystości rocznicowych obecni byli Kol. mgr inż. Józef Smoczyński z Krakowa, Kol. Waldemar Kozłowski — Prezes Zarządu Okręgu Ciechanów, Wiceprezisi d/s lotowych Okręgu Katowice i Bielsko-Biała Kol. Kazimierz Ludyga i Stanisław Tobiasiewicz, był również czołowy hodowca Polski Kol. Eugeniusz Hart z Oddziału PZHGP Rzeszów, Zdzisław Husar — prezes Zarządu Oddziału i czołowy hodowca z Czechowicz-Dziedzic, Przewodniczący Głównego Sądu Koleżeń-skiego mgr Rudolf Warło, był również autor naszej fachowej książki pt. „Chów i hodowla gołębi pocztowych — Kol. mgr inż. Eugeniusz Szul — przewodniczący Kolegium Redakcyjnego naszego miesięcznika „Hodowca Gołębi Pocztowych”. Był też mistrz współzawodnictwa lotowego o Mistrzostwo Polski za 1992 rok — Kol. Józef Konior i bardzo wielu działaczy i czołowych hodowców z Okręgów: Bielsko-Biała, Opole, Katowice i wielu innych okręgów z całej Polski.

Bardzo gwarne i koleżeńskie było spotkanie w Domu Związkowym PZHGP w Strzelcach Opolskich. Tematy podstawowe to problematyka hodowliano lotowa uzyskana w 1993 r. wyniki czołowych hodowców w całej Polsce i bardzo dużo wspomnień.

Przy pożegnaniach najczęściej powtarzane były słowa: „Do zobaczenia w drugą niedzielę października 1994 roku, znowu na Górę Świętej Anny”.

Opracował: Marian Paliczka

Podziękowanie Matki Prowincjalnej Sióstr Służebniczek
niech Mariola Marek za dar Dzieciom z Góry.

59.

Panewniki, dnia 10 grudnia 1993 r.



**Przewielebny
Ksiądz Proboszcz Piotr Zagrodzki**

W imieniu naszego Zgromadzenia Sióstr Służebniczek
NMP w Panewnikach, wyrażam serdeczne podziękowanie
dobrym dzieciom z Parafii Góra, za dar zabawek dla
Domu Dziecka w Dzierżoniowie, gdzie pracują nasze
Siostry.

Niech Boże Dziecię hojnie wynagrodzi dobroć
Waszych dziecięcych serc i Wam błogosławi na każdy
dzień.

z świątecznym pozdrowieniem

DOM PROWINCJALNY
Sióstr Służebniczek N.M.P.
ul. Panewnicka 63
40-760 Katowice 19

S. M. Mariola Marek
/MM. Mariola Marek/
przełożona prowincjalna

Wiersze Ludwika Kostrzab z ul. Długiej

"Requiem Maria" wydrukowane w miesięczniku
"Nadzieja" wydawanym w Chicago przez Izyska Kucharskiego
- nr 2 - czerwiec 1993. r. s. 6.

REQUIEM MARIA

Uderzył piorun na wieść o Twojej śmierci.
Zapadło się we mnie Jerycho pod ziemię.
Rytm serca pomyliły żałobne dzwony,
nie ma już Ciebie, Mario, na świecie.

Idę nad rzekę Wisłokę popłakać.
Na brzegu pod wierzbą usiądę.
Posłucham szmeru wody,
myśl przy Tobie będę.



Bram miasta sercem już nie otworzę.
Pustką wydaje się życie moje.
Tyś siostró dzisiaj odeszła.
Zostawiłaś żałobę po sobie.

Cmentarną ciszę przerywa wiatru śpiew.
Na nagrobnych krzyżach koncert wygrywa,
jakby na organach kościelnych grał pieśń.
Mario - z Bogiem spoczywaj.

LUDWIK KASTRZĄB vel. JASTRZĄB

6

H o l o c a u s t

Ludwik Kostrzab

DZIŚ W NUMERZE: Zbigniew Sołtys-ŚMIERĆ RODZIMY
PRAWDA O WSPÓŁZAWODNICTWIE ■ Teodor Kucharski
KINA WARSZAWY ■ REFORMA SYSTEMU MA

Twórczość Robotników

DWUTYGODNIK ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEN TWÓRCÓW KULTURY

(135) Rok VI

Warszawa 13 sierpnia 1987 r.

Cena 15 zł

POCZTA JANINY GRABAN

Halt — tu Auschwitz-Birkenau
Przed nami brama hitlerowskiej godności
Proszę wycieczki — cicho stać
Tu cmentarz jest całej ludzkości

Tu każde ziarno ziemi zmieszane z krwią
Ludzi niewinnych z całej Europy
Tu trudno było znaleźć trawę żyzną
Jedli ją z głodu ludzie pędzeni co dnia do roboty

Cisza! Proszę posłuchać jak wiatr gra
Na drutach kolczastych — marsza Chopina
Żaloby tej słuchają miliony co dnia
Gazem zatrutych w komorach Himmlera.

Tu jest wzorowy porządek — tu wszystko gra
Domy są ustawione w kwadraty
W nich trzypiętrowe prysze i tylko wiatr
Dla milionów istnieje młoty piernaty.

Apel wieczorny na placu trwa
Dziś uciekł więzień z kwadratu sto siedem
Liczenie trwa — liczenie trwa — jest coraz zimniej
Apelu tego nie przerywają — znajdzie się więzień jeden.

...przeczytajmy jeszcze raz ten poetycki reportaż z wykadrowanymi etapami
pamięci niehumanitarnej, a jednak przez ludzi ludzkości zgotowanego męczennictwa.
Utwór pod tytułem "Oświęcim". Autor — Ludwik Kostrzab. Pracował w
Wagonowni PKP w Mysłowicach.

Nad Birkenau słońce świeci krwawo
Horyzont przysłonił śmierdzący dym
Izraelu dzieci Twoje na stosie płoną
Zatrute w komorach cyklonem B.

Ofiary zaszczone terrorem strachu
Nagie - bite na odlew bykowcem w twarz
Matki omdlałe w kolejce do gazu
Dzieci wyrwano im z rąk.

Jerozolimie - i tu w Auschwitz jest ściana płam
Pod którą oplakują czarną długą noc
Posłuchaj opowieści kolczastych drutów
One znają Żydowski los.

W krematoriach ognia podsycać nie trzeba
Kominem dusze ulatują w niebo
Mojżesz - Twoi bracia przeszli przez piekło
Prowadź umęczony lud przed tron Wiekuistego.

Wiersze Ludwika Kastrzab z ul. D. Fugiej
"Requiem Maria" wydrukowane w miesięczniku
"Nadzieja" wydawanym w Chicago przez Izydora Kuchara.
skiego - nr 2 - czerwiec 1993. r. s. 6.

REQUIEM MARIA

Uderzył piorun na wieść o Twojej śmierci.
Zapadło się we mnie Jerycho pod ziemię.
Rytm serca pomyliły żałobne dzwony,
nie ma już Ciebie, Mario, na świecie.

Idę nad rzekę Wisłokę popłakać.
Na brzegu pod wierzbą usiądę.
Posłucham szmeru wody,
myślę przy Tobie będę.



Bram miasta sercem już nie otworzę.
Pustką wydaje się życie moje.
Tyś siostró dzisiaj odeszła.
Zostawiłaś żalobę po sobie.

Cmentarną ciszę przerywa wiatru śpiew.
Na nagrobnych krzyżach koncert wygrywa,
jakby na organach kościelnych grał pieśń.
Mario - z Bogiem spoczywaj.

LUDWIK KASTRZĄB vel. JASTRZĄB

6

H o l o c a u s t

Ludwik Kastrzab

DZIŚ W NUMERZE: Zbigniew Sołtys - ŚMIERĆ RODZINY ■ Michał Krajewski -
PRAWDA O WSPÓŁZAWODNICTWIE ■ Teodor Niewiadomski - DAWNE
KINA WARSZAWY ■ REFORMA SYSTEMU MATRYMONIALNEGO

Twórczość Robotników

Mr Indeks 07970
PL ISBN 83-09-06988

-POSIADAJ SIĘ W LATACH
moja kultura -



Rys. Robert Dąbrowski

17

DWUTYGODNIK ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ TWÓRCÓW KULTURY

(135) Rok VI

Warszawa 13 sierpnia 1987 r.

Cena 15 zł

POCZTA JANINY GRABAN

Hań - tu Auschwitz-Birkenau
Przed nami brama hitlerowskiej godności
Proszę wycieczki - cicho stać
Tu cmentarz jest całej ludzkości

Tę każde ziarno ziemi zmieszane z krwią
Ludzi niewinnych z całej Europy
Tu trudno było znaleźć trawę żyzną
Jedli ją z głodu ludzie pędzeni co dnia do roboty

Cisza! Proszę posłuchać jak wiatr gra
Na drutach kolczastych - marsza Chopina
Żaloby tej słuchają miliony co dnia
Gazem zatrutych w komorach Himlera.

Tu jest wzorowy porządek - tu wszystko gra
Domy są ustawione w kwadraty
W nich trzypiętrowe prysze i tylko wiatr
Dla milionów istnień mile piernaty.

Apel wieczorny na placu trwa
Dziś uciekł więzień z kwadratu sto siedem
Liczenie trwa - liczenie trwa - jest coraz zimniej
Apelu tego nie przerwał aż - znajdzie się więzień jeden.

...przeczytajmy jeszcze raz ten poetycki reportaż z wykadrowanymi eta-
pami nieludzkiego, a jednak przez ludzi ludzom zgotowanego męczeństwa.
Utwór pod tytułem „Oświęcim”. Autor - Ludwik Kastrzab. Pracował w
Wagonowni PKP w Mysłowicach.

Wenau słońce świeci krwawo
przysłonił śmierzdzący dym
dzieci Twoje na stosie płoną
w komorach cyklonem B.

zaszczute terrorem strachu
bite na odlew bykowcem w twarz

Matki umdlały w kolejce do gazu
Dzieci wyrwano im z rąk.

Jerozolimie - i tu w Auschwitz jest ściana pla-
-ca
Pod którą oplakują czarną długą noc
Posłuchaj opowieści kolczastych drutów
One znają Żydowski los.

W krematoriach ognia podsycać nie trzeba
Kominem dusze ulatują w niebo
Mojżesz - Twoi bracia przeszli przez piekło
Prowadź umęczony lud przed tron Wiekuistego.



POLSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW GOŁĘBI POCZTOWYCH
ZARZĄD GŁÓWNY — CHORZÓW

41-501 CHORZÓW

WPK i W

skr. 62

tel. 415-984

Nr konta: PKO Chorzów 27632-1254-132

Wasze pismo z dnia

Znak

Nasz znak

Data

Chorzów, dnia 28.09.1993 r.

L.dz./PREZ./3034/93

Polski Związek Hodowców

Gołębi Poczтовых

Zarząd Okręgu/Oddziału

.....

Prezydium Zarządu Głównego PZHGP w Chorzowie
zwraca się z uprzejmą prośbą do tamt. Zarządu o delegowanie swojego
Pocztu Sztandarowego na uroczystość rocznicową poświęcenia sztandaru
Zarządu Głównego PZHGP, która odbędzie się w dniu 10 października 1993 r.
o godz. 10,00 w Bazylice Św. Anny na Górze Św. Anny.

Pragniemy, aby Pocztu Sztandarowe spotkały się na dziedzińcu Bazyliki
zwanym Rajskim Placem, by przed rozpoczęciem koncelebrowanej przez Księżę
Hodowców - mszy świętej wprowadzone zostały do PREZBITERIUM Kościoła.
Po zakończeniu uroczystości rocznicowych w Bazylice Św. Anny na Górze
Św. Anny zapraszamy wszystkie Pocztu Sztandarowe na spotkanie do Domu
Związkowego PZHGP w Strzelcach Opolskich.

Kończąc wyrażamy przekonanie, że Pocztu Sztandarowe wszystkich jednostek
organizacyjnych PZHGP wezmą udział w uroczystości jubileuszowej za co
z góry uprzejmie dziękujemy.

Za Zarząd:



PREZES

Josef Palienka

Opiątek z Emerytami w Miedźnej.



KOŁO EMERYTÓW, RENISTÓW I INWALIDÓW
w Miedźnej

zaprasza

Ks. Proboszcza Piotra Zagrodzki
na spotkanie jubileuszowe
z okazji 10 - lecia Koła
połączone z opłatkami
w dniu 14 grudnia 1993
o godz. 15⁰⁰

Opiątek poprzedni
my byliśmy si
w Koszale si Kle
meusa w Miedźnej
o godz. 14⁰⁰ celeb
wał ks. Dzielan
Zbigniew Gania.
Mamy cyfrowe
kafa uczestniczyli
we Miedźnej
Potem przeszli do
sali Miedźnej
i tu rozpoczęli
mocy stół opłatkami

Kola ustępowa święte cięcie. Stół przykryty nakryciem ustawio
ne 4 meblami wzdłuż ściany.

Do spotkania przywitał Przewodniczący Gniazda (organista z Miedźnej)
ks. Dzielan rozpoczął mszę: przy stole przygotowany i służył
się opłatkami po świątecznym. I wszyscy zapraszani do kawy, przy
ks. Dzielan Gania; prob. z Gniazda i prob. z Góry. Podano potrawy
ryba pieczona i w galancie, sałatki i ciasteczka w plasterkach i
bulion. Potem ciasteczka i kawa.

Pan Przewodniczący Gniazda przedstawił historię decyzji o
cia Kola.

Zostało założone w 1983r. jako Koło Emerytów i rencistów przy
Gminie Miedźna i mieszkało Emerytów całej Gminy. Wybrało
Zarząd: który po dłużej istnieniu i pracy społecznej. Sekretarzem jest
i Zarządem Gniazda. Skarbnikiem i przewodniczącym P. Gniazda.
Do Zarządu należą Pan Młody Przewodniczący z Góry; P. Kasia Kasimowa
z Frydliu. Oprócz duchownych mał. Kofem objął ks. prob. Tadeusz
Kłoczek z Gniazda. Przewodnił interesujące odczyty i jako Przewo
dniczący Turystyki pilnował wyjeżdżać. Za 10 lat było ich
50 w tym pielgrzymki; wyjeżdżać; wyjazd na Jasną Górę, na góry
branie, a w tym roku pielgrzymka do Mariaszell - jechał ks.

Dzielan; gości ks. Kłoczek z Gniazda i ks. Kłoczek z Góry. Opłatkami
aktualnie jest 186 członków Kola w tym 27 z Góry. Opłatkami
składali.

Od 1987r. Kola spotyka się co roku na Opłatkach. Pierwszy miał
miejsce 18.12.1987. w Gniazda. ks. prob. Kłoczek objął Kola

i potemu opłatek był w Domu Socjalnym w Granie. Zoltod jui co roku spotkanie opłatkowe było w sali w Miedniej. Potyczności z nawia-
niami Ochwentarym prowadzonym przez Darg. jiny w czasie Ducei
z Frydlem wystawily gazetki; w ubieglym roku wystypował Chór
spiewacy z Sonj.

Do jinerii ks prob. Klocia opridy duchowa objist ks Michaa Gama
pnevoditakie mclgynham.

Koto jst diis sponsorowane przez jinne instytucji i tak: Bank
Spidnielaj Miednia, Urząd Gminy, Gmina Spodzielnia, LKS Hota,
GOK; KWK, "Cecot". Cysto stynja autokamu na wpietli.

Koto prace w harmonii z Languem Oddziału w Tserynie. Puch-
stawiciele myjickaj na spotkania.

Od 4 lat na opłatek proseni są Ksiazka Tereau Gminy.

Opłatek "Dzieci Marii"

Od kilku lat animatorki "Dzieci Marii" organizuj w
salcie parafialnej zgodnie z programem formacyjnym "Agaps"
Przychodzi wtedy wielu nie tylko starych uczestników spotkania
ale i sympatyków. Organizuj też Rodziny.

W tym roku grupa klas 7-nych z animatorkami Justyną Beer
i Beata Dłociob zorganizowały w salce opłatek. Ustroiły jowiz-
kownie salke i przystroiły stół. Była to prawdziwa wigilia.

Na stole była "moczka" - maza wigilijna; malinowli; dzielono
się opłatkami i spiewano kolędy. Ks. proboszcz przybył po 19⁰⁰ si
o godz. 18⁰⁰ i wdał uczestnikom spotkania piękne wigilijne
obwarzki. Spotkanie upływało w miłej atmosferze od 17⁰⁰ - 20³⁰.

Inne grupy również zorganizowały opłatek.

W szkole 22.12 w środę o godz. 17³⁰ w sali gimnastycznej zebra-
ła się wiodniel szkoła z wychowawcami i zorganizowała
"akademiję wigilijną" przy pomocy P. Tashy; Arcudarcykh i Ligena
z zespołem spiewaco-muzycznym. Spiewano kolędy; pastorałki.
Potem po stoieniu pypcei dzieci posity do domu a nauczyciele
rebrali się na Wigilię przy pięknie ustrojonym stole. Po odcytemiu
Ewangelii jst Luliana, wopilna muallitra prowadzona przez Probosca
i Tamara się opłatkami. Miła minowa. Proboszcz wręczył kalendarz
z Namycieli wisteczy numer "Jossia Miedielnego" z pięknym
kalendarzem jciernym. Z 20 namycieli było obecnych 14.
Wzajemni życzeniami przeżнали się.

Spotkanie z byłą młodzieżą grupy pracujących z Rudnicy w 20 rocznicę spotkania w fotografii

Opis spotkania Kronika Parafialna T. VII s. 13 i 23.



Misa św. koncelebrowana z Ks. młk. Mariem Łapczyńskim z Janiszowic. Ks. Marek w sytuacjach złościących zawsze przychodzi z pomocą duszpasterską i często w odwiecznym prywatnie ze swoim proboszczem Henrykiem Kiećmierzem.

Jubileusz uroczystości parafialny i szkolny Recytacja w Górze



Spotkanie grupy pracujących z Rudnicy - dziś fachowcy na wieloletnich stanowiskach; ojcowie i matki rodzin których dzieci mają już 18 lat.





65.
Mimo upływu lat dwu-
dziestu wydaje się, że ci
sami. Wiele z nich paa-
-żarowało się w życie para-
tialne i społeczne.
Wielu z nich mieszka
w Rudnicy - cyse w Biedle
Białej, Cieszyńcu. Wiele
z nich odwiedza Sakra-
ment matrymonia wobec
nich



Wielu z nich przyjechało do
Kamini im prodekar Mary jubileu-
-sowej na odpis matrymonialny
Trojok Teresa i Karol mieszkający
w Cieszyńcu - potem na ich ślubie

Po Mszy św. ogłoszono listy kościoła
parafii i piosenki przy ognisku i wina.



Po lewej: P. Józef Rade - kapłan - 35 lat
ichodzą na katechezę; obok Edward
Havannus i młodszy Teofil Trojok
organizatorzy spotkania.

Odpuść mi cici św Barbary i Siostry Elbrietanki z Katarie
na procesjach w fotografii

Ks. dyr. Siliński Salezjański
w Świętochłowicach - Ta-
deusz Rozmus SDB prze-
wodzą liturgii odpustowej
wraz z Siostrami Elbri-
etankami z Katarie - S.
Alberta - mistrzyni Konwiktów
- prefekta od Powołania w Prowin-
-cji Górki Katarie (podl. Krasna)
S. Natalia (x) wyrodzica się
z Góry.



procesja - pociąg standardowy



procesja - feryjowa



Procesja z Innowizytacją - Ks. Tadeusz
Rozmus SDB i SS. Elbrietanki

Druge części Odprustu - straganu
w tym m.in. b. dużo ze względu na
połny rynek - sprzedawali
z Pszczyny, Jastynia, Katorze
i Rudychowa. Przeważały zabaw-
ki, wyroby plastikowe (zabijanie)
przeważały stółce; stołki wata
ciastka, lody, balony i słodkości
stoisko z kasztanami magnetofo-
nowe i video.



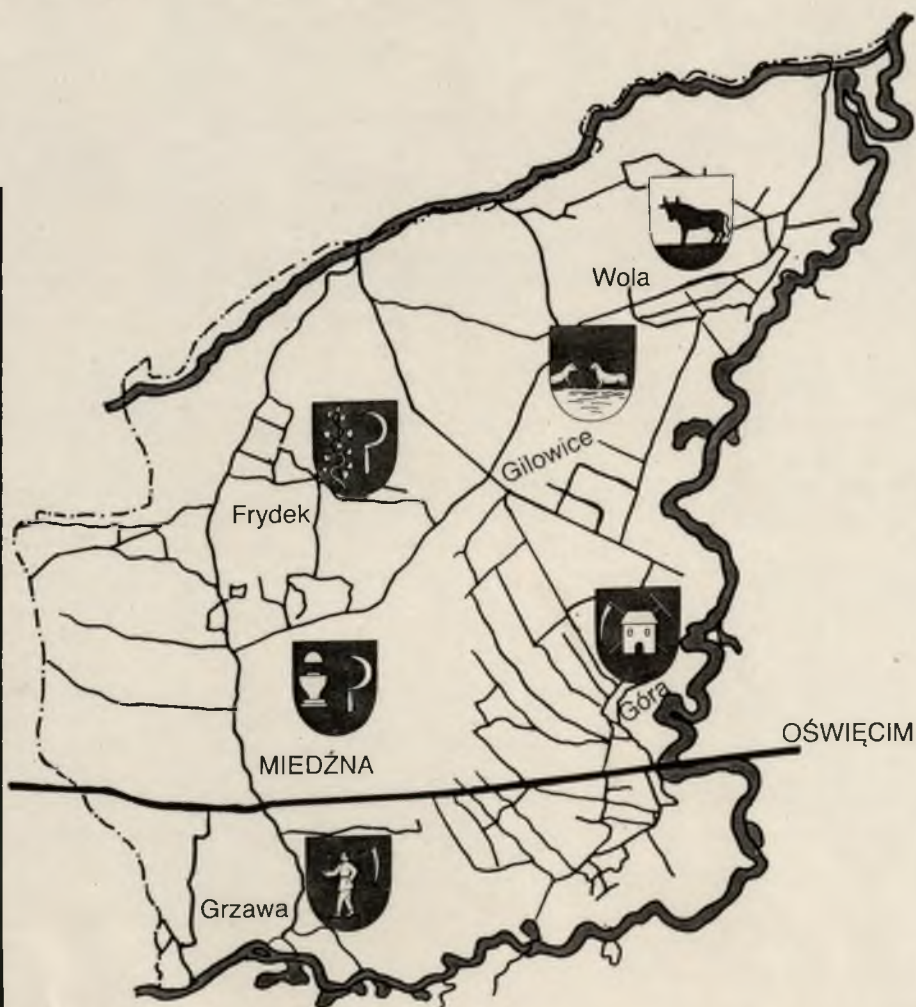
Folder o Gminie Miedźna wyłożył p. m. r.
P. Wójta Andrzej Graulczyński - XII / 93.

S.2

GMINA MIEDŹNA (Xero)

GMINA MIEDŹNA

BIELSKO-KATOWICE



OŚWIĘCIM

Zapraszamy.

Gmina Miedźna leży w południowej części województwa katowickiego i zajmuje obszar o powierzchni 5 tysięcy km². Gmina obejmuje 6 sołectw : Frydek, Gilowice, Górę, Grzawę, Miedźną i Wolę.

Naszym kapitałem jest ponad 3 tysiące ha użytków rolnych, z czego aż 80% to grunty orne. Dobrej klasy grunty orne i gospodarni rolnicy stanowią gwarancje pomyślnego rozwoju gminy. Jesteśmy znani z uprawy wysokiej klasy ziemniaka konsumpcyjnego. Wielkość rocznej produkcji wynosi 125 - 150 tysięcy kwintali. Zboża są drugą znaczącą uprawą gminy Miedźna. Roczną produkcję szacujemy na 60 - 65 tysięcy kwintali.

Naszym zamierzeniem jest rozwinięcie przetwórstwa rolno -spożywczego na bazie uprawy surowca ziemniaczanego oraz rozwinięcie przetwórstwa zbożowego.

Przyszłość naszego rozwoju wiążemy też z przetwórstwem mięsnym na bazie hodowli trzody i bydła. Aktualne wielkości rocznej produkcji gminy Miedźna wynoszą: dla trzody - 360 -420 tysięcy ton rocznie (3,0 - 3,5 tys.szt. rocznie) oraz dla bydła - 150 - 175 ton rocznie (300 - 350 szt.).

Zapraszamy wszystkich inwestorów, którzy dostrzegają szansę rozwoju swojej działalności wspólnie z naszą gminą. Staramy się zapewnić jak najlepsze warunki dla rozwoju współpracy gospodarczej.

Mamy ambicje, aby Miedźna stała się gminą nowoczesną, o światowym standardzie kultury rolnej i atrakcyjnych warunkach życia jej mieszkańców. Sądzę, że jesteśmy na właściwej drodze. Świadczą o tym m.in.: dogodna komunikacja, rozbudowa infrastruktury gminnej oraz podejmowane inwestycje proekologiczne.

Nasza gmina jest miejscem, gdzie można prowadzić biznes, łączyć biznes z wypoczynkiem ... i wypoczywać.

Zapraszam podmioty krajowe i zagraniczne.

Wójt Gminy Miedźna
Andrzej Granatyr

4. GMINA

❑ Miedźna posiada dobrze rozwiniętą sieć placówek oświatowych i wychowawczych. Składają się na nią: 5 przedszkoli, 5 szkół podstawowych oraz ponadpodstawowa szkoła zawodowa. Od 1992 roku szkolnictwo jest samorządowe.

❑ Również służba zdrowia w zakresie leczenia podstawowego jest finansowana przez Urząd Gminy. Miedźna zamierza również przejąć opiekę nad niektórymi funkcjonującymi w gminie placówkami leczenia specjalistycznego.

❑ Z Miedźnej wszędzie blisko. Miedźna usytuowana jest przy trasie Pszczyna - Oświęcim - Bieruń oraz przy trakcie komunikacyjnym Katowice - Bielsko Biala (kierunek północ - południe) oraz Kraków - Cieszyn - Rybnik - Racibórz (kierunek wschód - zachód). Najbliższe stacje kolejowe: Brzeszcze - Jaszowice oraz Pszczyna. Usługi komunikacyjne w Miedźnej świadczą: PKS Pszczyna, PKM Tychy, MZK Oświęcim.

turystyka i wypoczynek w Miedźnej...

Osobom lubiącym kontakt z przyrodą Miedźna poleca swoje okolice z kompleksem leśnym dawnych Lasów Książęcych Puszczy Pszczyńskiej. 900 ha dawnej Puszczy Pszczyńskiej leży na terenie gminy Miedźna. W widłach trzech rzek : Wisły, Korzenicy i Pszczynki znalazło swoje siedlisko ptactwo, które zatrzymuje się tutaj na trasie swojego przelotu. Gmina Miedźna leży na trasie turystycznej Pszczyna - Oświęcim.

W Miedźnej można udać się na małą wyprawę szlakiem zabytkowych obiektów sakralnych. Drewniany kościółek w Miedźnej pochodzi z przełomu XIV i XV wieku (obecna forma XVIII wiek). Obiekt w Grzawie istnieje od XIV wieku (forma pierwotna). Góra posiada obiekt z XVI wieku (po przebudowie w 1951 roku)



5. MIEDŹNA



W Miedźnej można realizować swoje pozazawodowe zainteresowania. W gminie działają : zespół folklorystyczny "Frydkowianie", zespół śpiewaczy w Górze, młodzieżowy zespół rockowy "Problem" w Woli. Udział w imprezach zespołów to także atrakcyjna forma relaksu.

O kondycję fizyczną pozwolą zadbać gminne ośrodki kultury i sportu. W gminie działa pięć klubów sportowych z sekcją wiodącą piłka nożna: Klub Sportowy "Sokół" Wola (klasa okręgowa), Klub Sportowy Góra (klasa A), Klub Sportowy Miedźna (klasa B), Klub Sportowy "Frydek" (klasa B). W Górniczym Klubie Sportowym w Woli działa sekcja zapasów, która występuje w pierwszej lidze polskiej. Wola posiada też swój Klub Skata (LZS).

wyjątek w Miedźnej...

Na terenie sołectwa Wola znajduje się Kopalnia Węgla Kamiennego "Czeczot", która przesądziła o przemysłowo-rolniczym charakterze tej części gminy. Z prawie 15 tys. mieszkańców gminy Miedźna, w Woli zamieszkuje blisko 9 tys. osób : 7,5 tys. w dwóch dużych osiedlach mieszkaniowych oraz 1,5 tys. w starej, wiejskiej części sołectwa Wola.

Miedźna poleca swoje usługi...

W Miedźnej istnieje sieć niewielkich zakładów usługowych. Należą do niej m.in.:

- ślusarstwo i kowalstwo artystyczne,
- zakład usług malarskich
- liczne zakłady remontowo - budowlane,
- zakłady instalacji wodno - kanalizacyjnej, c.o. i gazu.

trochę historii...

Gmina Miedźna w obecnych granicach administracyjnych powstała w 1973 roku. W latach 1977-1982 należała do miasta i gminy Brzeszcze. Od 1982 roku do chwili obecnej Miedźna ponownie jest samodzielną gminą.

jeszcze o rolnictwie...

Obok podstawowych upraw, jakimi są zboża i ziemniaki konsumpcyjne, w Miedźnej uprawiane są rośliny pastewne (głównie burak) oraz rośliny przemysłowe (rzepak i burak cukrowy). W gminie działają: Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska", Spółdzielnia Kółek Rolniczych i Państwowe Gospodarstwo Rybackie (przejęte przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział Terenowy w Opolu), posiadające kompleks stawów rybnych o powierzchni 250 ha.



Miedźna prezentuje fakty...

Na zlecenie Urzędu Gminy Stacja Chemiczno-Rolnicza w Gliwicach wykonała badania skażenia gleby metalami ciężkimi. W badaniu określono 22 punkty pomiarowe (1 punkt na 160 ha). Otrzymane wyniki świadczą, że zawartość metali ciężkich nie przekracza 50 % dopuszczalnej normy w odniesieniu do poszczególnych metali. W 1993r. na zlecenie wojewody realizowane jest kolejne badanie w aspekcie zawartości metali ciężkich w glebie, przez Instytut Ekologii Terenów Uprzemysłowionych w Katowicach. Tym razem siatka gęstości prób wynosi: jeden punkt pomiarowy na 50 ha. Wyniki badań będą znane pod koniec roku.



Miedźna dba o swoich gospodarzy...

W 1991 roku Urząd Gminy podjął akcję kompleksowego wapnowania użytków rolnych i prowadzi ją corocznie.

Ponadto Urząd Gminy dotuje zakup kwalifikowanego materiału siewnego zbóż i sadzeniaków oraz dotuje zakup zwierząt zarodowych: loch i jałówek.

W Miedźnej żyje się lepiej...

□ Miedźna jest gminą posiadającą kompletną sieć wodociągów.

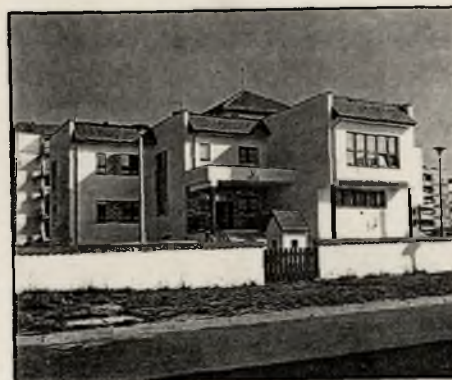
□ Miedźna jest gminą posiadającą ogólnie dostępną sieć gazową.

□ W 1993r. Miedźna przystąpiła do rozwiązania problemu gospodarki ściekowej. Urząd Gminy ogłosił konkurs ofert na "Projekt i realizację pod klucz obiektów gospodarki ściekowej w gminie Miedźna". Konkurs przeprowadzony został na przełomie kwietnia i maja 1993r. przy współorganizacji Fundacji Ekologicznej "Silesia" w Katowicach.

Rozstrzygnięciem konkursowym jest wybór firmy HYDRO Kielce wraz z firmą PBWI Pszczyna (jako wykonawcą sieci kanalizacyjnej), które do końca roku 1993 mają przedstawić kompletny projekt przedsięwzięcia. W Miedźnej zostanie zastosowana biologiczna (stawowa), bezosadowa technologia oczyszczania ścieków typu LEMNA (na licencji firmy LEMNA Co z USA).

W zakresie programu zarządzania lokalną ochroną środowiska Miedźna została objęta amerykańskim programem LEM (jako jedna z trzech gmin w Polsce).

□ W Miedźnej realizowane jest przedsięwzięcie polegające na zapewnieniu dostępu mieszkańców do sieci telekomunikacyjnej. Obecnie główne sieci są już rozprowadzone. Odbywa się instalacja trzech central obsługujących połączenia telekomunikacyjne gminy. Zgodnie z planem, w roku 1994 będzie zakończona pełna telefonizacja gminy. Ponad 70 % gospodarstw domowych będzie posiadało własne aparaty telefoniczne, zaspokajając potrzeby gminy w tym zakresie.



Podziękowanie za dary dla Domu Małego
Dziecka w Dzierżoniowie

79

Dzierżoniów 20 grudnia 1993 r.



Światłość spojrzała w dół i zobaczyła ciemność

- Tam pójde - rzekła Światłość

Pokój spojrzał w dół i zobaczył wojnę,

- Tam pójde - rzekł Pokój

Miłość spojrzała w dół i zobaczyła nienawiść

- Tam pójde rzekła Miłość

I tak przyszła Światłość i roztoczyła blask

Przyszedeł Pokój i dał wytchnienie

Przyszła Miłość i przyniosła życie.

A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

Drogie D Z I E C I

wraz ze swymi Rodzicami !

W obliczu bliskości wielkich dni Narodzenia Pana
w betlejemskim żłobie, przesyłam życzenia oraz podzięko-
wanie dla wszystkich Dzieci oraz ich Rodzin, które
podzieliły się ślicznymi zabawkami z dziećmi
Domu Małego Dziecka w Dzierżoniowie.

Wiele z tych rzeczy będzie bożonarodzeniowym prezentem
dla tych dzieci. Ich radość będzie ogromna a stanie
się ich udziałem dzięki waszym sercom, które zechciały się
podzielić tym co posiadają.

Rodzicom zaś dziękuję za przygotowanie oraz spakowanie
tego obfitego daru. Daliście piękne świadectwo miłości
wychodzącej naprzeciw potrzebującym.

Z mroków Adwentowego oczekiwania sercem wybiegamy
w Święty Wieczór Wigilijny - pełen radości, pokoju
i miłości - gdy Wcielone Słowo stało się Ciałem.
Na te dni Świętecznego kołędowania życzę wszystkim
Dzieciom i ich Rodzicom Słodkiego uśmiechu od Dzieciątka
oraz głębokiego przeżycia Wielkich tajemnic Zbawienia.
Niech Boże Dziecię nagrodzi hojnie swymi łaskami
troskę o biedniejszych a zarazem wzmocni Waszą wzajemną
miłość w Rodzinach i obdarzy je pokojem.

*W Miłości Bożej Dziecinie
wobracane S. M. Kugmunda
wraz z pasterkami.*

Nadeszły święta wigilijne i noworoczne
- we 2 ramkach stron świata.



Venezuela - Ks. Misjonarz
 Bolesław Roman SDB.

P. KS. PAWEŁ LEGRODZKI

PARAFIA SW. BARBARY

GÓRA K. PSZCZYNY

POLONIA



"He aquí a mi Dios mi Salvador.
 Estoy seguro y sin miedo, pues Yahvé es mi fuerza y mi canción.
 Él es mi salvación."

(Isaías 12,1-2)



Z Bolívia S. Maleszki-
 liana poci swoich
 Rodziców z Pszczyny

dywanu przyodnych List Biego Narodzenia
i obfitych w Bieg Polny Nowego Roku 94
do Miłego Ks. Włodzimierza a jego i jego krewnych
Miłemu Ks. Włodzimierzowi



F - 328

Puerto do Cruz 4.12.93

PRINTED IN SPAIN
Dep. Leg. B-6609-90

Spokojnych, bezesluznych
Świąt

Bożego Narodzenia
wraz

Współprzeżywiania Bożego
w

Nowym Roku 1994

zycza B. J. Sojkiwie

**Buon Natale
e felice Anno Nuovo**



← Z Brasylii - Ks. Wilton
Paroch CM



2nd Zimbabwe - Afyika -
Ks. January Liberski

2 Ponto Grosso -
Brasylia -
Ks. Karol Podbiel
SVD.



Good Natals
e feller Anno Muno



Niech radości
i błogostaninstwa
Bożego Narodzenia
przepetniają Wasze serca
pełne życzliwości i hojności
jaki spotkaniem w czasie
odrichin w Górze.

Ls. Wileł Faszeg an

Bindum, Br. Narod. 93

drogiemu Piotrze
Pasterowi u sw. Barbary
i Jego Parafianom z łoj
wiele Bożej radości i pokaj
dudna i stać się
sw. Barbary i do Tycho

zyciu wchicmy
(pogody to bo jest 32°C)

naszym kochanym
"Beba" - "Bambie" i wchicmy
Jannym

Wishing You
Special Happiness
at Christmas and
Always

P.S. Wierzę specjalnie Mu z
ofiarowaniem do Pastora i Para-
fian z łoj z okazji
"Barborki".

2^o Zimbabwe - Afryka -



Que os
ensinamentos
deixados pelo
Filho de Deus sejam
nossa lição de
vida neste Natal
e no Ano Novo
que se inicia.

T. Spaul

Brasylia -
Ks. Karl Podbiel
SVD.

Styczeń, to w wolnej Polsce duszpasterstwo
to jest trudniejsze niż w komunistycznej
wiel. Rodzą się problemy, których u nas
jest mało. Ludzie mają swoje potrzeby
materialne, to jest być. Trzechlecie
to jest coś innego. Ludzie nie chcą
kasać, to patrzeć, Boga, ale nie
to też ludziom chodzi o sprawę, a gente
combina coś a sama de. U nas to
wieloletni miasteczka, nieregularni gdzie
jest konkurencja duszpasterska i to
co parafii ludźmi sobą i w bierają
parafii, a terytorialna ich nie docho-
dzi, w Polsce przypuszczam to jest to
samo, nieregularni w miastach.
Ja na obecnej parafii nigdy się ob-
nie, nie brakuje ludzi i dlatego
pracuję w różnych dziedzinach
proco parafialnych.

Katowice się normalizuje, użyciem
ekonomii dwa razy i sześć pi-
gułki i nigdy się bardzo dobrze.

K. Kozłowski
956

Jan

2. Ponto Grosso -
Brasylia -
Ks. Karol Podbiel
SVD.



Madonna of the Chair

Raphael

Christmas Blessings

Z Wielkiej Brytanii - Pan Józef
Kapica - rodem z Miedziej
minister Oświaty Regda Londyn -
Striepi poeta autor zbioru wierszy
- sny - Ast. Seronanci

Z Wiednia - Austria
Pani Helena Pucher
- dobrodziejka przez
lata.



Z Holandii

Rodina Bosman
z Oss.



Ein gesegnetes Weihnachtsfest
und ein glückliches Neues Jahr

+ B. H. H. S. S. S.
Dorrego Roken

*Christmas Greetings
and sincere wishes for a
New Year filled with
joy and peace.*

Najdoviny
karys seve
nere ryng
cawne wisking
H. R. R.

B. N. 1993 v

- say - Ast. Servancia

Wien 7.12.93

Ihr geehrter Herr Pfarrer,

wünscht Ihnen und Ihrer
Frau Mutter aus ganzem
Herzen Ihre alte (834.)

Helene Fischer

N.S.,

mit kleinen
Geschenken für unser Weihnachtsfest!

Veel gezondheid
en liefde
in 1994

Theo en Greet
Bosman
Holland

WESOLYCH ŚWIAT
BOŻEGO NARODZENIA



2 Manchester - W. Brytania -
M. Bosha Kozichsha - Pan Bolcher
Saziorowski.

2 Białorusi - Ks. Knyshof
Cobała - Saksjanin - wysierany
poczta



2 Itali -
lewa:
Par. S. Pietra
i Paola z
Asnapo k. Com.

2 prawej:
2 Venegono
Superiore -
Rods. Big-
netti woli-
ce Klerka.



Buon Natale
e felice
Anno Nuovo

Oggi è nata la fonte
della nostra speranza.

Tanti carissimi
auguri di buon
Natale e di buon
anno a te e a
tutti gli amici di
Gore

don Francesco
e comunità di Asnago

*Glory to God in the highest,
and on earth, good will towards men.
LUKE 2:14*

*May God be very near you
and may He richly bless
each moment of this Christmas
and throughout the New Year.*

Ks. Prob. Piotrowi.



Serdeczne życzenia
Bożonarodzeniowe
i błogosławieństwa
Dzieciątka Jezus
w Nowym Roku.

*Prętyła
Bolesław Gziesiorowski
z całą rodziną.*

Manchester 1993/4.

Lieber Ks. Piotr!

Ganz liebe Weihnachts-
und Neujahrswünsche

Ihnen, Ihrer lieben

Mutter, Bruder mit Frau
u. Theresia.

Wir hoffen, dass es Ihnen
gut geht.

Wir sind alle, Gott sei Dank,
gesund. Die kleine Elise,
Tochter von Marco + Barbara
ist am 13.1.94 schon
1 Jahr alt. So vergeht
die Zeit!

Auf Wiedersehen bei uns
in Venegono im Sommer.
Dies erwünschen wir uns!
Herzliche Grüße Mike + Fam.

Wiedr

Nerochowy Chrystus Jemu
rozpamięciaj Wszech życie
swoimi łaskami, jesi tu na
ziemi, a Nowy 1994 Rok
niech będzie wolnym nadziei
na lepsze jutro
z poświęceniem modlitwy
Zgany ks. Krzysztof C.

DPZ 128/87
n. 10 000

WYDAWNICTWO PAŁATINUM



Z Czech - Rodina Gécsek



Z Węgier - Ks. prob. Miklos Szenka
z Badacsonytomaj

MARTA HJELM
Björklundsg. 7
693 34 DEGERFORS
Tel. 0586-408 66
Sverige

A
Prioritaire

V
Ks. Piotr zagrodzki
Pl. 43-227 Góra k. Pszczyny
ul. Topolowa 37
Poleń



Z Szwecji - Pani Marta Hjelm Poleń z
pochodzenia - oddana Kościołowi - pracująca
w parafii Ks. Ryndar



72.
 Zyciemia 2
 Zanoscia - madersteli
 spehniajgoy sturbe
 wojshowa paraficini:
 Marnisi Douros:
 Piety sunthowshi



Mieszkanka Frau
 kturte nad Menem
 P. Luci Kediow - Kucke



Ro pravej: Zyciemia Redachtora Sosnie
 Naedrichowo. K. praf. Thowra.

P.S.

z mojego pobytu w Tobee
do BKD wróciłem w period.
b. chore z gorączką.
z silnego zmniejszenia
masy ciała komplikacje.
Dopiero penicylina pomogła
Od 3 tygodni wróciłem do
zdrowia. Obecnie chętnie
mieszczę w przyszłym roku L.K.

Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
Dobre zdrowie
i Błogosławieństwo
Bożego

Jest również
Sobieskiego nowego
Pieru 1894
Olga Krieger Trobacz
i Jęz. Mithi
iżcy
L. Kuchle

Frankfurt, Grudzień 24. 1893/94

Dzieląc się radością,
płynącą z tajemnicy
Narodzenia Pana,
składam
serdeczne życzenia
święteczne
i noworoczne.
Niech Miłość,
która narodziła się
w Betlejem,
pobudzi naszą wiarę
i nadzieję.

W imieniu redakcji
tygodnika
„Gość Niedzielny”

19 Jan L. Tk.
Redaktor Naczelny

ORĘDZIE Z GROTY BETLEJEMSKIEJ

Narodziłem się nagi, mówi Bóg,
abyś ty potrafił wyrzekać się siebie
samego.

Narodziłem się ubogi, abyś ty mógł uznać
Mnie za jedyne bogactwo.

Narodziłem się w stajni, abyś ty nauczył
się uświęcać każde miejsce.

Narodziłem się bezsilny, abyś ty nigdy
się Mnie nie lękał.

Narodziłem się z miłości, abyś ty nigdy
nie zwątpił w moją miłość.

Narodziłem się w nocy, abyś ty uwierzył,
iż mogę rozjaśniać każdą rzeczywistość
spowitą ciemnością.

Narodziłem się w ludzkiej postaci, mówi
Bóg, abyś ty nigdy nie wstydził się być
sobą.

Narodziłem się jako człowiek, abyś ty
mógł stać się "synem Bożym".

Narodziłem się prześladowany od
początku, abyś ty nauczył się przyjmować
wszelkie trudności.

Narodziłem się w prostocie, abyś ty nie
był wewnętrznie zagmatwany.

Narodziłem się w twoim ludzkim życiu,
mówi Bóg, aby wszystkich ludzi
zaprowadzić do domu Ojca.

L. Noben



Radości z przyjścia na świat Bożej
Dzieciny, błogosławieństwa Bożego i
opieki Matki Najświętszej na przestrzeni
całego Nowego roku 1994
życzą i u zióbka wypraszają

siostry Elżbietanki

S. M. Bonawentura

Jabłonków ✧ Boże Narodzenie 1993



*Siostry Elżbietanki z Jabłonkowa - Cechy - przełożona
Matka Bonawentura.*

Wielki Boże Narodzenie! Sze najwspanialsze i najpiękniejsze
dane mym nadarza.

Polecamy się modlitwom
Drogiemu Siostrze Proboszczu: prosimy
o kapłańskie błogosławieństwo.

S. Maria od Chrystusa

Łarmel Świętych Obcowania. Osiercaim
Boże Narodzenie 1993r.

Siostry Kar-
melitanki Boże
z Osiercaim

Z Domu Generalnego Siostr
Zmartwychwstańców w
Rzymie - S. M. Maria
Grunwald - z listem dores.
pouduję od 20 lat - pier
Manchester, Londyn - Rzym



Merry Christmas



Z dalekiej Australii z Perth
postała pismem P. Zofia Wojcik
pochodząca z Góry. Była w obozie
drinack przed kilkun laty. Już kurym
gospodyni probostwa Teresy Matke

1+12

Przemiełny Księżu Proboszczu.

Wspólnota Sióstr Carmelitanek Bosych w Oświę-
cimiu składa Drogiemu Księdzu Proboszczowi
najlepszemu życzeniu o zdrowiu, wielkiej bliskości
Boga, Jego błogosławieństwie i pełnego betlejemskiego
połcani Nowego 1994 r.

Oto też modlimy się u Złotkusa o także
ze wszystkich parafian, by także naszego Naro-
dziną pogłębiła i nich synostwo Boże.

Z całego serca dziękujemy Drogiemu Ks.
Proboszczowi i parafianom za wielkie dobro otrzy-
mane a przede wszystkim za ofiarne, dobre serca.

Poswiescenie chorągwi "Dzieci Maryi"
w dniu patriotycznego święta: 8.12.1993. (w fotografii)



Nabożeństwo ku czci Niepokalanej przed Najświętszym Sakramentem prowadzą "Dzieci Maryi" pod przewodnictwem animatorów.

Tomirej: przed Sakramentem
kolnyim błaganiem
- słowem: oracyami.



Dzieci zgromadzone na nabożeństwie
w góry wieńcem adwentowy.



poswiescenie standardu... pokropienie i okadzenie



Po poświęceniu: prezentacja sztandaru i wspólne zdjęcie



Animatorzy i ministranci



Szaroni Nyci prezentują rewers chorągwi

Bożonarodzeniowy mystyjn kościół:



oślan główny

Ponisej: wejście główne
do kościoła

Ponisej: złotek



oboh: stajenka.

Wszystkie figury odnowiła
lalek (III - VIII) 93. Pani Joa.
ma Piosik - w cyfry społeczni



Autobusowy wypad dzieci na adorację przy stole w Tancwilach.

83.



fragment Złotego Złotego w Bazylice w Tancwilach. w 00. Franciszkański.

W czasie ofiarowania duszpasterskiego podczas święta podał się do adoracji przy stole w Tancwilach propozycję posiedzenia przy autobusowym posiedzeniu grupy. Był podjęta Pani Monika Morłusi i zorganizowała dzieci w szkole.

16. I. 94 r. przypadek adoracji dla dzieci. O godz. 13.00 z parafii z przysięgią 42

dzieci ze wszystkich klas pod przewodnictwem Pani Moniki autobusem liternym kierował nasz parafianin Wojciech Skrzypczak. Do Tancwil przyjechali o 14.00. Mieliby czas wolny na zakup pamiątek i zanieśli w świątecznej misie franciszkańskiej Bazylikę w Tancwilach. O godz. 15.00 rozpoczęła się adoracja, którą rozpoczął O. Franciszkanin witając wśród zebranych dwukrotnie ks. Bpa Terentego Bemackiego. Grupa dzieci parafii Franciszkańskiej przedstawiła Jasełka. Potem spiewano kolędy i na koniec precent ks. Bisłup w radosnym dialogu dzieci pytały go o miłość, dlaczego jest Bisłupem i inne. Wadzone powróciły do Góry o 18.30

KRONIKA POLICYJNA



• 2 grudnia 1993 r. w Woli, w hotelu robotniczym, przy ulicy Górniczej dokonano kradzieży dokumentów, pieniędzy, radia i kryształów wartości ok. 5 mln. zł na szkodę mieszkańca Woli. Sprawczyń kradzieży zatrzymano, łup odzyskano w całości i przekazano właścicielowi, natomiast sprawczyń przekazano do innej jednostki na terenie województwa katowickiego, gdzie była poszukiwana.

• W nocy z 2 na 3 grudnia w Górze przy ulicy Pszczyńskiej nieznany sprawca dokonał włamania do kawiarni „Anatol”. Po wejściu do wnętrza dokonał kradzieży kuchni mikrofalowej, płyt kompaktowych, ekspresu do kawy oraz gotówki w kwocie 1,5 mln złotych. Ogólne straty wyniosły ok. 43 mln złotych na szkodę przedsiębiorstwa Spółka z o.o. „Ewa” w Górze.

• W okresie od 2 do 4 grudnia w Woli na ulicy Międzyrzeckiej kierujący samochodem marki volkswagen golf mieszkaniec Woli na łuku drogi zjechał na lewą stronę, stoczył się z kilkumetrowej skarpy a następnie wpadł do rzeki Pszczyński. W dniu 4 grudnia, o godz. 16.00 ekipa płetwonurków z komendy wojewódzkiej policji w Katowicach wydobyła z dna rzeki zwłoki Piotra M., które zostały przewiezione do prosektorium szpitala miejskiego w Pszczynie.

• W nocy z 10 na 11 grudnia w Gilowicach, z terenu budowy budynku jednorodzinnego przy ulicy Granicznej nieznany sprawca skradł maszynę do cięcia płytek, wiertarkę oraz dwie piły o ogólnej wartości 7,5 mln. złotych, na szkodę spółki „Perfekt” w Pszczynie. Sprawca dokonał kradzieży ponad 27 sztuk drzewek świerka wartości 7 mln. na szkodę Stefana M. zamieszkałego w Pszczynie.

• 14 grudnia w godz. 18.00 - 19.20 w miejscowości Frydek nieznany sprawca dokonał włamania do budynku jednorodzinnego poprzez rozbicie szyby w oknie balkonowym. Po spenetrowaniu mieszkania

kradzieży nie dokonał, ponieważ został spłoszony przez sąsiadów.

• 15 grudnia o godz. 8.00 w Woli na ulicy Pszczyńskiej kierujący samochodem osobowym marki Mazda mieszkaniec Bielska-Białej potarcił nieletniego Witka E. lat 10, mieszkańca Woli, który nagle wtargnął na jezdnię, wprost pod nadjeżdżający samochód. W wyniku wypadku nieletni doznał urazu lewej nogi. Po udzieleniu pomocy został zwolniony do domu.

• W nocy z 14 na 15 grudnia w Międzynej przy ulicy Pszczyńskiej nieznany sprawca dokonał włamania do punktu CPN poprzez rozerwanie kłódek w kratce zabezpieczającej drzwi oraz wyważenie drzwi, gdzie po wejściu do wnętrza dokonał włamania do szafy metalowej przez wyważenie zamków. Straty na szkodę Romana S. wynoszą ok. 2 mln. zł.

• 18 grudnia pomiędzy godz. 19.00 a 22.00 w miejscowości Góra przy ulicy Pszczyńskiej nieznany sprawca dokonał włamania do budynku jednorodzinnego poprzez wybite szyby w oknie. Po wejściu do wnętrza, spenetrowaniu pomieszczeń na parterze i piętrze,

skradł ok. 6 mln złotych, złotą biżuterię o łącznej wartości około 10 mln złotych na szkodę mieszkańców Góry.

• 19 grudnia ok. godz. 13.30 w Woli przy ulicy Stawowej, w pomieszczeniu kuchennie-sypialnym budynku jednorodzinnego zaistniał pożar, który został niezwłocznie ugaszony przez członków rodziny. O godz. 14.30 w tym samym budynku na strychu ponownie zaistniał pożar, w wyniku którego spaleniem uległo 0,5 m3 siana i konstrukcja dachu. Szacunkowa suma strat wyniosła ok. 5 mln złotych na szkodę Antoniego N. mieszkańca Woli. Na miejscu ustalono, że podpałen dokonał wnuk poszkodowanego, mieszkaniec Woli. Sprawca po dokonaniu podpałen zbiegł w nieznanym kierunku.

• W okresie pomiędzy 24 a 25 grudnia nieznany sprawca dokonał włamania w Woli przy ulicy Górniczej do kawiarni „Pokusa”. Po wejściu do wnętrza poprzez wybite szyby w oknie skradł różne artykuły spożywcze, papierosy, wino, kuchnię mikrofalową o łącznej wartości ok. 9 mln na szkodę Andrzeja D. mieszkańca Woli.

„Słone Sprawy”
styczeń 94

Koleza 194.

Tradycyjnie wyposzcza się w 3-cie św. Bożego Narodzenia 27. XII i trwa do 14. I. 1994 r. Każdego dnia odprawia się ok. 30 nieszpów; przeważają one rodzinne 15-20 osób. W większości rodzin było to nite spotkanie „Dom” i domownicy byli odświętnie przygotowani. W wielu domach na stole były świeże bułki. W kilku domach przygotowały miścisem lub kielbasę. Dość dużo osób wzięło sobie urlop na dzień kielbasy lub piwienito dzień w tygodniu. Nie wyznaczano miścisem piwienito; stąd na niedzielnych i świątecznych był na koncu kielbasy. Nie używano alkoholu. Na dzień odświętny powrócono miścisem. Idąc się domy (kielba) zaliczono wstąpienie do sprawy parafialnej - malowania; pieczenie, sporządzenie rodzinnych, psalmów, kielbasy, malowania, pieczenia z kielbami. Oznaczenie tej sprawy - Komunii św.; rozmowa osób stojących na prawym końcu kościoła podczas Mszy św.; sporządzenie spiewu i t.p. Kościół miścisem jest kościołem kielbasy telefonicznej. W sobotni, niedzielny i świąteczny, chłopi, którzy w rano się wyznaczają do PZPR. Padła też propozycja budowy nowego kościoła w Górze. Podczas kielbasy spisywano berzeńskich w parafii - jest ich dziś 60 osób. Są to w większości absolwenci szkół średnich i zawodowych w tym m.in. Zbigniew Majtała.

Majtala.
 Podczas odliczania kołódwójek - oświeciliśmy Fundację;
 Osiodek Zdrowia i Słupy w parafii oraz Bar na ul. Wisk.
 Osoba Kołoda była w szkole w dniu 19.I.1994. - razem
 od Pani Dyrektora; sekretariatu, poprzez wszystkie sale a
 do kuchni. Poprowadziła mnie ministranci - sypielali
 wspólnie z klasą kołody; była wspólna modlitwa;
 spontaniczna oracja ks. Proboszcza matmonia od klasy
 i miejsca oraz kołoda w polu nauczycielskim i naucz.
 - Tem wszystkim pedagogom. Laidy z nich otrzymał obrazek
 MB NP z napisem: Ostopowianstwo kołodowe - Góra
 Słucha - 19.1.1994. Nastój ogólny był bardzo prośbisty.
 Zni po raz drugi Pani Teresa Gnebinoga przyjechała z domem
 obuw; jurec i kury. Ten kury obwaritem po wszystkim
 panienkami. Pani Gnebinoga - podczas walki o kury
 w szkole została przez Jmno uczniami za "ofiarę" przez
 irytacją matym w plucie modlitwa się do kury. Ostatnie
 lata jest jedną nauczycielką, która uczestniczy w Delanach
 Dzielnicy Słupienia w Adwencie i Pociu.

ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ W MIEDŹNEJ

PORADNIE • PRACOWNIE • LABORATORIA • GODZINY PRZYJĘĆ

OŚRODEK ZDROWIA GRZAWA



PORADNIA OGÓLNA

lek.med. Wiesław Warmuz

Specjalista Chorób Wewnętrznych

8⁰⁰ - 11⁰⁰ Szpital Miejski w Pszczynie (Oddz. Wewn.I)

Godziny pracy

Wizyty
domowe

Poniedziałek	11 ³⁰ - 14 ⁰⁰	14 ⁰⁰ - 15 ³⁰
Wtorek	11 ³⁰ - 14 ⁰⁰	14 ⁰⁰ - 15 ³⁰
Środa	11 ³⁰ - 14 ⁰⁰	10 ⁰⁰ - 11 ³⁰
Czwartek	11 ³⁰ - 14 ⁰⁰	14 ⁰⁰ - 15 ³⁰
Piątek	11 ³⁰ - 14 ⁰⁰	14 ⁰⁰ - 15 ³⁰



GABINET STOMATOLOGICZNY

lek.stomat. Krystian Legierski
przyjmuje:

Wtorek	od 12 ³⁰ - 15 ⁰⁰
	rejestracja do 18 ⁰⁰
Czwartek	od 12 ³⁰ - 15 ⁰⁰
	rejestracja do 18 ⁰⁰
Piątek	od 7 ⁰⁰ - 13 ⁰⁰
	rejestracja do 12 ⁰⁰

PORADNIA DLA DZIECI

lek.med. Irena Wałęga
pediatra

dzieci chore

dzieci zdrowe

Poniedziałek	11 ⁰⁰ - 14 ³⁰	8 ⁰⁰ - 11 ⁰⁰
Wtorek	11 ⁰⁰ - 14 ³⁰	8 ⁰⁰ - 11 ⁰⁰
Środa	11 ⁰⁰ - 14 ³⁰	
Czwartek	11 ⁰⁰ - 14 ³⁰	8 ⁰⁰ - 11 ⁰⁰
Piątek	11 ⁰⁰ - 14 ³⁰	8 ⁰⁰ - 11 ⁰⁰

Wizyty domowe od 14³⁰ - 15³⁰



GABINET ZABIEGOWY

**CZYNNY
CODZIENNIE
w godz.
od 8⁰⁰ - 15⁰⁰**



GABINET STOMATOLOGICZNY

lek.stomat. Anna Szabert - Oleś
przyjmuje:

Poniedziałek	od 7 ⁰⁰ - 13 ⁰⁰	rejestracja do 12 ⁰⁰
Wtorek	od 7 ⁰⁰ - 13 ⁰⁰	proteizowanie
Środa	od 7 ⁰⁰ - 13 ⁰⁰	rejestracja do 12 ⁰⁰
Czwartek	szkoła Frydek	

GABINET GINEKOLOGICZNY

lek.med. Wiesław Wałęga
Specjalista ginekolog - położnik
przyjmuje:

Poniedziałek	od 12 ³⁰ - 15 ⁰⁰
Środa	od 12 ³⁰ - 15 ⁰⁰
	rejestracja od 11 ⁰⁰ - 13 ⁰⁰

NASZA OŚWIATA

Minęły właśnie dwa lata od momentu przejścia szkół podstawowych w Miedźnej przez Radę Gminy. W kolejnych „Gminnych Sprawach” będziemy prezentować nasze gminne szkoły, by pokazać jaka jest obecnie ich kondycja materialna i dydaktyczna, zwrócić uwagę na ich jeszcze nie zrealizowane potrzeby, ukazać sukcesy pedagogów i uczniów - zarówno te niewielkie, ale chyba najważniejsze, odnoszone w skali klasy i szkoły, jak i te wyróżniające w jakiejś dziedzinie szkołę spośród pozostałych gminnych placówek, oraz wypracowane w konkurencji już ponadgminnej, regionalnej, wojewódzkiej, czy nawet ogólnopolskiej.

Tak się przypadkowo złożyło, że „GS” trafiły najpierw do Szkoły Podstawowej w Górze, która w ubiegłym roku obchodziła 30-lecie swojej nowej siedziby (pisał o tym w nr 11 (18) 1993) ks. Piotr Zegrodzki). Natomiast w tym roku kalendarzowym upłynie 160 rocznica edukacji w Górze, jako że w 1834 r. nauczyciel Józef Jelitko w wynajętej izbie rozpoczął nauczanie dzieci z Góry i Zawadki.



SZKOŁA POSTAWOWA W GÓRZE

OD METALOWYCH GARNUSZKÓW DO KOMPUTERA

Rozmowa z panią Jadwigą Michalik,
dyrektorem Szkoły Podstawowej w Górze



GS - Czy przejście dwa lata temu oświaty przez gminę spowodowało jakieś zmiany w Pani szkole?

Jadwiga Michalik - Zmieniło się diametralnie oblicze szkoły. Został przeprowadzony kapitalny remont wewnątrz budynku, łącznie z wymianą instalacji centralnego ogrzewania i malowaniem. Odnowiliśmy również elewację zewnętrzną. Wymieniliśmy wszystkie meble. Z sal lekcyjnych zniknęły stare ławki, bowiem zakupiliśmy produkowane dla szkół stoliki i krzesła. Przybyło pomocy naukowych. I nie przesadzę, jeśli powiem, że nasza szkoła jest już szkołą nowoczesną, znacznie lepiej przygotowaną do nauczania niż przed paru laty. Zwłaszcza w porównaniu z tym, co w szkole było, gdy zostałam jej dyrektorem.

GS - Przez te dwa lata szkoła nadrobiła kilkuletnie zaległości...

JM - Tak to można określić, co jednak nie znaczy, że dysponujemy już wszystkim, co jest potrzebne i co chcielibyśmy wykorzystywać w nauczaniu naszych dzieci.

GS - O czym więc Pani marzy?

JM - O wprowadzeniu w szkołę nauczania informatyki... Jeden

komputer już mamy... Trzeba by dokupić jeszcze chociaż ze dwa, żeby mogło powstać przynajmniej kółko komputerowe.

GS - Może uda się pozyskać dla szkoły jakiegoś bogatego sponsora?

JM - Przede wszystkim liczę na Urząd Gminy, który jest bardzo przychylny dla szkół. Nasza sytuacja jest o dużo lepsza niż np. w Brzeszczach, gdzie gmina nie przejęła oświaty i w szkołach ciągle wszystkiego brakuje. Tam mogą tylko marzyć, ja zaś wiem, że moje marzenia będą mogły zrealizować. Ostatnio szkołę radiofonizowaliśmy, myślimy już o unowocześnieniu przestarzałej pracowni fizykochemicznej. Natomiast o prywatnych sponsorów jest trudno, choć i tacy się zdarzają. Na przykład radny, a obecnie również poseł, pan Bernard Szweda, przekazał szkole kserokoparkę, dzięki której możemy między innymi wydawać naszą szkolną gazetkę.

GS - Jak przejście szkoły przez gminę przyjęli nauczyciele?

JM - Jesteśmy zadowoleni, bo wreszcie naprawdę dba się o szkoły w naszej gminie. Wydatkowanie na

oświatę prawie połowy gminnego budżetu potwierdza to najlepiej. Przedtem samorząd gminny mógł tylko nam pomagać i niejednokrotnie ta pomoc była jak kocioł ratunkowy dla tonącego. Dopóki nasza szkoła była państwowa, standard naszego wyposażenia przypominał więzienny... Może nawet był gorszy. Na przykład dzieci jadły zupę z metalowych garnuszków a stare ławki i zabezpieczano się przed zupełną rozsypką łatami z nieheblowanych desek, bo szkoły nie było stać nawet na ich właściwą naprawę.

GS - Ale chyba problemy, z którymi ma Pani do czynienia, jako dyrektor i jako pedagog, nie są tylko natury finansowej?

JM - Do naszej szkoły uczęszcza 303 dzieci. Jak z tego wynika jest placówką niewielką i dlatego jakieś poważne problemy wychowawcze - charakterystyczne dla szkół dużych, do których uczęszcza tysiąc, czy niekiedy i dwa tysiące uczniów - u nas nie powstają. W tej chwili mamy 303 uczniów - nie ma w szkole dewastacji, nie ma kradzieży, nie ma palenia papierosów przez uczniów, dzieci są zdyscyplinowane.

GS - Czy rodzice interesują się szkołą?

JM - Tak, przede wszystkim wynikami swych dzieci, ale nie tylko. Pomagają w organizacji imprez szkolnych, biorą udział w wycieczkach.

GS - Jakimi językami obce poznają młodzi górzanie?

GS - Jeszcze w starszych klasach, mianowicie w szóstej, siódmej i ósmej prowadzimy język rosyjski, bowiem chcemy żeby dzieci, które rozpoczęły naukę tego języka, uczyły się go do końca szkoły. Natomiast od trzech lat uczymy równoległe francuskiego i nie wprowadzamy już nauki rosyjskiego do programu klas piątych. Mammy również możliwość wprowadzenia języka angielskiego, jako języka dodatkowego, ale to dopiero będzie uzgadnianie z rodzicami.

GS - Dziękujemy za rozmowę.

Z panią Jadwigą Michalik,
dyrektorem SP w Górze
rozmawiali Grzegorz Brudny
i Jerzy Suchanek

Nauczyciele w roku szkolnym 1993/94

Joanna Arendarczyk (muzyka, religia), Renata Bryła (bibliotekarka), Anna Burzacka (biologia, chemia), Janusz Chowaniec (wychowanie fizyczne), Teresa Grzebina (nauczanie początkowe, fizyka), Bożena Krasoń (nauczanie początkowe, religia), Agnieszka Kucz (język rosyjski), Lucjan Kucz (wychowanie fizyczne), Alina Kuszek (nauczanie początkowe), Beata Lięga (nauczanie początkowe), Monika Morkisz (geografia), Halina Strzelczyk (matematyka), Katarzyna Marcińczyk (plastyka, zajęcia praca-technika), Beata Sater-nus (kierownik świetlicy, wychowawca), Jadwiga Senkowska (język francuski), Helena Sobczyk (język polski), Bożena Taska (nauczanie początkowe), Maria Witek (język polski), ks. Piotr Zegrodzki (religia).

Spśród 20 nauczycieli 9 ma wykształcenie wyższe a 11 ukończyło Studium Nauczycielskie. 4 nauczycieli studiuje zaocznie na Uniwersytecie Śląskim (3 nauczanie początkowe, 1 plastykę).

Uczniowie w roku szkolnym 1993/94

Do szkoły uczęszcza 303 uczniów (ze względu na liczbę uczniów Szkoła jest 3 w gminie).

13 klas o średniej liczebności ok. 23-24 uczniów ma do dyspozycji 11 sal lekcyjnych (w tym klasopracownię nauczania początkowego, matematyczną, geograficzną, zajęć praca-technika) oraz salę gimnastyczną i dwa boiska: do piłki ręcznej i koszykówki.

Wyniki w nauce w latach 1990/91, 1991/92, 1992/93

Rok szkolny 1990/91
Średnia ocen - 4,3, niepromowanych - 0%, średnia liczba książek wypożyczonych przez 1 ucznia w bibliotece szkolnej - 26,5.

Rok szkolny 1991/92
Średnia ocen - 3,86, niepromowanych - 1%, średnia liczba książek wypożyczonych przez 1 ucznia - 19.

dokończenie na str. 9

dokończenie ze str 8

Rok szkolny 1992/93

Średnia ocen - 4,04, niepromowanych - 0,66%, średnia liczba książek wypożyczonych przez 1 ucznia - 20,5, 35 uczniów zdobyło odznakę „Wzorowego ucznia” za wyróżniające się wyniki w nauce.

Zajęcia pozalekcyjne

W kółku matematycznym pracuje 12 uczniów, w Zespole Pracy Twórczej 15, natomiast w Szkolnym Klubie Sportowym trenuje 80 uczniów.



W pracowni geograficznej

Uczniowie współredagują „Gazetkę Szkolną” (ukazało się już 5 numerów), którą opiekują się pani Katarzyna Marcińczyk i sekretarka szkolna pani Barbara Gotz. Uroczomiony w październiku 1993 r. radiowęzeł szkolny nadaje audycje pod egidą samorządu uczniowskiego.

Do tradycji szkolnych należy m.in. Dzień Samorządności, w którym dyrektor szkoły, pani Jadwiga Michalik, wręcza uczniom symboliczny klucz do szkoły, a nauczyciele przebrani za uczniów nie raz trafiają do kąta w trakcie lekcji prowadzonych przez uczniów przebranych za nauczycieli.

Absolwenci szkoły organizują sobie w szkole osiemnaste urodziny z udziałem nauczycieli, którzy ich uczyli.

Każda klasa przynajmniej raz w roku wyjeżdża na całonocną wycieczkę krajoznawczo-rekreacyjną.

Oprócz świąt państwowych w szkole obchodzone są m.in. Dzień Matki, Święto Ziemi, Dzień Górnika i wystawiane są jasełka.

Potrzeby szkoły

Realne w najbliższym czasie
- założenie i wyposażenie pracowni fizyko-chemicznej;
- remont biegni (obecnie nie nadaje się do użytku);

Marzenia

- rozbudowa sali gimnastycznej (może się uda jeszcze w tym tysiącleciu?);
- wybudowanie basenu (na początek następnego tysiąclecia?).

Wyniki we współzawodnictwie międzyszkolnym

1990/91

I miejsce we współzawodnictwie szkół na szczeblu gminy;

V miejsce dziewcząt w sztafetowych biegach przełajowych w zawodach rejonowych;

I miejsce dziewczęcego zespołu wokalnego w gminnym konkursie pieśni żołnierskiej;

wyróżnienie II stopnia w konkursie rejonowym w kategorii poezji śpiewanej;

III miejsce w „Eskulapiadzie” okręgowej;

IV miejsce dziewcząt w sztafetowych biegach przełajowych w zawodach wojewódzkich;

III miejsce dziewcząt w półfinałach wojewódzkich tenisa stołowego;

I miejsce chłopców w tenisie stołowym w zawodach gminnych;

II miejsce chłopców w półfinałach wojewódzkich piłki ręcznej;

1991/92

III miejsce chłopców w rozgrywkach wojewódzkich piłkarskich „szóstek”;

III miejsce dziewcząt w dwuboju lekkoatletycznym w zawodach wojewódzkich;

Ponadto 34 uczniów uzyskało kartę pływacką.

1992/93

III miejsce dziewcząt w biegach przełajowych w zawodach wojewódzkich;

IV miejsce dziewcząt w czwórbju lekkoatletycznym w zawodach wojewódzkich;

III miejsce chłopców w półfinałach wojewódzkich piłki nożnej;

XI miejsce chłopców w halowej piłce nożnej w finale ogólnopolskim (na 26 drużyn finałowych);

II miejsce chłopców w półfinale wojewódzkim piłki nożnej;

VII miejsce w turnieju wojewódzkim tenisa stołowego;

III miejsce w zawodach wojewódzkich w biegach przełajowych.

Ponadto we współzawodnictwie szkół gmina Miedźna zajęła 7 miejsce w województwie katowickim zdobywając 169 pkt., z czego 95 pkt. uzyskała Szkoła podstawowa w Górze, a 74 pkt. Szkoła podstawowa nr 1 w Woli.

Za zgodą redakcji „Gazetki Szkolnej” publikujemy wywiad, który młodzi redaktorzy przeprowadzili z panią dyrektorką Jadwigą Michalik.

Rozmowy z...

PANI DYREKTOR

Proszę powiedzieć kilka słów o sobie.

P. Dyrektor - Mieszkam w Brzeszczach. Nie mam samochodu, ale za to mam wspaniałą bibliotekę. Nie lubię zmywania naczyń, gotowania jarzyn i plewienia w ogrodzie. Lubię gotować, uwielbiam rosół z makaronem, czytanie książek.

Co spowodowało, że została Pani nauczycielem?

P. Dyrektor - Zawód nauczyciela był moim marzeniem w dzieciństwie i mimo wielu tłumaczeń różnych osób, w tym nauczycieli, którzy mnie uczyli, nie zmieniłam swoich planów.

Jaki jest Pani ideał ucznia?

P. Dyrektor - Ideał ucznia - osiągający wysokie oceny, bardzo kulturalny, koleżeński, aktywny w życiu klasy i szkoły.

Czy pamięta Pani swoje lata szkolne, jakie były Pani ulubione przedmioty, co Pani najmilej wspomina?

P. Dyrektor - Doskonale. Ulubione moje przedmioty to historia, j. polski i muzyka, o której w tamtych czasach mówiło się śpiew. Bardzo lubiłam szkolne wycieczki, różnego rodzaju szkolne imprezy, muszę powiedzieć, że nauczyciele, którzy mnie uczyli, mieli dla nas więcej czasu niż my obecnie, zajęć pozalekcyjnych mieliśmy bardzo dużo, każdy mógł coś dla siebie wybrać. To były wspaniałe czasy.

Bardzo dużo Pani pracuje. Jak się Pani relaksuje, co Pani lubi robić w wolnym czasie?



P. Dyrektor - W wolnym czasie bardzo dużo czytam, rozwiązuję krzyżówki i gram na organach, to jest wspaniały relaks.

Jest Pani zodiakalnym Baranem, którego cechuje odwaga, cierpliwość, pokonywanie przeszkód, odważając niebezpieczeństwo. Czy mogłaby Pani to potwierdzić?

P. Dyrektor - Jestem rzeczywiście odbiciem zodiakalnego Barana.

Czy ta wspaniała myśl J. Korczaka „Jestem nie po to, aby mnie kochali i podziwiali, ale po to, abym ja działał i kochał” jest mottem Pani życia?

P. Dyrektor - Tak i to w pełni, ale mam jeszcze drugą dewizę życiową - nie rób nikomu dobrze, nie będzie ci źle.

Plany na przyszłość.

P. Dyrektor - Prywatnych nie zdradzę, zawodowe to te, które są w planach pracy szkoły.

Bardzo serdecznie dziękuję za rozmowę!

WIELKI KONKURS WIEDZY O MIEJSCU, W KTÓRYM MIESZKAM I JEGO HISTORII - DRUGI FINAŁ.

Jak już informowaliśmy w poprzednim wydaniu „Gminnych Spraw”, wszystkich uczestników naszego konkursu zapraszamy na bezpłatną, jednodniową wycieczkę po Wyżynie Krakowsko - Częstochowskiej. Trasa: Siewierz, Ogrodzieniec, Pilica, Wolbrom. Wyjazd spod budynku Urzędu Gminy, 3 lutego br. o godz. 8.00.

Prosimy o potwierdzenie wyjazdu w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Miedźnej, ul. Wiejska 131, lub telefonicznie pod nr. tel. 61-60 w godz. od 8.00 do 15.00, w terminie do 31 stycznia br.

Na zdjęciu poniżej zwycięzcy pierwszego finału.



Zwycięzcy konkursu Celina Niedźwiedź, uczennica szkoły w Górze

Z DZIEJÓW POLITYCZNYCH ZIEMI PSZCZYŃSKIEJ (3)

Ostatnimi właścicielami Ziemi Pszczyńskiej byli książęta **von Pless**, którzy pochodzili ze starego niemieckiego rodu szlacheckiego **von Hochberg**. Wywodzili się z dziedzicznych dóbr z zamkiem Książ, położonych w dawnym księstwie świdnickim na Dolnym Śląsku. Według danych z roku 1922, gdy Ziemia Pszczyńska wróciła do Polski, 40% powierzchni ówczesnego wielkiego powiatu pszczyńskiego znajdowało się w ich rękach. W skład górnośląskiego koncernu Pless wchodziło: 10 kopalń węgla kamiennego, brykietownia, 5 elektrowni, huta elektrochemiczna, 2 browary, 3 gorzelnie, 3 cegielnie, 2 tartaki i szereg drobnych przedsiębiorstw, które zatrudniały łącznie 12500 pracowników. Koncern przemysłowo-rolniczy Plessa należał do czołowych koncernów górnośląskich i grupy największych przedsiębiorstw kapitalistycznych Niemiec i Polski.

Pierwsi przedstawiciele rodu, rycerze noszący pierwotnie nazwisko **Hoberg**, wywodzili się z Saksonii (Marchii wschodniej). W źródłach historycznych wystąpili po raz pierwszy jako świadkowie na dokumencie biskupa miśnieńskiego z 1185 roku. Już w poł. XIII w. Hobergowie pojawili się na Śląsku, występując na dokumentach piastowskich książąt legnickich i świdnickich. Za protoplastę późniejszych Hochbergów z Książa uważany był rycerz **Kitzold von Hoberg** posiadający wieś Dippelsdorf (obecnie Przeździec) koło Wlenia. Jeden z jego synów stał się założycielem młodszej gałęzi rodu, która dzięki świetnym małżeństwom **Konrada I Hoberga** (1453-1520) i zakupom licznych dóbr przeobraziła się w zamożną rodzinę szlachecką. Odtąd posiadała ona rozległe dobra ziemskie w księstwie jaworskim i świdnickim wraz z domeną Książ z zamkiem, zastawioną w 1509 r. przez króla czeskiego. Warowny zamek Książ stał się od tej pory główną siedzibą rodu. Od 1605 r. był już jego dziedziczną własnością. Pewną ciekawostką może być fakt, iż w bitwie pod Grunwaldem po stronie krzyżackiej walczył rycerz **Ulryk von Hoberg**.

Król czeski **Władysław Jagiellończyk** wspomnianego **Konrada I** ustanowił starostą krajowym księstwa świdnicko-jaworskiego. Jego potomkowie na Książu także sprawo-

wali tą godność. Znaczenie rodu poważnie podniósł **Jan Henryk I** (1598-1671) używający już nazwiska **Hochberg**, który w 1650 r. otrzymał od cesarza Ferdynanda IV tytuł barona, a w 1666 roku barona na Książu. Jego syn **Jan Henryk II** uzyskał z kolei w 1683 r. dziedziczny tytuł hrabiego Rzeszy. Obaj stworzyli swą działalnością polityczną i gospodarczą podwaliny pod magnacką potęgę rodu w XVIII w., umocnioną częstymi koligacjami małżeńskimi z największymi rodami Śląska: Henckel - Donnersmackami, Oppersdorffami, Schaffgotschami, czy Stolbergami. Od 1714 r. linia z Książa używała już nazwiska „**von Hochberg**”.

Kolejny hrabia von Hochberg - **Jan Henryk VI** (1768-1833), ożenił się z **Anną Emilią** księżniczką **Anhalt-Cöthen-Pless**, córką właściciela ordynacji pszczyńskiej **Fryderyka**

Erdmana, które to małżeństwo otworzyło Hochbergom drogę do pozyskania ogromnych dóbr pszczyńskich. Syn Jana Henryka VI - **Jan Henryk X** (1806-1855), major pruskiej kawalerii, przejął w 1846 r. na podstawie umowy ze swym bezdzietnym wujem **Henrykiem Anhalt-Cöthen Pless** fideikomisu pszczyński. Umowę tę zatwierdził król **Fryderyk Wilhelm IV** w 1848 r., przyznając Hochbergowi związany z ordynacją pszczyńską tak uprawniony przezeń tytuł książęcy - księcia pszczyńskiego (**Fürst von Pless**). Oficjalny jednak dyplom książęcy otrzymał Hochberg 15. X. 1850 roku od króla **Wilhelma I**. Nowy tytuł będący zarazem nazwiskiem, otrzymywał każdorazowy właściciel ordynacji z rodu Hochbergów na zasadzie majoratu.

Wraz z dobrami ziemskimi na Górnym Śląsku przejął Hochberg

największy w Prusach przywilej górniczy (z 1824 r.) z terenami zasobnymi w węgiel kamienny, którego wydobycie stało się od końca XIX w. głównym źródłem dochodów książęcych. Dzięki pozyskaniu dóbr pszczyńskich Hochbergowie z Książa stali się w połowie XIX w. jednym z najbogatszych i najbardziej wpływowych rodów śląskich. Już **Jan Henryk X** piastujący funkcję marszałka prowincjonalnego sejmiku śląskiego, został wybrany w 1855 r. prezesem Izby Panów parlamentu pruskiego. Jego następcą, drugi książę pszczyński, **Jan Henryk XI** (1833 - 1907), generał kawalerii i uczestnik zwycięskich wojen Prus w latach 1864 - 1871, także zasiadał w Izbie Panów parlamentu pruskiego. Należał do osobistych przyjaciół i bliskich współpracowników cesarza **Wilhelma I** i **Fryderyka III**, kilkakrotnie wysyłany był w misjach dyplomatycznych w sprawach sojuszy Niemiec. Od 1873 r. pełnił funkcję wielkiego łowczego królewskiego i szefa cesarskiego urzędu łowieckiego, organizując wspaniałe cesarskie polowania. Był także członkiem pruskiej Rady Państwa. 20. III. 1905 r. na 50-lecie jego tytułu książęcego, cesarz **Wilhelm II** obdarzył go dożywotnią godnością arcyksięcia pszczyńskiego (**Herzog von Pless**).

Jan Henryk XI dysponujący olbrzymią fortuną, szacowaną w chwili jego śmierci na 95 milionów marek w złocie i stawiającą go w rzędzie pierwszej dziesiątki ludzi Niemiec, prowadził prawdziwie wielkopański styl życia. Jego pasją były polowania i konie. Polował nie tylko we własnych dobrach, sprowadzając w tym celu zwierzęta z innych rejonów świata, ale i na zakupionych terenach łowieckich w Alpach Salzburskich oraz w Afryce i Azji. Utrzymywał szerokie kontakty z arystokracją europejską, w tym z Polakami (np. z Potockimi z Łańcuta), których ujmował dobrą znajomością języka polskiego i podkreślaniem rzekomego pokrewieństwa z Piasunami Śląskimi.

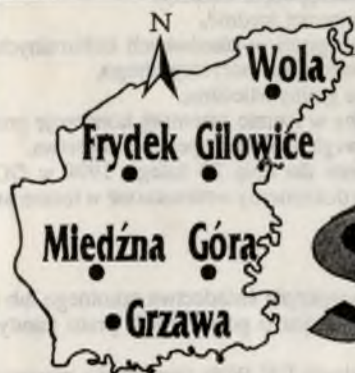
Najbardziej znanym księciem pszczyńskim z rodu Hochberg był **Jan Henryk XV** (1861 - 1938). Podobnie, jak jego ojciec **Jan Henryk XI**, był konserwatystą i militarystą. W armii niemieckiej doszedł do stopnia pułkownika w okresie I wojny światowej, gdy służył w cesarskiej Kwaterze Głównej jako adiutant cesarza **Wilhelma II**, który darzył go wielką przyjaźnią. Kwaterze tej zresztą oddał Pless do dyspozycji swój zamek w Pszczynie, gdzie funkcjonowała ona w latach 1914 - 1917.

dokończenie na str 11



Jan Henryk XV, mąż Daisy

STYCZEŃ 1994



Gminne Sprawy

nr 1
(20)

cena 5000 zł

WROŚNIĘTA W KRAJOBRAZ

Rozmowa z panią Moniką Morkisz, wiceprzewodniczącą Rady Gminy w Miedźnej, przewodniczącą Komisji Oświaty, Kultury i Sportu

GS - Pani Przewodnicząca, nie bez powodu na miejsce tej rozmowy wybrała Pani szkołę w Górze. Jest to bowiem szkoła gminna. Jak Pani, nauczyciel w tej szkole i radna, ocenia przejęcie oświaty przez gminny samorząd?

Monika Morkisz - Byłam członkiem gminnej komisji przejmującej szkoły, brałam udział w rozmowach w kuratorium kilkakrotnie i wiele spraw wskazywało wiedzy na to, że być może nie podołamy temu wielkiemu zadaniu... Samo przejęcie szkół stanowiło niewielki problem, ale to, czy się nam uda wykonać wszystkie zadania związane z przejmowaniem oświaty - było niewiadomą. Zaryzykowaliśmy i udało się. Zresztą Rada przez całą swoją kadencję z powodzeniem podejmowała ryzyko... Gdybyśmy nie zaryzykowali, nasze szkoły byłyby dzisiaj w opłakanym stanie. A tak funkcjonują, jeśli nie bardzo dobrze, bo przez dwa lata nie sposób odrobić wieloletnich zaległości, to na pewno dobrze. Po prostu - przejęcie oświaty przez gminę było palącą koniecznością, aby przynajmniej zastopować postępującą degradację bazy materialnej szkół. Gmina zrobiła już dużo więcej... A ja po prostu cieszę się z tego.

GS - W sołectwie Wola z powodu lokalnego wyżu demograficznego szkoły „pekają w szwach”...

MM - ...ale dopiero od chwili przejęcia oświaty przez gminę zostały podjęte działania mające na celu rozładowanie tłoku w klasach lekcyjnych. Na budowę jeszcze jednej szkoły na razie gminy nie stać, zresztą nie ma na to czasu. Zespół Oświaty i Wychowania wynajmuje więc salki katechetyczne, planujemy podwyższenie o jedno piętro budynku szkoły nr 2.

GS - Można więc powiedzieć, że samorząd postawił szkolnictwo w naszej gminie na nogi?

MM - Tak, a przy tym jest to jedno z większych osiągnięć obecnej Rady Gminy. Przede wszystkim wyremontowano wszystkie obiekty oświatowe. Kuratorium nigdy by nie przeprowadziło remontów wszystkich szkół w jednej gminie w ciągu dwóch lat... Ponadto uruchomiliśmy przedszkola, załatwiliśmy wszystkie sprawy kredytowe, które się z tym wiązały... Szczególnie w Woli było naprawdę bardzo wiele zadań, które wymagały pracy całej Rady i Zespołu Oświaty i Wychowania. Jest to na pewno jedno z większych osiągnięć obecnej Rady.

GS - Co Panią skłoniło do tego, żeby wejść w skład Komisji Oświaty, Kultury i Sportu?

MM - To chyba oczywiste - jestem nauczycielem, ponadto przed laty prowadziłam tutaj w Górze różne

zajęcia kulturalne, między innymi organizowałam wykłady Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Sprowadzałam wielu fachowców z różnych dziedzin. Tak rozpoczęłam kiedyś swoje wrastanie w rodzinną ziemię, w jej krajobraz społeczny i kulturalny. Mój udział właśnie w tej Komisji jest więc również kontynuacją mojej wrażliwości na to wszystko, co dzieje się w sferze kultury.

GS - Na „działkę kulturalną” patrzy Pani z perspektywy wieloletnich własnych doświadczeń organizatora i animatora...

MM - Jestem radną już drugą kadencję i w czasie pierwszej również pracowałam w Komisji Kultury. Powstawał wówczas Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, w czym miałam trochę swego udziału, gdyż byłam zadaną - i nadal tak uważam - że instytucja organizująca działalność kulturalną i wspierająca wszelkie lokalne inicjatywy kulturalne jest niezbędna. W trakcie obecnej kadencji nie było w tej dziedzinie źle. Znaczącym faktem było powstanie „Gminnych Spraw”, które oprócz swych funkcji informacyjnych, starają się inspirować naszą społeczność do większej obywatelskiej aktywności.

dokończenie na str. 5



Pani Monika Morkisz prowadzi lekcję geografii

GS - W trakcie konstruowania budżetu gminy na 1994 r. pojawiły się kontrowersje między radnymi dotyczące wysokości dotacji przeznaczonych dla klubów sportowych. Ostatecznie jednak większość radnych zdecydowała, że na sport należy przeznaczyć więcej pieniędzy.

MM - Ja powiem krótko: Byłam za sportem, jestem za sportem i za sportem będę - sportem masowym, sportem młodzieży, sportem dzieci.

I dlatego, jeżeli chodzi o kwoty wydawane na ten cel, na posiedzeniach Komisji zawsze podkreślałam, że tutaj nie powinniśmy robić oszczędności, jeśli chcemy by młode pokolenie miedźnian rośło zdrowe i silne. Jestem zwolenniczką dotowania klubów sportowych, ale poprawa ich kondycji nie nastąpi bez większej aktywności działaczy sportowych.

GS - Jest pani także Wiceprzewodniczącą Rady Gminy. Jak Pani ocenia zbliżającą się do końca kadencję Rady?

MM - Porównuję moje dwie kadencje radnej i muszę stwierdzić, że nasza praca w tej kadencji była zupełnie inna niż kiedyś. Teraz nasza samorządność jest naprawdę autentyczna, swobodę decyzji Rady ograniczają tylko i wyłącznie przepisy prawa i możliwości finansowe budżetu gminy. Jako Wiceprzewodniczącą oceniam bardzo wysoko działalność całej obecnej Rady. Natomiast wielką zasługą Przewodniczącego Rady, pana Alojzego Wojciecha, jest prowadzenie Rady przez te cztery lata tak, że nie zmarnowaliśmy czasu na jałowe spory polityczne i dzięki temu zrobiliśmy tak wiele dla dobra naszej gminy.

GS - Czy zawsze decydował interes mieszkańców gminy a radni byli ponad partykularnymi podziałami?

MM - Trzeba powiedzieć, że w tej Radzie nie było takich radnych, którzy upierali się „przy swoim”... Nie zapominaliśmy oczywiście o potrzebach naszych sołectw, lecz zabiegaliśmy o ich zaspokojenie na miarę możliwości gminy, a nie naszych chęci.

GS - Co Pani uważa za swoje, bądź Rady, największe niepowodzenie, a co za sukces?

MM - Z satysfakcją stwierdzam, że nie dostrzegam żadnego szczególnego niepowodzenia... Owszem, odczuwam niedosyt, jeśli chodzi o stan rzeczy w wielu dziedzinach naszego gminnego życia... Na przykład chciałabym, aby działalność kulturalna była w gminie bardziej widoczna, obejmowała wszystkie sołectwa, pobudzała i natrafiała na większe zainteresowanie wśród mieszkańców gminy... Ale przecież muszę pamiętać też o tym, że między intencją a realizacją są bariery, których niekiedy nie można pokonać samą inicjatywą i przebojowością - na przykład barierę wciąż zbyt skromnych funduszy. Natomiast najbardziej zadowolona jestem z tego, że praca w Komisji Oświaty, Kultury i Sportu i dobra współpraca z Zespołem Oświaty i Wychowania zaowocowały tak udanym przejęciem przez gminę naszego szkolnictwa i zapewnieniem mu optymalnych - jak na obecne możliwości - warunków.

GS - A o czym marzy pedagog i radna?

MM - Marzy o utworzeniu w naszej gminie szkoły średniej - społecznej lub samorządowej. Mogłoby to być np. liceum... Byłoby to w naszej oświacie podobne novum, jak w służbie zdrowia Samorządowy Zakład Lecznictwa Specjalistycznego w Grzawie.

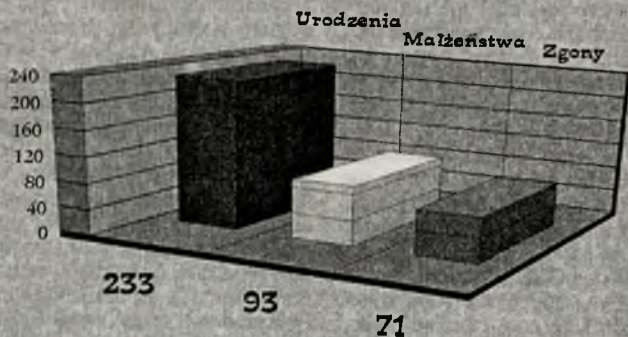
GS - Pracuje pani jako nauczyciel geografii...

MM - Uczylałam najpierw w Świerczyńcu, potem cztery lata we Frydku a od 25 lat tutaj, w Szkole Podstawowej w Górze, gdzie się urodziłam i mieszkam. Wrosłam więc mocno w krajobraz Góry. Mam męża, troje dzieci (dwie córki i jednego syna) i jestem już babcią z dwójkiem wnuków: Pawełkiem i Agnieszką.

GS: - Dziękujemy za rozmowę.

Z panią Moniką Morkisz,
wiceprzewodniczącą Rady Gminy
w Miedźnej i przewodniczącą
Komisji Oświaty,
Kultury i Sportu
rozmawiali
Grzegorz Brudny
i Jerzy Suchanek.

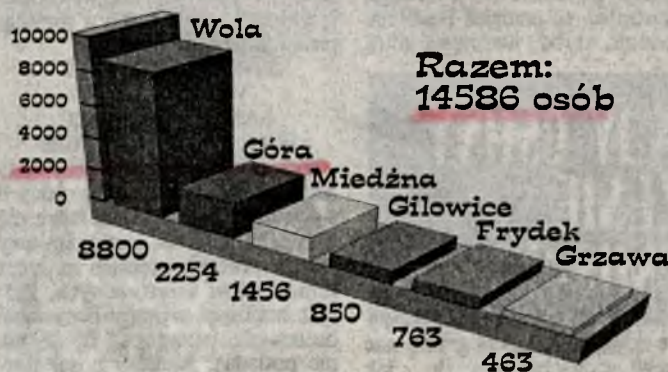
MIEDŹNA '93 DANE DEMOGRAFICZNE



Stan na 31 grudnia 1993 r.

ŁUDNOŚĆ GMINY MIEDŹNA

Stan na 31 grudnia 1993 r.



Statystyka duszpasterska za 1993 r.

Choroby: 1992: 44 - 1993: 30 w tym 18 chłopców, 12 dziewcząt, mniej o 14.

Pogrzeby: 1992: 26 osób; 1993: 18 mniej o 8 osób.

I: Wierzenia Komunii św.: 1992: 55 dzieci; 1993: 41 mniej o 14
w tym I. Kom. 11; wciernia: 30.

Rozdzielono Komunii św.: 1992: 89225; 1993: 77969 mniej o 11256

Sakrament Choroży: odwieczono: 1992: 235 osób; 1993: 370 więcej o 135.

Zapamiętano: Świątek: 1992: 66 osób; 1993: 157 w tym więcej: 137.

Sakrament Materności: 1992: 23 par; 1993: 13 par mniej o 10.

Zapowiedzi: 1992: 29; 1993: 35.

Młoda w domu Choroży: 1992: 2; 1993: 3.

Mienhauców w 9 katechizacji: 1993 r. 2004.

rodzin: 505; katolickich: 500

materności bei ślubu kościelnego: 8

materności w bitach: 17.

ateistów: +- 25

imponierów: - 17- jeden w tym roku namówił się przystąpić do
sprawiedli, Komunii i przystąpił do Biernowania.

Widoczny: miast liczy parafian, opuszczających bei parafian
Młodzi nieduch, i świętowania, procesy all
diecei; młodzi: materności w wielu siedzeni
i starców. Młodzi, in był to III Rok II Wielkiej Nro-
-my, której program parafii był w hasle: "Ewangeliz-
racja i Eucharystia" i był spektakularnie realizo-
wany.

List parafialny



Wspólnota św. Barbary — Góra — styczeń 1994 r.



Polem właściwym dla aktywności świeckich chrześcijan jest szeroka i bardzo złożona dziedzina polityki życia społecznego, gospodarki, dalej dziedzina kultury nauki i sztuki, stosunków międzynarodowych, środków społecznego przekazu”

II Polski Synod Plenarny.

N A S Z Y M H A N D L O W C O M

Sw. HONORAT — patron handlowców i kupców.

W Kościele instytucja patronów sięga czasów biblijnych. Naród wybrany posiadał szczególnych orędowników u Boga. Chrześcijaństwo rozwinęło kult orędowników zarówno dla osób indywidualnych noszących imiona świętych patronów jak też dla każdego niemal stanu i zawodu, dla poszczególnych miast, prowincji krajów czy nawet kontynentów. Kościół zatwierdza nowych patronów.

W związku ze świętem handlowców przypadającym 1 lutego przedstawiam patrona kupców, ekspedientek i gastronomów.

Honorat to imię pochodzenia łacińskiego. Znaczy: czczony, szanowany. Nadawano je w Polsce wyłącznie osobom zakonnym. Żywot jego opisał św. Hilary z Arles. Urodził się w drugiej połowie IV w. Pochodził z rodziny wysokiego urzędnika namiestników rzymskich w Galli. Chrzcizł św. przyjął w wieku młodzieńczym. Spragniony życia doskonałego przebywał z bratem Wenacjuszem u pewnego pustelnika, potem udał się w pielgrzymkę na Wschód. Czytał żywoty świętych i pragnął ich naśladować. Po śmierci brata wrócił do Galii i żył jakiś czas w gromie w Prowansji. Pokutował i to sprawiło ciężką chorobę. Po powrocie do zdrowia osiadł na jednej z wysp Leryńskich u wybrzeży Francji w pobliżu Cannes. Wyspa ta potem została nazwana wyspą św. Honorata. Tu ściągali do Honorata uczniowie, dla których założył klasztor, będący jednym z najśłynniejszych ośrodków życia zakonnego w średniowieczu. Jako zasadę życia wspólnoty przyjęto regułę św. Benedykta.

Jako przełożony klasztoru omawianego w Lernis przyjął święcenia kapłańskie W 427 roku został wybrany na stolicę biskupią w Arles. Obok katedry założył klasztor i ze swymi kanonikami prowadził zakonny tryb życia. Zmarł 16 stycznia 429 lub 430 r. Relikwie świętego spalili Jakobini podczas rewolucji francuskiej Część z nich zachowała się w Cannes.

Sw. KATARZYNA — patronka ekspedientek

Pod imieniem św. Katarzyny czcimy 8 świętych i 12 błogosławionych, łącznie 20 osób. Imię jest pochodzenia greckiego i znaczy tyle co: czysty bez skazy. Należy przypuszczać, że Katarzyna Ricci czczona 2 lutego jest patronką ekspedientek. Urodziła się we Florencji 23 kwietnia 1522 r. jako córka Piotra Franciszka Ricci i Katarzyny Ponzaro. Ojciec Katarzyny pełnił funkcję naczelnika Republiki Florenckiej. Na chrzcie św. otrzymała imię Aleksandrdrinetta, zdrobniale Sandrina. W piątym roku życia traci matkę. Ojciec oddaje ją na wychowanie do klasztoru benedyktynek w Monticelli, gdzie przełożoną była jej ciocia. Tu Sandrina umiłowała nabożeństwo do Męki Pańskiej, co dopomogło jej do szybkiego postępu duchowego. Czuła potrzebę całkowitego oddania się na wyłączną służbę Bożą. W tym celu wstąpiła do sióstr Dominikanek w Prato. Ojciec stanowczo sprzeciwia się tej decyzji. Widząc zdecydowaną postawę 12-letniej córki wyraża zgodę. Sandrina przyjmuje imię zakonne Katarzyna. Ze względu na satn zdrowia Siostry i młody wiek jak również niezwykle zjawiska mistyczne, które Katarzyna przeżywała — przyjęły ją nawet z niechęcią. Katarzyna Ricci ze względu na wyjątkową dobroć pozyskiwała sobie serce wszystkich. Przeżywała jednak cierpienia fizyczne i duchowe. Znosiła je z heroiczną cierpliwością. Za to Bóg nagradzał ją pociechą i mistycznymi zachwytyami. Z polecenia swego stryja O. Tymoteusza Ricci zaczęła spisywać swoje przeżycia i drogą jaką prowadził ją Duch św. ku świętości. Przez 12 lat co piątek przeżywała w ekstazie Mękę Pańską. Wieść o tym szybko dotarła poza mury klasztorne. Zajnterесował się tym generał Dominikanów O. Albert Papież Paweł III wysłał jednego z kardynałów do kanonicznego zbadania sprawy.

W swoich wizjach św. Katarzyna przepowiadała losy Kościoła, przepowiedziała spustoszenie, które spowoduje protestantyzm.

Święta poprzez ożywioną korespondencję rozpoczęła bogatą działalność apostołską. Zachowały się po dziś listy do św. Filipa Nereusza, św. Karola Boromeusza, papieża Piusa V, do Marii Magdaleny de Pazzi. Nawiązała korespondencję z wpływowymi rodami np. Książąt Medici, Janem d'Austria. Korespondencja ta

ma wielką wartość ascetyczną oraz jest dokumentem tamtych czasów.

Energia i dobroć jaką wykazywała sprawiła, że mianowano ją v-ce przeoryszą, potem przeoryszą. Zmarła 2 lutego 1589 r. Ten też dzień jest jej dniem w kalendarzu liturgicznym.

Jej beatyfikacja odbyła się w 1732 r., a papież Benedykt XIV kanonizował ją w roku 1746. Relikwie świętej znajdują się w Kościele św. Wincentego Ferreriusza w Prato.

W Polsce 36 miejscowości nosi nazwę od imienia św. Katarzyny.

MODLITWA: Panie Boże, który obdarzyłeś św. Katarzynę, niebieskimi darami, pozwól nam w czasie ziemskiej wędrówki naśladować jej cnoty i wraz z nią cieszyć się wiecznym szczęściem w niebie. Amen.

Św. WIT — patron gastronomów.

Wit jest to imię pochodzenia rzymskiego i znaczy: chętny, ochoczy. Liczni są święci i błogosławieni noszący to imię. Najbardziej znany i czczony jest św. Wit-sycylijski męczennik + ok. 305 roku. W/g Martyrologium Rzymskiego pod datą 15 VI nad rzeką Salo (Silaro) w Lukanii - św. męczenników - Wita, Modesta i Krescencji. Za ponowania Dioklecjana przyprowadzono ich tu z Sycylii, a następnie zanurzono w kotle z wrzącym ołowiem, po czym rzucono ich dzikim zwierzętom i rozciągano na katowni. Na podstawie pośrednich świadectw wolno wnioskować, że pochodził z dzisiejszej miejscowości Mascara del Valla na Sycylii.

Opis męki św. Wita podaje, że Modest był guwernerem św. Wita, oraz, że Wit należał do znakomitszych obywateli na Sycylii. Św. Krescencja miała być jego mamką. Kiedy wybuchło prześladowanie za Dioklecjana wszyscy trzej uciekli z Sycylii do pobliskich południowych Włoch, gdzie także trwało prześladowanie. Wszyscy ponieśli śmierć wśród niezwykłych tortur. To może sprawiło, że kult św. Wita tak szybko i szeroko się rozprzestrzenił. Do najgłośniejszych sanktuariów św. Wita należy: Saint Denis, gdzie w roku 756 sprowadzono z Włoch relikwie, a 80 lat później do opactwa w Korbei. Stąd św. Wacław Czeski otrzymał ramię św. Wita, który wybudował kościół, podwaliny dzisiejszej katedry praskiej. Św. Wit był patronem wielu zawodów. W Polsce czcimy go jako opiekuna gastronomów.

ROZWAŻANIE: Panie, czy pójdziesz ze mną na zakupy?

Musiałem wyjść zrobić najważniejsze zakupy, ale znów żałowałem na to czasu, który uważałem za zmarnowany.

O ten czas, tyran, oblubieniec z przymusu, nieprzejednany towarzysz moich dni i lat, który dzieli moje życie na części, ponagla mnie i rozkazuje zmuszając mnie, bym biegł, on który biegnie tak szybko! czyż nie jestem jego niewolnikiem?

Ale dziś rano dałeś mi znak, Panie przypominając mi, że Jesteś. Dla mnie, spokojny, NIEWZRUSZONY.

A więc postanowiłem ujarzmić czas, nie spieszyć się, zostawiając samochód i idąc na piechotę.

I powiedziałem do Ciebie, Panie:

Czy pójdziesz ze mną na zakupy?

Zrobiliśmy je razem i oto wieczorem chcę Ci podziękować, że mi towarzyszyłeś, bo widziałem to, czego bez Ciebie nawet bym nie zauważył.

Widziałem życie płynące strumieniem po ulicach mojej dzielnicy, jadące samochody, niecierpliwych kierowców, ludzi w pośpiechu i ludzi włączających się bez zającia.

Widziałem zdenerwowaną mamę, która ciągnęła za rękę zapłakaną dziecko, i inną mamę, która przystawała co chwila, żeby uśmiechnąć się i powiedzieć coś do swojego maleństwa, bezrobotnego, który zebrał i panią, która spacerowała ze swoim ulubionym pieskiem, dwoje młodych, którzy się całowali i dzieciaki, które krzyczały i były się wychodząc ze szkoły.

Widziałem wystawy sklepowe, zapraszające, ekscytujące, i wzrok pełen pożądania przenikający szyby, żeby popieścić spojrzeniem tysiące przedmiotów. Ziemskiego raju afisze opiewające radości życia i inne głoszące walkę tych, którzy pragną przeżyć.

I powiedziałem do Ciebie: popatrz Panie, widzisz tego, widzisz tamtego, powiedz im, że ich kochasz, i powiedz im, im, którzy żyją i nawet przez myśl im nie przejdzie, że im towarzyszysz, krok w krok, codziennie.

A mnie pożyczyłeś Panie, swojego spojrzenia i poprzez szelest ich kroków zobaczyłem twoje życie w ich życiu, twoją miłość

w ich miłości, mimo ich ignorancji i może nawet mimo ich odrzucenia.

Zobaczyłem przez Ciebie, braci i siostry, wezwanych, aby pewnego dnia mówić razem: Ojcze, nasz któryś jest w niebie...

Chwilami nie myślałem, o tym, że Jesteś...

To nie moja wina. Panie, tak często milczysz!

Wiesz, że Ci to wyrzucam i że cierpię z tego powodu, o jak bardzo!

Ale na szczęście teraz jestem pewien, że największa miłość nie jest najbardziej hałaśliwa i wierzę w Twoją Miłość.

Wróciłem szczęśliwy, zwyciężyłem czas, nie straciłem czasu i Ty także byłeś szczęśliwy, jestem pewien, bo wielkie dusze powiadają, Panie, że aby się modlić do Ciebie, trzeba zatrzymać się, odosobnić się, uklęknąć lub stanąć prosto, tu ramiona, tam ręce, zamknąć oczy żeby lepiej Cię widzieć, uszy, żeby lepiej Cię słyszeć i zacząć od.... a potem.... i na zakończenie....

Ale oni zapominają powiedzieć Panie, że od czasu do czasu trzeba iść z Tobą po zakupy i popatrzeć na świat, i popatrzeć na ludzi i popatrzeć na życie.

Aby zebrać radości od wszystkich i ich uchyty ból i dać je Tobie, abyś je niósł, Tobie, który chcesz nosić brzemiona najcięższe, a dla nas zostawić najlżejsze pakunki.

O, Panie, który przywracasz wzrok niewidomym i słuch głuchym, błagam Cię raz jeszcze, otwórz mi oczy, otwórz mi uszy Tak często mam pokusę, by zamknąć je w sobie.

I gdy wyjdę by zrobić zakupy dla ciała, razem z Tobą, zrobić zakupy dla serca.

Wracając będę bogaty, nie tym co kupię, ale tym co zobaczę, co przyjmę, co wezmę na SIEBIE.

Wieczorem otworzę siatkę przed Naszym Ojcem, aby ofiarować Mu swoje życiowe sprawunki.

I wybacz mi, Panie, jeśli znajdzie się tam kilka zepsutych owoców, które przechodząc chwycę dla siebie, myśląc że są jadalne. Dam je Tobie, a Ty spalisz je w swojej Miłości.

KOLEKCJA

Mój brat — zbiera znaczki pocztowe,
Moja siostra — kolorowe pocztówki,
Mój kolega — kolekcjonuje motyle.
Wielu ludzi gromadzi przeróżne przedmioty.
A ja? — ja kolekcjonuję Uśmiechy.
Ludzkie uśmiechy,

Które wywołałem moim przyjaznym uśmiechem,
Moim życzliwym słowem, moim dobrym czynem.
Uśmiechnęło się do mnie dziecko,
Które wziąłem za rączkę, bo się bało psa.
Uśmiechnęła się do mnie staruszka,
Którą przeprowadziłem przez jezdnię.
Uśmiechną się do mnie zmęczony robotnik,
któremu ustąpiłem miejsca w tramwaju.

A ja...
zbieram uśmiechy te
i cieszę się nimi i widzę,
że uśmiecha się do mnie BÓG!

I to jest najwartościowsza pozycja w mojej kolekcji.

(S. Magdalena Kaczmarzyk)

Wdzięczność jest pamięcią serca...

Z czasem stajemy się dojrzałsi: potrafimy dziękować.

Podziękowanie jest najpiękniejszą modlitwą.

Kto daje staje się bezgranicznie bogaty.

Z najlepszymi życzeniami noworocznymi dla wszystkich parafian, dla pracowników handlu, usług oraz ich rodzin i klientów

Wasz duszpasterz Ks. Piotr Zegrodzki.

Góra, dnia 30 stycznia 1994 r.

Międzynarodowy Rok Rodzinny ogłoszony przez ONZ
i zawarty w IV Rolu II Międz. Nowemu przed Jubileuszem 2000. lecia chrześcijaństwa.

"List parafialny: Naszym handlowcom"

W 9^{ym} numerze parafialnej gazetki ukazał się w styczniu 1994 r. pismo naszego handlowca i gastronomom ich patronom, modlitwa, wzywająca przysłać z handlem ciociacha pismo. Czego "List" drukowano w Drukarni Pasa Turcjańskiego w Przemyślu. Ostatnio nie bardzo przystawia: Tytułowi jechali po ocibior i prawie mimo wycofnięcia odłożonego terminu. Ze względu finansowego zamówieniem 300 sztuk. Za każdym razem podnoszą cenę. Ten list kosztuje 3226 zł. a jakość coraz gorsza. Postanowiliśmy zamówić drukarnię. Są nadzieje, że lepszy dratę drukarni. W Pasa Aleksandra Szary w Przemyślu przy ul. Piastowskiej. Obiecano odczekać i lepszą jakość. Zobaczymy.

"Nasze Sprawy" - biuletynu parafii św. Karola
Boromeusza w Kyvach - podziękuję parafii
naszego ks. Proboszcza

Ma charakter informacyjny. Ukazał się dopiero 2 numer opracowany go parafianin dr. Onik Zygmunt. W tym numerze podaje ciekawą statystykę rodzin w gminie wykatańskim i podaje, że w jednej rodzinie jest 4 osoby z wyższym wykształceniem; na drugim miejscu jest rodzina moja 3 osoby z wyższym wykształceniem - Konrad - mgr inż. mechaniki i mgr inż. elektryki (2 fakultety - mobilne i racjonalne pracujące w hucie Powstańców w Bytomiu; drugi brat - Jacek mgr prawa - Uniwers. Jagiellońskiego w Krakowie i ja - absolwent Sem. St. w Krakowie. Siostra nasza Maria - absolwentka Technikum Handlowego w Bytomiu. Jest też artykuł o ks. Misjonarzu Mikołaju Paśku, który jest takim naszym misjonarzem w Górze przez kontakty i politykę. W statystyce wieku Kyvian podaje 32 osoby w wieku 90-100 lat. Wśród nich jest nasza Mama Joanna, która urodziła się w tym roku 90 lat. Był powołany go przed piętnastu latami do narodzin niebieskich w stylu św. Jana Bosko 31.1.84. Modniły obelodnia 26.3. Do robaczenia mamy w domu Naszego Ojca z naszym Tatą Janem. Muchy bzdurę Był wielbiony.... Amen. Długość roztęta wydana z okazji wyprawy handlowej.

Joanna Zegrodzka - Mama proboszcza nie pyje!

31. stycznia br. w święto św. Jana Bosco odebrała do Pana po wiecu
na naprady sp. Joanna Zegrodzka rd. Myslov w 90 roku życia
w rodzinnym domu w Kyrach, gdzie była pod opieką siostry
Marii Wieruch i siostry Jana z siostrami: Genowefą i Izabellą.
Pierwsza była tygodniową pacjentką na Kościuszkę, którą od nas
odwodził - następni lekarstwowi paraliż; trudno było się jej wy-
powiedzieć. Później ostatnie dwa tygodnie przywrócić Pana Jerusa.
podawaliśmy jej 50 w małych kruszynkach" by pochlubiła. Odgrywa-
-tem przy jej Fortku 2. Wskazywał na najbliższą rodzinę.
Porównywała wtedy z tymi: "to nas wszystkich ludzi" je-
li jej umiesz. Mimo nawrotu pracy dojeżdżała na kilka
dni. Wolała po imieniu swoje dzieci. Wskazywała przyjeżdżać
by porozmawiać z Mamą.



Przechodziła ludzi z pa-
rafii Kyrstowej; najomi-
Widac było jak Mama
bardzo cierpi. Tak przy-
taliśmy ją do siebie
zanim do szpitala.
bo jej życie od dzieci-
stwa było pełnem cier-
pienia? Wtedy umiera-
my, że Jerus przed śmiercią
wyciszała krew, pocis się
w Odrojcu. Siostra obawia
przy Mamie po przespanej
nocy straciła: Mama
spada; kiedy podzieliła

22. 8. 1976 - Kyr - 20ty jubileusz
matki - Jani; Joany - naszych
rodziców.

jedną z oddechów głęboko i to był koniec - poniedziałek
godz. 8⁴⁵ 31. 1. 94r. W południe akurat gdy nasza matka do stołu
nadjechała siostrzeniec Adam Kolarczyk z żoną Bogusławą z wa-
domosze, że Mama nie pyje! Już było po obiedzie. Odwołaliśmy
modlitwę na piątek; pacyliszy dla - przyjeżdżają
nam do pogrzebu. Pojechaliśmy do Kyr, by ustalić datę po-
grzebu i powiadomienie najbliższych. Nastąpiło latanie; był i gra-
niewin. Ustaliśmy pogrzeb na sobotę 3. lutego. W domu
później przez przy trumnie psuwało i odwołano modlitwę
o godz. 17⁰⁰ prowadził ją Pani Jadwiga Kupiecowa, która 54.
siadła. Nie możemy uczestniczyć w nich ze względu na sprawa
święto M. B. Gromnicznej. Przyjeżdżała więcej i modlić
się, potem Kóramie w samochodzie i w domu na jutro
Sygnaturka na Kościele w Górze, przyprawiła o śmierć Mamę.



NASZE SPRAWY

Biuletyn Parafii Świętego Karola Boromeusza w Kryrach * * * 2/93

>>> W minionym roku ... <<<

Według zapisów Urzędu Gminy, w 1993 roku, w sołectwie Kryry urodziło się 19-ro dzieci. Są to: Barbara Otręba, Marta Gruszka, Paweł Baranowicz, Weronika Młotek, Sebastian Pająk, Mateusz Bartecki, Bogusław Pojda, Kacper Lakota, Krzysztof Samulczyk, Paweł Musiolik, Monika Nalepka, Sylwia Król, Władysław Klimala, Rafał Chlubek, Katarzyna Michna, Wojtyczko, Hanna Janosz, Adrian Szymoszek, Patrycja Dziekan.

Rok 1992 – 19 urodzeń

Rok 1993 – 19 urodzeń

Być może, iż nie wszystkie dzieci wpisano w 1993 roku do ewidencji, co warto niektórym rodzicom sprawdzić. Według nieoficjalnego rozpoznania liczba urodzonych w 1993 roku dzieci winna wynosić 22–23.

* * *

W minionym roku 1993 zmarło 12-tu Kryrzan. Oto ich nazwiska z datą pogrzebu :

+ Gertruda Krzystolik	– 15.01.
+ Jan Foks	– 16.01.
+ Grzegorz Piszczek	– 18.01.
+ Józef Kukla	– 23.02.
+ Tadeusz Pustelnik	– 28.02.
+ Helena Malcharek	– 14.04.
+ Karol Pająk	– 19.06.
+ Florian Pojda	– 5.07.
+ Stanisław Wróbel	– 3.08.
+ Klara Koczar	– 4.10.
+ Gertruda Zielonka	– 5.10.
+ Paweł Borski	– pogrzebany w Suszczu

Rok 1992 – 23 zgony

Rok 1993 – 12 zgonów

Dnia 29.XII.1993 r. na cmentarzu ewangelickim w Pszczynie pogrzebano śp. Henryka Kabiesza (19.09.1941-26.12.1993). Był dyrektorem Szkoły w Kryrach w latach 1972 - 1978.

Dosiego Roku 1994 !!!

* * *

Parafianom na Nowy Rok 1994

*

Czas przyszły, to czas człowiekowi nie znany. To, co nie jest znane budzi różne uczucia, najczęściej uczucie niepewności. Wiemy, że czas przyszły jest w ręku Boga. Wiemy, że Bóg jest naszym Ojcem i naszą miłością. Jeśli się troszczy o ptaki, trawę polną, to cóż dopiero o nas, którzy ważniejsi jesteśmy od stada ptactwa. Wszak On Syna Swego dał, abyśmy życie mieli, mieli go w obfitości.

Bóg otwiera przed nami dobre perspektywy. Powiada jednak przez Jezusa: "Jam jest światłością świata. Kto idzie za Mną nie błądzi w ciemności. Ufajcie, Jam zwyciężył świat".

Przyszłość dobra i pomyślna jest w naszym ręku. Wszystkim parafianom życzę, aby mieli odwagę wybrać drogę oświeconą Prawdą Jezusa, bo wtedy Bóg wszystko, co jest potrzebne przyda nam na drodze życia.

Z błogosławieństwem

Ks. J. Gurowicz

Proboszcz

Ogłoszenia i informacje na rok 1994

Msze święte i uroczystości

- * Msza św. dla młodzieży – w ostatni piątek miesiąca o g. 18.30
- * Msza św. dla seniorów i emerytów – co miesiąc w pierwszy czwartek o g. 9.00 (począwszy od lutego)
- * odnowienie przymierza chrztu św. dla klas II – 24.04.1994.
- * I Komunia Święta – 22.05.1994 r.
- * Sakramentu Bierzmowania udzieli w czasie wizytacji 25/26. 03. 1994. – Ks. Arcybp Damian.Zimoń
- * Odpust parafialny – 6 listopada 1994

Katechazę

dzieci przedszkolnych i klas od I do V prowadzi pani Grażyna Gruszka.

Kancelaria Parafialna

czynna jest po Mszy św. rannej, bądź przed Mszą św. wieczorną. W sprawach ważnych o każdej porze dnia.

Telefon parafialny : 67 70. Gdy dzwoniemy z Kyr nr tel 70.

Inne...

- * Ojciec dziecka ustala z Ks. Proboszczem datę sakramentu chrztu.
- * Kandydaci do małżeństwa zgłaszają się w Kancelarii Parafialnej 3 miesiące przed ślubem.
- * Dzień i godzinę pogrzebu ustalamy najpierw z Ks. Proboszczem.

Statystyka Parafialna

1. Chrzty – 22
2. Śluby – 4
3. I Komunia Św. – 20
4. Komunia Św. – do dnia 26.12.1993 r. rozdano – 56.696
5. Komunię Św. w domu przyjmowało przeciętnie 14 osób
6. W księdze celebrazów zapisało się – 37 księży.
7. Gościa Niedzielnego odbiera w kościele 130 osób oraz kilka osób nabywa Gościa Niedzielnego w sklepach i u p. Listonoszki
8. Mały Gość prenumeruje 20 osób; Powściągliwość i pracę – 12 osób; List – 1 osoba; Wychowawca katolicki – 3 sztuki.

STRAŻ HONOROWA

Życie religijne przejawia się między innymi w czynnym udziale w praktykach religijnych i solidarności parafian, którzy często w tym celu skupiają się w religijnych stowarzyszeniach. Z notatek proboszcza suszeckiego dowiadujemy się, że w 1904 roku istniały :

1. Trzeci Zakon Św. Franciszka – 175 członków

2. Żywy Różaniec

3. Towarzystwo Rodziny Świętej – 200 rodzin.

Ponadto spora część parafian należała do Bractwa Szkaplerznego w Brzeźcach, w których owo Stowarzyszenie powstało już w XVIII stuleciu. Ponad 1/3 część członków wymienionych tu stowarzyszeń i bractw wywodziła się z Kryr.

W okresie międzywojennym w Kryrach poja-
wiło się nowe stowarzyszenie religijne, jedyne w parafii i szerokiej okolicy. Była to STRAŻ HONOROWA Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Powołano ją do życia w roku 1863 we Francji w klasztorze Sióstr Wizytek. Celem było uczczenie Najświętszego Serca Pana Jezusa w odpowiedzi na skargę Zbawiciela wypowiedzianą słowami psalmisty: *"Na współczującego czekałem, ale go nie było i na pocieszających, lecz ich nie znalazłem"* (Ps 68). STRAŻ HONOROWA to ofiarowanie Boskiemu Sercu w ciągu dnia jednej wybranej godziny. W czasie tej godziny, oddając się normalnym zajęciom, zwracamy się myślą do Serca Pana Jezusa, ofiarujemy Mu swoje czynności, cierpienia i troski.

Znakiem istnienia w jakiejś parafii Straży Honorowej jest zawieszony w kościele zegar Straży z Sercem Jezusowym oraz nazwiskami przy poszczególnych godzinach.



Starsi Kryrzanie pamiętają zapewne kryrski Zegar Straży Honorowej, który jeszcze za księdza Jana Kubicy zawieszony był w naszym kościółku nad wejściem do zakrystii.

Pragnieniem "Godziny Obecności" jest, aby korona cierniowa wokół Serca Jezusa zastąpiona została przez koronę z serc wszystkich ludzi.

Bractwo Straży Honorowej ma swą centralę krajową w Krakowie. Koordynuje ona pracę ośrodków SH w Polsce, wydaje publikacje, organizuje zjazdy itp.

Oto adres:

Krajowa Dyrekcja – Siostry Wizytki
31-142 Kraków
ul. Krowdecka 1

* * *

"Ty możesz robić to, czego ja nie potrafię.

Ja mogę robić to, co się tobie nie udaje.

Wspólnie możemy dla Pana Boga
dokonać czegoś zupełnie wspaniałego.

.... Jesteśmy tylko kroplą wody w oceanie, ale
gdyby nas nie było

ocean miałby o jedną kroplę mniej"

(Matka Teresa z Kalkuty)

Spotkanie z Matką Teresą z Kalkuty

(Wspomnienie)

Dnia 27 maja 93 r. klasa 8 oraz 7 wyjechała na wycieczkę do stolicy. W pierwszym dniu naszego pobytu w Warszawie byliśmy na Mszy św. w katedrze św. Jana. Mszę tę odprawiał kardynał Józef Glemp w intencji składających śluby zakonne sióstr należących do zakonu Matki Teresy z Kalkuty. Drugiego dnia rankiem poszliśmy pod Belweder. Stojąc u bramy, po kilku minutach zauważyliśmy, że wyjeżdża stamtąd samochód z Matką Teresą, która była na prywatnej audiencji u prezydenta L. Wałęsy. Po chwili Matka Teresa zatrzymała się na pobliskim parkingu, chcąc się z nami spotkać, podeszliśmy do niej. Przywitaliśmy się z nią. Po rozmowie z Matką Teresą otrzymaliśmy pamiątkowe medaliki.
(Wspomnienia spisali uczniowie klasy 8-mej).



Powitanie z Matką Teresą z Kalkuty

GŁOSA

Matka Teresa z Kalkuty, pochodzenia albańskiego urodzona w Jugosławii w 1910 roku. Mając 18 lat wstępuje do Zgromadzenia Zakonnego Sióstr Loretanek. Po czasie zostaje wysłana do Kalkuty – metropolii o największej gęstości zaludnienia na świecie, w celu nauczania w liceum w najbogatszej dzielnicy miasta. Tam coraz wyraźniej widzi różnice pomiędzy światem bogatych, a światem biednych. Wówczas w wieku 38 lat prosi o zezwolenie na opuszczenie siedziby swej Kongregacji i przenosi się do najrozleglejszej, a zarazem najbiedniejszej dzielnicy Kalkuty, by zamieszkać wśród trędowatych, opuszczonych, głodnych, odrzuconych przez społeczeństwo i nie mających już nadziei. Chce służyć najuboższym z ubogich.

Początkowo, wędrując codziennie wśród slumsów, pomaga wszystkim jak tylko potrafi najlepiej. Zaczyna gromadzić wokół siebie porzucone, wynędzniałe i bezdomne dzieci, a także wszystkich tych, którzy nie potrafili znaleźć swego miejsca na kalkuckiej ziemi. Nie przypuszczała wówczas, że w ten sposób tworzy swoistą oazę dla najbardziej potrzebujących, a jednocześnie staje się założycielką Zgromadzenia Misjonarek Miłości. Obecnie Zgromadzenie liczy ponad 1000 Misjonarek, których nadrzędnym celem jest niesienie pomocy najbardziej potrzebującym.

To właśnie Matka Teresa tworzy domy dla porzuconych dzieci, szkoły dla najuboższych, zakłada tzw. "domy dla umierających", organizuje pomoc medyczną w postaci objazdowych klinik. Jej pragnieniem jest, by każde dziecko z sierocińca mogło znaleźć rodzinę zastępczą, a każdy samotny i chory mógł humanitarnie umrzeć.

W grudniu 1979 r. za swą 50 – letnią działalność na rzecz biednych w Indiach otrzymuje pokojową Nagrodę Nobla. W maju 1993 r. przybywa do Warszawy, gdzie po wizycie u prezydenta L. Wałęsy spotyka się z kryrską młodzieżą. Wszystkich uczestników wycieczki ujął swą

dobroduszością, szczerością i niespotykaną energią. Dla tej grupy stało się to wydarzeniem roku i zostawiło w ich pamięci niezatarty ślad.

Z KRYR DO DALEKIEJ BRAZYLII

Dziś zgodnie z wcześniejszą obietnicą, otwieramy cykl biogramów tych księży, którzy wywodzą się z Kryr. Kolejność ukazywania się ich życiorysów uzależniona jest od czasu doręczenia "Naszym Sprawom" stosownych informacji, które posłużą do opracowania artykułu.



Ks. Wiktor
Juliusz
Paszek

Urodził się 27 lipca 1931 roku w Kryrach jako dwunaste dziecko w rodzinie Michała i Jadwigi zd. Lala. Pierwszą Komunię Św. przyjął w czasie okupacji (1943 r.) z rąk ks. adm. Mieczysława Jesionka w kościele parafialnym w Suszczu. Szkołę podstawową ukończył w roku 1946 w Kryrach. Ówczesnym zwyczajem odbył miesięczny kurs przygotowawczy, po którym przyjęto go do gimnazjum im. B. Chrobrego w Pszczynie. Początki nie były łatwe. Powojenne kłopoty finansowe i brak komunikacji zmuszały go początkowo do pokonywania drogi do Gimnazjum pieszo. W obie strony było tego 30 km. Dziś rzecz tę nasza młodzież przyjmie z niedowierzaniem. No, cóż. Zmieniają się czasy i ludzie.

Po ukończeniu 9-tej klasy Liceum przeniósł się do Seminarium Duchownego Księży Misjonarzy w Krakowie – Kłaparzu i tu w roku 1951 zdał maturę. Bezpośrednio po niej rozpoczął studia teologiczne w Instytucie Księży Misjonarzy, również w Krakowie. Poszedł tą samą drogą, jaką przed laty obrali jego sąsiedzi ks. ks. Stanisław Koczar, Ryszard Gogol, a jeszcze wcześniej Paweł, Augustyn i Jan Sinkowie – Opuśnowie.

Święcenia kapłańskie otrzymał w kościele nawrócenia św. Pawła w Krakowie – Stradomiu 24.VI.1956 r., zaś Mszę św. Prymicyjną odprawił w Kryrach 4 lipca. W roku 1956 był katechetą w Żaganiu, zaś w roku następnym spełniał służbę kapelana szpitalnego u Helclów w Krakowie.

Za namową misjonarza z Brazylii, Ks. Józefa Damka, poprosił o skierowanie do Brazylii, ale ze względu na wyczerpanie stosownych limitów władze odrzuciły to podanie. W latach 1958–60 był katechetą w Chruścinie Nyskiej. Po dalszych zabiegach 1.IX.1960 r. otrzymał wreszcie paszport i zezwolenie na wyjazd do Brazylii. W dniu 20.X. opuścił kraj udając się pociągiem do Amsterdamu, skąd argentyńskim statkiem dopłynął do Rio de Janerio. 7 listopada znalazł się w stolicy stanu Parana – Kurytybie. Są to strony, w których przed laty osiedliło się wielu Polaków. Do końca roku przebywał w Domu Generalnym Księża Misjonarzy i tu pod kierunkiem prof. Kafki uczył się języka portugalskiego.

W krótkim artykule nie sposób obszerniej opisać 30-letnią drogę duszpasterską księdza Wiktora. Dlatego wybaczenie, że podajemy ją lakonicznie, w punktach.

1. 1961 – kołęda w polskiej parafii C do Sul
2. 1961 – misje wygłaszane po polsku w Alto Paragnacu
3. 1961 – pierwszy wyjazd do 12 – tu kaplic w Alto Paragnacu
4. 1962–64 – wikary i katecheta gimnazjalny w Prudentopolis.
5. 1964–66 – wikary i katecheta w Nowym Orleanie.
6. 1966–67 – Arancario – duszpasterstwo powołań.
7. 1967–68 – misje w polskich parafiach.
8. 1969 – wikary w Sao M.Sul (20kaplic)
9. 1970–72 – proboszcz w Nowym Orleanie (buduje Ośrodek Zdrowia).
- 10.1973–81 – misje ludowe (250 społeczności kościelnych).
- 11.1982–83 – parafia Porto Alegre.
- 12.1983–86 – proboszcz w Italopolis i katecheta licealny.
- 13.1986 – wikary w Inacio Martius.
- 14.1987–90 – proboszcz w Cotandures do Sul (8 kaplic).
- 15.1991 – administrator parafii D.Pedroll.
- 16.1992 – proboszcz w Leopoldo (450 km od Kurytyby)
- 17.1993 – wikary (emeryt) w Orancasia.

W ciągu tych kilkudziesięciu lat Ks. Wiktor sześciokrotnie odwiedzał kraj i rodzinne Kryry (1968, 1976, 1981, 1987, 1990, 1993). Znając jego niespożyta energię wierzymy, że jeszcze wiele razy przyjedzie do Polski i odwiedzi swe rodzinne gniazdo, Wajdówkę, czego serdecznie Mu życzymy.

~~~~~  
Uśmiechnij się !

W minionym roku ukazała się w księgarniach książeczka ks. Jana Kracika: *Żarty niepoświęcone*. Oto 2 fragmenty:  
– Mam, nasz nowy nauczyciel to bardzo pobożny człowiek.  
– Skąd wiesz ?  
– Gdy przeczytałam mu zadanie, złożył ręce i powiedział: Mój Boże !

\*\*\*

## \* Nieco statystyki \*

**Liczba mieszkańców Kryr:**

1861 rok - 660,

1906 rok - 800,

1950 rok - 1120,

1973 rok - 1110, (230 uczniów w szkole),

1993 rok - 1250 mieszkańców

**Obserwujemy niewielki przyrost liczby mieszkańców. W roku 1992 był on nawet ujemny, gdyż urodziło się 19 dzieci, zmarło natomiast 23 Kryrzan.**

**W Kryrach mieszkają 32 osoby w wieku 80 do 100 lat, w tym 20 kobiet.**

6 lipca br.

nasz mieszkaniec

**Józef Folek**

ukończył 100 lat.

\*\*\*

## KRYRZANIE A STUDIA WYŻSZE

-----  
W grudniu 1993 r., po dokonaniu obliczeń statystycznych, stwierdziliśmy, że w różnych częściach kraju i świata żyje 43 Kryrzan posiadających wykształcenie wyższe. Daje to liczbę 35 na 1000 mieszkańców. Jest to wskaźnik wyższy niż średnia krajowa, i kilkakrotnie wyższy niż w sąsiednim Mizerowie, Kobielicach, Rudziczce czy Radostowicach. Nawet Suszec znacznie ustępuje pod tym względem Kryrom. Nie będziemy tu rozpatrywać źródeł takiego stanu rzeczy. Przemyślenie tej sprawy i wyciągnięcie wniosków pozostawiamy Czytelnikowi.

W rozbiciu na rodzaj ukończonych studiów rzecz przedstawia się następująco:

- 18 inżynierów różnej specjalności,
- 8 duchownych,
- 7 pedagogów,

c.d. str. 6 →

~~~~~  
Uśmiechnij się !

– Gdy was widzę w waszych eleganckich ubraniach – ciągnie proboszcz – myślę sobie gdzie są moi ubodzy. A kiedy patrzę na tacę, zastanawiam się, gdzie podziali się moi bogaci ?!

- 3 oficerów, w tym 2 pożarników,
- 3 ekonomistów,
- 2 lekarzy,
- 1 prawnik,
- 1 siostra zakonna

W tej liczbie jest dwóch doktorów nauk (teolog, przyrodnik), 3 publicystów, 1 pilot. Pięciu spośród kryrskich akademików przebywa poza Polską (Brazylia - 2, RFN - 1, Korea - 1, Francja - 1)

A oto jak wygląda ta statystyka w rozbiciu na rodziny :

1 rodzina - 4 rodzeństwa z wyższym wykształceniem,

1 rodzina - 3

6 rodzin - 2

24 rodziny - 1 członek z wyższym wykształceniem.

Wynika z tego, że absolwenci wyższych uczelni wywodzą się z 32 rodzin. Żeby w przyszłości utrzymać podany tu wskaźnik 35%, to na wyższych uczelniach powinno stale uczyć się co najmniej 6 Kryrzan. W obecnej chwili jest ich: - medycyna - 1, pedagogika - 3, historia - 1, bibliotekarstwo - 1, college pomaturalne - 2, muzyka 1.

Obecnie na terenie wsi mieszkają 23 osoby z wyższym wykształceniem. Część z nich to rodowici Kryrzanie, pozostali sprowadzili się tu z różnych przyczyn. W sumie jest tu 11 inżynierów, 8 pedagogów, 3 ekonomistów, i duchowny.

Uwaga :

Obliczenia prowadzono skrupulatnie. Nie wyklucza to jednak możliwości pominięcia kogoś, a wtedy podane tu wskaźniki byłyby jeszcze wyższe.

Święty Karolu Boromeuszu
błogostaw całej wspólnocie.



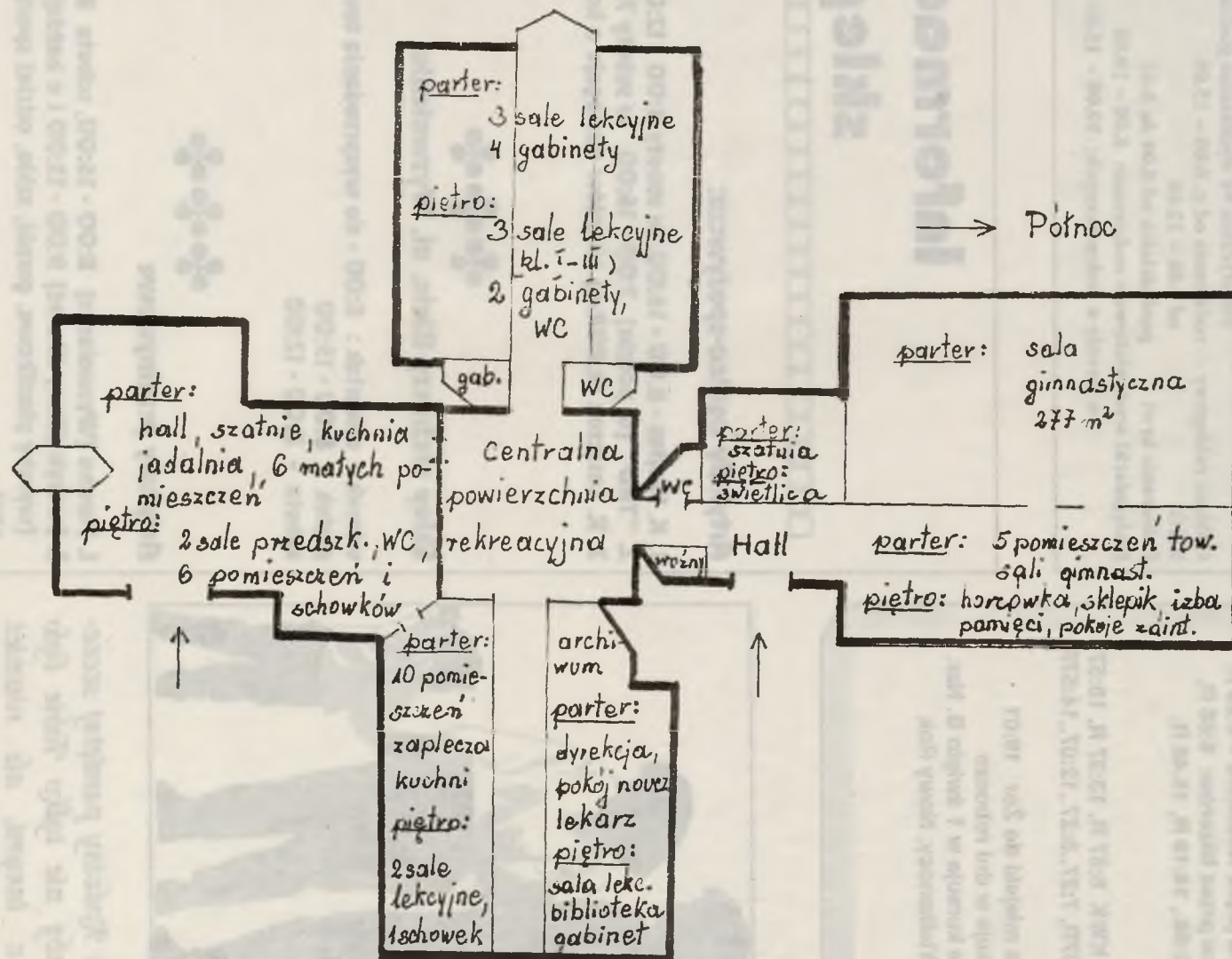
NOWA SZKOŁA

Wyjaśnienia :

1. Szkołę buduje przeds. budowl. "PEBEROW". Inwestorem jest Urząd Gminy w Suszcu oraz Kuratorium Oświaty.
2. Będzie to największy obiekt szkolny w okolicy. Spośród szkół wiejskich dawnego powiatu, tylko szkoła w Woli wybudowana jest z większym rozmachem.
3. W obiekcie będzie 11 sal dydaktycznych, duża sala gimnastyczna (277 m. kw.) oraz biblioteka.
4. Na parterze i piętrze (nie licząc piwnic i strychów) będzie około 80 pomieszczeń i schowków.
5. Najmniejsza sala lekcyjna 60 m kw., największa 101 m.kw. Centralna powierzchnia rekreacyjna, wliczając przejścia na obu kondygnacjach, ma około 350 m.kw.. Między innymi będzie ona pełnić rolę auli. Pomieszczenie to ma znacznie większą powierzchnię niż cała stara dotychczasowa szkoła.
6. Same pomieszczenia kuchenne zajmują 15 różnych izb i schowków; z tego na kuchnię przypada 52 m. kw., na jadalnię 60 m.kw.

Odręczny szkic informacyjny - s. 7

Norwa szkoła - odręczny szkic informacyjny



*****Informacje bieżące*****

Rozkład PKS spod kościoła

Pszczyna przez Kobielice – 6:20 R
Pszczyna przez Mizerów: 6:58 R,
8:15., 12:58., 14:19 R, 15.48 R,
19:19.,

**Suszeć KWK 6:57 R, 13:37 R, 18:57.
Żory 6:07R, 7:27.,8:27.,12:07.,14:57R**

Autobus miejski do Żor 19:01
R – kursuje w dni robocze
. – nie kursuje w 1 święto B. Nar.
i Wielkanocy, Nowy Rok

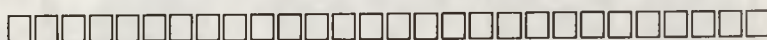


W Roku Rodziny pamiętaj szczególnie, aby nie tylko Tobie było dobrze z innymi, ale również innym było dobrze z Tobą !!!!!!!

Ośrodek Zdrowia w Suszcu!

Lek. F. Faruga - codziennie 12
Lek. W. Kosiński - (poradnia chorób wewnętrznych)
 poniedziałek - 11.30 - 14.00
 środa, czwartki - 11.00 - 14.00
Poradnia K poniedziałek, środa, czwartek - od 13.00
Dentysta poniedziałek - 13.00 - 17.00
 wtorek, środa, czwartek - 8.00 - 13.00
 (od stycznia 94 wydłużenie godzin pracy ?)
Gabinet zabiegowy codziennie od g. 8.00 - 15.00
EKG od 9.00 - 12.00
Pobieranie krwi poniedziałek od 8.00 do 8.45
Pielęgniarki środowiskowe - codziennie: 8.00 - 10.00
 w terenie u podopiecznych: 10.00 - 15.00

Informacje o sklepach



Artykuły ogólnospożywcze:

1. K. Wojtas - 8.00 - 16:00, w soboty 8:00 - 12:00
2. "TAD" (d. poczta) 7:00 - 16:00, w soboty 7:00 - 13:00
3. R. Laszczak (k.PGR-u) klientów obsługuje o każdej porze.



Sklep rzeźniczy Biela, ul. Wyzwolenia

wtorek - czwartek : 8:00 - do wysprzedania towaru
piątek - 8:00 - 15:00
sobota - 8:00 - 12:00



Artykuły przemysłowe

- I. Farana (Wyzwolenia) 8:00 - 16:00, sobota 8:00 - 12:00**
J. Jarczyk (Stary Nierad) 9:00 - 13:00 i o każdej porze dnia
 (wyroby plastikowe, garnki, szkło, odzież sportowa i robo-
 cza).

Od Redakcji: Mimo wysiłków nie udało się nam uzyskać komunikatów sołeckich. Mamy nadzieję, że w przyszłości uda się je zdobyć i wydrukować !

W niedzielę rano w Kyrach Sp. Ema Janduda, 99-letnia, brała kąpiel i jej pogrzeb ustalono na czwartek godz. 9³⁰ po słownych konsultacjach i uzyskano jej pozwolenie. Sp. Ema ma bardzo dobre miejsce. Na domiar tego w czwartek parędziesiąt godzin 9⁰⁰-14⁰⁰ było bardzo ciepło. W nocy na czwartek woda padała śniegiem i roztopiła się tylko trochę. Temperatura była stosunkowo chłodna - 10°C. Wino, co temperatura nie była miła. O godz. 10⁰⁰ zbierali się w dom ludziny z rodziny Mary. Chciałem jeszcze zabrać przy tym czasie kilka organów i rzeczy, które były odległe. Padał śnieg. Później z rodziny Mary przyjechało wiele osób. Zgodnie z jej życzeniem zabrano do domu - Schaplen 3-go paleniska. Chciała być pochowana w habitach, obłożona była w brązowej stroju chłopskiej szklanej; na głowie biała chustka; w rękach różaniec, z którym nie rozstawała się przez lata. Cała trumna wypełniona była kwiatami - dołosa cięta asparagus i czerwone goździki - 50 kwiatów; nad głową w dwóch rękach. Później cała została przetransportowana do kościoła. Wtedy na dziedzińcu zgromadził się tłum ludzi. W tym czasie obok domu stał orszak pogrzebowy sp. Emy Janduda prowadzony na cmentarz przez ks. proboszcza Józefa Goroniera. Wtedy na miejscu pojawił się ks. Duchan Tubet - wiceprezydent w swojej ręce - ustalił, że przelicz na cmentarz 100 krzyży pogrzebowych i ministrantów, a tymczasem w domu rozpoczęła się modlitwa i potem ks. prob. dojechał. Stacjonując w domu zmarłego rozpoczął miły przypadek ks. Duchan Wojcik z Lubowu. Etoż przez tubę był słyszalny na pewnym domu. Po modlitwach najdługość krawędzi; uformowała się procesja - druga. Za krzyżem szła duża grupa mężczyzn; pośród sztafki z Giry: garnitur; strażnicy; potem 5 siostr: 3 Elibietanki z Tabueta i Ławienki oraz Boromienki 2. z Sursca; za nimi 20 krzyży: 3 kolegi kursowi. Tegorocznych jubilatów obchodzących 30-letnie kapłaństwo: ks. duchan Herbert Wojcik z Lubowu; ks. prob. Józef Kolon z Sursca, ks. prob. Ernest Grajche z Wesołej i jego młodszego brata - proboszcza i poła Giesyng; 7 krzyży z dekoracjami z ks. duchanem Gaurig Wigniewem i Kiednec; krzyż pochodzący z Giry: Rektor Sem. ks. Saterjan z Kralove; ks. dr. Franciszek Krasoi; dyrektor szkoły Saterjanowski i państwowych z Sierstochowice - ks. dyr. Tadeusz Rosmus; ks. Alojzy Katyta Kuzianin pracujący w Sopimicach; ks. prob. Paweł Engelm z Opodonej; ks. duchan Alojzy Tubet ze Słocowa - prowadzący przez tubę różaniec oraz wikariusz z Janszowa - ks. Marek Lysczynski.

podczas drogi do kościoła i na cmentarz. Ks. prob. Józef
Sobowier prob. z kury i potem karawan najbliższą rodzinę
i uczestnicy pogrzebu wśród litanych się delegacje parafii
Góra z miernymi: od Rady Parafialnej, Chór, Służby.
Wszyscy prawie wszyscy ze strony Taty - nasi kuzyni, kuzynki
z rodzinami i dziećmi; bracia ze strony Mary - Mysławski
ze Suroca i Łanisk; z Pieniny. Bardzo licznie gościliśmy, litaj
przyjeżdżali wieloma samochodami; wśród nich młodzi młodzi
Pani, liczne grupy z parafii gdzie pracowali jako młodzi
głównie z Pieniny i Rudnicy; majami z Suroca, Mierosza,
Studzionki, Pastowie; moi hołdzy klasom; dużo ich
było w naszym pogrzebie w tym wielu z cmentarza i do
-czyło się do ogólnego pogrzebowego. Wędli się do kościoła i
z fundem pomieszczenia się w kościele. Pierwszą grupą stała
nazewnątrz. Rodzina bratniej mojej Marii przyniosła ustawić
kościół kwiatami. Wszyscy byli dyscyplinowani: w
prekierunku grupa celebrowała uczestnicząc w białej
b. godzinie. obok trumny - na której umieszczona była moja
palina z kaktusami i szarfą z napisem: "Kochanej Marii
od syna Krzysztofa Dutka. Na chór z jednej strony Chór z Syn
a z drugiej strony muzyka. Muzyka, w przed był wybrany
konstytucyjny z mojej trumny. Ks. prob. nasiał w kościele
słonecznik i całą księżę spowiadał. Śpiewom przewodnił nasz
główny chór śpiewający; śpiewał a capella; organy były nie
czynne, dobra almuśka przegawiała między głosy. Przy ołtarzu stał
syn zmarłej Ks. Piotr i obok Ks. Herbert Wójcik i Ks. Franciszek
Krason w prawym ramieniu. Po przedmowie przyszedł. W godzinie
błogosławieństwa w jedną stronę przyszedł młody Chłystus. Liczne
reproachem wóhł ołtarza; trumny przyniesły wielkie boga; pnie
wzięcie się w ofiarę Chłystusa wyprawił młody, radość dla
mojej Mary Joanny. Lekko przeczytał Ks. H. Wójcik. Przy 4. "Nikt
nie żyje dla siebie... potem nie samowolny ze chóru chce zapie
wać psalm rozpowszechny sam przyniesł go odśpiewał. Ewangeliz
Orion błogosławieństwa odczytał Ks. Krason. Słowo Boże, przyniosł
o matce wybrat Ks. A. Zuber; podkreślając poborność zmarłej
nabożeństwo do serca Jezusowego - przyniosł przyniesł, ducha młody
następnie, ze smutku u dzieci św. Jana Boscho; którego matka
prosta kobieta starała się o wykształcenie dzieci tak; Joanna
młodsza siostra, bez wyjątku wykształcenia niedzielną, ze smutku

Wrodziła się we Włocławku 26.3. 1904r. Ojciec Paweł był inżynierem
matka Julia z domu Mysior z Suszyc. Ojciec wyjechał prawdopodobnie
do Stanów Zjednoczonych i Joanna została skierowana przez
bratniężą do dalszej rodziny - w Krynicy do benedyktyniej ciotki
Jana; Sny Janosów; wielkich gospodarzy. Tu wychowywała
się z innymi dziećmi z polskości: + Janem Walecikiem i + Anną
Siemianowską. Była też siostrą Paula, bratnią Zimolową. Życie
w tej rodzinie było twarde: w diecezji karmienia. Wspominała
Mama, że mając 8 lat musiała pruć „lekkie ubrania” nosić woły,
re studiować od rano do w nocy - 500m. wczesnie rano pruć
bratnią - jęcze było cięgie; miasta w tym czasie jej młodość
nocą 8km do Krynicy w Baranowie. Matka Julia, że wysłała
na swoją sytuację, była już odpowiednio kłopotliwa. A tak, mi było
ciężko mówić Mame, chociaż nie, by spłacała się ze swoim
ojcem i porównać swoję sytuację. Tyle się naplakałam.
Chodziłam na katechizm do Brzezi, bo było bliżej, żeby też uczyć się
jakiejś religii. Proboszcz Brzezi - niestobliwy ks. Ruhnau, często brat
mię po religii na probostwo i tam dał mi ciemnego chleba i masła
tak mi to smakowało. Do szkoły chodziłam kłopotliwa, często opuszczając
lekcje z powodu pracy. Kolportowałam się z Karmelickimi z rodziną
Sienka (znaną jako Łopuś). Ona często dawała mi się, ona chętnie
miała go posmarować. Kiedy podziostałam lubiłam bardzo czytać
a ciotka nie pozwalała. To się stało, że diu pracuję, uczyłam na starych
i młodych książkach, słyszałam się z komuniem i tam przy pomocy czytania
młodości. W pobliżu na przeciwstanie była karczma. Polecałam
tam pocić piwem, po robocie w chlewie i w domu na pot godnie;
siadałam się widokiem tancerzy, najbardziej cieszyłam się widokiem
bajeczki, młodości, wtedy mi przychodziło do domu. Młodość,
też dłużej kolportowałam, przy Włocławku (w posiadłości). Kiedyś
długo, by zamiast iść na zabawę, młodość idę pod kaptur
(w Krynicy) i tam przed państwem, dziewczynami się młodość. Anna
postuchala. Później do Włocławku do siostry Magdaleny - wzięła
życie prężyła w pobliżu Jasnej Góry przy ul. św. Barbary 9/11.
Nosiła imię Eufrozyna. Prowadziła opłód i gospodarstwo. Jako
kapłan pośrednikiem jej najczęściej podlegał pielgrzymi z dziećmi
komunię na Jasną Górę. Proste rachunki o wielkim myśle
oczułana i wielkim sercu - prawdziwa służba Boia. A Mama powie-
dowała: że po godzinie zabawy to nie przystępstwo. Wspominała, że
gospodarstwo uprawiali na dużym skali, kłopotliwie, przez co było
w konflikcie z lesniczym Piętką. Kontrowersje się z mieszkańcami
z Zor. Ci często tam przebywali; było pijanństwo. Ciotka Janoska
sama wyjechała na wczasy latem do Zakopanego. Życie tej
rodziny nie podobowało się Mamie, ciotce, że tu dużo się wiele sta.
Wiedziała, że rabito latem przed 10 laty lesniczego Piętką z udzieleniem
Janosów, ojca 5-9a dzieci; który bezskutecznie brzo o daniach życia

W domu tym też było dużo broni. Ciocia Janosowa nosiła jedyną partycantę. Mama wyjechała, że podczas snu w czasie poludnia Wujkowi wyprawiali na łec a Ona z Anią siemianowską musieli iść do domu (ok. 4 km) odebrać bratko przygotować obiad i szybko go przynieść na pole. Porwała też młodzieńca bardzo solidnego obiecali sobie matkę. On poszedł do wojska i Wujkowie nie pozwolili się im pobrać. Przedmicyli, by pobrała meliana Janę z Kleszczów. Chciała się też z tym domem mi wywieść; Ania też miała chłopca. Joanna namówiła Janę Walecką by pobrała się z Anią Sturczą u gospodarzy Samurów (mleczarka). Janosowi obiecali Joannie za pracę gospodarstwo po krótkim berduntym Matuszkach, do czego mieli też prawo i mi krótko - po cysci. Jan nam tato cieszył się z tym był rok 1928. Zaprzątało berobocie. Pobrali się i po czasie przenieśli się na Matuszkach - dom był przepięknie Budę. Musieli pobrać się do cyskiej pracy. Po wstąpieniu nowych olień, drzwi; opożym wyremontowaniem Janosowie chcieli im odebrać to gospodarstwo, był to cyski czas. Janosowi też w tym czasie pobili bardzo sąsiada Matuszów, ojca 6-ciu dzieci i to siemianowie i dom z gospodarstwem sprzedali nieznajomym Twardawie; który przez wiele lat sąsiadowali z rodziną. Dzięki sprytowi naszego Ojca i mędrłości matki Janos - ojciec przepisał gospodarstwo na Janę i Joannę zrodzili. Kontowało ich to wiele zdrowia.

Jako przybycie do Kryn przeżyli też wiele przygód i kłopotów; ze strony sąsiadów i wrośli. Ojciec Jan pracował przetrwał u kopy Janówce, a potem „Bolesław Świątki”. Dojeżdżał tam rowerem - ok. 35 km z jedną stroną codziennie. Czas berobocie był cyski. Bieda. Osobny rozdział życia stanowi „wzrost świątków. We wrześniu 1939 r. przesłany przez Kryn wojska - spalona postać dźwięniaca stodoła w której też cyski była chlewnia. Spalił się cały dobytek. Ojciec poszedł do wojska. wojna przetrwał jako prichan we Francji - ciężko się, że nie oddał żadnego strzału. We wrześniu podczas przerwy w wojnie całe rodziny opuściły domostwa i udały się do pobliskiego lasu „Banyńskie” (3 km od wsi) Był to czas mroźnych mroźni.

Do chrustu jako opowiadano Mama widziała mnie dyktując przez pola do Suseca, gdzie droga odbywał się przerwy w wojnie. W czasie wojny Mama wprowadziła prąd do domu i wybudowano chlewnię i stodołę. Ten dom stał się schronieniem dla wielu ludzi w jednej izbie mieszkało się 30 i 40 osób. Każdego przypięta i podzieliła się tym co miała. W 1944 r. z całej wsi byliśmy ewakuowani. Poruszyliśmy do Kobic; Radostowie - dawno nam uleczymy miejsce w sali bez olień i potu w radziejskiej ulitacji.

DZIENNIK ZACHODNI nr 23, 2 lutego 1994 r.

Str. 4

31.01.1994 r. odeszła do Pana zaopatrzona Sakramentami Świętymi

6p.

JOANNA ZEGRODZKA

z d. Myszur

w 90 roku życia

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 II 1994 o godz. 11.00 w Kościele w Krynach.

RODZINA I SYN KS. PIOTR

nad nami i skierował do jednej rodziny. Kiedyś się powrócił
do domu - zastaliny puste polce. Brat, który wrócił wraz
- nie zastal sasiadów wynoszących do siebie swoje rzeczy.
Ojciec był we Francji - pracował w piekarni. Polceas powołał
wartycauci francuscy mowdowali żołnierzy. On miał srebrną
pamiątkę dawał cywilom chleb i go uratowali przed
mieszczykiem. Polceas ualetoł wojsk alianckich z grupą
żołnierzy znalazł się na polu w pobliżu sokoła. Tam się
ukrył pod drzewem. Samolot zbliżył się "oburzył lot i
strzelec miał kulkami z karabinu. Trafiał w plecak Ojca.
Pocisk dotknął w materiale wypełniającym plecak i "radusis się"
i nie puent Ojca. Koledzy zauważyli to i ostrzegli Ojca, że się
pali. Wymeldował się z awantury. I wojny przypisał ten pocisk na
pamiątkę. Opatruje Boia rana. To był Ojca na wojnie
ustąpił go od mieszczyka w Kyrach. Polceas wojny
wzrostuclau matriculioł Janosi, gdzie Hanna się wychowała.
Kupanie wiedeń (Amstovie, Szwedstowie) z jaluł powołali
to uczyliuio, gdyby Ojciec był na miejscu sprawy
przyprawa by. Jemu i by przypisał. W czasie wojny był strzelec
i musiał spełniać różne funkcje. Był celar strzelania woda
musiał pójść z policjantem do szynku po radio. Szynkier
Twardawa ma Amierdula, że to Ojciec domoist. Postarał się
by go pamiątkę. Zauważył z żor propozycja, by pamiątkę
ie był powstanie. Został w Pociągach aresztowany i poci-
naciony na transport do Amierdula. Dzielni interwencji
starszego brata Józefa (mającego Wuję mieszkającego pod Opolem)
został uwolniony. Po wojnie pracując na komendzie Policji
Pami Wofia Bieda - sprzątacika cytowała donos Bronistawy Twar-
dawa na swoją księżkę, że strzelec woda. A niewinne marn-
Ojciec był uwalniany na ulicy (pociąg). Gdy wrócili Poci-
nie sasiadzi pokarali na naszą rodzinę, że jesteśmy niem-
-cami. Rodzice mieli "trochę", a byli w Kyrach najskraj-
-cie ("1"). Rosjanie sami powiedzieli Hanni, że niedobry u Was
ludzie - jeden pokarany na drugiego. Ojciec był we Francji.
Wise Kyrjanie typowali swoich starszych braci: Konrada
1.17 i Józefa 1.14 do roboty; kupania ołopów do różnorodnych
prac w Warszawie z Hanną, a potem mieli towarzyszyć Rosjanom
w pociągach bytła do Rosji. Podpisali to wojt Ciembow. Poci-
kocier (brat Misjonara Stanisława) Dzielni sprytni bracia
uciekli z drogi. Rosjanie przenieśli się na dobrą stronę.
Złoty powierzył pracę w kuchni i magarym i jedzeniem.
Kiedy wojna się skończyła nastąpiło nowe przesiedlanie
Rodziny - odcinema Policji pociąg po rowny, który brat

Przewielebny i Czcigodny

Księżu Proboszczu!

Z niezmiernym smutkiem dowiedziałem się od Maryjki Boryczka o śmierci Kochanej Matki Przewielebnego Księdza Proboszcza. Czy jednak można składać wyrazy współczucia tym, którzy utracili drogą Istotę, a zyskali Anioła w wieczności. Matka to najśliniej-
szy Orędownik z wszystkich istot ziemskich, przed Bogiem. I tak jest napewno, choćby w darze długiego wieku, którym nie tylko sercem, ale całą sobą służyła Bogu i Swemu umiło-
wanemu Synowi.

Gorzka to rozłaka, ale wspaniała, chociaż niema kanonizacja naszej nam Najdroższej Osoby.

I myślę i wierzę, że Najlepszy nasz Ojciec podpowie naszej Ukochanej Matce, co Jej Synowi w kapłaństwie tak potrzebe.

Całym sercem jestem z Czcigodnym i Przewielebnym Księdzem Proboszczem, a w intencji Zmarłej Matki pozwolę sobie odprawić mszę św. dnia 3 marca

Ks. prof. Alfred Hoffman ^z wyrazami kapłańskiego szacunku
Siedlce.

w Maryi oddany

(jako syn Kierownika Szkoły w Siedlcach)
początek tu wiele lat.

F 288

Konrad repu-
-rowat i biedy
je odrywali
musiał napra-
-wiać. Ojciec
był jeszcze we
Francji. Zwa-
-ny Ewangelic-
-kie uznano
za Niemców i
odebrano im
gospodarstwo.
Wtedy przenie-
-siano ich do
repatriacji.
Minis, i na-
-sta wielka
miał trójkę
wzrostu nie byli
Niemcami. Naj-
-większy gospodar-
-stwo Sierstot
był z synem.
-zły d. Tysiąc.
-niep. praco-
-nika Pawła.
Kolekto chiał
go wypłacić
i wypłacił na
władze, że ode-
brały nam
gospodarstwo
idom. Poros-
-tawicze nam

isdeby w której musielismy iść - 6 osób (3x3m). Zostaliśmy próbami zwol-
-niać do pracy. Wycierpiana wojna i biedy. Mama szła do pracy
do kurych gospodarzy: Imielko, Piszczka, Kasha. Pracowała za
to, że dali jej coś na jeniec. Czasem miała bota ze sobą i
podnieła się ze swym dzieckiem i wtedy usłyszała od polski-
-nych Piszczków (Kukla) jeden sobie z dwóch przeladki i się i mi-
-tam więcej do pracy, nie pobra. Kasha też słyszała: "Niemcom się
nie płaci". Sierstot dopomógł Kolekowi wyciąć polony, walczy-
-łam i wtedy Brat Konrad ponosił na Milię z szary - Konrad
-dant Milię (przebieg w Kyvach) dał namaj raprestant
-wypu i mywili - Sierstot dwoma parami koni z synami
-Miliem i Ferdynandem przez dwa dni wywołali duwo i raprestant
-dopiero gdy mywili większą siołę wziętego lasu.
Kolekto Paweł, który gospodarował na naszej "ojcowiznie"

był wobec nas bardzo surowy, kiedy nas podmiotem spotkał dzień
jaśnie długi mię puchłinał.

Mama z Bratem Konradem udala się na Starostwo w Porynie,
gdzie przedtępli, wazę. listy z "trójki" i Starosta wydat
Swierhłow i Kłecce opuszczenie nieprawie najstępo
gospodarstwa. Wtedy musielismy recontować paniećone gospo-
darstwo. Wydzieduczeni Ewangelicy ze swich gospodarstw mi
nie mieli mieszkania. Emilia Borsli puenta cała wieś i miłt
zą nie puygł z dwójki, mołzeli duci i siostremię. Anz Hoodu
tylko w matym domu i Kasej Mary pualarta schronienie
Bracia Konrad i Jont ratuclinił się w lesie: zbieraję syssli i
rynie - owiesy Lesinicy z Branicz oddawał ich owce i bardzo
oszułiwał.

W międzyczasie Opice wrócił z wojny z Francji - mizerne Cypn
drogi przebył miero. Był tylko 3 godzin w domu z nami i
zawar myśli policjanci i zabrali go na Komendę, która pueni
Ta się w budynku Swierhłow. Karajutr osadiono go w więzieniu
w Porynie. Nastat dla wdruy nowy etap Kyziovej Drogi.
Kaidę tyfudnia Mama pueno siba do mizerne nie widem
z Opem (28 km) Amersona piadala rasy drodne w rwie z
braku it. Par jeden zabrala mi do taty i mizerne Go
strigęces w olunie i maschajęces kłuskech. Mama penta do
adwokata Hoppe po powoc. Musiała zapłacić 22 tys zł. to było
oprona puma, a walcach zostało zapisaue 2 tys zł. Po 18. Tu
mizerne Opice zostat rewolucy z braku miy i ber rozpma-
ny brdowej.

Kiedy wrócił z wizerne musiał za darmo pracować w Duni
Owieny Wajt Schrabaka (jaki pominij się okazało był Kaps i
Osinicim) cuesto wrócił Opa do pracy na drodze; przy ekslumęci
i otuieru radiecluch.

Kiedy nuyta picharnia u Twardawy, która dciencawita 55
Suzec Opice ratucluił się jako picharz. Pracował po 16-18^h
godzin, a kierownik Jozef Kirt (bezposiedni pssiad) zapisywał
mu do karty pracy 9^h lub 10^h poły pracy. W 2angduc Duniy
mawit: Temu Niencom nie slajęie rarbic " cuesto pomaflis
ny jako duci z Siostę Helena, puenai tony węgla, ze co otu-
malisiny od F. Kirta butky, a puenizali ze pmit węgla brad do
siebie. Kiedy noweruclatem do dciencim mizerne Opice
buduit mi o 2^o jiy w pocy tami puen puenist i twardo to do 5³⁰
Sunieny Opice brat z domu mileru: mileru do butky by był
pizkne; pomaflis luduom przy wypielu stonowego chleba.
Był do ludu pizkiny, a puen to mizerne porostala. W takim
mizerne Mama sama robila na polu, pufasiera mizerne piana
i me prace. Musiała też chłodzi solia braci gospodarom
za kourne prace na roli. Byli luduim przy mizerne. puyfali

nas wysłalić pać krowy do gospodarskiego i do pracy w polu.

Od 1-szej litary pastern był to u Gogolow, a potem u Folkeis, a krowic to wdring wywodzi się siostra Leona.

Żyćie rodzice mieli skromnie żyć. Opieć był śledzący o pie-
karni. Kiedy miesz w miadach proch - Bronistawa Twardawa
podobała i pomierzała się z tamtą. Kiedy krowicownik
picharuni był krowic z Suracca był w wielkiej krowicowni z Janem
i Bronistawą Twardawami. Tam mieszniat nadzyski muski, szkoba i
buteli. W piwni z krowicantem krowic w Suracca przysili woca
i obremowali pracę Opieć woca w picharuni. Krowicę nie doca-
kali się, że coś panosi do domu.

Krowicuni Opieć wymieniał dwie tony ciast, robił szkoby i pracował
je z dolnego do górnego pieca. Żyćie: wypiekał 1000 buteli. Za to
żyćie pracę otrzymywał 400 zł.

To były lata przyduszone. Inwizycja SB. Opieć siedząca była
decydująca. Brat Konrad przyjechał do Bytomia i tam pracuje
ucieczka do Technikum, wraz z sobą siostrą Marią, która
ucieczka do Liceum Handlowego. Brat Józef pracuje w Dypem i Poczcie
w Polu ucieczka do Liceum mechanicznego do Rybnika. Po jego
ukazaniu chciał przejść na studia lecz udało go było. Pracuje
cy tam Gauron przy sektorze z krowic na wielkiej, lecz do szko-
lowania Józefa do wojaka. Wskutek jego konfliktu z krowicami
cownikami Józef nie przeszedł do wojaka: raptował się na wy-
dus Prava Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukazanie studiów
zaliczało od opieć krowic. Pracownik SB z Poczty wysiadł w
u pańcy z siostrą Józefą Janem po jego dalszej, która
wysłała siostrę picharuni na pańcy szkoły. Dopiero ucieczka
wjecha - wjecha był Piotr Gams - i jego słowo raptowało by
nie siostrę i dopuszczać Józefa do ukazania studiów. Po ukazaniu
okazało się, że najwięcej krowic wysiadł w tym zaliczeniu siostrę
bra Józef i siostrę. Brat ukazywał studia lecz doświadczył sm-
niał ucieczki na awans.

Kiedy przeszedł po maturę i wstąpił na pracę w krowic-
ni Janowice do Seminarium Duchownego - krowic
wstąpił Józef i siostrę (podczas krowic - proboszcz Benon Horak
siedział tam krowic wstąpił po 2-3 gody). Przeszedł podług
jako wielki krowic. Stosunki Proboszcza dla pańcy
Rodziny był słodki. Przed pańcy Pymicjami na ofstano
w krowic potonili Proboszczowi krowic - siostrę siostrę
Rodziny. Rodzice pańcy przed pańcy Pymicjami potonili do
krowic Rodziny w krowic krowic Pymicjami. Rodzina siostrę
krowic przesłała mu do Seminarium 500 zł. co starczyło mu
na raptatę nadmian na ofstano Pymicjami. Podczas
studios seminarium ks. Rektor Franciszek Jrowic
przesłał mu stypendium. Otrzymał je jeden rok. Po roku
wstąpił do krowic Józefem Gamsiem (z którym był współwła-
-nym) prob. w Halembie pochodzącym z krowic cofnął mu stypen-
dium, gdyż ks. Gams oświadczył, że pańcy brata ucieczka. Józef
był wówczas aplikantem szkolnym i poprosił go Hanna.

Kiedy ulicę i tam studia rodzice zostali w Warszawie, bracia
Mariusz. Ta wyprawa w końcu za nimi przemieszta się do Poznania.
Rodzice zostali sami. Mielili 70 lat i gospodarowali dobrze
mając dobre plony i wywazywali się wobec państwa ze swoich
obowiązków. Był to czas, kiedy państwo odbierało takim ki-
-drum gospodarstwa. Szłał Jan Lubelski był wiceprezesa Cich-
liem Wojewódzkiego Komitetu PZPR, a jego żona Jadwiga
wielką aktywistką partyjną. Kiedy przyjeżdżał do domu
stale musili mu, że Państwo opiera się stankom i skupia
prywatnie ich do Domu Starców. Dzięki ichliwosci i wiceprezesa
Agonema doprowadziły się, że Lubelscy czynią starania
by rodziców umieścić w Domu Starców a gospodarstwo zapar-
ować dla siebie. Wtedy bracia Maria i Józef Karol, którzy
długo temu Maria musiała już przekazać gospodarstwo. (Wówczas
tylko mógł być jeden spadkobierca, boiem mi wolno było
dzieć się). Jakże było wielkie zaskoczenie Józefa i Lubelskich
gdy po jakimś czasie okazało się, że przeprawiać swój plan, a
długo czasu się, że w rzeczywistości jest Maria.

Kiedy w 1980 r. zostali przeniesieni w Górze - przy ulicy cisie
budynku biurowego na Wierzbianie, które zaczęły przy-
gotowywać na swój emerytalny k. p. w. Mucha. Dobudowanie
kuchni, łazienki, wprowadzenie pralki, centralnego i
ogrzewania M-Z dla swoich rodziców. W okresie tego roku
przywrócić rodziców i zamieszkać w domu. Byli jeszcze spraw-
ni pomagali im w tym Maria. Dzięki wspomnieniu, że do
rodziców stale przychodzili tam w korytarzu między na przykład
Maria i Józef, nie odwołali. Pojechali więc walczyć do mat-
wania, walczyli, walczyli do walowania i szli do państwa
burawców. Wyprawa była bliska z pomocą do kłopotów
i opłacała się swój własny opłat za mieszkanie. Znowu
użyta. Niekiedy wspominałam, że w domu nie obawiano
nigdy, nie było przekleństw ani chęci zemsty. Takie trud-
ne sprawy rodzice potrafili przetrwać. Wspominałam
sobie: kiedy po wyjazdach i emigracji ojciec poszedł do
syna i Tawarawy - nie miałem czasu o sprzeczanie kilograma
kierownicy. Ten pod wpływem alkoholu zaczął go bić i długi
obcym tam majorem, który powstrzymał rozróżnienie
normie brzojsze per prochu - ojciec i dołat się wyprętnąć
i nie mógł z tego wynikać.

Kiedy był tam przed emeryturą pojechał również do brata Zdzisława
do Kłobocina; wracając tam przed torami kolejowymi na drodze
do Kłobocina został potrącony przez jadącego po pijanym

umieszczenia tej wioski i obaj znaleźli się w szpitalu. Ojciec w
stanie bardzo ciężkim - stan niepodstawy ciążli. Cudem
Bogiej Opactwa udało się wywieźć z tego szpitala. Przedstawienie przez
sprawę wypadku iudicijnej z Zov przysłał do Ojca, by podzielił
się z powodu braku sprawy wypadku sprawa jest zamknięta.
On sprawa w rodzinie przez popełnienie podobny wypadek, sume-
telny i został uwieczniony. Ojciec onchit; iż i długiej Boży.

Tu na probostwie - rodzinie mieli i spójność i życie. Bardzo dużo
się modlili dalej mi przykład i wprawy i polowania. To
były najpiękniejsze lata. Lubił, że mam rodny dom i
ie pomodlona Mama bardzo mi pomaga. W 1983 r. w grud-
niu zmarł Ojciec i został pochowany przez w Kyrach. Sama
restata w polach Mama i wiozę: mam tu klasztor, którego
pragnęłam przez całe życie. Długo czekała, aby mi pozwolić
modlić się i spójność. Lubiła gospodarstwo, ostrywała słodkie
kury. Kiedy już nie mogła codziennie słodkość na Kyrach
przez 3 lata codziennie pragnęłam jej Kyrach. Ludzie pragnęli
bardzo ją lubili. Kiedy już wymagała mi się opieki byłam
z nią dłużej i wcz. Rodzina i dłużej tu przysłała postanowiła
umieścić mi się w Kyrach, by Siostra Mama i dłużej do Kyrach do Siostry
Marii, która w młodości mieszkała w Rosji wyhodowała
nowy dom obok podmurów domu w Kyrach. I tak już tam Mama
restawili. Był to dla niej wspaniały okres życia i wspaniały 3 lata
pełen cierpienia, bólu i smutku. Był to dla niej. Pragnęła
tak bardzo mieć na probostwie. Nie dostała tego. Całe jej
życie było pasmem cierpienia i smutku; życie bez szczęścia,
bez dobrego przykładu, a jednak wyjątkowo przez miłą
dobrocią i wielką mądrością. W mowie pogrzebowej.
Kaznodzieja podkreślił, że nie miała żadnych studiów
a tak bardzo pragnęła potęgę, wyjątkowość i dłużej. Z pra-
cy i wspaniałości i ofiarnej i dłużej, moją i dłużej. Studia i
przez 3 lata patrzeć na uczenie po Bogu wypełnienie
życia. Boże miła i dłużej. Daj im Państwo i dłużej i dłużej
Radości i Siostrą!

PODZIĘKOWANIE

Za udział w pogrzebie naszej ukochanej Mamy i Babci

śp. JOANNY ZEGRODZKIEJ

Duchowieństwu: księdzu dziekanowi Alojzemu Zubrowi, kapłanom de-
kanatu miedzińskiego, obchodzącym jubileusz 30-lecia kapłaństwa,
kapłanom, chórowi, delegacjom, pocztom sztandarowym i parafianom z
Góry, duszpasterzowi i parafianom z Kyr, znajomym, przyjaciołom z
placówek duszpasterskich ks. Piotra, jak również za modlitwy, wyrazy
współczucia i kwiaty

składa RODZINA

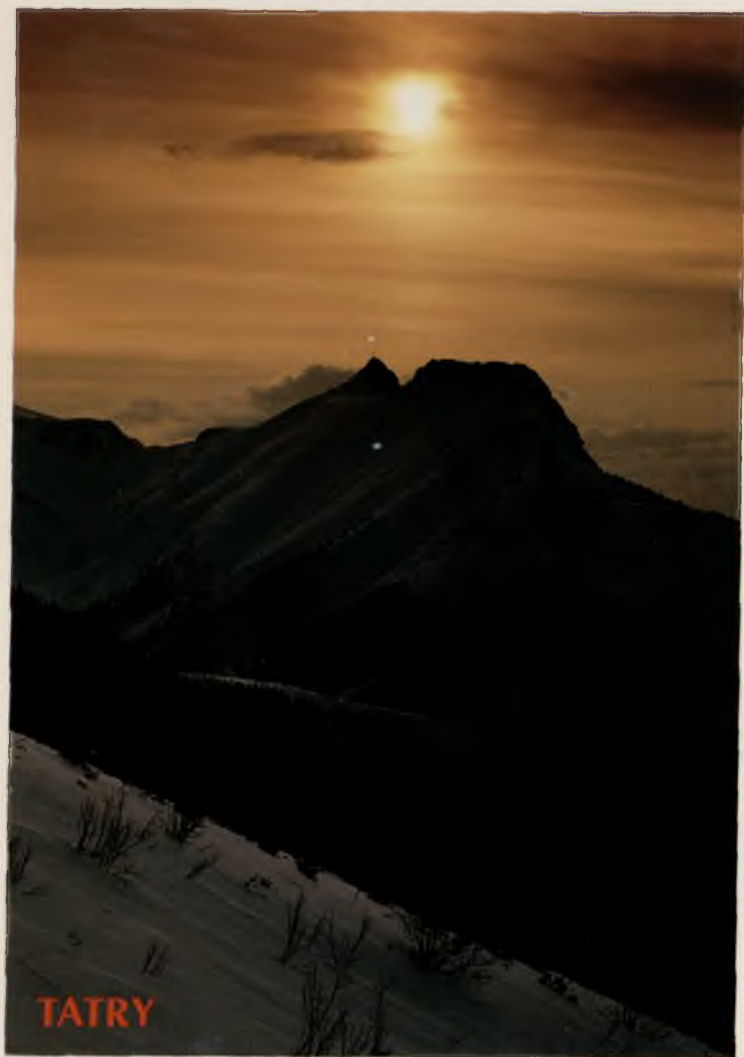
ukazało się 27.2.1994 r. w
określeniach „Siostra Niedul-
nego. Pominęto w mi-
podziękowanie: „Kierunek”
ożar Siostrą Elibitanką
i Boronczanką.

Religijne kaptańskie: Jaki kaptań do polnej
parafii: Zakopane „Krysiowka” 7-10 II 1994.

Jaki po war kucii bratem uoliat w religijack kap.
Towistich Ruchu dla Lepszego brata
ktorego celciu jist odurwa parafii.
Prwadit je ks. prof. Mieczysław
Nowak i Młarski w odpowiedzial.
my sa ten Ruch w Polsce scbrato w
70 lezisy a calej Polskii. Dnia, ze
miedu na narwisko religijonisty
i tenat. Warto wspomniec i tych ciemni
W parafii zastepowal mnie ks. dyr.
Tadeusz Rozmus.

Podczas wolny posiedzenie na Kala.
towie do Pustelni św. Alberta. Przewidy
są tu grupy metodziey ze swoimi
dumpastunami. Tego dnia było tu
15 grup: 15 celebrazow i lewce.
brwato Ksiez, Mro, św. S. Rozana
majra w Górn rodurow siostry
Janny ktora miesila w Czerwom
puebrwa w pustelni dluzi rok; B. w
w klantom i potni funkcy
religijonistow. Jest to palem louten

placyjny. W drewnianej kapticy przysiadaj sa cokolwiek Ksiez.
Ksiez widole rozmoczonej metodziey w kapticy. Spodzaja
cy wypacyneli w Zakopane idac na Kalatarki cote
przejz do Pustelni. "Tucba bje dobrze
jale chleba; ktory lezy na stole; kaidy kto
wymyplie naszy si, mmm" Tz dobrze siostr
są wycumna. Zborysem zrobista ofarz dla
klantom - jedennimion Notych. Powrot do
Krysiowki byl bardzo padesny. Mowitum
o moilivosti pafierenia klantom cy
tei przytuleni w Górn, dla siostry Alberty.
uch. Majra mato siostry i racy walita.
- daja Dany w centrach cy tej wyjiscia.
ja ma lizje na Wschod.



ŚW. ALBERT



Olza - dzielnica Za- 101.
kopianego - tu Krzyż
zbudowali w latach
osiedlenia się tam
khanin MB, budowali
- go medalika i dom
misyjny Ks. Misjonary
św. Wincentego a Paula
Pracował tu w czasie
budowy kościoła Ks. Jan
Kubica CM rodem z Krynicy
i jego nasuwisko zostało
upamiętnione na tablicy
ku pamięci budownic-

cyli sanktuarium. W
tym roku wielokrotnie wiel-
kość w naszej pa-
ratii będzie głośno o
pasternicy w Olczy
Ks. Józef Siedlarczyński.
Nie pasternik go w Olczy,
albożem tego dnia my-
jechał do Krynicy, gdzie
na Stradomiu wybie-
wali uroczysko Prorocze.
Wizytator. I tu było
sporo młodzieży.
Dziwna z kłopotem



Sanktuarium Matki Bożej
Cudownego Medalika



Zakopane Olcza



cyfrowanie nasuwająca mi sytuacja ludzi. Widać było dużo ludzkiego
ry domów. Tu mieszkający mają rodziny w Stanach Zjednoczonych,
wyjeżdżają tam i dłużej temu mogą budować. Oby nie zdobyli
tutaj dużej. Ceny prądu są ogromne i widać. Dużo prądu
prywatnych miłośników zidzicy stale w przyjeżdżających do
Zakopanego Osiedla. Tu z relacji mieszkanka wargusta
wolność i demokracja. Sporo domów uciechy. Pijanostwo. Jaki bardzo
potrzebna jest modlitwa. Znajdują się tu klasztery 30 (znowu
- dzeń piewskich. w tym marce Boromewski, w których prężyła
słyną wielokrotnie 25. lecie kapłanów i siostry św. Ksawerego
i z Paucem. Ich Dom jest w pobliżu Muzeum Kasprowicza
- Herendy na Osiedlu Król. Znajdują się na Stoku, wśród
nowobudujących się domów i ma wysiad zakopiańskiego
domu. Otrzymały go siostry oś. Głównie Pana w paucem na domy
wotus opieki. Tworzy go prędy. Jest mała kaplica. Siostry
są ciche, ale prędy prędy się gości - Siostry Elżbiety



Stanisławowi, księża aby
 świecić. Obok w drugim
 domu jest przedszkole pro-
 wadzone przez Siostry i
 jest ono już wfaleszczą.
 aktualnie jest tu Siostra
 Elżbieta rodem z Hornicy,
 która przygotowywała do
 I Komunii. Jest oniem lat
 w klasztorze i po latach
 odwołania się i użycia
 mentalit history. Zdec w
 Łachopany odwrócić
 jej w domu na Osielku Krole
 Tancowiach. Zamieszka

Otrzymałam odjście do ślubu w
 je parisej. Siostra
 Elżbieta Hajduk, ze
 swoją mamą Emą i sio-
 -strą Joanną i jej córką,
 ma ciocię.

Parisej: Siostra Elżbieta
 ślubna w kaplicy domu
 Anniewalskiego w Tancowi-
 ach ślubu wraz ze
 swoimi powinowatymi.



GOŚC NIEDZIELNY

7/1994

Gość Niedzielny - o Europejskim Spotkaniu Młodych w Monachium

Nr 4 rok LXXI Y 9004 C
23 stycznia 1994



Nie byłoby Monachium bez Polaków

Rozmowa z MAŁGORZATĄ KORZENIOWSKĄ – moderatorką Wspólnoty Ruchu Światło-Życie, przy parafii pw. Najświętszego Ciała i Krwi w Katowicach-Piotrowicach, pięciokrotną uczestniczką odbywających się na przełomie roku Europejskich Spotkań Młodych, organizowanych przez Wspólnotę z Taizé.

- Czym tegoroczne Spotkanie Młodych w Monachium różniło się od poprzednich? Jaki był jego duch?

- Każde spotkanie, podobnie jak każde rekolekcje – bo niewątpliwie są to specyficzne rekolekcje ekumeniczne – jest inne. I dobrze, bo za każdym razem na nowo, w inny sposób, odkrywamy podstawowe prawdy, powracamy do źródeł naszej wiary. Od 15 lat Europejskie Spotkania odbywają się w wielkich miastach. Tegoroczne przeżywalismy w miejscu szczególnym dla nas Polaków, w Monachium, położonym nieopodal Dachau – gdzie przedstawiciele jednej nacji mordowali inne. Nasuwało się tu pytanie: czy dziś, tak naprawdę, jest możliwe pojednanie? Wydaje mi się, że to pytanie zadawało sobie wielu młodych pielgrzymów. Bo przecież Spotkania Europejskie są pielgrzymką pojednania. Podczas nich, my, młodzi, możemy sobie podać ręce ponad podziałami, dzięki obecnemu wśród nas Chrystusowi. Uświadamiamy sobie, że ziemia powinna być przyjazna, gościnna dla wszystkich jej mieszkańców. Inaczej przeżywa się takie spotkanie po raz pierwszy, ponieważ wtedy urzeka i fascynuje modlitwa, prostota, niezwykły nastrój...

- ... czyli duch Taizé. A na co zwraca się uwagę, jadąc kolejny raz?

- Dostrzega się również atmosferę towarzyszącą spotkaniu, przyjęcie i postawę organizatorów.

- Jakie są Twoje tegoroczne spostrzeżenia?

- Wielu przyjęło nas w Monachium bardzo życzliwie, organizując bazę noclegową, zapraszając na obiady, goszcząc. Widać było, że ci ludzie są autentycznie związani z Kościołem. W pamięci zostanie mi obiad, którym ugościła nas wielopokoleniowa rodzina niemiecka, pełna ciepła i życzliwości. Był to dom niewiarygodnie prosty, skromny jak na mieszkańców Zachodu, jak gdyby przepełniony duchem Taizé. Córkę gospodarzy służyły przedtem do Mszy św. Rodzice dzielili się wrażeniami z niedawnej pielgrzymki do Lourdes. Wymienialiśmy podarunki, adresy... Niejednokrotnie zdarzało się, że na ulicy podchodzili do nas przechodnie, mówiąc, że cieszą się z naszego przyjazdu. Niestety spotkaliśmy też miejscowych, którzy traktowali nas – łagodnie mówiąc – obojętnie. Przez tydzień pobytu w szkole, na terenie parafii, nie za bardzo interesowali się nami tutejsi parafianie. Prawie nikt z miejscowych nie przychodził na wspólną z nami modlitwę poranną, jak dotąd bywało w zwyczaju spotkań.

- Jak wielu uczestników

Kąt dla Dzieci Maryi

„W naszej parafii jest grupa Dzieci Maryi. Co tydzień mamy spotkania z animatorami. W każdą środę na szkolnej Mszy św. pewna grupa bierze udział w Liturgii Słowa. Dziewczynka albo chłopiec czyta lekcję, wypowiada wezwania modlitwy powszechnej. Wspólnie sple-

wamy pieśni religijne” – napisała w swym liście Sylwia Wojciech z parafii św. Barbary w Górze. Dziękujemy!

Przypominamy, że czekamy na listy opisujące, jak przeżyliście zimowe ferie. Nie zapomnijcie też przeczytać najnowszego numeru „Małego Gościa Niedzielnego”.

spotkania miało możliwość mieszkać w niemieckich rodzinach, by lepiej poznać gospodarzy?

- Aż 75 proc. uczestników mieszkało w szkołach. Była to duża liczba, np. w porównaniu z Europejskim Spotkaniem Młodych we Wrocławiu, gdzie wszyscy mieszkali w rodzinach i mogli poznać klimat naszego życia. Ale, z drugiej strony, rozumieliśmy to rozwiązanie, gdyż każdego roku przybywa uczestników Spotkań, a szczególnie Polaków i trudno ich rozlokować wyłącznie w mieszkaniach prywatnych.

- Ilu Polaków przyjechało do Monachium w tym roku?

- Około 30 tys. I to była większość uczestników tegorocznego Spotkania. Pojawili się także inni Wschodnioeuropejczycy – Litwini, Rusini, Słowacy, Chorwaci.

- Czy wśród uczestników widać było, że jedni pochodzą ze Wschodu, a drudzy z Zachodu? Czy dały się zauważyć różnice w mentalności, wyznawaniu wiary młodzieży ukształtowanej przez inną rzeczywistość historyczną swych krajów?

- Mieszkałam w budynku szkolnym razem ze Słowakami, Litwinami, Rumunami. Można było zaobserwować ich otwartość, świeżość, entuzjazm wiary, zaangażowanie w modlitwę i wspólne

spotkania, czego brakowało miejscowym. Z drugiej strony, widać było wyraźną potrzebę duchowego ukształtowania wyjeżdżających na Europejskie Spotkania.

- W zeszłym roku mówiono o sporadycznych wybrykach naszej młodzieży, która pojechała do Wiednia, by „poszaleć” w noc sylwestrową.

- I dlatego potrzebne jest przygotowanie wyjeżdżających na Spotkania, bo w tym roku zdarzyło się też kilka podobnych przypadków. Choć Bracia z Taizé wyraźnie mówią, że nie chcą tworzyć „ruchu Taizé” czy wspólnot spotykających się pod szylde Taizé, wydaje mi się, że istnieje konieczność comiesięcznego spotkania się na modlitwie, dzielenia się we własnych parafiach. Oczywiście, wspaniale jeśli większość uczestników spotkania wywodzi się z istniejących, lokalnych wspólnot. Ci ludzie wnoszą wymianę myśli, dzielą się bogactwem doświadczeń i zbierają powiew świeżej wiary do swych wspólnot. Natomiast ludzie, którzy traktują je tylko jako wyjazd na Zachód, mijają się z celem.

- Choć łaska tych spotkań może ich też dotknąć po latach. Gosiu, co w tym roku przekazał Wam brat Roger?

Ciąg dalszy na str. 9

- Jego przesłanie zawarte jest w „Liście z Taizé”, który zaczyna się znamiennymi słowami: „Gdyby tak co rano przyjąć nowy dzień jako początek nowego życia. Kto idzie ku Bogu, ten zmierza od jednego początku do następnego... Bóg chowa naszą przeszłość w sercu Chrystusa i troszczy się o naszą przyszłość”. Te słowa mówią o wielkim zaufaniu, jakie powinniśmy pokładać w Bogu, który jest Miłością. List kończy się wskazaniem: „jeżeli nasza wiara jest bardzo mała, zapytajmy Chrystusa: czego ode mnie oczekujesz?”.

Tak, jak powiedział brat Roger podczas pierwszej modlitwy: „Chrystus narodził się po to, aby nas zbawić, a nie po to, żeby sądzić świat” i z tego wynika radość Ewangelii i naszej wiary.

Przy tej okazji powinniśmy sobie ponownie uświadomić, że Pan Bóg nas kocha. Spotkania Młodych wydają mi się niczym innym, jak nową ewangelizacją, do której nawołuje Jan Paweł II. Dzięki bogactwu przeżyć, spontaniczności, radości poszukujący drogi młodzi mogą nieść nową ewangelizację. Istotne, że spotkania odbywają się w specyficznym czasie, wymagającym od nas dokonania wyboru. Nasze domy pachną Świątami, a my opuszczamy je, by przeżyć spotkanie. I co roku okazuje się, że warto.

- O czym będziesz pamiętała, gdy już pierwsze wrażenia przycisną?

- Trudno powiedzieć jednym zdaniem... Każda mod-

litwa, rozważanie brata Rogera zostaje gdzieś w sercu, utwierdzając nas w pewności, że warto tu przyjeżdżać, szukając drogi do jedności.

Bardzo mocno przeżyłam Mszę św. dla Polaków, sprawowaną przez bpa Bronisława Dembowskiego. Brat Roger, odwołując inne spotkania, przyszedł do nas i powiedział że „jesteśmy wiosną Kościoła”. Jeżeli w nas się tak wierzy, docenia i kocha – bo wielokrotnie bracia powtarzali, że nie byłoby spotkań, gdyby nie było na nim Polaków – to zobowiązuje do działania i odpowiedzialności.

Zapamiętałam też popołudniowe forum, w którym brali udział Chorwaci, prosząc nas o modlitwę w intencji pokoju w ich ojczyźnie. Uczestniczył w nim także ksiądz z parafii prawosławnej pw. świętych Kosmy i Damiana z Moskwy. Opowiadał, jak zorganizował szkołę niedzielą, działalność charytatywną, zmagając się z tamtejszymi trudnościami. Szkoda tylko, że na tym forum było nas tak mało. Podobnie, jak z wielu modlitw, uczestnicy wychodzili zbyt szybko, jakby rozproszeni, zajęci czymś innym. Ale ci, którzy zostawali, dawali świadectwo dobrej woli i nadziei na zjednoczenie w Chrystusie.

- Dziękuję serdecznie za rozmowę.

Rozmawiała:

BARBARA

GRUSZKA-ZYCH

Na spotkanie to przyjechał także nasz parafianin 24 letni Piotr Kosma właściciel sklepu sportowego przy ul. Brzeczyskiej. Pojechał z grupą młodzieży z Łasku i Tych autokarem. Oprócz był zadowolony i obiecał, że puchare mi podaruje i wracenia.

**Super
EXPRESS**

Numer indeksu 348 295

Nakład 628 959 egz.

18 - 20 lutego 1994 r.

Zetka, RMF i Maryja

Koncesje radiowe zostały przyznane

Warszawska „Zetka” i krakowskie Radio RMF dostały koncesję na ogólnopolskie programy radiowe, rozpowszechniane za pomocą nadajników dużej mocy.

Radio Maryja także może nadawać program ogólnopolski, ale korzystając ze stacji nadawczych małej mocy.

Koncesję dla Radia RMF (Radio Muzyka Fakty) Krajowa Rada RiTV zatwierdziła jednogłośnie. Stacja należy do Krakowskiej Fundacji Komunikacji Społecznej i Banku Przemysłowo-Handlowego, większość programów nadaje „na żywo” z miejsca wydarzeń. Wniosek uznano za profesjonalnie przygotowany, gwarantujący powstawanie programów na wysokim poziomie.

Większością głosów zatwierdzono „Zetkę”. Właścicielem tego bardzo popularnego w stolicy radia jest Andrzej Wojciechowski. 12 proc. udziałów ma spółka „Agora”, wydawca „Gazety Wyborczej”. Ten fakt wzbudził obawy o apolityczność stacji, stąd niejednogłośnie de-

cyzja Rady. Dużo wątpliwości wzbudził wniosek popieranego i finansowanego przez Episkopat Radia Maryja. Rozgłoszenia jest własnością ojców redemptorystów z Torunia, nadaje obecnie w sieci nadajników małej mocy. Członkom Rady podobał się program radia, „skierowany do ludzi starych i chorych”.

- Do przeprowadzenia wniosku (Radio Maryja ubiegało się o koncesję na nadawanie na cały kraj poprzez nadajniki wysokiej mocy - od red.) przyczyniła się, paradoksalnie, niewygodna presja, wywierana na nas przez słuchaczy radia (60 tysięcy listów!) - powiedział członek Rady Marek Siwiec. - Zraziło nas wyraźne upolitycznienie tej rozgłosni, popieranej przez prawicowe ośrodki polityczne.

Odpadła ESKA i Radio Albedo. Nie rozpatrywano w ogóle wniosków Stanleya Malinowskiego i Władysława Kotaby, gdyż nie spełniały niektórych wymogów formalnych. Wniosek Radia Polstudio Rada rozpatrzy w innym terminie. Przy okazji członkowie Rady przy-

rzę się wykorzystaniu fal średnich przez radio publiczne i zrobią remanent wolnych częstotliwości. Być może właśnie na falach średnich będą w przyszłości umieszczane inne rozgłosnie katolickie.

Wczoraj Telewizja Polska rozstrzygnęła konkurs na stanowiska dyrektorów Jedynki i Dwójki oraz programu satelitarnego Polonia i Telewizyjnej Agencji Informacyjnej. W chwili zamknięcia numeru nominacje nie zostały jeszcze oficjalnie ogłoszone.

Według nie potwierdzonych informacji szefem programu pierwszego miałby zostać redaktor naczelny miesięcznika „Film” Maciej Pawlicki, w Dwójce w dalszym ciągu szefowałby dotychczasowy jej dyrektor Maciej Domański. Walkę o dyrektorski fotel Polonii najprawdopodobniej wygrał Leszek Wasiuta, dotychczasowy sekretarz telewizji satelitarnej. Dyrektorem TAI miałby zostać dotychczasowy dziennikarz „Panoramy”, Jacek Bochenek.

Małgorzata Hamann

2 inicjatywy Pani Prosiak zredagowała list do Radiokomitetu na ręce P. Markiewicz i do Radia Maryja. W sprawie nadawania na fali ogólnopolskiej. W mediach po brzech. Sprawa ta nie podprisała petycji, która pod firmą parafii naszej wysła- Takim na powyższym adresy. Podpisów było 458.

Spotkanie kapłanów Unii Apostolskiej
Kleru - Katowice 19.2.1994.

UNIA APOSTOLSKA
KLERU

Spotkanie kapłanów nale-
żących do Stowarzyszenia
Unii Apostolskiej Kleru oraz

jej sympatyków odbędzie się
w sobotę, 19 lutego br., o
godz. 10.00 w pomieszcze-
niach Duszpasterstwa Akade-
mickiego w Katowicach, ul.
Wita Stwosza 16.

Po lewej stronie informacja zamieszczona
w „Głosie Niedzielnym” z 13.2.94. r. o spotka-
niu kapłanów. Zbiegło się z konferencją
Rejonową, która ze względu na relokację
w seminarium odbyła się w Kościele Aka-
demickim w Krypcie Katedry. Spotkanie kapłanów Unii odbyło
się w Kaplicy Duszpasterstwa Akademickiego. W programie Adora-
cja Najśw. Sakramentu i sprawiedli. o godz. 11.00 Koncelebracja
Knaśw, której przewodnił duszpasterz Siostry Winytek w Siemian-
owicach ks. Priduiermich, który też wygłosił homilię na temat
Chrystus - Stuga - wzorem stwardniejącej postawy kapłańskiej.
Po Mszy św. spotkanie przy kawie. Dyrektor Unii ks. dr. Podłęjski
poinformował o bieżących sprawach Unii. W naszej Archidie-
ceji jest 43 archidiecezji; obecnych było nas 14 kapłanów.
Stwierdził też o opadzie polskich kapłanów strażniczych
od jałuzegołolnisk przesłania się. Później z intencją
Knaśw dla Unii Kleru.

Wielki Post '94.

Środa Popielcowa - przypada 16. lutego. jest to czas
mrozu i śniegu. Temperatura nocą do -15°C. Na dzień -8-10°C.
W rakusztii zamania woda i wino. Musiałem butelki rameni
do domu i amputacji do oddalenia. Popielaty też, sennie auto-
maty. Mimo mojej prośby matki z ed. kasztanowej idey
dotwały się wystawie kwiaty w warunkach papieżniowych
woda i w czasie Mszy św. na ościach ludu z laskiem zostały
wzmacniać i ukłt nie sent się miary.

Mimo takiej pogody w Środę Popielcową przypili b. liczenie
parafianie rariwus Knaśw na godz. 7⁰⁰ jak i o 17⁰⁰
Kościół był zapelniony po buegi o czym świadczy fakt, że
nakładane Popielcu świateł pot godniwy.

Czterdziestogodzinne naboieństwo: Tradycyjnie pri msz
drany w ciwarkach,

piątek i sobotę po Środę Popielcową; trwa od godz 7⁰⁰-
rozpoczynając się Knaśw do godz. 19⁰⁰ kończąc się także
Knaśw. Rumiama jest w piątek - godz. o 17⁰⁰ naboieństwo
Drogi Krzyżowej i o 18⁰⁰ raliwicecnie. Jest też to Tydzień

modlitwy o Trzeźwości. Dlatego podczas tych trzech dni po każdej porannej jest uroczystość ekspijacyjna w intencji Trzeźwości prowadzone przez proboszcza; modlitwa w intencji rodziny parafialnej. Poświęcenie Godziny Adoracji w 9 ulic i sta-
now prowadzi, sprzeciw "Mimo mrozu funkcja była
dobra. Dzieciom przewodził o godz. 16⁰⁰ animator
"Dzieci Karli" i o 17⁰⁰ wprowadził "Zespół Baroko" symfoni-
ny. Dzieci mimo zachęty z mojej strony antenowe klas-
syczne i osłuchano było mało. Wgłoszone klasy przysto-
wają się do przyjęcia kierowania i bardzo ciekawie mo-
że oceniać. Było ich mało i nie miały powodu
powodu do opuszczenia Adoracji. W piątek uroczystość
Drogi Krzyżowej było tematyce związane z ekspijacją;
modlitwy o Trzeźwości. Rodzinnymi tej modlitwy się w
intencji wielkopostnych relokacji parafialnych.

List parafialny: o św. Józefie patronie nie-
mieślników Rok 3. nr. 10. luty 74.

Zgodnie z poleceniami notatki pismem Dmharu - dm-
haru, nasz "List" występuje to korzystnie na jakości gra-
ficzną i cenę "Listu" byłoby dłużej, w Rura Leska Szynny
w Percynie przy ul. Diamentowej. Wydruk 250 egz. Sprzedaż
rozprowadzania już od kilku miesięcy dokonuje się przez
wzrost do bieżącego numeru "Gościa Niedzielnego" i mi-
niebiera się paptaty. Na parafii rozchodzą się do 150 egz.
reszty postawiam do sprzedania z tego krótki. Ze względu
na relokacji wielkopostne jest dodatek do Listu - program
sacramentalny relokacji oraz rozważanie relokacyjne
oparte o "Polski Sympol Plenarnej. Dodrukowałem do "Listu"
jeszcze 250 programów relokacyjnych (w sumie 500 szt.) przy
bardzo podrobnym miało własny program. Jest to wszystko
gratis. A cena "Listu" i Dodatek wynosi 2.200.000 zł.
Ciężka nowa strata graficzna i suchość rozchodzenie się
"Gościa. Cena "Listu" raskaluje 8.000 zł.

Dla umożliwienia rozwoju cyklicznego w Bibliotece Para-
fialnej - cykliczna jest ona w niedzielę po Mszy się po-
rannej i po Sumie. Prowadzą ją dzieci z kl. 7 i 6.
Całe duszpasterstwo mało innych praci robocze
opiera się na aktywności dzieci.



Wspólnota św. Barbary — Góra — luty 1994 r.

R. III Nr 10



„Wielce pożyteczne byłoby przybliżenie wiernym postaci świętych, których znaczenie jest powszechne w całym Kościele...”

II Polski Synod Plenarny

Św. JÓZEF patronem rzemieślników

Postać św. Józefa kojarzy się nam od dzieciństwa ze stajenką betlejemską, jest nam bardzo bliska, chociaż w rzeczywistości nie wiele o niej wiemy. Jedynie kilka faktów podaje o Świętym ewangelia św. Mateusza i Łukasza.

Imię hebrajskie, biblijne Józef znaczy tyle co: „Bóg przydał, pomnożył”. Według Ewangelii św. Józef pochodził z rodu króla Dawida. Mieszkał w Nazarecie i wziął do siebie Maryję (Mt 1, 10—20). św. Józef nie był ojcem Pana Jezusa, ale jego opiekunem. Maryja poczęła Syna Bożego jako dziewica co potwierdza prorok Izajasz: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna” (Iz. 7, 14) oraz św. Łukasz: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus (...). Na to rzekła Maryja do Anioła: „Jakże się to stanie skoro nie znam męża? Anioł Jej odpowiedział: Duch św. zstąpi na Ciebie i moc najwyższego Cię osłoni. Dlatego też święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 30—35) Zaś św. Mateusz potwierdza dziewicze poczęcie Jezusa (Mt 1, 18—23).

Wobec żydowskiego prawa, Józef był małżonkiem Maryi Panny, lecz faktycznie był tylko Jej Oblubieńcem. Żyli tak jak brat i siostra i nie mieli dzieci. Maryja miała tylko jednego Syna, Jezusa Chrystusa, którego poczęła w swoim łonie cudownie za sprawą Ducha św.

Ewangelia mówi o braciach i siostrach Pana Jezusa. Byli to synowie i córki braci i siostr. W malarstwie i rzeźbie kościelnej św. Józef przedstawiany jest jako starzec w tym celu, aby podkreślić dogmatyczną prawdę o dziewiczym poczęciu Pana Jezusa i o dziewiczym poźyciu Józefa i Maryi. W rzeczywistości św. Józef był człowiekiem młodym, silnym i urodziwym.

Ewangelie wspominają św. Józefa z okazji poczęcia Pana Jezusa, spisu ludności zarządzanego przez cesarza Augusta, narodzenia Pana Jezusa, ofiarowania w świątyni, pokłon Trzech Króli, ucieczki do Egiptu i powrotu do Nazaret. Przy publicznym nauczaniu Pana Jezusa jest jedynie wzmianka o św. Józefie. Tradycja podaje, że św. Józef już w tym czasie nie żył.

Wszystkie fakty podane przez Ewangelię mają swoją wymowę i pozostają w ścisłym związku z jednym zasadniczym faktem z Ewangelii, z faktem Wcielenia. Syn Boży jako człowiek przeżył większą część swojego życia w domu cieśli z Nazaretu, znajdował się jako dziecko pod jego opieką, był na jego utrzymaniu, i jak podaje św. Łukasz „był mu poddany”.

Z racji święta patronalnego rzemieślników postać św. Józefa interesuje nas głównie pod aspektem zawodu. Hebrajski język określa św. Józefa jako rzemieślnika, który wykonuje pracę: w drewnie, w metalu i kamieniu, a więc św. Józef wykonywał narzędzia co-

dziennego użytku, potrzebne również w gospodarstwie. Był też cieślą co wprost mówi Ewangelia, kiedy mieszkańcy Nazaretu podziwiając mądrość Jezusa pytali siebie: „Czyż nie jest On Synem cieśli?”

Od początku istnienia Kościoła oddawano cześć św. Józefowi. W różnych okresach akcentowano jego godność, świętość, wysławiano cnoty. Cieszył się wielką czcią. I tak żyjący w życiu zakonnym obrali św. Józefa za wzór życia kontemplacyjnego, żyjący w zgromadzeniach czynnych akcentowali służbę Jezusowi. W czasach nam współczesnych w okresie zagrożeń obrano św. Józefa za patrona Kościoła, uczynił to papież Pius IX 7 lipca 1871 roku, następnie papież Leon XII chcąc ożywić życie rodzin a przez to odrodzić życie społeczne ogłasza specjalną encyklikę o św. Józefie. Wiele państw obiera sobie Go sobie za patrona. W naszych czasach podkreśla się cnoty społeczne świętego. Problem wartości pracy, robotników sprawił, że Papież Pius XII zwracając się do katolickiego Stowarzyszenia Robotników włoskich w dniu 1 maja 1955 ogłosił ten dzień świętem św. Józefa — rzemieślnika, przez to świeckiemu dniu obchodzenia na całym świecie — świętu pracy — nadał wartość religijną.

Utarła się jednak wśród cechów rzemieślniczych, którzy od lat czcili św. Józefa za patrona w naszym rejonie, że świętowali w dniu 19 marca w uroczystość św. Józefa oblubieńca NMP swojego patrona. Od lat rzemieślnicy naszego rejonu mają swoją Mszę św. w kościele Wszystkich Świętych w Pszczynie w tym uroczystym dniu. Tradycję tę pielęgnują do dziś.

Warto też w to święto rozważyć słowa, które Ojciec św. Jan Paweł II tak bardzo bliski człowiekowi pracy i zatroskany jego problemami napisał we wstępie do swej encykliki „O pracy ludzkiej”: z pracy swojej ma człowiek pożywać chleb codzienny i poprzez pracę ma się przyczyniać do ciągłego rozwoju nauki i techniki, zwłaszcza do nieustannego podnoszenia poziomu kulturalnego i moralnego społeczeństwa, w którym żyje jako człowiek braterskiej wspólnoty; praca zaś oznacza każdą działalność, jaką człowiek spełnia, bez względu na charakter i okoliczności, to znaczy pośród całego bogactwa czynności, do jakich jest zdolny i dysponowany przez samą swoją naturę, poprzez całe swoje człowieczeństwo. Stworzony bowiem na obraz i podobieństwo Boga Samego wśród widzialnego wszechświata, ustanowiony, aby ziemię czynić sobie poddaną, jest człowiek przez to samo od początku powołany do pracy. Praca wyróżnia go spośród reszty stworzeń których działalności związanej z utrzymaniem życia nie można nazywać pracą — tylko człowiek jest do niej zdolny, i tylko człowiek ją wykonuje wypełniając równocześnie pracą swoje bytowanie na ziemi. Tak więc praca nosi w sobie szczególne znamię człowieka i człowieczeństwa, znamię osoby

działającej we wspólnocie osób — a znamię to stanowi jej wewnętrzna kwalifikacja, konstytuuje niejako samą jej naturę.”

Modlitwa:

„Panie Boże Stworzycielu świata, który włożyłeś na człowieka obowiązek pracy, spraw, abyśmy za przykładem św. Józefa i pod Jego opieką wykonali wszystko, co nam poleciłeś i otrzymali obiecaną nagrodę.



Spracowany, z piłą w ręce

Spracowany, z piłą w ręce, Ty co trudy życia znasz
Wzbudź do czynu nasze ręce, o Józefie, wzorze nasz!

Niechaj Boga chwali pracy trud,
każdą toną stali z fabryk, hut
plonem pól i łąk, dziełem naszych rąk.
Niech wielbiony będzie Bóg!

Jezus Zbawca, Syn przybrany
Przy warsztacie Twoim stał.
Ciebie słuchał Pan nad Pany
Opiekuna w Tobie miał.
Przy warsztatach naszych dzisiaj stój.
Ucz cierpliwie znosić trud i znój.
Do Jezusa wiedz, swym przykładem świeć,
O to prosi Cię lud Twój.

Radość z wykonywanej pracy,
będąca świętowaniem życia,
zaczyna się wtedy,
gdy zrobisz coś dla drugiego
nie myśląc o sobie,
bezinteresownie.

Ks. J. Wilczyński TJ

PARAFIALNE REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE 27 LUTY — 3 MARCA 1994

PROWADZI KS. MISJONARZ JÓZEF SIEDLICYŃSKI CM Z ZAKOPANEGO

P R O G R A M:

NIEDZIELA:

- 7.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich
- 9.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich
- 11.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich
- 16.00 — Gorzkie Żale z kazaniem
- 17.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich

PONIEDZIAŁEK:

- 8.30 — Modlitwa rekolekcyjna
- 9.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich
- 11.00 — Msza św. z kazaniem dla dzieci
- 18.00 — Msza św. z nauką ogólną
- 19.00 — Nauka stanowa dla kobiet

WTOREK:

- 8.30 — Modlitwa rekolekcyjna, spowiedź kobiet
- 9.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich
- 11.00 — Msza św. z kazaniem dla dzieci, spowiedź
- 17.00 — Spowiedź kobiet
- 18.00 — Msza św. z nauką ogólną
- 19.00 — Nauka stanowa dla mężczyzn

ŚRODA:

- 8.30 — Modlitwa rekolekcyjna, spowiedź mężczyzn
- 9.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich
- 11.00 — Msza św. z kazaniem dla dzieci
- 16.30 — spowiedź mężczyzn i młodzieży
- 18.00 — Msza św. z nauką ogólną
- 19.00 — Nauka stanowa dla młodzieży

CZWARTEK:

- 8.30 — Modlitwa rekolekcyjna, spowiedź chorych
- 9.00 — Msza św. dla chorych z kazaniem
- 10.00 — Odwiedziny chorych w domach
- 16.00 — Msza św. z kazaniem dla dzieci (zakończenie)
- 18.00 — Msza św. z kazaniem. Zakończenie rekolekcji

Pojednanie z Bogiem Kościołem i Bliźnimi w Sakramencie Pokuty:

WTOREK:

kobiety i dzieci

ŚRODA:

młodzież mężczyzn

CZWARTEK:

zakończenie rekolekcji — składamy podczas Mszy św. ofiarę materialną na Seminarium Duchowne Ks. Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Krakowie. „Bóg zapłać”.

Modlimy się, by owocem rekolekcji było odnowienie życia w wierze i miłości w życiu osobistym, rodzinnym i parafialnym.

DODATEK: REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Tradycyjne rekolekcje wielkopostne winny być zorientowane ku przeżyciu paschalnego misterium przez budzenie świadomości chrztu i wynikających z niego życiowych zobowiązań, jak też przez trud nawrócenia i pokuty, która powinna być zarówno indywidualna jak i zbiorowa. Jest rzeczą pożądaną, aby wielkopostna asceza wyrażała się nie tylko w abstynencji od pokarmów mięsnych (w Środę popielcową i wszystkie piątki) i w poście ścisłym (Środa Popielcowa i Wielki Piątek) lecz także w ofiarnym podejmowaniu obowiązków zawodowych i dolegliwości życia, w rezygnacji z używek (alkohol, tytoń) lub dozwolonych przyjemności czy imprez.

II Polski Synod Plenarny

ROZWAŻANIE REKOLEKCYJNE

— W głębi siebie, w głębi mojego prawdziwego ja, mogę spotkać Boga! On tam jest, porusza się. Tam tryska Źródło. Muszę wyjść poza swoje role, gdyż one tworzą zasłone.

— Odczuwam pragnienie. Zostałem zaproszony do picia. Słyszę głos, wołanie, ale z trudem odnajduję drogę do Źródła. Wydaje mi się, że powinienem pozwolić ze spokojem, by milczenie usadowiło się we mnie. Niczego nie muszę, jeszcze słuchać.

— Zdziwiłem się, że On jest taki bliski. Stwierdziłem to wiele razy. Oto droga z drugiej strony krzaku, ale nie wybieram jej, wydaje mi się, że jestem daleko. Mogę zmarnieć i umrzeć z pragnienia zaledwie dwa kroki od ŹRÓDŁA. A to byłoby szaleństwem!

— Miałem ochotę oglądać krajobraz, ale w tej samej chwili zostałem zaproszony do wnętrza. Zamknąłem oczy i w przeciągu chwili wiedziałem, że Bóg był piękniejszy niż wszystkie krajobrazy.

— Doświadczenie Boga. Ow niewypowiedziany uścisk, jaki oslepia i zapiera dech w piersiach. Ta pewność, która odbiera sobie mieszkanie wymazując jednym pociągnięciem całe miesiące czy lata poszukiwań, refleksji, dyskusji i wątpliwości. Tak można rozpowiać o Bogu, ale „poznać” Go to zupełnie coś innego!

— Potrzeba określić te momenty życia, prawdziwego życia wśród sztucznych ról komediowych. Drzę jednak, bo obawiam się, by słowa nie były przeszkodami.

— Kilka chwil i zostałem napełniony światłem. A jednak nie wiem niczego więcej, jestem tym kim byłem. Pozostaje pokój.

— Jestem szczęśliwy. Nie mam odwagi myśleć o innych chwilach niż te. Boję się, że radość odleci. Wiem jednak, że nie mam prawa flirtować z Tobą Panie. Wiem, że Ty chcesz po długiej nieobecności oczarować mnie. Wiem, że ponownie schowasz się jak słońce, które kocham. Dlaczego? Przecież, potrzebuję słońca.

Jedno z miejsc, gdzie Bóg zaprasza ciebie, mówi do ciebie, jest bliżej ciebie niż myślisz. Ono jest w tobie, w twoim wnętrzu. Zatrzymaj się, zamknij oczy Zamilknij. Udało się. Słuchaj.

Twój Pan rzeczywiście powiedział: „Jeśli mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego i będziemy w nim przebywać” (J. 14,23).

— Ale ja nie żyję według przykazań Pana.

— Starasz się.

— Tak.

— W takim razie „On” tam jest, bo Pan nigdy nie mówił, że kocha tylko świętych.

(Michel Quist: „Zawierzenia serdeczne” s. 210—211)

Modlitwa do św. Józefa rzemieślnika

O św. Józefie strózu Jezusa, małżonku przeczysty Maryi, który przeszedłeś przez życie doskonale, utrzymując pracą rąk Świętą Rodzinę z Nazaretu, wspieraj przychylnie tych, którzy ufni — do Ciebie się zwracają! Ty znasz ich dążenia, ich braki, ich nadzieje. Oni do Ciebie się uciekają, **PONIEWAŻ WIEDZA** że w Tobie znajdą tego kto ich zrozumie i obroni. Również i Ty zaznałeś przeciwności, trudu, zmęczenia; ale właśnie przez te starania o zapewnienie bytu materialnego, Twój duch osiągnął największy pokój, cieszył się niewypowiedzianą radością obcowania z Synem Bożym, Tobie powierzonym, i z Maryją Jego najmiłszą Matką. Niech zrozumieją ci, których otaczasz swoją opieką, że nie są samotni w swej pracy,



niech umieją odkrywać obok siebie Jezusa, przyjmować Go z wdzięcznością, i strzec Go wiernie, tak jak Ty to czyniłeś. I wyjednaj, by w każdej rodzinie, w każdej fabryce, w każdym warsztacie, gdzie pracuje chrześcijanin, wszystko było uświęcone miłością, cierpliwością, sprawiedliwością, troską o dobro — żeby łaski niebios spływały obficie.

Jan XXIII

Modlitwa fotografa

Praca moja odbywa się w ciemni.
Ledwo błyszczy w niej światło czerwone,
Bardzo muszę po ciemku uważać,
Gdzie ma papier emulsyjną stronę,
Gdy chcę zrobić widoczek, czy portret,
O co nieraz ludzie mnie poproszą,
Ileż zniszczę papieru na próbki,
Które potem wyrzucam do kosza!
A gdy wreszcie przy słońcu obejrzę
Jaki ładny mi powstał obrazek,
To tak bardzo ma praca mnie cieszy
Lecz wiem, Boże — zrobiliśmy to RAZEM
Po omacku też idę przez życie:
Nikłym blaskiem rozjaśnia je Wiara
Ale nie wiem co potem zobaczę,
Chociaż bardzo dobrym być się staram.
Ileż dni mych idzie na marne,
Wynik pracy przede mną zakryty,
Lecz wciąż tworzę mego życia negatyw,
Byś Ty zrobił wspaniały pozytyw.
Ty przenikasz do głębi mą duszę,
Choćbym chciał się przed Tobą gdzieś schować,
Znasz ją całą, nagą bez retuszu.
Daj mi czas, bym mógł ją wyplamkować.
Pozwól Boże, w OSTATNI EGZAMIN
Przynieść Ci, życie moje bez skazy,
Abym mógł uradować TWE OCZY
Najpiękniejszym mej duszy obrazem.
Wszechwiekowa, gdy będzie wystawa,
Kiedy czasów dopełni się program,
Niech wśród innych arcydzieł zawiśnie
Artystyczny mej duszy fotogram.

S. Magdalena Kaczmarczyk

Modlitwa kominiarza

Znów idę do pracy mój Boże,
Nie jestem witany radośnie,
Nie jestem zegnany uśmiechem,
Więc tak mi na sercu żałośnie.

Postacią mą straszy się dzieci,
Inni się łapią za guzik,
I tak dzień za dniem mi leci,
Wciąż idę pomiędzy ludzi.

Do jednych przychodzę nie w porę,
Do innych przychodzę za późno,
Dźwigam szczotki, kulę i worek,
I zda się — pracuję na próżno.

Tak sobie myślę czasami,
Czy jestem Ci miły, mój Boże,
Choć umazany sadzami,
Czy chwały Tobie przysporzę.

Lecz Ty, nie jesteś jak ludzie,
Nie patrzysz na brudne ubranie,
Wiesz, że pracuję w trudzie,
I widzisz me serce o Panie.

Ty błogosławisz uczonych,
Rolnika, żołnierza, żeglarza,
I wszystkim ręką zmęczonym:
Błogosław też kominiarza.

S. Magdalena Kaczmarczyk



WSZYSTKIM RZEMIESLNIKOM W DNIU PATRONALNEGO
SWIĘTA SKŁADA ŻYCZENIA OPIEKI ŚW. JÓZEFA I NAŚLA-
DOWANIA GO W SŁUŻBIE RODZINIE I JEZUSOWI, KTÓRY
PRZYCHODZI DO NAS JAKO CZŁOWIEK PROSZĄCY NAS
O USŁUGĘ!

Wasz duszpasterz
KS. PIOTR ZEGRODZKI

PODZIĘKOWANIE:

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojej Mamy:
chórowi parafialnemu, delegacjom, pocztom sztandarowym,
parafianom, a także za modlitwy, wyrazy współczucia i kwiaty

SKŁADA

Ks. proboszcz Piotr Zegrodzki

Srafany Komisii.

Nowe Prawo Kanoniczne przewiduje funkcję Kadywyczej-
-nego Srafana Komisii. W Polsce sprawa ta była przez dłu-
-gie czas przemilczana. Przed czterema laty nasz Arcy-
-pastor Kr. Damian Limonowski poruszył tę sprawę na konferen-
-cji rejonowej w Katowicach sygnalizując, by księża z dele-
-gatów poruszyli tę sprawę pisząc do Niegó petycji. Dato-
-mu to podstawę poruszania problemu na forum Episkopatu
sprawa przysłała. Każdy duszpasterz parafialny ma obowiązek
uswiadomić sobie istnienie problemu: wybrania kandydata
i potem być według woli jego osoby w środowisku. Od
3 lat jest w archidiecezji Studium Przygotowania. Młodzi
czyli je kilkudziesięciu mężczyzn. W naszym rejonie
są srafani w Torzymie, w Łyce. Byłem przewodniczącym sekcji
dyskusyjnej woli tego tematu. I czasem sprawa ucichła.

Długość czasu noszenia się z zamiarem wystąpienia kogoś na
Studium. Znajomości gościnne środowiska wywołują dłu-
gi czas opór. Kilka rozmów z wybranymi osobami wspo-
-maga mnie i wreszcie komunikat w Okólniku Duszpaster-
-skim ze stycznia br. udało mi się upolować. Po kolejnej
rozmowie napisałem pismo do Kurii w dniu 19.2. br. nr.
A. 68-7/94 podając kandydatów na Studium:

1) Wojtala Stanisław S. + Stanisława; Marii zol. Kra-
-sou, l. 45, ojciec 4 dzieci; instanc-
-tor zawodu w ZST Towarzystwa Salejanskiego w Torzymie

2) Marcin Mieczysław: l. 35, S. Mieczysława; Józefi zol.
-Srafan, ojciec 4 dzieci; instruktor
zawodu w ZST. Tow. Salejanskiego w Olsztynie. Oby-
-dwaj członkowie Parafialnego Zespołu Synodalnego

Wg Prawa Kanonicznego kandydaci na Kadywyczejnych Sra-
-fany Komisii winni być w wieku 35-65 lat, wykazat-
-ceni przynajmniej średnio, winni odnosić się do pomocy
nieśmiertelnemu życiu moralnym, powołaniem do duchowni-
-stwa i przymierzy.

Studium rozpoczyna się 27.2. br. o godz. 10⁰⁰ w parafii
OO Oblatów w Katowicach - Kosutka. Dnia w niedzielę
20.2. br. podałem to do wiadomości mierzeli podczas
ogłoszeń parafialnych podczas katechizacji.

Dar dla misji stowary u Siostr Duchas w Racibornu



We wtorek 22 lutego udałem się do Annunaty w Racibornu, by stowary dar misyjny naszych dzieci w postaci paczek pocztowych stowarym się na ręce kierowniczki Biura Misyjnego Siostr Strzebnickich Duchas w Racibornu przy ul. Staro-wiejskiej - S. Beaty, która w ubiegłym roku w czasie podróży do Górnego Tury z Siostrą zidnie do Boliwii i spotkała się z Siostrą Maksymilianą z Bogus. Dla Misji pueruacytów jeden milion stowarych - na cele misyjne. Dla dzieci matrym materycy misyjne - paczki

misyjne do wyprawy, która będzie w kierunku Kłanin w Silesii i Puczkach. Ponadto pociągami afise misyjne obrazki; foldery i krzyżówki misyjne dla Puczkach, kół, dzieci sileskich i dorosłych pociągów i Wielkimi Pociągami i Wielkimi. 2 tysiące stowarych długi milion stowarych.

Wojciech odwiedził ks. Kysitofa Robaty SDB - misjonariusz z Białorusi

W środę o godz. 14⁰⁰ 23 lutego przybył nam misjonariusz Kysitof z Górnego Tury w odwiedziny. Podzielił się swoimi problemami duszpasterskimi i sytuacją religijną w różnych parafiach, w tym w Białorusi, gdzie sytuacja Kościoła katolickiego prawnie najgorsza jest w porównaniu z innymi krajami nadbałtyckimi i niemieckimi.

sytuacja bratania i siostry, którzy przybyli z Polshy. Pracuje
wsied Polaków, którzy z'aliu katolicy według mają 13
sami palety - płożowanie o krzyżach, co jednak prości
na ich chryśta. Przyjechał, by odebrać ks. Janu koleżkę
-sowę, który pracuje we Wrocławiu i zdecydował się na
pracę w Moskwie.

Otrzymał z naszej parafii - odc. mi: 10 Sierbow z dwunastu
dunkiem; 30 parafek Komisji "na desce"; drugi odwrócił
do Myścis; 500 obratków Tytułiologicznego dla dzieci
materiały duszpasterskie dla dzieci na Wschodniej Polshy.
Wielkanoc i Testamie Duchasni oraz dwa miliony złoty
na cele misyjne. Obiecał, że w czasie wakacji letnich
myśłosi karmienia polaków Myśłiwickich o kresach
na Białorusi. Obiecał imy modlitwę razem z dziećmi
z jego duszpasterstwem. Na drogę otrzymał jeszcze drugi
Doranie z dwunastu dziewczynami parafkami. Liczył się,
że będą na nim modliły się dzieci przed ukończeniem.

Oficyna dla dzieci chorych na białactwo

W sobotę 26 lutego o 16⁰⁰ pomyła do kancelarii
pracownika Zarządu Restauracji z Bielska Białej
przy ul. Kustrowa 196 z prośbą o wsparcie akcji
pomocy dla dzieci chorych na białactwo, celem za-
kupu aparatury do przetwarzania krwi. Przedłożyła zaś
wiadomości i polecenia ofiar z różnych parafii
naliczyła ich 90. Z osobistych oświadczeń stojącem
na ten cel jeden milion złotych.

Pomoc dla Ss. Karmelitanek w Osiecku

Różnica Franciszka i Siostry Puda ofiarowała wózek
siemnaśmiu i 10 stołów precyzyjnie pomiarowego własnej
produkcji. S. Przeboisza delikatnie sugerowała o sprawa
z rożnymi na Wyższej Bani i woskanych barankach
wielkanocnych. Mimo iż nie potrzebowały wiatru
i stojącem wprawy mi ich cena 3. miliony zł.
Siostry bardzo się ucadowały i napewniały o modlitwie.
Na wiadomości o śmierci przyjaciółki powiedziały, że
w Niebie będą się stęmiła z nami.

Wielkopostne rekolekcje parafialne: 27.2 - 3.3.94
prowadzi Misjonarz Ks. Józef Siedlarczyński CM
z Zakopanego.

Ks. Józef pochodzi z diecezji siedleckiej i przyjechał do Prymasowskiej Ks. Misjonarzy św. Wincentego a Paulo z grupy misyjnej. Aktualnie przebywa przy Świątyni Różańczej w Zakopanem - Oleś. Przyjechał na przedłużenie rekolekcji. Rozpoczął je dzisiaj o godz. 7⁰⁰. Wyjechał do Działoszy i karaniem prowadzonym. Ludzie wstąpiли w świątynię na wystąpienie Mnie się.

**PARAFIALNE
REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE**

27 LUTY — 3 MARCA 1994

PROWADZI KS. MISJONARZ JÓZEF SIEDLARCZYŃSKI CM Z ZAKOPANEGO

P R O G R A M:

NIEDZIELA:

7.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich
9.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich
11.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich
16.00 — Gorzkie Żale z kazaniem
17.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich

PONIEDZIAŁEK:

8.30 — Modlitwa rekolekcyjna
9.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich
11.00 — Msza św. z kazaniem dla dzieci
18.00 — Msza św. z nauką ogólną
19.00 — Nauka stanowa dla kobiet

WTÓREK:

8.30 — Modlitwa rekolekcyjna, spowiedź kobiet
9.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich
11.00 — Msza św. z kazaniem dla dzieci, spowiedź
17.00 — Spowiedź kobiet
18.00 — Msza św. z nauką ogólną
19.00 — Nauka stanowa dla mężczyzn

ŚRODA:

8.30 — Modlitwa rekolekcyjna, spowiedź mężczyzn
9.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich
11.00 — Msza św. z kazaniem dla dzieci
16.30 — spowiedź mężczyzn i młodzieży
18.00 — Msza św. z nauką ogólną
19.00 — Nauka stanowa dla młodzieży

CZWARTEK:

8.30 — Modlitwa rekolekcyjna, spowiedź chorych
9.00 — Msza św. dla chorych z kazaniem
10.00 — Odwiedziny chorych w domach
16.00 — Msza św. z kazaniem dla dzieci (zakończenie)
18.00 — Msza św. z kazaniem. Zakończenie rekolekcji

Pojednanie z Bogiem Kościołem i Bliźnimi w Sakramencie Pokuty:

WTÓREK:

kobiety i dzieci

ŚRODA:

młodzież mężczyzn

CZWARTEK:

zakończenie rekolekcji — składamy podczas Mszy św. ofiarę materialną na Seminarium Duchowne Ks. Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Krakowie. „Bóg zapłać”.
Modlimy się, by owocem rekolekcji było odnowienie życia w wierze i miłości w życiu osobistym, rodzinnym i parafialnym.

Pogoda: prośniejsza, mgła i T.: +6°C.
Po Mszy o godz. 9⁰⁰ uharasło się słońce; pogodnie termometr przy kuchni probostwa - wystawiony na słońce pokazuje +20°C. Jest radość. Ks. Misjonarz z humorem obniżenia estymacji wymyśliłre Salwy smiechu.

W tym roku religiozność dla dzieci miały inny charakter. Na rozpoczęcie ich religiozności - uroczysta Msza. Sylwia Kiełbaso-
wska. Postawa nauczycieli była inna. Z dziećmi obecne były
Panie: Mariola Maucha i Teresa Gucbirska oraz katechetki: Joanna
Arcudakowska, która przystąpiła z od grupy muzyki kościelnej skomponować
i przygotowała miejsce i Pani Bożena Krasoń. Przed rozpoczęciem
dla dzieci czytali lekcję, śpiewali psalm responsoryjny
i poranne modlitwy. Wskazywały na modlitwy powszednie. Pani Dy-
ktor Michałowa pamiątkę od nauczycieli i intencji. Msza
za + nauczycieli naszej szkoły. Została odprawiona w wio-
na Mszy religioznej dla dzieci. Nauczycieli było nie więcej
5. cm. Atmosfera religiozności dziecięcej była radosna. Dzieci
co chwila wybuchają śmiechem.

Spośród całej parafii była nie potoczna i siódma.
Przybyli spowiadali proboszczowie na dwunastu: był ks. prob.
Janusz z Janowic - dwa razy; ks. prob. Ryśka z Woli dwa
razy. Wikariusz Marek Łapczyński z Janowic; ks. prob.
Stefan Kozioł z Gnawej; ks. prob. Tomczak z Czerwili; ks.
emeryt Bolesław Kopyc z Łęczyńca; ks. Działowski z Janowic
który przebywał w szpitalu w Tylichach czekał na operację.
Parafianie byli dyscyplinowani. Wykorzystali obecność
obcych spowiadających.

Obecność parafian na nabożeństwach była radością. Reli-
giozność prowadzona była w formie refleksyjnej, bez mi-
sionerstwa i kłopotów.

Sam Misjonarz stworzył swobodną atmosferę, braterską,
nie był uciskający dla ludzi.

W niedzielę po obiedzie poprowadziliśmy do Pęciny zwie-
dzać Pamieli Kiszycy.

W czasie religiozności przypadał 30 dzień śmierci naszej Mary
przypadała rocznica najbliższa.

W czasie religiozności pracownicy firmy "Atom-Serwis"
mówili o niedzielnym nieczynności.

W niedzielę i święta przyszedł się zmiękczyć: była mgła, padał
deszcz; ochłodziło się, co nie zmieniło sytuacji religioznej.

W niedzielę o godz. 14.00 odbył się pogrzeb sp. Mieczysława Turowskiego
z ul. Spółkowej. Tak więc religiozność była obojętna.

Ks. Misjonarz odwiedził 17 chorých w domach, a w czasie
Mszy dla chorých udzielił 155 osobom Sakramentu choro-
by. W czasie religiozności udzielono Komunii św. Długo Był,
by zadowolony na dzień w życiu parafii.

Posiewanie nasiej Mary Joanny Zegrodzkiej w fotografii



Polisij: Anny
zamyka syn Marii
i Janka - Gueyon i ich
dixi Gueyon.

Pamfianli z Gory ieznaja Mary
- porloz w domu rodzinnym - polli
Marii Wicciarek.

Wienona: Lucja Kubulus
- sariaolka Koicila w Gorne
za miz krysma Zurek
i Inesia matka Kaplani
z Gory Cecylia Rozum.
Obok zamykajacych Anny
Maria Giecek z Veerovic
z Cieck. d'Fugoleknia
mama rodzinna przyjacielka
pnei Giorthy Engelbert
Francisilanka - mama kiewna
z Ostrowy



Kosciol sw. Karola Boro-
meuna w Kuyrach -
Moc sw. pogrebowa. Tuz
ostanu w smolku: syn
Ks. Piotr z lewej Ks. Dsie-
kan Wojcile Herbst, z
prawej: Ks. dyrektor Seni-
marium Selszajauskiego.
w Krakowie: Soimann
Ks. dr Franciszek Krasni
SDB.



Odejście z rodzinnych
płotów do Domu Ojca.
Ks. Dzielan Słojny Ruber
prowadzi modlitwy i
spiew z domu przez koscioł
na cementarz. Obok
Ks. Dzielan Wójcik, który
prowadzi modlitwy
zaobus - stacja w domu

Młoda pogrzebowa - na chwie
parafialny chór z Gory
prowadzi spiewomni bez
akompaniamentu organ-
(kierownik nie wsi był przyd)
Na przedzie siostry zaliczone
z lewej - z Broniewskiej z Suw-
ca, trzy pozostałe Elżbietau-
ki z Zabrzeża



Obok: w Tawrasli maj
blizsia rodzina, w pre-
dzie Ks. prob. Paweł
Gusdud z Ogirodowej,
gdzie jedynym z probos-
-cow był pierwszy
duszpasterz Gory - Ks.
prob. Edmund Plechcia



Przy stole Słowa - ks. Dzię-
 kowi Alojzy Zubek - wygła-
 - szał homilię pożyteczną;
 po prawej jego stronie
 koncelebranci - kapłani
 dekanatu niedźwiżański
 widoczną witraż. Jeden
 z nich ufundował nasz
 kościół białej rodziny
 bogaci Bogiem.

Rozpoczęła się ostatnia
 wieczna droga naszej
 Kochanej Mary - na cmentar-
 tan miejsce oczeki-
 wania na Zmartwych-
 wstanie ciała.



w drodze na cmentarz
 Siostry Zakonne i kapłani



po prawej: pociągłki ogólnie
 pogrzebowe z kościoła
 na cmentarz



Górnianie na Misterium Męki Pańskiej

w Teatrze Cieszyńskim - 13 marca 1994 r.

115.

ZESPÓŁ TEATRALNY przy parafii św. Elżbiety w Cieszynie
serdecznie zaprasza

Ks. Proboszcza i Parafian

na

MISTERIUM MEKI PAŃSKIEJ

którą przedstawi w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie

w dniach 13 (niedziela) marca 1994 r. o godz. 16⁰⁰

14 i 15 marca
cena biletu: 40.000,-

18⁰⁰

s. Jadwiga Wyrzumska

KIEROWNIK

ZESPOŁU TEATRALNEGO

przy parafii św. Elżbiety

45-400 CIESZYN
UL. KATOWICKA 1

TEL. PARAF. (0-386) 228-95
TEL. DOM. (0-386) 209-69

Elżbiectanki Cieszyńskie od 20 lat współpracują z nami. Była kulturalnie akcja parafianowska; powstała w Górnym Scholu pod kierunkiem s. Jadwigi Wyrzumskiej role siostry Jadwigi zaprasza na Misterium Męki Pańskiej do Teatru w Cieszynie w wykonaniu parafian tanecznych. Zarezerwowana specjalnie 40 biletów. Wyjazd będzie specjalnym autobusem Pana Skutuma - 48 osób. Zachęta Imate pociąg między. Na Misterium zaproszą się osoby starsze. Na koniec zgłaszają się dzieci. Mistrz zabralo dla nich miejsce. Wiele z tych osób będzie po raz pierwszy w życiu w prawdziwym Teatrze. Mimo iż role wykonują nie zawodowi aktorzy lecz amatorzy. Jakość wykonania i scenariusz na bardzo wysokim poziomie. Misterium Teatru jest u księży Salezjan w Oświęcimiu już tradycyjnie od lat. Udać się tam indywidualnie rodziną czy przedyskutować osoby. Zaproszenie Siostry nas zobowiązuje. Mistrz i akcja parafianowska. Planujemy w przyszłości role wyjazdowe dla dzieci i dorosłych.

Wielkopostne religijne parafialne w fotografii



Ks. Józef Siedlarczyński CMK.
kocha przemawia do dzieci pod:
czas ich religijnej - nastój radości
widoczny na ich twarzach i w ich oczach



Uczniowie kl. 7b przygotowani przez P. Kacelickiego
wzięli udział w Liturgii Słowa



Wojciech Łukasz VII b
czyta lekturę

śpiewają uczniowie modlitwy porannej:

1. Mariola Staniszewska
2. Kuba Michał
3. Jolanta Walecka
4. Dariusz Janowski
5. Zuzanna Łukasz

Kuba Michał
Pudelski
Mariola
śpiewają
psalm



Ks. Misjonarz celebry
Najświętszą Ofiarę, rozdaje
do Komunii św. i chrzest



Ini. Paweł Libera duszku w Trzecie
parafii na przeprowadzenie chrztu



Maty Mateusz Borek
z kl. I (szkoła podstawowa)
duszku wier-
szem Ks. Misjonarz.
ni za chrzestem
i wyśca kucyk.

Na zdjęciu widoczni
ministranci:

1. Tomasz Kulawski
2. Andrzej Mardak
3. Tomasz Pucowski
4. Jacek Kwas



XI "List parafialny" - Naszym sportowcom

W marcu br. ukazał się kolejny "List parafialny" poświęcony sportowcom. Drukowany w Oficynie Drukarskiej Melksandra Szpyry w Przemyślu przy ul. Pastorskiej Zawieca 10 stron i wydrukowano 250 egz.

Nova już w drugim numerze została graficzna. Na stronie tytułowej motto z I Słowa Katońskiego o sporcie a następnie artykuł dotyczący sportu. Nie ma oficjalnego patrona sportowców więc racjonalnie przemówienie Ojca św. do sportowców podczas ich audycji w Przemyślu. Kolejny artykuł to rozważania o meczu piłki nożnej nocą, poświęcony modlitwie i życzeniu dla sportowców. Kolejny artykuł to myśli H. Bosmana o "złoty dzień" i rozważania o równowadze wypoczynku i pracy w życiu Chrysta. Na zakończenie słusznie składamy parafialnym życzenia wielkiego sukcesu.

W "Lisie" miernotno "złoty" św. Jana Bosko i św. Stanisława Kostki. Wydawca miernotno rysunki piłkarskie i hokeja.

Wielkopostne Dni Słupienia.

W Przewodni Tycia Podziurca w niedzielę 6. 3. o godz. 10 spotkało się pięć par kanonicznych z Archidiecezji Przemyskiej. Podziurca Rodzini P. i. dyrektora Elw. Ruciny - podziurca Wójtyła w naszej salce katechetycznej i drugie spotkanie odbyło się w niedzielę 13. marca.

Dechowanie Dni Słupienia: 20. marca br.

1. Civilizacja - niedziela godz. 15⁰⁰ spotkanie Kanonicznych przewodzi ks. prob. Stefan Kozioł z Ruciny i Parierunk Rodzini Pami Kolna.
2. Studniennice: godz. 15⁰⁰ spotkanie Kanonicznych przewodzi ks. prob. Karimien Nohy.



Wspólnota św. Barbary — Góra — marzec 1994 r. R. III Nr 11



„Uprawianie sportu jest rzeczą pożyteczną i godną polecenia, gdyż przyczynia się do urobienia osobowości ludzkiej, a człowiekowi religijnemu może pomóc do dojrzewania w doskonałości przez rozumne ćwiczenie ciała... Pozytywne stanowisko Kościoła wobec sportu opiera się o chrześcijański obraz człowieka, w którym wg określeń nauki i zasad wiary — niemałą rolę ma do spełnienia ludzkie ciało” (I Synod diecezji Katowickiej XIX, 1, i 2).

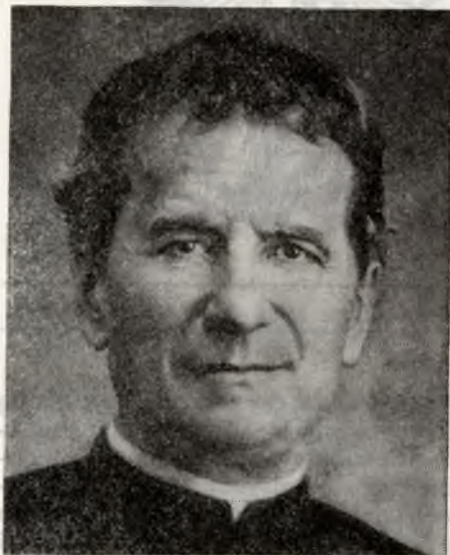
Naszym sportowcom

Wg kalendarza Dzień Sportowca odbchodzony jest w dniach 1—6 czerwca. Wnikliwe poszukiwania patrona sportowców nie przyniosły efektu. Pismo św. mówi o św. Pawle, który życie porównał do zawodów sportowych, w których jeden z biegących otrzymuje wieniec laurowy. Historia Kościoła wylicza świętych, którzy zajmowali się sportem i wykorzystywali go jako środek do wychowania młodzieży np. św. Jan Bosco sam uprawiał gimnastykę cyrkową), czy św. Franciszek Ksawery uprawiał szermierkę i jeździectwo.

Św. Stanisław Kostka, czy św. Jan Kanty pieszo pielgrzymowali do Rzymu. Ostatni papież wielokrotnie spotykali się ze sportowcami i wypowiadali się pozytywnie na temat wartości sportu. Przytoczę niektóre wypowiedzi papieża Jana Pawła II.

2 października 1980 r. przemawiał do włoskiej młodzieży zrzeszonej we Włoskim Krajowym Komitecie Olimpijskim:

...Wasza entuzjastyczna i radosna postawa wywołuje w mojej



Św. Jan Bosco



Św. Stanisław Kostka

duszy tak drogie wspomnienia związane z moimi poprzednimi doświadczeniami pasterskimi wśród młodzieży, sportowców w Polsce.

Znany jest Wam dobrze szacunek, jaki Kościół żywi dla Was oraz, że wiara chrześcijańska nie pomniejsza, lecz popiera i ceni sport w jego różnych postaciach... Jest rzeczą konieczną, aby rodzina była rzeczywiście uprzywilejowanym miejscem, gdzie wasze ideały duchowe, sportowe i społeczne znajdowałyby sprzyjający klimat i potrzebną zachętę, aby je rozwijać i doprowadzić do pełnej dojrzałości. Również Wy przyczyniajcie się do tego, aby Wasza rodzina coraz bardziej stawała się prawdziwą szkołą mocy duchowej i treningu w wielkich osiągnięciach ludzkich i społecznych.

W spotkaniu z drużyną piłkarską z Pizy w sobotę 13 grudnia 1980 r. powiedział m.in.,każdy rodzaj sportu niesie z sobą bogaty skarb wartości, które zawsze trzeba sobie uświadomić, aby móc je urzeczywistniać: ćwiczenie uwagi, odpowiednie zastosowanie swoich sił, wychowanie woli, kontrola wrażliwości, przygotowanie me-

todyczne, wytrwałość, odporność znoszenie trudu i niewygód, panowanie nad swoimi zdolnościami, zmysł uczciwości, przyjęcie reguł gry, duch wyrzeczenia i solidarności, wierność obowiązkom, wielkoduszość wobec zwyciężonych, pogoda w porażce, cierpliwość dla wszystkich... Są to rzeczywistości etyczne, które wymagają prawdziwej ascezy i przyczyniają się skutecznie do kształtowania człowieka i chrześcijanina.

Zachęcam Was zatem, abyście żyli zgodnie z wymaganiami tych wartości, waszego zobowiązania i waszego ideału sportowego, abyście w życiu byli zawsze ludźmi prawymi, uczciwymi, zrównoważonymi, którzy budzą ufność i nadzieję. 26 marca 1981 r. powiedział w sali Konsystorza do zebranych sportowców Jan Paweł II podkreślił, że sport kształtuje cnoty ludzkie...

Funkcja wychowawcza sportu jest wam szczególnie znana. Poza swoim charakterem igrzyskowym pociąga on za sobą rzeczywiście jako podkład idealny, kształtowanie autentycznych cnót ludzkich, jak prawość, wielkoduszość, twórczość, które splatają się harmonijnie z duchem ofiary, z opanowaniem siebie, ze wstrzemięźliwością, mającymi na celu pełną formację osoby, otwartej w ten sposób na szersze horyzonty transcendencji i wiary...



„MECZ PIŁKI NOŻNEJ W NOCY”

(rozważanie)

Ludzie często chcieliby być w czasie lub w przestrzeni nie tam, gdzie są i nie wtedy, kiedy są. Niebezpieczne złudzenie, miejsce każdego człowieka w świecie jest odwiecznym upodobaniem Boga. Życie każdego jest dziełem Bożym, jeżeli więc chcemy, by nasze życie było udane, jeżeli chcemy sprawić, by cała ludzkość była udana, każdy z nas w NAJDOSKONALSZY SPOSÓB musi trwać na swoim miejscu...

Tego wieczoru noc na stadionie ruchliwa, zaludniona dziesięcioma tysiącami cieni, a gdy reflektory pomalowały na zielono aksamit ogromnego trawnika, Noc zaintonowała chorał podtrzymywany dziesięcioma tysiącami głosów. Bo mistrz ceremonii dał znak rozpoczęcia uroczystości. Imponująca liturgia toczyła się bez zahaczeń.

Biała piłka przelatywała od gracza do gracza, jakby wszystko na-
przód było przygotowane. Przechodziła od gracza do gracza, toczyła
się po ziemi lub wzbijała się ponad głowy. Każdy na swoim miej-
scu przyjmował ją i kopnięciem przesyłał drugiemu, a ten chwycił
w locie i podawał dalej.

A ponieważ każdy robił, co do niego należało, i w miejscu, w któ-
rym trzeba. Ponieważ każdy dawał potrzebny wysiłek. Ponieważ
każdy wiedział, że wszyscy są mu potrzebni, powoli, a pewnie piłka
szła naprzód. Aż gdy zebrała pracę każdego. Gdy zebrała serca jede-
nastki graczy. Drużyna przypuściła atak i zdobyła zwycięską bramkę.

Kiedy ogromny tłum z trudem wylewał się wyjściem na ciasna-
we ulice, myślałem Pani, że dzieje ludzkie są dla nas długą grą, dla
Ciebie wielką liturgią, przepiękną uroczystością rozpoczętą o brzasku
czasów, a mającą się skończyć dopiero wtedy, gdy ostatni oficjant
wykona swój ostatni ruch.

Na tym świecie każdy ma z nas swoje miejsce, jako przewidu-
jący organizator odwiecznie je nam przeznaczyłeś.

Jesteśmy tutaj Tobie potrzebni, potrzebni jesteśmy naszym bra-
ciom, a oni wszyscy nam są potrzebni.

To nie miejsce, które zajmują jest ważne, Panie, ale doskonałość
i intensywność z jaką na nim żyją.

Cóż znaczy, że jestem na przodzie lub w tyle, jeżeli stanowią
maksimum tego, czym powinienem być?

Oto, Panie, mój dzień...

Czy zanadto trzymałem się linii autowej, z rękami w kieszeniach
krytykując wysiłki innych?

Czy byłem na swoim miejscu i gdyś spoglądał na nasz teren, czy
zastałeś mnie tam?

Czy dobrze przyjąłem piłkę sąsiada i od gracza z samego końca
boiska?

Czy dobrze „serwowałem”, bez wykazywania osobistej ambicji,
żeby być więcej cenionym?

Czy tak zorganizowałem grę, żeby odnieść zwycięstwo i żeby
wszyscy przyczynili się do niego?

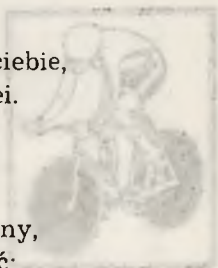
Czy walczyłem do samego końca, pomimo niepowodzeń, ciosów
i ran?

Czy nie byłem zmieszany owacją drużyny i widzów i zniechęcony
ich niezrozumieniem i wymówkami, zarozumiały z powodu ich uzna-
nia?

Czy pomyślałem o omdleniu gry, pamiętając, że w oczach Boga
ta gra jest służbą jemu?

ZŁY DZIEŃ

Każdy ma od czasu do czasu zły dzień, swój zły dzień.
Nic mu się nie udaje, wszystko nie idzie po jego myśli
Może przeżyłeś już dni,
w których miałeś już dość życia...
w których nie chciałeś już więcej żyć.
Kiedy wszystko tak mija jakoś tak obok ciebie,
kiedy nie ukazuje się żaden promyk nadziei.
Wówczas może być tak ciemno,
że nigdzie nie dostrzegasz żadnego wyjścia.
Czujesz się opuszczony i samotny.
Możesz stać się do tego stopnia rozgoryczony,
że chciałbyś wszystko i wszystkich przekląć:
Boga, życie, ludzi.



Pamiętaj:
w takich momentach nie wolno ci
podjąć żadnego postanowienia!
Miej cierpliwość i odczekaj
przynajmniej jedną noc.
Gdy wierzysz w Boga, popatrz w górę.
jeżeli nawet rozdałeś i przegrałeś
wszystkie swoje karty,
to i wówczas BÓG MA ZAWSZE W DŁONI
JESZCZE JEDEN ATUT DLA CIEBIE!

P. Bosmans

Ide teraz do szatni odpocząć, Panie.
Jutro, jeżeli dasz znak, znów rozegram partię.
I tak co dzień...

Spraw, by ta partia, uroczyście rozgrywana ze wszystkimi braćmi, stała się imponującą liturgią.

A gdy Twój ostatni gwizdek przerwie nasze życie.
Byśmy zostali wybrani do Pucharu Niebios.

(wg Michel Quoist: Modlitwa i Czyn)



MODLITWA W INTENCJI SPORTOWCÓW

Uczyłeś nas, Panie przez Apostoła, że mamy biegnąć tak, abyśmy otrzymali nagrodę. Wiem, ile wysiłku, czasu, treningu, postu i zaparcia się siebie wymaga każdy sukces sportowca. Ty, Panie, tak pięknie ukształtowałaś ciało człowieka i tchnąłeś w nie swoje życie. Ty dałeś ludziom możliwość tak wielkiej sprawności. Gdy patrzę na naszych sportowców i podziwiam ich, łatwiej jest mi dążyć do doskonałości i Ciebie chwalić, od którego pochodzi wszelka doskonałość.

NASZYM SPORTOWCOM KAŻDEJ DYSCYPLINY ŻYCZYMYSUKCESÓW, ZDROWEJ RYWALIZACJI ORAZ GODNEGO PREZENTOWANIA NASZEJ SPOŁECZNOŚCI. WYRAŻAM RÓWNIEŻ PODZIĘKOWANIE, ZA TO ŻE STARAJĄ SIĘ ZAWODY PRZEPROWADZAĆ W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH W NIEDZIELE, BY MOGLI UCZESTNICZYĆ ZE SWYMI RODZINAMI WE MSZY ŚW.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Wasz duszpasterz
KS. PIOTR ZEGRODZKI

Nasze coroczne spotkanie duszpasterskie połączone ze Mszą św. omówimy z zarządem klubu „Strażak”.

RYTM ODPOCZYNKU I ODNOWY

Aby wzrastać w wewnętrznej jedności,
zaakceptować swe rozbitcie
i z wolną stawać się coraz bardziej współczującymi,
potrzeba mocy Ducha.

Jesteśmy ludźmi,
dlatego musimy poznać również rytm naszych ciał
i całej naszej istoty.

Bez ludzkiej mądrości, natchnionej przez Boga,
nigdy nie osiągniemy jedności,
nadal będziemy żyć w duchowym napięciu,
żyć marzeniami albo idealizmem.

Odpoczynek, relaks i dyscyplina są ważne.

Dziwię się, że wielu ludzi nie umie odpoczywać.
Są podobni do toczących się parowozów,
napędzanych przez lęk przed zatrzymaniem się.

A jeśli już staną,
to śpią albo dłużej,
albo krążą, nie wiedząc, co z sobą zrobić.

Każdy z nas musi odkryć własny, głęboki rytm,
umożliwiający odpoczynek i odprężenie,
bowiem ciało każdego z nas jest inne.

Bóg dał Izraelitom szabat
jako dzień odpoczynku.

Każdy z nas musi odkryć własny szabat,
własny prawdziwy pokarm.

Jest to szczególnie ważne
dla tych z nas, którzy są wezwani do życia pełnego napięć
i do znoszenia poważnych stresów.

Napięcia i stresy,
jakich doświadczamy żyjąc z okaleczonymi ludźmi,
mogą udaremnić wzrost, zrodzić gniew i wyczerpanie.
trzeba to sobie uświadomić.

Musimy nauczyć się
uwalniać od stresów i zmęczenia nie tylko w dniu szabat,
w naszym dniu odpoczynku.

Musimy też nauczyć się,
tak jak matka musi się nauczyć,
w jaki sposób szanować swoje siły
w obliczu niekończących się nigdy potrzeb dziecka,
w jaki sposób odpoczywać we wszystkich chwilach dnia

wypełnionego po brzegi pracą wyczerpującą,
męczącymi spotkaniami,
czy różnego rodzaju kryzysami,
i tysiącami rzeczy, które trzeba zrobić.

Robiąc to wszystko musimy nauczyć się łączyć
to co w nas aktywne z tym co pasywne.

Jeśli jesteśmy tylko działaczami,
odpowiedzialnymi i pełnymi powagi,
pewnego dnia załamiemy się nerwowo.

Musimy karmić bierną stronę naszej natury,
serca stworzone dla osobowej miłości,
ucząc się słuchania innych,
podziwiania przyrody,
znajdywania chwil wytchnienia w obecności Jezusa,
przyjmowania miłości od otaczających nas ludzi,
karmienia się ich zaufaniem,
radowania się małymi rzeczami dnia powszedniego,
nie traktując siebie zbyt serio,
stawania się jak małe dziecko.

Trzeba się nauczyć, że Świętowanie, odpoczynek
i posiłki zbliżają nas do siebie i jednoczą.

To ważne, by nauczyć się świętować:
świętować wspólnotę naszego ciała,
które dąży ku uzdrowieniu i jedności;
dziękować

w tańcu, zabawie, śpiewie i śmiechu.

Tak każde święto powinno być prawdziwym świętowaniem,
świętowaniem, wielkim i radosnym;

Boże narodzenie, Wielkanoc, uroczystości,
rocznice, urodziny,
początek, koniec roku,
szczególne odwiedziny.

Jest tak wiele okazji
do dziękczynienia i świętowania.

Istotnym jest też czas posiłku,
codziennego posiłku.

To, by go spożywać
wśród uśmiechu i odprężenia.

Jest to chwila, kiedy ludzie zbierają się
żeby odnowić siły.

posiłki nie są tylko sprawą żołądka
choć pożywienie ma istotne znaczenie dla ciała.

Posiłek wiąże się z miłością i jednością.

Wie o tym każde dziecko, ssące pierś matki, tak samo
wie jego matka.

To właśnie dzięki miłości i jedności
posilek staje się czasem odnowy i świętowania.

Podczas Ostatniej Wieczerzy
Jezus tak mocno związał ze sobą posilek i miłość;
jako pokarm
dał swe zranione ciało
połamał chleb
i zaprosił NAS NA UCZTĘ, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie”.

Kiedy odkrywamy głęboki rytm życia,
który jest także rytmem naszych ciał,
odnajdujemy wewnętrzną harmonię i pogodę ducha.

Musimy nauczyć się
zachować ciszę w swym wnętrzu,
być pełnym łagodności, śmiechu i radości,
mieć współczucie dla tych, którzy cierpią.

Harmonia ta jest darem Boga dla ludzi
darem opartym na otwarciu się i wyjściu naprzeciw;
na przywitaniu Jezusa
pełnego miłości
Baranka,
w którym mieszały się RADOŚĆ i BÓL:
na śpiewie, śmiechu i radowaniu się
z pięknego Bożego Stworzenia.

tak Bóg chce mieć lud radosny,
otwierający serca
dla tych którzy cierpią.

Współczucie oznacza:
ofiarować z nimi swe życie Ojcu,
ufając obietnicy: „przyjdź Panie Jezu!”

Wyglądamy Uczty Weselnej,
na której obecni będą wszyscy,
i podczas, której nie będzie już
wojny, ucisku,
konfliktów i cierpienia.



WSZYSTKIM PARAFIANOM ŻYCZĘ, BY RADOSNE ALLELUJA
ROZBRZMIEWAŁO W SERCACH POJEDNANYCH Z BOGIEM
I BRAĆMI I NAPEŁNIAŁO NAS NADZIEJĄ CHRYSTUSOWEGO
ZWYCIĘSTWA!

Wasz duszpasterz
KS. PIOTR ZEGRODZKI



3. Frydek: gda. 15⁰⁰ spotkanie Pan chemikarzy 119.
prowadzi ks. prob. Hubert Seweryn.

Zahowanie prac przy zabezpieczeniu przeciwzłamaniowemu kościoła.

W związku z dość częstymi postrachami unikających
kościółów drewnianych Straż Pożarna w powo-
mieńcu a Kuria Archidiecezjalna postanowiła
wprowadzić we wszystkich kościołach parafialnych
zabudowa drewnianych zabezpieczenie przeciwpożarowe.
Lokalna Komenda Policji zabezpieczyła zabudowę
zabudowę podjęć, by w razie ewentualnego zabezpieczenia
ich wywołać za granicę.
Dzięki wsparciu Urzędu Gminy Medyka mogliśmy
zainstalować w naszych kościołach i w domu tej
alarm przeciwzłamaniowy. Prowadzimy regularną
formę formę Alarm z Myslowic i całej polskiej
Montaż systemu przeciwpożarowego dokonana Firma
Alarm-Service z Sosnowca. Całość pilotowała i pokryła
Gmina. Zainstalowano urządzenia produkcji polskiej
z fabryki z Bydgoszczy. Zainstalowano urządzenia termi-
ne i dymne. Gdy już będą telefony (planujemy ich
w ramach pod koniec br.) wtedy Firma Norma-2 z
Katornic podjęć nasz system przeciwpożarowy bezpo-
średnio drogą telefoniczną z Państwową Strażą Pożar-
ną w Poronowie. Tuż po otrzymaniu się systemu alarmowego
przy pomocy syreny usłyszy się w miejscowości syrena, a
za 6 minut automatycznie sygnał odcienie straż pożarna
Przyjmili są zainstalowane pewność i na pewność
kościół. Do całości zabezpieczenia dodaj, że dzięki
Urzędowi Gminy zainstalowano halogenowy reflektor
na pewność kościoła - oświetlający cały budynek
i parafian i ~~zain-~~ podłączony z publicznej sieci prądu
z pobliskiego transformatora.

Zakończono Wielkiego Postu - Wielki Tydzień

Dla dzieci podczas wakacyjnych wielkopostnych: Dni Kyjowej i Gorkich Rali przygotowana była Cierniowa Korona sadzona na wstępie styropianowej. Kolce były wkładane na bieżąco i na nich napisane były postanowienia wielkopostne. Dzieci należały do wreszcie religii. Tam też miały marynowaną koronę - przy której kolce wypisywały datę uroczystości w Gorkich Ralich na Drodze Kyjowej. Zgłoszono też klasę malików i ofiarę w intencji Ks. Misjonarza Januarego Liberskiego.

Wielki Tydzień w tym roku był szczególnie pracowity w Niedzielę Palmową: Mszy Pańskiej spiewał nasz Chór Parafialny - śpiewała zalegająca kochająca się o głębokim znaczeniu Misterium Mszy. Był też to dzień Dehanskiej spótkani: Naukowcy, Naukowcy i Pań Charytatywnych.

W. W. Poniedziałek, w którym w naszym sponadzie w Cielnicach, Janowicach, Woli (Starej) powstało miasteczko z naszymi wyprawami całą parafiją i prowadząc Liturgię Triduum Sakrum. Obecnie parafian była nadawalaga.

